

# OSIEMNASTY WIEK JAKO ZMIANA: RZECZPOSPOLITA I OŚWIECENIE



**III KONGRES**  
POZNAŃ 2016 **BADACZY**  
**OSIEMNASTEGO**  
**WIEKU**



Polskie Towarzystwo Badań  
nad Wiekem Osiemnastym



UNIWERSYTET  
IM. ADAMA MICKIEWICZA  
W POZNANIU

**III KONGRES BADACZY OSIEMNASTEGO WIEKU**

**POZNAŃ, 15 - 17. 09. 2016**

# PROGRAM RAMOWY

III Kongres Badaczy Osiemnastego Wieku objęty jest Patronatem Honorowym Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Organizatorzy Kongresu

Polskie Towarzystwo Badań nad Wiekiem Osiemnastym  
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej UAM  
Wydział Historyczny UAM



Polskie Towarzystwo Badań  
nad Wiekiem Osiemnastym



UNIwersYTET  
IM. ADAMA MICKIEWICZA  
W POZNAŃU

## Komitet Honorowy

Prof. Teresa Kostkiewiczowa  
Prof. Henryk Olszewski  
Prof. Józef Tomasz Pokrzywniak  
Prof. François Rosset

## Komitet Organizacyjny

Anna Grześkowiak-Krwawicz  
Barbara Judkowiak  
Maciej Forycki  
Maciej Parkitny  
Michał Zwierzykowski

## Sekretariat Komitetu Organizacyjnego

Agnieszka Jakuboszczak

**CZWARTEK 15.09**

**PIĄTEK 16.09**

**SOBOTA 17.09**

9:00	od 9:00 rejestracja Uczestników	9:00-12:00	9:00-14:00
10:00	10:00-14:00	<b>OBRADY PLENARNE</b> miejsce: <b>Collegium Historicum</b>	<b>OBRADY PLENARNE</b> miejsce: <b>Collegium Maius</b>
11:00	<b>OBRADY PLENARNE</b> miejsce: <b>Collegium Minus</b>		
12:00		12:00-14:00 <b>Walne Zebranie PTBnWO</b>	
13:00			
14:00	14:00-15:30 przerwa obiadowa	14:00-15:30 przerwa obiadowa	14:00-15:30 przerwa obiadowa
15:00			
15:30	15:30-19:30	15:30-19:30	15:30-19:00
16:00	<b>OBRADY W SEKCJACH</b> miejsce: <b>Collegium Maius</b>	<b>OBRADY W SEKCJACH</b> miejsce: <b>Collegium Historicum</b>	<b>PANEL MIĘDZYNARODOWY</b> miejsce: <b>Collegium Maius</b>
17:00			
18:00			
19:00			
19:30			
20:00			
20:30	20:30		
21:00	uroczysta kolacja	21:00 koncert	

## ADRESY:

**Collegium Minus**  
ul. Wieniawskiego 1

**Collegium Maius**  
Wydział Filologii  
Polskiej i Klasycznej  
UAM  
ul. Fredry 10

**Collegium Historicum**  
Wydział Historyczny  
UAM  
ul. Umultowska 89D

Rejestracja Uczestników odbywać się będzie w holu *Collegium Minus*, zacznie się godzinę przed rozpoczęciem obrad Kongresu.

# PROGRAM

## CZWARTEK 15.09

9:00 - 10:00 rejestracja uczestników  
(hol Collegium Minus)

10:00 - 14:00 OBRADY PLENARNE  
(Collegium Minus, Sala Lubrańskiego)

otwarcie Kongresu

**Teresa Kostkiewiczowa** (Warszawa)  
*Wiek XVIII – zmiana literatury i zmiana w literaturze*  
**Marcin Cieński** (Wrocław)  
*Literatura polskiego oświecenia jako przedmiot studiów i refleksji po roku 1989. Zmiana stanu wiedzy i programu badań?*  
**Bogusław Dopart** (Kraków)  
*Późne oświecenie polskie a kwestia nowoczesności*

dyskusja

12:30 - 12:45 przerwa

**Anna Grześkowiak-Krwawicz** (Warszawa)  
*Co wiemy o polskiej myśli politycznej XVIII wieku i czemu tak mało?*  
**Stanisław Janeczek** (Lublin)  
*Między oryginalnością a standardem. Meandry kultury filozoficznej wieku XVIII*

dyskusja

14:00 - 15:30 przerwa obiadowa

15:30 - 19:30 OBRADY W SEKCJACH  
(Collegium Maius)

**SEKCJA 1**  
SALA WŁODZIMIERZA DWORZACZKA, 327

**Oświecenie w literaturze i kulturze: wykładniki spoistości, wyznaczniki ciągłości i czynniki zmiany**

kierownicy: Teresa Kostkiewiczowa, Marcin Cieński

**Maciej Parkitny** (Poznań)  
*Oświecenie jako pojęcie i jako proces*  
**Grzegorz Zajac** (Kraków)  
*Powieść stanisławowska – konwencje realistyczne wobec dydaktycznych zobowiązań jej autorów*  
**Agata Wdowik** (Warszawa)  
*Prywatna i publiczna emocjonalność polskiego Wieków Rozumu. Otwieranie perspektyw (w świetle badań po 1989 r.)*  
**Iwona Maciejewska** (Olsztyn)  
*Kochankowie czasów saskich – o przemianach w mentalności Polaków w I połowie XVIII wieku*

17:30 - 17:45 przerwa

**Agata Roćko** (Warszawa)  
*Osiemnastowieczne pamiętnikarstwo polskie – ciągłość, zmiana czy przełom?*  
**Magdalena Partyka** (Warszawa)  
*Świadectwa podróży Ignacego Potockiego*  
**Asta Vaškeleienė** (Wilno)  
*Łacińskie epitalamium w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII wieku: specyfika wyrazu i treści*

**SEKCJA 4**

SALA ZYGMUNTA SZWEJKOWSKIEGO, 219

**Przemiany teorii i praktyki politycznej czasów Rzeczypospolitej, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego**

kierownicy: Anna Grześkowiak-Krwawicz, Piotr Ugniewski

**Urszula Kosińska** (Warszawa)  
*Walka o wpływ na kierunek polityki królewskiej w środowisku saskich i polskich ministrów Augusta II w pierwszych latach jego panowania w świetle relacji z kręgu Jakuba Henryka Flemminga (1697-1702)*  
**Tomasz Ciesielski** (Opole)  
*Bilans rządów Augusta III – koniec jednej długiej epoki, czy początek drugiej?*  
**Andrea Mariani** (Poznań)  
*Czy osiemnastowieczni jezuici „mieszali się” do polityki? Aktywność polityczna Towarzystwa Jezusowego między teorią a praktyką*  
**Piotr Ugniewski** (Warszawa)  
*Fénelon mentorem Stanisława Augusta*

17:30 - 17:45 przerwa

### SEKCJA 1

*Oświecenie w literaturze i kulturze: wykładniki spoistości, wyznaczniki ciągłości i czynniki zmiany*

CZWARTEK, 15.09  
PIĄTEK, 16.09

1

### SEKCJA 2

*Długi wiek XVIII i XIX stulecie: oświecenie, romantyzm, nowoczesność w procesie przemian literatury*

PIĄTEK, 16.09

2

### SEKCJA 3

*Długi wiek XVIII w historiografii: trwanie i zmiana*

PIĄTEK, 16.09

3

### SEKCJA 4

*Przemiany teorii i praktyki politycznej czasów Rzeczypospolitej, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*

CZWARTEK, 15.09

4

### SEKCJA 5

*Kultura naukowa i edukacja w wieku oświecenia – między modyfikacją a ciągłością*

CZWARTEK, 15.09  
PIĄTEK, 16.09

5

### SEKCJA 6

*Przemiany demograficzne i społeczne na ziemiach Rzeczypospolitej w XVIII stuleciu i w pierwszych dekadach wieku XIX*

CZWARTEK, 15.09  
PIĄTEK, 16.09

6

### SEKCJA 7

*Przemiany religijności i procesy sekularyzacyjne*

CZWARTEK, 15.09

7

### SEKCJA 8

*Miasto, przestrzenie i ich reprezentacje w świetle nowych idei*

CZWARTEK, 15.09

8

**Urszula Kacperczyk** (Warszawa)

*Sejm Czteroletni widziany z perspektywy głosowań*  
**Edyta Pętkowska** (Warszawa)

*Kontynuacja czy zmiana? Aktywność i obecność kobiet w sferze publicznej i polityce na przełomie XVIII i XIX wieku (Panie Lubomirskie – Potockie – Rzewuskie)*

**Piotr M. Pilarczyk** (Poznań)

*Stare i nowe w skarbowości porobiorowej*

**Dariusz Nawrot** (Katowice)

*Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej we władzach napoleońskich – Litwa w 1812 r.*

#### KOMUNIKATY:

**Szymon Dąbrowski** (Katowice)

*Polityczne i majątkowe poczynania Elżbiety z Branickich Sapieżyny w ostatnich latach życia*

**Grzegorz Glabisz** (Poznań)

*Między tradycją a oświeceniem. Uwagi w kwestii reformy samorządu terytorialnego doby Sejmu Wielkiego*

**Marek Krzymkowski** (Poznań)

*Stosowanie przedrozbiorowego prawa polskiego w Księstwie Warszawskim w świetle orzecznictwa Sądu Kasacyjnego*

**Katarzyna Miilik** (Częstochowa)

*Kwestia opieki medycznej w pracach administracji Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku*

**Dariusz Rolnik** (Katowice)

*Obywatele dawnej Rzeczypospolitej z ziem II i III zaboru rosyjskiego wobec nowej „ojczyzny” i Rosji*

#### SEKCJA 5

SALA STANISŁAWA DOBRZYCKIEGO, 218

**Kultura naukowa i edukacja w wieku oświecenia – między modyfikacją a ciągłością**

kierownik: Stanisław Janeczek

**Włodzimierz Zientara** (Toruń)

*Rzeczpospolita przełomu XVII i XVIII wieku w drukowanych mediach niemieckich (m.in. prasa, kalendarze, Messrelationen)*

**Adam Kucharski** (Toruń)

*Upowszechnianie wiedzy o rozwoju nauki i kultury oraz reformach edukacji w polskich gazetach rękopiśmiennych drugiej połowy XVIII w.*

**Kazimierz Puchowski** (Gdańsk)

*Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego myśli o edukacji. Dziedzictwo, recepcja i inwencja*

**Klaudia Socha** (Kraków)

*Podręczniki w wieku XVIII: ewolucja formy, funkcji i treści*

17:30 - 17:45 przerwa

**Bogumiła Burda** (Zielona Góra)

*Reformy szkolne na Śląsku i ich oddźwięk w Rzeczypospolitej XVIII wieku – przepływ myśli edukacyjnej, reformatorzy, kontakty, uczniowie*

**Ewa Danowska** (Kraków-Kielce)

*Popisy jako element kształcenia w Gimnazjum Wołyńskim w Krzemieńcu (1805-1819). Kult tradycji w nowoczesnej szkole*

**Stanisław Janeczek** (Lublin)

*Wizja uniwersyteckiej kultury naukowej w ujęciu Hugona Kołłątaja*

#### KOMUNIKAT:

**Mikołaj Tomaszewski** (Toruń)

*Tomasz Czapski jako mecenas i erudyta czasów saskich i stanisławowskich*

#### SEKCJA 6

SALA 226

**Przemiany demograficzne i społeczne na ziemiach Rzeczypospolitej w XVIII stuleciu i w pierwszych dekadach wieku XIX**

kierownik: Radosław Poniak

**Piotr Guzowski** (Białystok)

*Rodzina a wolność wyznania dzieci w małżeństwach międzyobrzędkowych na Rusi Czerwonej w drugiej połowie XVIII wieku*

**Małgorzata Konopnicka** (Zielona Góra)

*Handel dynastyczny w obliczu zmiany przynależności państwowej Śląska w 1740 roku – mariaże szlachty śląskiej*

**Cezary Kuklo** (Białystok)

*Oświecenie na ziemiach polskich a skala zjawiska dzieci nieślubnych*

**Marzena Liedke** (Białystok)

*Wykorzystanie technik mikrosymulacyjnych do analizy rynku matrymonialnego magnaterii Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVIII wieku*

17:30 - 17:45 przerwa

**Piotr Miodunka** (Kraków)

*Małe miasta Małopolski na tle procesów demograficznych XVIII w.*

**Bartosz Ogórek** (Kraków)

*Piśmiennosc mieszkańców Krakowa w pierwszej połowie XIX w. Uwarunkowania demograficzne i społeczno-gospodarcze*

**Piotr Rachwał** (Lublin)

*Zastosowanie metody projekcji odwróconej do badań nad demografią Lubelszczyzny w epoce prestatystycznej*

**Mikołaj Szoltysek** (Halle)

*Komputerowa mikrosymulacja sieci krewniczej w okresie staropolskim: rzecz o demograficznych uwarunkowaniach rodziny chłopskiej, współzyciu generacji i rodzinnych*

#### SEKCJA 7

SALA KRZYSZTOFA KOMEDY, 321

**Przemiany religijności i procesy sekularyzacyjne**

kierownik: Sławomir Kościelak

**Kazimierz Maliszewski** (Toruń)

*Katolicyzm polski w okresie oświecenia. Próba zarysu problematyki*

**Wojciech Kęder** (Kraków)

*„Oświeceni” i „nowocześni” – hierarchia Kościoła katolickiego w epoce stanisławowskiej w świetle depesz papieskich nuncjuszy w Rzeczypospolitej (arcybiskupi Visconti i Durini)*

**Filip Wolański** (Wrocław)

*Dyskurs kaznodziejski epoki saskiej w strategii komunikacyjnej Kościoła rzymskokatolickiego w Rzeczypospolitej. Kształtowanie religijności społeczeństwa staropolskiego*

**Walentyna Łoś** (Kijów)

*Pobożność ludowa na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej (Kijowszczyzna i Braclawszczyzna) na przełomie XVIII i XIX wieku*

17:30 - 17:45 przerwa

**Magdalena Ślusarska** (Warszawa)

*Język, teksty i formy katolickiej pobożności ludowej w XVIII wieku. Trwanie i zmiana*

**Irena Wodzianowska** (Lublin)

*Przemiany w strukturze wyznaniowej województwa braclawskiego (w XVIII wieku i na początku XIX wieku)*

**Sławomir Kościelak** (Gdańsk)

*Oświeceniowe elity Gdańska wobec religii w drugiej połowie XVIII wieku. Przemiany w mentalności i komunikacji publicznej*

#### KOMUNIKATY:

**Małgorzata Marcinkowska-Malara** (Katowice)

*Tradycyjne i nowe pierwiastki w polskiej modlitwie doby oświecenia*

**Stanisław Witecki** (Kraków)

*Oświecana tradycja. Funkcje społeczne księgozbiorów w kulturze duchowieństwa parafialnego w czasach stanisławowskich*

#### SEKCJA 8

SALA ROMANA POLLAKA, 220

**Miasto, przestrzenie i ich reprezentacje w świetle nowych idei**

kierownicy: Aleksandra Norkowska, Mikołaj Getka-Kenig

**Krzysztof Mikulski** (Toruń)

*Przemiany przestrzeni miejskiej i przedmiejskiej w Polsce w XVIII wieku na przykładzie Torunia*

**Bernadetta Manyś** (Poznań)

*Skutki pożaru Wilna z 1760 r. jako zapowiedź przemian urbanistycznych w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego*

**Hubert Mącik** (Lublin)

*Przekształcenia urbanistyczne miast województwa lubelskiego w latach 1816-1831. Pomiedzy kształtowaniem polityki historycznej a racjonalnym zarzadzaniem przestrzeni*

**Paweł Ignaczak** (Warszawa)

*Bellotto i Norblin – dwa obrazy Warszawy. Od arystokratycznego do demokratycznego wizerunku miasta*

17:30 - 17:45 przerwa

**Aleksandra Janiszewska** (Warszawa)

*Miasta francuskie w opisach polskich podróżników drugiej połowy XVIII w.*

**Bożena Mazurkowska** (Katowice)

*Pierwiastki urbanistyczno-cywilizacyjne w poetyckim krajobrazie „Erotyków” Franciszka Dionizego Książnika*

**Aleksandra Norkowska** (Bydgoszcz)

*Miasto w ruchu. Wizja przestrzeni publicznej w piśmiennictwie oświecenia*

#### KOMUNIKATY:

**Monika Neff** (Warszawa)

*Urbanistyczna działalność Stanisława Augusta w Warszawie drugiej połowy XVIII wieku. Jurydyka Stanisławów w latach 1766-1784*

**Wojciech Sajkowski** (Poznań)

*Miasta dalmatyńskie i prowincja w świetle literatury francuskiej od drugiej połowy XVII w. do końca epoki napoleońskiej*

**Antonina Żaba** (Gliwice)

*Miasta Górnego Śląska według rysunków Friedricha Bernharda Wernhera (1690-1776)*

#### 20:30 UROCZYSTA KOLACJA

## 9:00 - 12:00 OBRADY PLENARNE

(Collegium Historicum, Sala Gerarda Labudy)

**Richard Butterwick-Pawlikowski** (Londyn-Warszawa)

*Co zmieniło oświecenie?*

**Zofia Zielińska** (Warszawa)

*Stan i perspektywy badań nad historią polityczną Rzeczypospolitej w XVIII wieku*

### dyskusja

## 10:15 - 10:30 przerwa

**Dobrochna Ratajczakowa** (Poznań)

*Oświecenie, dramat, teatr – zmiana perspektywy*

**Jerzy Dygdała** (Toruń)

*Nowe tematy w badaniach nad epoką saską (historia polityczna, gospodarcza i społeczna)*

**Barbara Judkowiak** (Poznań)

*Literatura i kultura czasów saskich – perspektywy badawcze*

### dyskusja

## 12:00 - 14:00 WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA BADAŃ NAD WIEKIEM OSIEMNASTYM

## 14:00 - 15:30 przerwa obiadowa

## 15:30 - 19:30 OBRADY W SEKCJACH

(Collegium Historicum)

## SEKCJA 1

SALA JERZEGO TOPOLSKIEGO, 3.132

### **Oświecenie w literaturze i kulturze: wykładowi spoistości, wyznaczniki ciągłości i czynniki zmiany**

kierownicy: Teresa Kostkiewiczowa, Marcin Cieński

**Jadwiga Miszańska** (Kraków)

*„Melodrammi eroici” Pietra Metastasia a początki polskiej tragedii*

**Justyna Łukaszewicz** (Wrocław)

*„Pamiętniki filozofa samotnika” (1784) wobec „L'uomo d'un altro mondo” (1768) Pietra Chiariego: idee oświeceniowe w nowym kontekście kulturowym*

**Katarzyna Chlewicka** (Toruń)

*Transfer idei i informacji na granicy kultur. Czasopiśmo „Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen” (1762-1766) w kontekście polskiego oświecenia*

**Dorota Sidorowicz-Mulak** (Wrocław)

*Niemcy jako inspirujący wzór w publikacjach Piotra Świtkowskiego*

17:30 - 17:45 przerwa

## 17:30 - 17:45 przerwa

**Barbara Krysztopa-Czupryńska** (Olsztyn)

*Oświecenie polskie z perspektywy brytyjskiej*

**Małgorzata Chachaj** (Lublin)

*Bohaterowie historii i pamięć o ich czynach. Wokół „Portretów wstawionych Polaków, rysowanych na kamieniu przez Walentego Śliwickiego z opisem ich życia przez Aleksandra Chodkiewicza”*

## KOMUNIKATY:

**Katarzyna Grzymała** (Warszawa)

*Spotkanie oświeconych z odległym innym. Problem niewolnictwa i sytuacja rdzennej ludności w dziennikach podróży i listach Juliana Ursyna Niemcewicza i Tomasza Kajetana Węgierskiego jako świadectwo przemian w późnooświeceniowej „humanitas”*

**Olga Szadkowska** (Warszawa)

*Wpływ włoskiego dramatu na polską scenę teatralną przełomu XVIII i XIX w. – pomiędzy pragnieniem nowoczesności a zamiłowaniem do tradycji*

**Aleksandra Ziober** (Wrocław)

*Kazimierz Jan Sapieha w oczach autora epoki oświecenia. „Życia Sapiehów i listy od monarchów, książąt i różnych panujących do tychże pisane” (tom VII) jako wzorzec osobowy magnata*

## SEKCJA 2

SALA 3.134

### **Długi wiek XVIII i XIX stulecie: oświecenie, romantyzm, nowoczesność w procesie przemian literatury**

kierownicy: Roman Dąbrowski, Bogusław Dopart

**Zofia Rejman** (Warszawa)

*Poetyki oświeceniowe wobec ekspansji nowych, nieklasycznych gatunków literackich*

**Roman Dąbrowski** (Kraków)

*Epika w myśli estetyczno-literackiej późnego oświecenia*

**Jolanta Kowal** (Rzeszów)

*W obronie estetyki klasycznej. Tadeusza Eliaszewicza „Ogólne uwagi nad klasycyzmem i romantycznością”*

**Żanna Niekraszewicz-Karotkaja** (Mińsk)

*Długi wiek osiemnasty w literaturoznawczym dyskursie Białorusi i kwestia kształtowania własnej tradycji literackiej: nieciągłość czy ewolucyjność?*

## 17:30 - 17:45 przerwa

**Elżbieta Wichrowska** (Warszawa)

*Judyta, żona Szmula. Podejrzenie jako możliwy gatunek wypowiedzi naukowej*

**Magdalena Woźniewska-Działak** (Warszawa)

*Późnooświeceniowe formuły misji Polski z perspektywy mesjanizmu i misjonizmu narodowego w XIX wieku*

**Paweł Kaczyński** (Wrocław)

*Pretekst, aktualizacja, parabola – rozrachunki ze współczesnością i rozważania o problemach uniwersalnych w kostiumie oświeceniowym (w literaturze polskiej lat 1945-1989)*

## KOMUNIKATY:

**Magdalena Abramczyk** (Warszawa)

*Łucji z Giedroyciów Rautenstrauchowej związki z oświeceniem*

**Katarzyna Michalik** (Kraków)

*Pytania o epopeję w krajowej krytyce literackiej doby międzypowstaniowej*

**Małgorzata Sokółowicz** (Warszawa)

*„Jest w Stambule miejsce Eski Saraj...”, czyli o przedromantycznej fascynacji Orientem*

## SEKCJA 3

SALA 3.135

### **Długi wiek XVIII w historiografii: trwanie i zmiana**

kierownicy: Jarosław Czubaty, Bożena Popiołek

**Józef Tomasz Pokrzywniak** (Poznań)

*Oświecenie w syntezach historycznoliterackich*

**Joanna Orzeł** (Łódź)

*Mitologiczne początki Rzeczypospolitej w piśmiennictwie XVIII wieku – droga ku oświeceniu (społeczeństwa szlacheckiego)*

**Alina Ryska-Komarnicka** (Warszawa)

*Wiek XVIII jako formacja historyczno-stylistyczna w refleksji historyków muzyki – przemiany czy kontynuacje?*

**Alina Mądry** (Poznań)

*Muzyka w kościołach osiemnastowiecznego Poznania – tradycja czy nowe rozwiązania?*

## 17:30 - 17:45 przerwa

**Lucyna Harc** (Wrocław)

*Ewolucja historiografii śląskiej w długim wieku XVIII*

**Andrzej K. Link-Lenczowski** (Kraków)

*„Stare” i „nowe” w czasach saskich*

**Aleksandra Skrzypietz** (Katowice)

*Sobiescy w XVIII wieku – koniec rodu, początek legendy*

## KOMUNIKATY:

**Alina Barczyk** (Łódź)

*Postawa artystyczna Michała Jerzego Wandalina Mniszcha wobec dziejów rodu i polskiej kultury*

**Olga Świerkot** (Wrocław)

*Kobieta dwóch epok? Wizerunek Joanny Lubomirskiej von Stein*

**Katarzyna Wagner** (Warszawa)

*Rejestry podatkowe jako źródło do badania nierówności majątkowych wybranych miast Rzeczypospolitej początków XVIII w.*

**Justyna Żukowska** (Słupsk)

*Przemiany w polskim republikanizmie w XVIII wieku*

## SEKCJA 5

SALA 3.136

### **Kultura naukowa i edukacja w wieku oświecenia – między modyfikacją a ciągłością**

kierownik: Stanisław Janeczek

**Dariusz Dolański** (Zielona Góra)  
*Polskie badania nad Turcją w XVIII wieku*  
**Anna Mikołajewska** (Toruń)  
*„Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” i korespondencja Samuela Lutra Gereta – komodyfikacja informacji i pozyskiwanie źródeł na tle przeobrażeń na rynku prasowym osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*  
**Marcin Mikusek** (Wrocław)  
*„Miscellanea” w zachodnioeuropejskiej literaturze geograficznej i ich recepcja w polskim piśmiennictwie geograficznym XVIII wieku*  
**Jolanta Czerzniewska** (Warszawa)  
*Uniwersyteckie prototypy ksiąg elementarnych o sztuce: oświeceniowy projekt modernizacji państwa czy pomniki odchodzącej formacji oświecenia z początku XIX wieku?*

17:30 - 17:45 przerwa

**Kamila Szymańska** (Leszno)  
*Rydzynska biblioteka Sułkowskich*  
**Wiesław Małecki** (Poznań)  
*„Człowiek rozumu” w kryzysie – badania snów*  
**Justyna Bąk** (Wrocław)  
*Zjawisko melancholii w Rzeczypospolitej u schyłku epoki saskiej. Pomiędzy interpretacją kaznodziejską a wiedzą medyczną. Ewolucja wyobrażeń*

## SEKCJA 6

SALA 3.133

### **Przemiany demograficzne i społeczne na ziemiach Rzeczypospolitej w XVIII stuleciu i w pierwszych dekadach wieku XIX**

kierownik: Radosław Poniat

**Jacek Szpak** (Katowice)  
*Gospodarstwo chłopskie w dobrach klasztornych na przykładzie dóbr zakonu paulinów w XVIII i na początku XIX w.*  
**Michał Targowski** (Toruń)  
*Osadnictwo olęderskie jako czynnik modernizacji społeczeństwa i gospodarki wsi polskiej w XVIII wieku*  
**Konrad Wnęć** (Kraków)  
*Spółczesność Krakowa w drugiej połowie XVIII wieku w świetle komparatystycznej analizy kwantytatywnej*  
**Mateusz Wyźga** (Kraków)  
*Migracje do miast w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*

19:30 kolacja (bar kanapkowy)

## 21:00 KONCERT

### **Muzyka religijna XVIII wieku rodem z Wielkopolski**

# SOBOTA 17.09

## 9:00 - 14:00 OBRADY PLENARNE

(Collegium Maius, Salon im. Adama Mickiewicza)

**Tomasz Chachulski** (Warszawa)  
*Stan i perspektywy edytorstwa w badaniach literackich nad polskim oświeceniem*  
**Michał Zwierzykowski** (Poznań)  
*Wydawanie osiemnastowiecznych źródeł historycznych – wyzwania i perspektywy*

dyskusja

10:15 - 10:30 przerwa

**Marek Dębowski** (Kraków)  
*Jak badać osiemnastowieczny teatr?*  
**Izabella Zatorska** (Warszawa)  
*Filozofia na estetycznych rozdrożach, czyli bilans aspiracji fikcji narracyjnej we Francji XVIII wieku (w rozpoznaniu francuskich badaczy)*

dyskusja

11:45 - 12:00 przerwa

**Michel Delon** (Paryż)  
*Les ruines, leçon pour l'avenir*

dyskusja

12:45 - 14:00  
podsumowanie obrad krajowych Kongresu

14:00 - 15:30 przerwa obiadowa

## 15:30 - 19:00 PANEL MIĘDZYNARODOWY

(Collegium Maius, Salon im. Adama Mickiewicza)

15:30 - 16:00  
wręczenie Panu Danielowi Tollet dyplomu Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Historycznego

16:00 - 17:15

### **1766, czyli koniec pewnej epoki.**

Sekcja poświęcona  
Stanisławowi Leszczyńskiemu  
z okazji 250. rocznicy śmierci  
przewodniczący: Stanisław Roszak

**Ferenc Tóth** (Budapeszt)  
*Amitié dans l'exil : nobles hongrois dans l'entourage du roi Stanislas en Lorraine*  
**Adam Szabelski** (Poznań)  
*Stanislas Leszczyński et les Hongrois [komunikat]*  
**Géraud Poumarède** (Bordeaux)  
*Stanislas Leszczyński et le maréchal de Belle-Isle*  
**Jarosław Dumanowski** (Toruń)  
*À la polonoise : nouvelle entrée faite pour le Roi Stanislas*

17:15 - 17:30 przerwa

17:30 - 19:00

### **Wykorzystanie źródeł frankofońskich w badaniach nad dziejami Rzeczypospolitej szlacheckiej, ziem polskich pod zaborami i Królestwa Warszawskiego**

przewodniczący: Michel Figeac

**Dominique Triaire** (Montpellier)  
*Les rapports de Jean Potocki avec la Grande Pologne*  
**Jakub Bajer** (Poznań)  
*Les archives du prince Xavier de Saxe : un patrimoine européen de la France, de la Pologne et de l'Allemagne*  
**Laurent Coste** (Bordeaux)  
*L'histoire des Polonais à travers les sources bordelaises (du Premier au Second Empire)*  
**Jérémy Fischer** (Villefranche-sur-Saône)  
*Les archives personnelles de l'abbé Pochard (1792-1833) : caractéristiques, problématiques archivistiques et intérêt historique du fonds*

19:00 zamknięcie Kongresu

III KONGRES  
POZNAŃ 2016 BADACZY  
OSIEMNASTEGO  
WIEKU

# ABSTRAKTY

Znak graficzny Kongresu nawiązuje do głównego kartusza z attyki gmachu kordegardy na poznańskim Starym Rynku. Klasycystyczny budynek odwachu poznańskiego wzniesiono staraniem Kazimierza Raczyńskiego i Komisji Dobrego Porządku w latach 1783-1787 według projektu Jana Chrystiana Kamsetzera. Zdobiący attykę odwachu kartusz flankuje upersonifikowana Sława, która ogłasza fanfarami chwałę władcy Rzeczypospolitej Obojga Narodów, o czym informuje tarcza z ówczesnym herbem Rzeczypospolitej. Zwieńczona koroną królewską czwórdzielna część zasadnicza z naprzemiennie w polu szachowym umieszczonymi Orłem i Pogonią na tarczy sercowej pod mitrą księżącą przedstawia Ciołka – herb rodowy Poniatowskich. Oświecenie zainicjowało zmiany, które zmioły Ciołka i mitrę. . . A jednak nad żywymi składnikami tradycji, które brzmią echem przedstawionej tu fanfary, wciąż warto się zastanawiać.





JUSTYNA BĄK

### *Zjawisko melancholii w Rzeczypospolitej u schyłku epoki saskiej. Pomiędzy interpretacją kaznodziejską a wiedzą medyczną. Ewolucja wyobrażeń*

Pojęcie melancholii zyskało na przestrzeni dziejów niezwykłą popularność. W literaturze schyłku epoki saskiej termin „malinkonja” pojawiał się często, podkreślając nastroje nostalgii, zwątpienia i niepokoju. Mówiono o niej jako o chorobie wynikającej z miłości bądź też rozpacz, która doprowadzić mogła do szaleństwa, a nawet do śmierci. W dyskursie kaznodziejskim obraz melancholii w dużej mierze odnosił się do jej średniowiecznej interpretacji, w której była ona postrzegana jako jeden z grzechów głównych. Grzech ten był szczególnie niebezpieczny, ponieważ zubożenie, rozpacz i lenistwo wiodły człowieka wprost ku pozostałym grzechom śmiertelnym. Podobnie w przypadku medycznego spojrzenia na problem nerwic dostrzegano w nich zagrożenie chorobą psychiczną i źródło innych poważniejszych schorzeń. Kaznodzieje budując wyobrażenie na temat melancholii zawsze sięgali do tekstów antycznych, doskonale orientowali się w pojęciach medycznych, często w bardzo ciekawy sposób interpretując tę wiedzę i przekazując ją w sposób bardziej dostępny dla swoich słuchaczy.

BOGUMIŁA BURDA

### *Reformy szkolne na Śląsku i ich oddźwięk w Rzeczypospolitej XVIII wieku – przepływ myśli edukacyjnej, reformatorzy, kontakty, uczniowie*

Rozwój gospodarczy, kulturalny i społeczny Śląska w XVIII w., przemiany polityczne, miały duży wpływ na reformy szkolne, które realizowane były na tym obszarze. Duży wpływ na rozwój i odbudowę szkolnictwa protestanckiego na Śląsku miała ugoda altranszadzka. Rozwój szkolnictwa katolickiego po 1648 r. i pojawienie się jezuitów na Śląsku miały wpływ na kształtowanie się sieci szkolnictwa jezuitskiego na tym terenie. Dopiero w pierwszej połowie wieku XVIII na Śląsku rozwinęło się prężnie szkolnictwo katolickie, doszło do utworzenia Akademii jezuitskiej we Wrocławiu (1702 r.), jak również do powołania Akademii Rycerskiej w Legnicy (1708 r.). Te dwie placówki znalazły się w obszarze zainteresowania szlachty polskiej w zakresie szerokich kontaktów edukacyjnych.

Śląsk traktowany był jako „pomost” w przepływie nowoczesnej myśli pedagogicznej z Europy Zachodniej, Brandenburgii, Saksonii do Rzeczypospolitej. Rozwój ośrodków edukacyjnych w Halle i Berlinie oraz w Sulechowie widoczny był poprzez ich

wpływ na Śląsku, a dalej przez kadrę pedagogiczną, druki i podręczniki oraz peregrynacje edukacyjne młodych wychowanków do Rzeczypospolitej.

Dużą rolę w zakresie obowiązku edukacyjnego, modelu nauczania i wychowania młodych katolików na Śląsku i w hrabstwie kłodzkim odegrała działalność zakonu augustianów w Żaganiu, która znalazła swoje powiązania i oddźwięk w pracach Komisji Edukacji Narodowej, jej twórców i autorów rozwiązań pedagogicznych. Reformy szkolnictwa elementarnego na Śląsku, podręczniki miały duży wpływ na działalność Towarzystwa do Książ Elementarnych. Rozwiązania „żagańskie” traktowane były jako nowe spojrzenie na kształcenie nauczycieli. Przeprowadzone reformy edukacyjne na Śląsku (szkolnictwo katolickie, protestanckie) w wieku XVIII znalazły odbicie w powiązaniach pomiędzy Śląskiem a Rzeczpospolitą. Kadra, wychowankowie i ich rodziny społeczne, przepływy myśli pedagogicznej widoczne były w obu kierunkach. Był to więc rozwój wielonurtowych kontaktów i przeobrażeń w obrębie edukacji.

MAŁGORZATA CHACHAJ

### *Bohaterowie historii i pamięć o ich czynach. Wokół „Portretów wstawionych Polaków, rysowanych na kamieniu przez Walentego Śliwickiego z opisem ich życia przez Aleksandra Chodkiewicza”*

Opublikowanie *Portretów wstawionych Polaków, rysowanych na kamieniu przez Walentego Śliwickiego z opisem ich życia przez Aleksandra Chodkiewicza* w 1820 r. poprzedziło wydanie prospektu. Autorzy poinformowali w nim o swoich zamierzeniach. Co miesiąc miały ukazywać się cztery portrety. W pierwszym Oddziale przypomniano Józefa Zajączka, Tadeusza Kościuszkę, Stanisława Małachowskiego i Ignacego Potockiego. Drugi upamiętniał Stanisława Kostkę Potockiego, Ignacego Krasickiego, Kazimierza Sapiechę oraz Antoniego Madalińskiego. W dwóch kolejnych odnajdujemy postaci Jana Henryka Dąbrowskiego, Ignacego Zakrzewskiego, Stanisława Konarskiego, Juliana Ursyna Niemcewicza, Władawa Rzewuskiego, Kazimierza Pułaskiego, Tadeusza Reytana i Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Przygotowano ponadto 12 innych portretów: Andrzeja Zamoyskiego, Michała Sokolnickiego, Stanisława Mokronowskiego, Adama Kazimierza Czartoryskiego, Józefa Poniatowskiego, Adama Naruszewicza, Stanisława Trembeckiego, Franciszka Karpińskiego, Tadeusza Czackiego, Stanisława Kostki Potockiego, Stanisława Staszica i Hugona Kołłątaja. Prawdopodobnie brano także pod uwagę Wincentego Krasieńskiego, Marcello Bacciarellego, Ludwika Osińskiego, Adama Mickiewicza i Stanisława Stadnickiego. Piętnastu portretom – osób zmarłych – towarzyszą żywoty, z których cztery sygnowane są przez osoby inne niż Chodkiewicz. Przy portretach osób żyjących pozostawiono pustą kartę, by czyni

każdej z nich spisać „po dokonaniu życia”. Celem edycji było „przekazanie cnót nieskazitelnych ojców wnukom” oraz ukazanie czynów wybranych postaci „z otwartością właściwą dziejopisom”. Chodkiewicz wspomina o znaczącej perspektywie, z jakiej zamierzał przyglądać się wybranym przez siebie postaciom – było nią doświadczenie upadku ojczyzny. Toteż bohaterami publikacji mieli być prawi obywatele, rycerze, miłośnicy nauk i nieustraszeni obrońcy wolności, których czyny stanowią zachętę do pomnażania w czytelnikach cnót obywatelskich.

Warto przyjrzeć się biogramom pióra Chodkiewicza, by zobaczyć je na tle tradycji gatunku i uwyraźnić wprowadzone zmiany. Najistotniejszą dla mnie kwestią pozostaje jednak spojrzenie na omawianą publikację pod kątem przekształcania historii w pamięć, wzajemnych relacji historii i pamięci, problematyki pamięci zbiorowej oraz kultury pamięci.

KATARZYNA CHLEWICKA

### *Transfer idei i informacji na granicy kultur. Czasopismo „Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen” (1762-1766) w kontekście polskiego oświecenia*

Rozwój wydawnictw periodycznych, jego dynamikę i specyfikę na danym terenie, można potraktować jako wskaźnik jednej z najważniejszych zmian, jakie zaszły w Europie w XVIII w. – zmiany dotyczącej sposobu i zakresu transferu szeroko pojętej informacji. Analiza toruńskiego czasopisma „Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen” (1762-1766), jednego z najcenniejszych niemieckojęzycznych periodyków wydawanych w XVIII w. na terenie Rzeczypospolitej, pozwala na prześledzenie tej zmiany na kilku płaszczyznach.

„Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen” to pierwsze na terenie Rzeczypospolitej czasopismo *stricto* „recenzyjne” (*Rezensionszeitschrift*), a tym samym przykład pełnego i udanego transferu gatunku prasowego z Niemiec. W oparciu o ten periodyk można również obserwować kształtowanie się gatunku recenzji prasowej w XVIII w. (obecne są w nim różne jej formy – od excerptu do omówienia analityczno-krytycznego).

Analiza „Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen” pozwala na uchwycenie najważniejszych XVIII-wiecznych dyskursów naukowych, literackich i historycznych w Prusach i w Polsce. Redaktorzy pisma przekaz informacji o piśmiennictwie polskim umieścili w postulatach programowych, a realizując go zrecenzowali szereg kluczowych wydawnictw polskiego oświecenia. Omówienia te dotyczą m. in. publicystyki wokół *liberum veto*, reakcji na koronację Stanisława Augusta Poniatowskiego, dzieł historycznych, literatury pięknej, tłumaczeń z języka polskiego i na język polski, słowników czy też czasopism wydawanych w tym czasie w Warszawie. Charakter wielu recenzji – duża ich część jest obszerna i niezwykle skrupulatna, wzbogacona

o dodatkowe treści, nierzadko utrzymana w tonie panegirycznym (choć zdarzają się też teksty bardzo krytyczne) – wskazuje na cele przyświecające redakcji: umożliwienie czytelnikom orientacji w zmianach zachodzących w życiu kulturalnym i politycznym Rzeczypospolitej, budowę jej pozytywnego wizerunku, kibicowanie reformom okresu stanisławowskiego.

Czasopismo „Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen” jest periodykiem egzemplarycznym dla rynku prasowego Prus Królewskich, gdzie rozwój prasy przebiegał inaczej niż na pozostałych terenach Rzeczypospolitej. Jednocześnie jako jedno z niewielu czasopism z tego terenu podejmuje udaną próbę stworzenia wspólnej polsko-pruskiej przestrzeni komunikacji. Rodzi to po raz kolejny pytanie nad statusem periodyków Prus Królewskich w historii prasy polskiej i ich znaczeniem w badaniach nad historią prasy w Polsce.

TOMASZ CIESIELSKI

### *Bilans rządów Augusta III – koniec jednej długiej epoki, czy początek drugiej?*

Trwające blisko trzy dekady rządy Augusta III przez polską historiografię, zwłaszcza tę starszą, są oceniane zdecydowanie negatywnie. Co istotne, negatywnie ocenia się ich bilans niemal we wszystkich aspektach życia państwa, od politycznego, przez gospodarcze, po społeczne. Bardzo nisko oceniane są też dokonania w sferze kultury czy oświaty.

W dużej mierze zaciążyła na tym ocena czasów saskich dokonana przed ok. 230. laty przez Jędrzeja Kitowicza w jego *Opisie obyczajów za panowania Augusta*. Opinię Kitowicza, wzmacniając negatywny stereotyp postrzegania Rzeczypospolitej czasów rządów Augusta III, powtarzali inni. Nie zmienili tego wybitny znawca czasów saskich, Władysław Konopczyński, choć swoje badania oparł o bardzo sumienną i wnikliwą kwerendę archiwalną. Zapewne wpływ na to miał jego sposób postrzegania rzeczywistości politycznej Rzeczypospolitej połowy XVIII w. oparty o przeświadczenie, że nie było innej „zdrowej” siły politycznej w państwie niż Familia. Tymczasem w ostatniej dekadzie panowania Augusta III stronictwo to znajdowało się w opozycji wobec dworu królewskiego i popierających go sił politycznych, zdecydowanie krytycznie oceniając wszelkie przez nie podejmowane działania w sferze publicznej, propagując opinie o głębokim kryzysie państwa. Nie tylko Konopczyński dał wiarę tym mocno nasyconym propagandą Familii źródłom.

Przed wieloma dekadami Emanuel Rostworowski wskazał jednak, że to właśnie na lata 40., czyli czasy panowania Augusta III, należy datować początki oświecenia w Polsce i to tak w sferze przyjmowania nowinek kulturowych napływających z Zachodu, jak też w oświatowej (modernizacja szkolnictwa – głównie programów i sposobów nauczania w gimnazjach pijarów, teatynów, jezuitów). Zmiany te widoczne były też w sferze obyczajowej – w pamiętnikach z epoki, a nawet u Kitowicza

znaleźć można wiele przykładów zmieniającej się mentalności i zwyczajów magnaterii oraz szlachty, jak choćby w zakresie sposobu spędzania tzw. wolnego czasu, gustów kulinarnych itp. Proces ten kontynuowany był w następnych dekadach XVIII w.

JOLANTA CZERZNIĘWSKA

### *Uniwersyteckie prototypy ksiąg elementarnych o sztuce: oświeceniowy projekt modernizacji państwa czy pomniki odchodzącej formacji oświecenia z początku XIX wieku?*

W tle debaty nad reorganizacją struktur edukacji publicznej w epoce porozbiorowej wokół Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (1800) modyfikowano ideę warszawskiej Szkoły Głównej z czasów KEN (Komisji Edukacji Narodowej). Warszawa, w przeciwieństwie do Krakowa i Wilna, była miastem bez tradycji uniwersyteckich i korporacjonizmu, ale z tradycjami centralnego sektora administracji publicznej pamiętającej dorobek epoki stanisławowskiej: ustawodawstwo KEN i projekt księgi elementarnej TKE (Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych). Wraz z utworzeniem Uniwersytetu (1816) ówczesny minister oświecenia Stanisław Kostka Potocki podarował szkole wyższej kolekcję rycin oraz zaprojektował utworzenie z nich w Bibliotece publicznej w Pałacu Kazimierzowskim korpusu 51 woluminów z biografiami artystów i katalogami ich dzieł w języku polskim spisanych uroczystym piśmem w języku polskim, tym samym uposażając uniwersytecki Gabinet Rycin w zmonumentalizowaną narrację o przeszłości artystycznej i sztuce – prototypy ksiąg elementarnych. Projekt planował Potocki zrealizować od początku XIX w. podejmując prace w wilanowskim gabinecie w języku francuskim, tymczasem, dopiero realia ustrojowo-prawne odrodzonego państwa w 1815 r. umożliwiły finalizację edukacyjnego zamysłu, obligując do zmiany: język polski stał się językiem urzędowej komunikacji. Praktyki gabinetowe z rezydencji wilanowskiej, bazujące na koneserwie o francusko-brytyjskiej genezie, skodyfikowano w system naukowy w języku polskim, nadając mu funkcje modernizacyjne w nowoczesnym państwie: encyklopedyzm i dyletantyzm wieku siedemnastego i osiemnastego wprowadzono w kontekst uniwersytecki za pośrednictwem Instrukcji rządowej KWRIOP. Rozpatrując skomplikowane kontekstualne uwikłania konceptu Potockiego w nowożytną epokę gabinetową rozważę jego rolę sprawczą w perspektywie narodzin nowoczesności:

Czy częściowo zachowana dziś koncepcja Potockiego była podstawą programową nauczania uniwersyteckiej historii sztuki, wokół której organizowano środowisko piśmiennicze i leksykografię sztuk pięknych, czy pomnikiem nauki i języka polskiego zdeponowanym w instytucji oświecenia publicznego (bibliotece) w realiach odrodzonego państwa na początku XIX w.?

Na ile edukacyjny model oświecenia bazujący na koneserskim poznaniu w gabinecie amatora był przynależny do epoki (wczesno) nowożytnej pamiętającej kosmopolityzm gabinetów, a na ile w tym skostniałym modelu koneserstwa gabinetowego skonstruowano zmonumentalizowane narzędzie organizacji nowoczesnych sektorów administracji sztukami pięknymi i naukami pięknymi w nowoczesnym odrodzonym państwie polskim?

Czy wielka narracja o przeszłości artystycznej Potockiego była jeszcze oświeceniowym wynalazkiem znamionującym czas rewolucji naukowej, czy już pomnikiem dziedzictwa Rzeczypospolitej wystawionym odchodzącej ze sceny formacji oświecenia – konstytuującym tożsamość wspólnoty narodowej w XIX w.?

EWA DANOWSKA

### *Popisy jako element kształcenia w Gimnazjum Wołyńskim w Krzemieńcu (1805-1819). Kult tradycji w nowoczesnej szkole*

Popisy uczniów, czyli publiczne egzaminy na zakończenie roku szkolnego, były nieodłącznym elementem kształcenia w szkołach zakonnych na terenie Rzeczypospolitej. Tradycję tę przejęły szkoły w czasach Komisji Edukacji Narodowej. Wzorując się na programach nauczania i obyczajach wdrażanych przez KEN, także i Gimnazjum Wołyńskie w Krzemieńcu kultywowało tradycję popisów. Prezentowane efekty nauczania uwzględniały stan wiedzy i zdobycze nauki epoki Oświecenia. Obejmowały prezentację wiadomości nabytych przez uczniów czterech „klas” oraz trzech dwuletnich „kursów”, a także słuchaczy szkoły mechaników i geometrów krzemienieckiej placówki. Interesujący był też sposób przekazywania wiadomości z poszczególnych przedmiotów wykładanych w tej specyficznej placówce w Krzemieńcu, stając się też swego rodzaju prezentacją pedagogicznych nurtów i wymagań stawianych przez ówczesną naukę i życie społeczne. Zadawane uczniom pytania corocznie ogłaszano drukiem. Popisy były w Gimnazjum Wołyńskim ważnym wydarzeniem dla poszczególnych ich uczestników, ale też w życiu szkoły i społeczności Wołynia. Zrodziły się tu obyczaje związane z egzaminami publicznymi, ale też niekiedy miały one związek z wydarzeniami życia politycznego i społecznego.

ROMAN DĄBROWSKI

### *Epika w myśli estetyczno-literackiej późnego oświecenia*

W ramach występującego w koncepcjach genologicznych późnego oświecenia podziału dwustopniowego z reguły jedna z kategorii rodzajowych (grup) odnosi się do zbioru gatunków, czy ich odmian, które są bliskie rodzajowi epickiemu w dzisiejszym rozumieniu. Kategoria epickości oparta jest wówczas na

wyróżnieniu cech wspólnych pewnej grupie gatunków, kojarzy się w pierwszym rzędzie z epopeją, a w dalszej kolejności z formami narracyjnymi pod pewnymi względami podobnymi do niej. Z drugiej strony jednak obecne jest również takie rozumienie epickości, które odwołuje się do tradycyjnej (o proveniencji antycznej), mającej za podstawę sytuację nadawcy, trzycięściowej repartycji wypowiedzi poetyckich. Referat odwołuje się do wybranych rozpraw estetycznoliterackich początku XIX w., szczególnie autorstwa Euzebiusza Słowackiego, Józefa Franciszka Królikowskiego i Józefa Korzeniowskiego. Zwraca uwagę na podobieństwo i odmienną różnicę koncepcji w zakresie omawianego zagadnienia. Stanowi również m.in. próbę pokazania, jak opis gatunków epickich i propozycje podziałów, a nade wszystko kryteria ich dokonywania odzwierciedlają szersze przemiany w zakresie pojmowania istoty i funkcji poezji.

DARIUSZ DOLAŃSKI

### *Polskie badania nad Turcją w XVIII wieku*

Dla Polski XVIII w. Turcja była sąsiadem tyleż bliskim, co i egzotycznym, budzącym stałą ciekawość. Szczególne zainteresowanie budziły poselstwa tureckie do Rzeczypospolitej, jak i relacje posłów polskich do Wielkiej Porty, które ukazywały się drukiem przez całe stulecie. Od lat 40. XVIII w. zaczęto publikować także kompendia i podręczniki geograficzne. Ich zawartość i sposób opisywania rzeczywistości podlegały ewolucji od sarmackiego erudycjonizmu ku oświeceniowemu scjentyzmowi, ale łączył je kompilacyjny charakter i podawane z drugiej ręki informacje. Podręcznikowa i encyklopedyczna wiedza o Turcji docierała do Polski drogą okrężną, głównie przez Francję i Niemcy. Była ona jednak konfrontowana z doświadczeniem i (zwłaszcza w drugiej połowie stulecia) poddawana krytyce. Koniec XVIII w. dzięki utworzonej przez Stanisława Augusta Poniatowskiego szkole orientalnej w Stambule przyniósł też polskie oryginalne i nowoczesne studia dotyczące islamskiego sąsiada autorstwa Kajetana Chrzanowskiego i Józefa Mikoszy. Praca Mikoszy została przetłumaczona na język niemiecki, stając się jednym z nielicznych przykładów transferu wiedzy z Polski na Zachód.

PIOTR GUZOWSKI

### *Rodzina a wolność wyznania dzieci w małżeństwach międzyobrzędkowych na Rusi Czerwonej w drugiej połowie XVIII wieku*

Celem referatu jest weryfikacja powszechnego w historiografii poglądu, że w małżeństwach mieszanych wyznaniowo i międzyobrzędkowo panowała zasada dziedziczenia przez synów wyznania/obrzędka ojca, a córki – wyznania/obrzędka matki. Podstawą źródłową stanowią parafialne spisy ludności

z 1763 r. z eparchii lwowskiej, obejmujące nie tylko ludność greckokatolicką, ale również rzymskich katolików. Pochodzące z nich dane poddane zostaną analizie statystycznej (analiza skupień, permutacyjne testy istotności), a uzyskane wyniki porównane z informacjami dotyczącymi innych wczesnonowoczesnych społeczności.

LUCYNA HARC

### *Ewolucja historiografii śląskiej w długim wieku XVIII*

Historiografia śląska w XVIII w. ewoluowała od dziejopisarstwa późnobarokowego, erudycyjnego i antykwarycznego ku krytycznemu, odwołującemu się do racjonalizmu opisywaniu minionej przeszłości. Nowy sposób konstruowania narracji pojawił się dopiero w ostatniej ćwierci XVIII w. i trwał do początków drugiej dekady XIX w. O kształcie powstających na Śląsku w XVIII w. prac historycznych zadecydowało zatem wyjątkowo silne oddziaływanie dziedzictwa miejscowego dziejopisarstwa dwóch wcześniejszych stuleci oraz powolne poddawanie się impulsom nowym, oświeceniowym. Te ostatnie powodowały widoczną zmianę w sposobie budowania argumentacji, zwłaszcza przy ocenie głównych wydarzeń w historii Śląska oraz władców rządzących państwami, do których Śląsk w przeszłości należał (Piaśtów, Luksemburgów, Jagiellonów, Habsburgów). Na pojawienie się dopiero w latach 80. XVIII w. prac pisanych w nowym duchu wpłynęło bez wątpienia ustabilizowanie się przynależności Śląska do Prus po 1763 r., ale także rozwój prasy i rynku księgarskiego, co przyczyniło się do żywej recepcji osiągnięć oświeceniowej historiografii europejskiej.

PAWEŁ IGNACZAK

### *Bellotto i Norblin – dwa obrazy Warszawy. Od arystokratycznego do demokratycznego wizerunku miasta*

Ok. 1770 r. pojawiło się w Polsce dwóch artystów, których dzieła zaważyły na naszym postrzeganiu ówczesnej Warszawy. W 1768 r. przybył Bernardo Bellotto, a sześć lat później Jan Piotr Norblin. Obaj szybko wrosli w warszawskie środowisko, ale obserwowali miasto z innego punktu widzenia.

Bellotto jako twórca związany z dworem wspierał króla przy wprowadzaniu reform. Ambitny program Stanisława Augusta wiązał się z próbą przebudowy społeczeństwa w duchu Oświecenia. Cykl widoków Warszawy przeznaczony do Zamku Królewskiego to nie tyle fotograficzna opowieść o życiu stolicy, ale przede wszystkim obraz miasta idealnego, o szerokich ulicach, eleganckich fasadach i z białą zepchniętą na margines. Norblin, który od połowy lat 80. działał na własny rachunek, zostawił inny portret miasta. To przede wszystkim codzienne

życie przeciętnych mieszkańców – skromnego mieszczaństwa, kupców, rzemieślników, zebrań, pomiędzy którymi z rzadka pojawiają się przedstawiciele wyższych sfer.

STANISŁAW JANEK

### *Wizja uniwersyteckiej kultury naukowej w ujęciu Hugona Kołłątaja*

Zwykło się ukazywać kulturę naukową Komisji Edukacji Narodowej jako radykalne odejście od wcześniejszego modelu szkolnictwa. Wykład starał się będzie pokazać, że zmiany te wpisane były jednak w tradycję „długiego trwania”. Przedstawione zostaną dwa znane, ale chyba niedostatecznie opracowane teksty Kołłątaja: projekt *O wprowadzeniu dobrych nauk do Akademii Krakowskiej* i o założeniu seminarium nauczycieli szkół wojewódzkich, nad którym pracował już od czerwca roku 1776 na polecenie bpa Poniatowskiego, oraz statut *Rationem studiorum pro facultate Philosophica* z 1.10.1778 r. normujący działalność Wydziału Filozoficznego Akademii Krakowskiej. Dokonania te zostaną odniesione do zmian w polskim szkolnictwie doby oświecenia poprzedzających reformy KEN, a także do praktyki uczelni europejskich, ze wskazaniem na ich istotną zbieżność, w odróżnieniu od praktyki usankcjonowanej ostatecznie przez Ustawy KEN dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane z roku 1783, zrywającej z typową także dla oświeconej Europy czterozłonową strukturą uczelni wyższych, obejmującą wydział filozoficzny, przez ograniczenie się do Kolegium Fizycznego i Kolegium Moralnego.

ALEKSANDRA JANISZEWSKA

### *Miasta francuskie w opisach polskich podróżników drugiej połowy XVIII w.*

Analiza postrzegania przez podróżujących Polaków przestrzeni urbanistycznej miast francuskich pozwala na osadzenie zagadnienia „perspektywy oświecenia” na kilku różnych planach. Najważniejsze z tych planów to moda estetyczna, moda intelektualna i gust osobisty. Epoka stanisławowska narzuca Polakom ramy oświeceniowego umiaru, pewnej racjonalności w wymiarze i estetycznym, i społecznym. Stąd powszechny zachwyt nad nowymi, jasnymi, „higienicznymi” promenadami przy niechęci do ciasnych, „niehigienicznych” starych uliczek, ale też krytyka funkcjonowania w środku miasta ogromnych budynków z poprzednich epok, jak paryski Hôtel des Invalides, bo po latach rażąca staje się propagandowość i marnotrawność tego typu założeń. Z zapisów wylania się też osobisty gust podróżującego, czasem nawet sprzeczny z duchem epoki, jak choćby nagły zachwyt gotykiem płomiennym Teofilii Morawskiej. Na podstawowe plany nakłada się siatka indywidualnych uwarunkowań. Postrzeganie zależne

jest przecież od wykształcenia podróżnika, jego wieku, stanu, płci. Nieco inne są też kryteria modowe w latach 60., inne w latach 80. Krzyżowa analiza tekstów źródłowych daje ciekawy obraz, szansę na opowieść o umysłowości i wrażliwości Polaków podróżujących po Francji w drugiej połowie XVIII w.

URSZULA KACPERCZYK

### *Sejm Czteroletni widziany z perspektywy głosowań*

Sejm Czteroletni zwany także Sejmem Wielkim (6 X 1788 - 29 V 1792) jest jednym z najlepiej znanych i opracowanych sejmów epoki stanisławowskiej. Nie znaczy to jednak, że wszystkie jego aspekty zostały równie dobrze poznane. Jednym z takich zapomnianych zagadnień są głosowania przeprowadzone w czasie obrad sejmu. Dotychczas tylko niektóre z nich, najgłośniejsze, zostały opisane i przeanalizowane w literaturze historycznej.

Celem niniejszego referatu będzie analiza wszystkich 131 głosowań przeprowadzonych na Sejmie Czteroletnim. Omówiona zostanie procedura obowiązująca w czasie głosowań oraz formy głosowań (jawne i tajne) i wynikająca stąd często zmiana stanowiska części głosujących. Przedstawiona zostanie częstotliwość głosowań i sprawy przez nie rozstrzygane oraz emocje, jakie wywoływały. Omówiona zostanie frekwencja na sesjach sejmowych ustalona na podstawie danych z głosowań. Zachowane imienne formularze z głosowań ocenione zostaną pod kątem przydatności do badań nad aktywnością i przynależnością partyjną.

PAWEŁ KACZYŃSKI

### *Pretekst, aktualizacja, parabola – rozruchunki ze współczesnością i rozważania o problemach uniwersalnych w kostiumie oświeceniowym (w literaturze polskiej lat 1945-1989)*

W powojennej literaturze polskiej, wśród utworów, które wykorzystując kostium historyczny podejmowały problematykę aktualną bądź ponadczasową, znalazły się także opowieści osadzone w mniej lub bardziej umownie potraktowanej epoce oświecenia. Niektóre z nich bezpośrednio nawiązywały do konkretnych dzieł literackich (np. J. Broszkiewicz, *Dwie przygody Lemuela Guliwera*; E. Bryll, *Doświadczyński, czyli Sarmacka śpiewogro o szczęściu Nipuanów*), postaci i wydarzeń (np. T. Łopalewski, *Oda na upadek dumnego*; W. Maciąg, *Konfederacja albo próba Mokronowskiego*; J. Kaczmarek, *Rejtan, czyli raport ambasadora, Wieszanie zdrajców*; J. Zawieyski, *Pomiędzy plewą i mianą*; M. Brandys, *Z dwóch stron drzwi*), inne posługiwały się jedynie

konwencjonalnymi „znakami epoki” (np. S. Mrozek, *Vatzlav*). W przypadku większości z nich aktualizacja lub odczytanie paraboliczne było przez autora wyraźnie zaprogramowane, czasem jednak, pod wpływem sytuacji, w jakiej dokonywał się odbiór, przekraczało autorskie zamysły (np. J. S. Sito, *Polonez*; J. Mikke, *Niebezpiecznie, panie Mochnacki*). Referat jest próbą odpowiedzi na pytanie o przyczyny sięgania przez autorów do różnych aspektów oświeceniowego dziedzictwa i o produktywność takich zabiegów w dyskursie o problemach aktualnych lub/i uniwersalnych.

WOJCIECH KĘDER

### *„Oświeceni” i „nowocześni” – hierarchia Kościoła katolickiego w epoce stanisławowskiej w świetle depeš papieskich nuncjuszy w Rzeczypospolitej (arcybiskupi Visconti i Durini)*

Specyficzną cechą polskiego oświecenia, zwłaszcza w jego początkowym etapie, był duży udział polskiego duchowieństwa w ówczesnych kulturowych przemianach. W pierwszym okresie rządów Stanisława Augusta – do klęski konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru w 1772 r. – papieskimi nuncjuszami w Rzeczypospolitej byli Antonio Eugenio Visconti (1760-1767) oraz Angelo Maria Durini (1767-1772). Reprezentowali oni Stolicę Apostolską wobec Rzeczypospolitej i polskiego Kościoła i do ich obowiązków należało nie tylko reprezentowanie interesów Stolicy Apostolskiej, lecz także opiniowanie zarówno wydarzeń, jak i ludzi, z którymi stykali się podczas pełnienia swojej misji.

Obaj świetnie wykształceni, należeli, zwłaszcza Durini, do luminary kultury tej doby w Italii. Obaj też w swoich relacjach dokonali oceny zarówno polskiego kleru, jak i episkopatu, i oceny te niezależnie od siebie były negatywne. Większość polskich biskupów, jakkolwiek dobrze wykształconych, zanadto ulegała antychrześcijańskiemu „nowinkom” i trudno jest umieścić ich w ówczesnym nurcie oświecenia katolickiego.

MAŁGORZATA KONOPNICKA

### *Handel dynastyczny w obliczu zmiany przynależności państwowej Śląska w 1740 roku – mariaże szlachty śląskiej*

Zmiana przynależności państwowej Śląska w 1740 r. wymusiła powolną ewolucję w postrzeganiu obszarów aktywności „zawodowej” wśród reprezentantów stanu szlacheckiego. Wszyscy wolni od habsburskich resentymentów *nobiles* czynnie uczestniczyli w proponowanych przez Hohenzollernów formach działalności publicznej, wykazując przy tym wysoki stopień zaangażowania.

Chęć czynnego uczestnictwa w życiu publicznym państwa pruskiego wynikała z dążności do utrzymania pozycji stanu, zachowania niezmiennego od wieków pierwszoplanowego miejsca w hierarchii świata wczesnonowoczesnego. Wśród całego spektrum metod i środków gwarantujących szlachcie ową pozycję znajdowały się także koligacje rodzinne. Kontrakty małżeńskie, od stuleci polegające na swoistym rodzaju wymiany przynoszącej określony zysk: postulowaną pewność materialną i gwarancję wpływów, zdawały się niekiedy istnieć wbrew interesom panujących i poza zasięgiem oddziaływania monarchii absolutnych. W przypadku szlachty śląskiej przejście prowincji pod pruskie panowanie skutkowało zmianą zasad i kierunków wymiany, owego handlu dynastycznego, w niewielkim stopniu; presja hohenzollernowskiej socjotechniki oddziaływała na tę instytucję społeczną słabiej niż na pozostałe obszary życia. Jednak należy stwierdzić, że zmiana przynależności państwowej zdecydowanie wpłynęła na reprezentantów określonych grup zawodowych (oficerowie i urzędnicy), których członkowie – idąc za wyrażnymi w tej kwestii sugestiami panującego oraz widząc w odpowiednim małżeństwie szansę na umocnienie pozycji zawodowej lub awansu – częściej wybierali partnerów z pokrewnego kręgu zawodowego, broniąc się nawet przed małżeństwami „pozaśrodkowymi”.

URSZULA KOSIŃSKA

### *Walka o wpływ na kierunek polityki królewskiej w środowisku saskich i polskich ministrów Augusta II w pierwszych latach jego panowania w świetle relacji z kręgu Jakuba Henryka Flemminga (1697-1702)*

Materiałem źródłowym, na którym opiera się wystąpienie, jest przygotowywana właśnie do druku relacja z elekcji 1697 r. oraz późniejszej walki o tron polski elektora saskiego Fryderyka Augusta I (Augusta II). Opis powstał w kręgu Jakuba Henryka Flemminga – autora elekcyjnego zwycięstwa, a następnie jednego z głównych współpracowników Augusta II i współtwórcy jego saskiej i polskiej polityki. Koncentruje się na osobie Flemminga, ukazuje jego przedelekcyjną aktywność, która zaczyna się w momencie wysłania pułkownika na zwiad do Polski wiosną 1697 r. Podważa mit, jakoby pomysłodawcą tego projektu był ówczesny kasztelan chełmiński J. J. Przebendowski. Ukazuje nieznanne aspekty samej elekcji (np. jej finansowania), walkę o kształt unii polsko-saskiej, rywalizację licznych panów polskich i saskich o wpływ na Augusta II, o sposób rozwiązania konfliktu z Sapiehami na Litwie, ujawnia źródła przyszłych konfliktów między Flemmingiem a Przebendowskim czy Flemmingiem a Beichlingiem. Relacja jest także istotnym przyczynkiem do zrozumienia genezy wojny północnej.

SŁAWOMIR KOŚCIELAK

*Oświeceniowe elity Gdańska wobec religii w drugiej połowie XVIII wieku. Przemiany w mentalności i komunikacji publicznej*

W Gdańsku najwcześniej na terenie ówczesnej Rzeczypospolitej przyjęły się idee oświecenia, nowe trendy i mody, a równocześnie był to silny bastion protestantyzmu i teren działań misyjnych nastawionego Kościoła katolickiego. Działo tu prężnie szereg instytucji edukacyjnych i naukowych, ukazywały się pisma popularne i periodyki naukowe, wciąż istniała półwyższa szkoła – Gimnazjum Akademickie z rozbudowaną strukturą przedmiotów i katedr, w tym także nowożytnych. Na nowe idee chętnie otwierały się patrycjuszowskie salony, a miejscowe duchowieństwo przyjmowało różne wobec nich – od kontestacji do afirmacji – postawy.

Zadaniem referatu będzie przegląd tych postaw i ukazanie stosunku ówczesnych elit intelektualnych Gdańska do religii i zagadnień religijnych drugiej połowy XVIII wieku. Problem ten zostanie prześlęzony głównie w oparciu o źródła narracyjne, bogatą literaturę moralną i umoralniającą tej epoki ukazującą się w Gdańsku, książki, dysertacje, zbiory kazań, artykuły z czasopism, w mniejszym stopniu – bezpośrednie relacje i obserwacje świadków epoki. Uderza – przy otwartości na nowe tendencje – wciąż żywe przywiązanie do tradycyjnych, chrześcijańskich wartości poprzedniej epoki.

JOLANTA KOWAL

*W obronie estetyki klasycznej. Tadeusza Eliaszewicza „Ogólne uwagi nad klasycyzacją i romantycznością”*

W 1828 r. ogłoszona została w „Dzienniku Wileńskim” obszerna rozprawa Tadeusza Eliaszewicza pt. *Ogólne uwagi nad klasycyzacją i romantycznością*, która – zważywszy, iż publikowana w okresie uzasadnień estetycznych i praktyki twórczej romantyzmu – była niejako „tabędźm śpiewem” wyznawcy ideałów klasycznych. Wystąpienie to, rzadko dotychczas przywoływane w dyskusjach na temat sporu klasyków z romantykami, wydaje się szczególnie ważne w kontekście teorii o spóźnionym oświeceniu na Litwie doby porozbiorowo-przedpowstaniowej. Jego pojawienie się w „Dzienniku Wileńskim” potwierdza też tezę, iż czasopismo to bardzo wyraźnie hołdowało gustom klasycznym. Eliaszewicz wspomnianym artykułem nie był oczywiście w stanie powstrzymać weszbranej romantycznej fali, niemniej jednak pozostaje on istotnym świadectwem próby stawienia jej oporu.

BARBARA KRYSZTOPA-CZUPRYŃSKA

*Oświecenie polskie z perspektywy brytyjskiej*

Recepcja idei oświeceniowych na gruncie polskim oraz przeobrażenia zachodzące w polskiej literaturze i kulturze pod ich wpływem znalazły pewne odbicie w dziewiętnastowiecznych publikacjach brytyjskich. Obraz polskiego oświecenia wyłaniający się z tych wydawnictw jest dość ogólny i powierzchowny, a miejscami wręcz bałamutny, niemniej niektórym postaciom i zjawiskom poświęcono stosunkowo dużo uwagi. Nieco więcej szczegółów i rzetelnych informacji dotyczących rozprzestrzeniania się idei oświeceniowych nad Wisłą czytelnik brytyjski zaczął otrzymywać dopiero wówczas, gdy już ustąpiły one miejsca nowym prądom, tj. od lat 30. XIX w. Wiązało się to z osiedlaniem się w Wielkiej Brytanii emigrantów polistopadowych, którzy w dużej części byli ludźmi pióra. Na obczyźnie pisali o tym, co znali i co było im bliskie – przybliżając czytelnikowi brytyjskiemu kulturę i literaturę swego rodzinnego kraju, jednocześnie krzepili serca rodaków współdzielących ich los.

ADAM KUCHARSKI

*Upowszechnianie wiedzy o rozwoju nauki i kultury oraz reformach edukacji w polskich gazetach rękopiśmiennych drugiej połowy XVIII w.*

Na polskim rynku prasowym drugiej połowy XVIII w. dokonała się istotna przemiana jakościowa związana z pojawieniem się kilku tytułów ukazujących się regularnie prasy drukowanej, która dotychczas pełniła jedynie marginalną rolę w procesach komunikacji społecznej, ustępując pierwszeństwa gazetom rękopiśmiennym. Pomimo niewątpliwego rozwoju prasy tłoczzonej w drukarniach, dużą popularnością cieszyły się nadal gazety pisane ręcznie.

Analizując zawartość treściową gazet pisanych z okresu drugiej połowy XVIII w., trudno oprzeć się ogólnemu wrażeniu ilościowej dominacji doniesień natury polityczno-wojskowej oraz różnego typu wiadomości z życia codziennego polskiego społeczeństwa, a w szczególności jego elit. Informacje z dziedziny szeroko pojętego życia kulturalnego i naukowego zajmowały mniej miejsca i rzadziej były eksponowane w tak wydatny sposób, jak chociażby w niektórych swoich drukowanych odpowiednikach (np. na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”). Jednakże z racji dużego wpływu na kształtowanie polskiej opinii publicznej warto poświęcić więcej uwagi problemowi obecności wzmianek „kulturalno-edukacyjnych” w polskich gazetach pisanych powstających w drugiej połowie XVIII w. Pełniły one wówczas ważną rolę informacyjną, szczególnie na prowincji, przynosząc

regularny zestaw wiadomości na różne tematy, w tym także kulturalno-naukowe i edukacyjne.

Gros informacji z tych dziedzin łączyło tradycyjnie z cyklicznymi wydarzeniami kulturalnymi, będącymi integralnym składnikiem życia towarzyskiego Warszawy, któremu oddawała się licznie zgromadzona w stolicy socjeta. Obok zwyczajowych zawiadomień o organizowanych balach czy reductach anonsowano również spektakle operowe. Często podkreślano dużą aktywność na tym polu przedstawicieli magnaterii oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wzmianki tego rodzaju były zresztą bardzo często genetycznie związane z życiem dworu ostatniego polskiego monarchy. Stosunkowo często pojawiały się wiadomości o działalności teatralnej, w tym także Teatru Narodowego. Znaleźć można również wzmianki ze świata nauki obejmujące najnowsze wynalazki oraz innowacje techniczne.

Swoje istotne miejsce uzyskiwały również doniesienia o podejmowanych z dużym trudem organizacyjno-finansowym reformach edukacji. Ten wątek prasowy przejawiał się w szczególności we wzmiankach o pracach Komisji Edukacji Narodowej. Doniesienia o aktywności „Komisji Edukacyjnej” akcentowały problemy ze zdobyciem funduszy na wdrażanie reform szkolnictwa. W tle redaktorzy gazet pisanych chętnie ukazywali prawne i logistyczne perypetie związane z przejmowaniem majątku zakonu jezuitów, którego kasata odbiła się szerokim echem w staropolskiej opinii publicznej. Podobnie jak w odniesieniu do kulturalnych aspektów życia dworskiego w Warszawie donoszono o sporym zaangażowaniu króla w dzieło reform edukacyjnych przypisując mu szlachetne intencje odnowy kraju poprzez kształcenie młodzieży. Elementy kształtowania niezwykle pozytywnego, wręcz heroicznego, wizerunku monarchy w tym względzie dają się zauważyć chociażby w informacjach o powstaniu Szkoły Rycerskiej w Warszawie traktowanej w kategoriach dbałości o rację stanu.

W obszernym zasobie informacji gazetowych kwestie kulturalno-naukowe i edukacyjne stanowiły ważny, chociaż ilościowo nie dominujący, typ doniesień świadczący o pewnej dozie społecznej recepcji idei oświeceniowych w Polsce drugiej połowy XVIII wieku.

CEZARY KUKLO

*Oświecenie na ziemiach polskich a skala zjawiska dzieci nieślubnych*

W światowej historiografii od blisko pół wieku obecna jest teza Edwarda Shortera o rewolucji seksualnej znaczonej dużym wzrostem liczby dzieci i początek nieślubnych od połowy XVIII wieku. W Polsce obszary życia pozamałżeńskiego naszych przodków, nie licząc skromnego dorobku badaczy dziejów kultury i dawnej obyczajowości, są nadal jeszcze w powijakach. Podstawowym celem artykułu będzie zatem próba określenia skali zjawiska dzieci nieślubnych na ziemiach polskich w drugiej połowie XVIII

i początkach XIX stulecia. Ponieważ autora interesuje odpowiedź na pytanie, na ile wielkość miasta preindustrialnego i jego funkcje mogły determinować rozmiary zjawiska, zakresem terytorialnym zostanie objętych zarówno kilka dużych aglomeracji miejskich (Warszawa, Kraków, Poznań), jak i kilkanaście mniejszych. Zakresem rzeczowym badań zostanie także objęte środowisko społeczne matek nieślubnych i rodziców chrzestnych.

MARZENA LIEDKE

*Wykorzystanie technik mikrosymulacyjnych do analizy rynku matrymonialnego magnaterii Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVIII wieku*

Szczególną rolę w powstawaniu rodziny magnackiej w Wielkim Księstwie Litewskim odgrywały strategie małżeńskie. Uwzględniały one różne czynniki wpływające na wybór partnera. Jednak o tym, ile z nich można było realnie uwzględnić w wyborze, decydowały rozmiary rynku matrymonialnego, definiowanego w tym miejscu jako „puła jednostek posiadających odpowiednie cechy, dostępna poszukującym w danym czasie i na danym terytorium”. Wielkość tego rynku implikowała więc w dużej mierze jakość wyboru, zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn, a zależała od uwarunkowań demograficznych, a czasami również od politycznych. Ponieważ za pomocą tradycyjnych metod trudno jest dokładnie wyliczyć liczbę należących do magnaterii panien i kawalerów, mogących w danym momencie zawrzeć związki małżeńskie, w referacie zaproponowany zostanie model rynku matrymonialnego opracowany za pomocą technik mikrosymulacyjnych.

ANDRZEJ K. LINK-LENCZOWSKI

*„Stare” i „nowe” w czasach saskich*

Staram się zdefiniować określenie „stare”, odnosząc je do rzeczywistości społecznej i politycznej Rzeczypospolitej w końcu XVII w., wskazując na te elementy życia społecznego i struktur państwa, które w odczuciu elit były stałe, niezmiennie i nienaruszalne.

Ta część mojej wypowiedzi jest tłem dla dalszych rozważań odnoszących się do czasów saskich, a przede wszystkim do czasów Augusta II, jako sytuacji „nowej”. Już sama elekcja 1697 (wraz z towarzyszącymi jej napięciami wewnętrznymi i międzynarodowymi) przyniosła nowe wyzwania związane z postrzeganiem polityki królów-rodaków jako nieudanego eksperymentu.

Nowymi doświadczeniami, obok długotrwałego i mającego rozmaite następstwa konfliktu między zwolennikami Augusta II i Stanisława Leszczyńskiego, były długotrwałe działania wojenne na terytorium Rzeczypospolitej. Ich wynikiem było powszechne odczuwane poczucie bezradności i kryzysu dotychczas

uznawanych wartości. Istotna jest próba rozstrzygnięcia, czy (i jak dalece) było to zjawisko trwałe, powodujące inny niż dotąd ogląd i akceptację powszechnie uznawanych wartości. W związku z tym istotne wydaje się postawienie problemu, czy doświadczenia pierwszych dekad XVIII w. miały znaczenie z punktu widzenia kształtowania się nowych poglądów na funkcjonowanie Państwa.

„Nowe” to także stosunek elit do sztuki i kultury oraz idei płynących z zachodniej Europy (pośrednictwo intelektualistów z Pomorza), w tym oczywiście z Saksonii.

WALENTYNA ŁOŚ

### *Pobożność ludowa na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej (Kijowszczyzna i Bracławszczyzna) na przełomie XVIII i XIX wieku*

Życie duchowe każdej społeczności jest jednym z najtrudniejszych oraz najważniejszych obszarów badań historycznych. Szczególnie dotyczy to pobożności ludowej unitów ukraińskich na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, która znalazła najszabszy wyraz w historiografii. Biorąc pod uwagę obecne poglądy na temat kluczowej roli czynnika religijnego w tożsamości ukraińskiej, białoruskiej oraz rosyjskiej, bardzo interesujące jest pytanie, jak to wyglądało na granicy wpływów Wschodu i Zachodu – na terytorium Bracławszczyzny i Kijowszczyzny na przełomie XVIII i XIX w.

Dlatego w referacie, na podstawie wizytacji unickich kościołów parafialnych, zbadane zostaną przejawy pobożności unitów w określonym obszarze, który od dawna był wielowyznaniowy. Jest to najlepiej widoczne na przykładzie kultu świętych oraz kultu obrazów cudownych, szczególnie kopii znanych Maryjnych wizerunków wyznania unickiego oraz rzymskokatolickiego, które cieszyły się wielkim szacunkiem wśród wiernych unitów. Właśnie na badaniu tego aspektu skupione będzie wystąpienie.

JUSTYNA ŁUKASZEWICZ

### *„Pamiętniki filozofa samotnika” (1784) wobec „L'uomo d'un altro mondo” (1768) Pietra Chiariego: idee oświeceniowe w nowym kontekście kulturowym*

Wychodząc od poświęconego *Pamiętnikom*... „drobiazgu” Santego Graciotiego (w: *Od Renansansu do Oświecenia*, 1991), porównam z pierwowzorem polską wersję jedynej spolszczonej powieści Pietra Chiariego (Brescia, 1712-1785). Zbadam modyfikację tytułu, opuszczenia, amplifikacje, adaptacje i błędy w przekładzie, a przede wszystkim oddanie moralizatorskich i oświeceniowych idei przepelniających tekst oryginału.

Chiari był rywalem Carla Goldoniego jako poeta teatralny, a jednocześnie płodnym powieściopisarzem. Jego twórczość popadła w zapomnienie, ale bywa coraz częściej przypominana przez włoskich badaczy epoki. Powrót do refleksji nad miejscem tej utopijno-filozoficznej powieści w polystemie literatury polskiej (przypadek typowy czy wyjątek?) wydaje się zasadny w świetle najnowszych badań i publikacji poświęconych włosko-polskim relacjom literackim w XVIII w. (zob. zwłaszcza: J. Miszalska, *Ziemi włoskiej do Polski. Przekłady z literatury włoskiej w Polsce do końca XVIII wieku*, Kraków 2015).

IWONA MACIEJEWSKA

### *Kochankowie czasów saskich – o przemianach w mentalności Polaków w I połowie XVIII wieku*

Proponowany referat będzie dotyczył zauważalnej w źródłach pochodzących z czasów saskich tendencji do coraz śmielszego artykułowania przekonania o prawie jednostki do indywidualnego szczęścia wynikającego z uczuciowego spełnienia. Na podstawie analizy wybranych różnogatunkowych tekstów podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, jak ówczesni ludzie postrzegali problem budowania udanego związku, czego od niego oczekiwali i co mogło wpływać na zmiany zachodzące w utrwalonych tradycjach poglądach. Zaprezentowane refleksje dotyczyć będą relacji łączących dwa małżeństwa magnackie: Michała Kazimierza Radziwiłła z Franciszką Urszulą z Wiśniowieckich oraz jego młodszego brata Hieronima Floriana z Magdaleną z Czapskich, a także pary wywodzącej się ze zubożałej szlachty: Kazimierza i Teresy Wiśniwickich. W polu zainteresowania pojawi się także dziennik Jana Krzysztofa Biegańskiego jako istotne ogniwo w rozwoju polskiej intymistyki.

KAZIMIERZ MALISZEWSKI

### *Katolicyzm polski w okresie oświecenia. Próba zarysu problematyki*

W referacie chciałbym podjąć – w świetle najnowszych badań – próbę rewizji tradycyjnych, stereotypowych opinii i sądów na temat postaw i poglądów polskich „oświeconych” w kwestii religii i Kościoła. Do tej bowiem pory przeważała ogólna tendencja ostrego przeciwstawiania starej formacji kultury sarmacko-barokowej, utożsamianej z katolicyzmem i Kościołem, „monolitowi” nowej formacji oświeceniowej, jeśli nie wyraźnie świeckiej, to w każdym razie antykatolickiej i areligijnej, czy nawet antyreligijnej. Dziś już wiemy, iż specyficzną cechą polskiego oświecenia był jego umiar. Ów umiar, czyli szukanie złotego środka w postawach polskich „oświeconych”, był uderzającym bliski poglądom polskich kręgów erasmiańskich w XVI w.

Na ziemiach polskich myśl oświecenia weszła w taką czy inną symbiozę z chrześcijaństwem. Ważną okolicznością, która nadała polskiemu oświeceniu odrębne oblicze, był wybitny udział w jego tworzeniu i rozwoju duchowieństwa katolickiego (częściowo w niektórych dzielnicach też protestanckiego), zwłaszcza zakonowego. Na gruncie polskim jasny i zdecydowany ateizm był zjawiskiem bardzo rzadkim. Podobnie też bardziej złożona jest sprawa deizmu, formułowanego na ogół mało precyzyjnie. Natomiast charakterystyczny w Polsce, szczególnie w okresie dojrzałego Oświecenia, był latitudynaryzm, kładący nacisk na szerokość zapatrywań w materiach religijnych i wielość dróg zbawienia. Wydaje się, iż w ramach postaw latitudynarystycznych polskie elity oświeceniowe nawiązywały do narodowych tradycji, pewnego indywidualizmu i nonkonformizmu, charakterystycznych dla poglądów wybitnych przedstawicieli polskiej kultury w XV-XVI wieku. Latitudynaryzm, tolerancja i poczucie pewnej wspólnoty w służbie społecznej sprzyjały uelastycznieniu postaw doktrynalnych i bliskiemu współzyciu i współdziałaniu różnych kręgów społecznych, zwłaszcza w epoce stanisławowskiej. Charakterystyczne zjawisko stanowiła wówczas popularność masonerii (jest to problem do odrębnych badań). W dalszej części referatu chciałbym dokonać ogólnej charakterystyki religijności polskiej w okresie Oświecenia. W przemianach tej religijności szczególne znaczenie miała reforma szkolnictwa, zapoczątkowana przez tzw. zakony uczone – teatynów, misjonarzy, pijarów i jezuitów – już w pierwszej połowie XVIII w., a ukoronowana przez powołaną przez sejm w 1773 r. Komisję Edukacji Narodowej (w ramach której istotną rolę odegrali przedstawiciele Kościoła katolickiego). Należy wyróżniać różne poziomy religijności polskiej w czasach Oświecenia – wiarę elit, a także wiarę szerokich mas szlacheckich i chłopskich. Wielką rolę w życiu religijnym odegrali wybitni polscy kaznodzieje oświeceniowi, którzy wierzyli w rozwój człowieka przez pracę nad sobą, w ogóle przez pracę, naukę, dobre postępowanie, spełnianie obowiązków rodzinnych i społecznych, obywatelskich i narodowych. Jednym z podstawowych punktów programu całego Oświecenia polskiego było dowartościowanie parafii w jej wielorakich funkcjach religijnych i społecznych czy wprost ekonomicznych. Np. biskup inflancki Józef Korwin-Kossakowski idąc w ślady Ignacego Krasickiego przedstawił w powieści pt. *Ksiądz Pleban* wzór oświeconego plebana, nie tylko jako pasterza swoich owieczek w parafii, ale i rządowego gospodarza-księdza-fizjokraty. Wreszcie chciałbym zwrócić uwagę na twórczość literacką wielu ówczesnych pisarzy i poetów, w której przewijała się tematyka religijna połączona z elementami poglądów oświeceniowych. Swą żarliwą pobożność wyraziła m.in. w swej twórczości mistyczna poetka Konstancja Beniśławska. Ważne miejsce sfera religijna znalazła również w twórczości czołowego reprezentanta sentymentalizmu polskiego oświecenia, Franciszka Karpińskiego – autora śpiewanych do dziś pieśni: *Kiedy ranne wstają zorze, Wszystkie nasze dzienne sprawy* oraz najbardziej polskiej kołedy: *Bóg się rodzi*. Ogólnie można stwierdzić, że o ile w górnych warstwach

społecznych, a zwłaszcza wśród elit oświeceniowych, mamy do czynienia z dość znaczną i pogłębiającą się polaryzacją postaw wobec religii i Kościoła, o tyle w niższych warstwach formy religijności pozostały prawie takie same, jak w XVI i XVII w. Siła Kościoła polskiego także i w okresie oświecenia polegała przede wszystkim na przywiązaniu do niego szerokich mas ludowych, obejmujących nie tylko chłopów, ale też mieszczańską i drobną, a nawet średnią szlachtę. Obrona polskości w czasach wielkich zagrożeń w XVIII i XIX w. została wzmocniona równoczesną obroną wiary jako drugiego istotnego składnika tożsamości polskiej.

WIESŁAW MAŁECKI

### *„Człowiek rozumu” w kryzysie – badania snów*

Triada pojęć: sen – marzenie sennie – śmierć wyznacza wyraźną granicę tego, co rozumne. Jednakże pod przemożnym wpływem osiągnięć przede wszystkim nauk medycznych człowiek oświecenia – a więc zwolennik pewnej definicji rzeczywistości – skonfrontowany został z nowym sposobem myślenia i koniecznością odpowiedzi na nowe pytania, jak np. czy sen to klucz do indywidualnego objawienia? A może potwierdzenie równości wszystkich ludzi? Czy ja jestem tym, który śnię? Czy język snu dowodzi możliwości istnienia komunikacji pozawerbalnej? Nowatorskie wyobrażenia i badania snów zaowocowały wielością nowych modeli i koncepcji naukowych, które zasadniczo zmieniły także metody badawcze i sposób uprawiania „nauk ścisłych”. W mojej próbie zarysowania tej przemiany spróbuję także zaznaczyć, w jaki sposób te zmiany uobecniły się także w XVIII-wiecznej Polsce.

BERNADETTA MANYŚ

### *Skutki pożaru Wilna z 1760 r. jako zapowiedź przemian urbanistycznych w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego*

Stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVIII w. była niszczona przez pożary kilkadziesiąt razy. Najtragiczniejsze w skutkach okazały się pożogi z lat 1737, 1748, 1749, a także 1760 r. W wyniku ostatniego z nich, podobnie jak we wcześniejszych przypadkach, zrujnowana została znaczna część miasta. Rozpoczęta odbudowa zapoczątkowała wieloletni proces przemian, który dostrzegalny jest między innymi w architekturze miejskiej.

W referacie podjęta zostanie próba ukazania zmian urbanistycznych oraz architektonicznych, które zaszły w wyniku odbudowy stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego po pożarze z 1760 r. W tym miejscu należy zastrzec, iż proces odbudowy, który przekształcił się w proces przebudowy, trwał kilkadziesiąt lat. Stąd też wydarzenie z 1760 r. stanowi jedynie punkt wyjścia

rozważań, nie zaś ich sedno. Referat będzie zatem próbą odpowiedzi m. in. na następujące pytania: jaki obraz Wilna rysuje się w drugiej połowie XVIII w. oraz na ile wprowadzone zmiany stanowiły „nową jakość”, a także w której części przestrzeni miejskiej były one najbardziej widoczne?

ANDREA MARIANI

### *Czy osiemnastowieczni jezuita „mieszali się” do polityki? Aktywność polityczna Towarzystwa Jezusowego między teorią a praktyką*

Referat stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o wymiar i zasięg ingerencji Towarzystwa Jezusowego w życie polityczne dawnej Rzeczypospolitej. Przedmiotem szczególnej uwagi będzie sytuacja zakonników w XVIII w., która zostanie przedstawiona na tle poprzednich stuleci. Do poruszenia tego tematu skłania stopniowa laicyzacja elit, która w Wieku Świątelnym najpierw skutkowałą ograniczeniem wpływu Towarzystwa, a następnie doprowadziła do jego kasaty. O zainteresowaniu jezuitów polskich sytuacją polityczną kraju decydowała nie tylko ich wizja państwa, które dla dobra dusz jego mieszkańców powinno cechować się jednolitością wyznaniową, ale również ochrona interesów materialnych Towarzystwa oraz szlacheckie pochodzenie wielu zakonników.

Zgodnie z ustaleniami anglojęzycznych badaczy, politykę należy rozumieć w trojaki sposób. Pojęcie *polity* określa treść danej polityki, *politics* natomiast wyraża procesy związane z uprawianiem polityki; na koniec *polity* oddaje jej instytucjonalny wymiar, przejawiający się w zorganizowanej formie rządów.

Jezuici posługiwali się różnymi narzędziami w celu oddziaływania na te trzy sfery życia politycznego. Poprzez wychowanie szlachty przyczyniali się do kształtowania wyobrażenia o ustroju wśród przyszłego pokolenia elity rządzącej. Ponadto, za pomocą takich środków, jak kaznodziejstwo, literatura okolicznościowa i przedstawienia teatralne, wpływali na nastroje polityczne szlachty. Szczególnie istotne były również ścisłe kontakty z magnaterią, której zakon zawdzięczał m.in. obecność kapelanów nadwornych w kręgu wielmożów.

Źródła do badań nad wspomnianą problematyką są bardzo różnicowane. Kazania, sztuki teatralne i panegiryki odzwierciedlały postawę jezuitów wobec aktualnych wydarzeń i zagadnień politycznych, choć często w sposób pośredni i umiarkowany poprzez stosowanie zasad retoryki. Działania jezuitów w sferze praktyki politycznej utrwalane są natomiast przede wszystkim w kronikach domowych, a w dalszej kolejności w narracjach pamiętnikarskich, w korespondencji i aktach sejmikowych.

Pomimo iż można się zgodzić z utrwaloną w historiografii opinią, jakoby po rokoszu Zebrzydowskiego jezuita stopniowo rezygnowali ze starań o wzmocnienie władzy królewskiej i pogodzili się z ideą ustroju odpowiadającego oczekiwaniom szlachty, należy

sprawdzić, w jakim stopniu ojcowie Towarzystwa nawiązywali do koncepcji demokracji szlacheckiej, czy raczej popierali rozwój oligarchii magnackiej. Na płaszczyźnie praktyki politycznej należy zastanowić się nad celem jezuickich działań, które nabierały zazwyczaj charakteru pośrednictwa między zwaśnionymi frakcjami oraz obrony zagrożonych interesów zakonu lub Kościoła. Na tym tle nasuwa się pytanie, w jakim stopniu jezuita przyjęli rolę samodzielnych aktorów, czy raczej byli zaprzęgni – często wbrew własnej woli – do działań politycznych dobroczyńców, którzy zamierzali wykorzystywać potencjał organizacyjny i prestiż zakonu do realizacji swoich celów. Analiza wspomnianych zagadnień może przyczynić się do głębszego zrozumienia pozycji i roli jezuitów w społeczeństwie staropolskim.

BOŻENA MAZURKOWA

### *Pierwiastki urbanistyczno-cywilizacyjne w poetyckim krajobrazie „Erotyków” Franciszka Dionizego Książnika*

W proponowanym wystąpieniu uwaga skupi się na doborze oraz interesujących warsztatowo sposobach wykorzystania w jednym z najobszerniejszych cykli lirycznych drugiej połowy XVIII w. elementów wielorako przynależących (terytorialnie, kulturowo, cywilizacyjnie, mentalnie) do przestrzeni miejskiej. Obserwacja obejmuje głównie sposoby przełamywania w kreowanych tu obrazach i sceneriach, w których osadzone są liryczne monologi i same postaci bohaterów, tradycyjnej, wielorako uwarunkowanej antagonistycznej relacji między „wsią”/„naturą” a „miastem”. W części wstępnej wystąpienia wskazane zostaną obecne w tym cyklu, reprezentujące tradycyjną „optykę”, przejawy opozycyjnego zestawiania zjawisk przynależących do wskazanych przestrzeni/terytoriów/światów. Zasadniczo jednak dociekania będą zmierzały do przybliżenia na przykładzie najbardziej reprezentatywnych realizacji poetyckich różnych aspektów oraz funkcji harmonijnego łączenia przez Książnika pierwiastków urbanistyczno-cywilizacyjnych z dominującymi w cyklu realiami idylliczno-rustykalnymi, które w znaczącej części powiązane są z rozlicznymi wariantami naturalizacji tworzywa mitologicznego w świecie przedstawionym utworów.

HUBERT MAĆK

### *Przekształcenia urbanistyczne miast województwa lubelskiego w latach 1816-1831. Pomiędzy kształtowaniem polityki historycznej a racjonalnym zarządzaniem przestrzenią*

W trzech miastach województwa lubelskiego: Lublinie, Janowie i Zamościu, zrealizowano w latach 1816-1831

nowe założenia miejskie wraz z ważnymi ideowo elementami przestrzeni: pomnikami i monumentalnymi budynkami publicznymi.

W Lublinie zrealizowano szeroki program przekształceń miasta: nowe trakty w kierunku Lubartowa i Zamościa, utworzono nową przestrzeń reprezentacyjną – Plac Litewski, z pomnikiem Unii Lubelskiej, czytelnym komunikatem politycznym. W odróżnieniu od reprezentacyjnej zabudowy innych miast Królestwa, przestrzeni Lublina aplikowano głównie formy neogotyckie, a nie klasycystyczne. Dla funkcji administracyjnych w Janowie założono Nowe Miasto, gdzie skupiono budynki administracji państwowej wokół Nowego Rynku, zaplanowanego jako ogród miejski z obeliskiem T. Kościuszki. W obu miastach w związku z reformą prawa karnego zbudowano monumentalne więzienia. W Zamościu w oddaleniu od starego miasta – twierdzy, powstała tzw. Nowa Osada, o dużej skali i czytelnym zasadach urbanistyki klasyczej.

Przeobrażenia urbanistyczne omawianych miast w latach 1816-1831 cechują wysokie walory artystyczne i użytkowe realizowanych koncepcji.

ALINA MĄDRY

### *Muzyka w kościołach osiemnastowiecznego Poznania – tradycja czy nowe rozwiązania?*

Muzyka w poznańskich kościołach w XVIII wieku towarzyszyła nabożeństwu, co w tym czasie stanowiło powszechną praktykę w Rzeczypospolitej. Zespoły miały określoną strukturę i skład. Wykonywały także podobny repertuar. W Poznaniu działało kilka kościelnych zespołów wokalnoinstrumentalnych. Jednym z nich była kapela farno-miejska, która funkcjonowała najpierw przy kolegiacie św. Marii Magdaleny, a potem przy kościele pojezuickim, obecnej farze. Jej początki sięgają XVII wieku i działała aż do lat 70. XIX wieku. W XVIII wieku był to zespół, który pełnił nie tylko posługę w kościele, ale także w mieście. Statut zapewniał mu monopol na muzykę w Poznaniu. Jego rola z biegiem czasu ulegała jednak przemianom wraz ze zmieniającymi się uwarunkowaniami historyczno-kulturowymi. Zespół dysponował repertuarem, który zachował się i jest obecnie przechowywany w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Czerpiemy o nim także informacje z ocalałych ksiąg archiwalnych. Działalność pozostałych kapel, utrzymywanych w poznańskich kościołach, nie jest jeszcze dostatecznie poznana. Badania jednak trwają i powoli wypełniają się luki na muzycznej mapie osiemnastowiecznego Poznania. Czy były to tradycyjne osiemnastowieczne zespoły, jakie działały wówczas w Rzeczypospolitej?

ANNA MIKOŁAJEWSKA

### *„Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” i korespondencja Samuela Lutra Gereta – komodyfikacja informacji i pozyskiwanie źródeł na tle przeobrażeń na rynku prasowym osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*

Nie można przecenić roli prasy w rozpowszechnianiu wiedzy, zaspokajaniu potrzeb intelektualnych i kształtowaniu postaw – tak można sparafrazować słowa skierowane przez toruńskiego wydawcę Samuela Lutra Gereta do czytelników pierwszego numeru tygodnika „Thornische Wöchentliche Nachrichten”, w którym w latach 1760-1772 zamieszczano relacje z Warszawy i zagranicy, publikowano informacje o charakterze regionalnym, codziennym, jak i o sprawach uczonych, które podejmowane były na posiedzeniach toruńskiego towarzystwa naukowego. Oblicze „TWNA” ukształtowały poglądy polityczne i osobowość S. L. Gereta, który jako rezydent Torunia na warszawskim dworze miał dostęp do informacji niedostępnych dla szerszej opinii publicznej.

Na podstawie wybranych numerów „Thornische Wöchentliche Nachrichten” i zachowanych listów S. L. Gereta prześlędzona zostanie droga, jaką podążały informacje publikowane w periodyku oraz modyfikacje, jakim podlegały, zanim dotarły do czytelnika. „TWNA” przed 12 lat ukazywania się ulegały znacznym zmianom, reagując na zmieniające się oczekiwania czytelników oraz zainteresowania redaktorów. Celem badań autorki jest wpisane czasopisma w szerszy kontekst przemian, jakim podlegała prasa periodyczna w drugiej połowie XVIII w.

KRZYSZTOF MIKULSKI

### *Przemiany przestrzeni miejskiej i przedmiejskiej w Polsce w XVIII wieku na przykładzie Torunia*

Przebieg rozwoju miast założonych w średniowieczu, w ciasnym gorsecie murów obronnych, otoczonych dodatkowo w XVI-XVII w. nowożytnymi wałami, nie pozwalała na poważniejszą ingerencję w zabudowę wewnątrz miasta. Jej przemiany były więc warunkowane wydarzeniami politycznymi (zniszczenia wojenne) lub gospodarczymi (dynamiczny rozwój lub regres gospodarczy). Wiek XVIII, a szczególnie pierwsza jego połowa, dostarczył miastom polskim licznych okazji do takich ingerencji. Szczególnie wojna północna z początku stulecia doprowadziła do poważnych zniszczeń wewnątrz niektórych miast (w tym Torunia, bronionego przez wojska saskie), ale także zniszczenia ich przedmieść. Odbudowa ze zniszczeń prowadzona była na miarę

możliwości ekonomicznych miasta i jego obywateli. Dawała też szansę na wprowadzenie nowych trendów mody do zabudowy. W Toruniu powstało w XVIII w. kilka znaczących rozmiarów pałaców mieszczańskich i nowy kościół ewangelicki. Przedmieścia toruńskie, szczególnie te położone na północ i na zachód od miasta, przeobraziły się z terenów dość gęsto zasiedlonych jeszcze w końcu XVII wieku w ogrody podmiejskie najbogatszej warstwy mieszczan. Na przedmieścia przesuwała się też w XVIII w. główna baza noclegowa dla przybywających do miasta gości. W niewielkim stopniu, ale jednak, ujawniały się w przestrzeni miejskiej znane już wcześniej trendy rozwoju charakterystyczne dla innych, większych ośrodków miejskich w Europie.

MARCIN MIKUSEK

### *„Miscellanea” w zachodnioeuropejskiej literaturze geograficznej i ich recepcja w polskim piśmiennictwie geograficznym XVIII wieku*

Zachodnioeuropejskie piśmiennictwo geograficzne oraz geograficzno-historyczne w wieku XVIII było – tak jak jego polski odpowiednik w epoce – ustandaryzowane i zawierało w sobie treści regulowane odpowiednim stylem narracyjnym oraz kanonem językowo-retorycznym. Nie oznaczało to jednak, że nie znajdowały się tam treści zgoła innego rodzaju. Wśród wielu kompilacji brytyjskich odnaleźć można – co bardzo charakterystyczne – traktaty marynistyczne oraz rozważania dotyczące handlu morskiego. Bardzo podobne teksty znajdują się również w niektórych włoskich kompendiach, w szczególności autorstwa ludzi związanych z Accademia Cosmografica degli Argonauti. Z kolei francuskojęzyczne teksty wydają się nieco bardziej ustandaryzowane, nie brakuje w nich jednak rozważań dotyczących fortyfikacji czy też sztuki wojennej.

Tego rodzaju treści stanowiły relatywnie trwałe elementy zachodnioeuropejskich kompilacji geograficznych w epoce wczesnonowoczesnej. Nie oznaczało to jednak, że ich forma nie ulegała zmianom – dynamika tego rozwoju stanowi klucz do zrozumienia przemian w nauczaniu geografii i historii w Europie wczesnonowoczesnej.

Nie jest moim zamiarem próba odnalezienia wszystkich treści odbiegających od „standardów” zachodnioeuropejskiego piśmiennictwa geograficznego w XVIII w. Problemem może być choćby sama próba ustalenia tych standardów i ich odpowiedniego usystematyzowania oraz opisanie. Łatwo jednak znaleźć w brytyjskich, włoskich, francuskich i niemieckich kompilacjach geograficznych treści, które radykalnie odbiegają od schematów powielających się w innych kompendiach. Takie teksty docierały również i do Rzeczypospolitej. Wydaje mi się niezwykle interesującym kwestia przenikania takich „niezwykłych” treści do polskiego piśmiennictwa geograficznego oraz geograficzno-historycznego. Istotną sprawą jest również specyfika przemian tej literatury

w Rzeczypospolitej XVIII wieku – a co za tym idzie, zachodnioeuropejskich treści w niej obecnych. Połowa stulecia stanowi istotną cezurę w polskiej myśli geograficznej – stopniowe odbieganie od kanonu językowo-retorycznego i barokowego sposobu nauczania geografii miało niewątpliwie wpływ na *miscellanea* tam obecne. Wreszcie, należy sobie zadać pytanie, jak zmiany następujące w zachodnioeuropejskim, oświeceniowym piśmiennictwie geograficznym (i przy okazji – w nauce w ogóle) przekładały się na podobne procesy w Rzeczypospolitej. Rozwikłanie tego rodzaju kwestii może pozwolić na sformułowanie wniosków dotyczących synchronicznych lub asynchronicznych przemian w Europie Zachodniej i w Polsce XVIII w.

PIOTR MIODUNKA

### *Małe miasta Małopolski na tle procesów demograficznych XVIII w.*

Referat ma na celu przedstawienie przemian demograficznych w mniejszych miastach Małopolski w ciągu wieku XVIII. Dotychczasowe badania pozwalają przyjąć, że w początkach tego stulecia miasta znalazły się w głębokim kryzysie demograficznym, ale w jego trakcie ich zaludnienie się zwiększało. W oparciu o księgi metrykalne wybranych parafii zostanie podjęta próba wyjaśnienia, jak duży był wzrost zaludnienia mniejszych miast Małopolski w ciągu w. XVIII i jaka była jego dynamika (stała czy zmienna). Kolejną ważną kwestią będzie ustalenie, czy ewentualny przyrost ludności miejskiej był znacząco większy niż okolicznych wsi.

W wystąpieniu zostaną również przeanalizowane czynniki wpływające na kształtowanie dynamiki ruchu ludności w miastach w XVIII w., w szczególności kwestia wygaśnięcia epidemii dżumy oraz problematyka klęsk głodowych. Ustalenia będą oparte o księgi metrykalne, najstarsze spisy ludności oraz inne materiały archiwalne.

JADWIGA MISZALSKA

### *„Melodrammi eroici” Pietra Metastasia a początki polskiej tragedii*

Pietro Metastasio był w polskim XVIII w. najczęściej tłumaczony. Początki jego recepcji w latach 40. i 50. związane były z teatrami szkolnymi oraz działalnością J. A. Załuskiego i zbiegają się z narodzinami polskiej dramaturgii. Zainteresowanie sceny szkolnej twórczością poety widoczne jest jeszcze w czasach stanisławowskich. Część przekładów ukazała się drukiem. Niektóre związane były z konkretnym projektem inscenizacyjnym, inne pomyślane zostały być może tylko jako tekst „do czytania”. Wzmiankowane przekłady dotyczą przede wszystkim tzw. oper „heroicznych”, w zamyśle Metastasia imitujących grecką tragedię. Ich tematyka odpowiadała dydaktycznym celom tłumaczy. Większość polskich tekstów prezentowała podobne

strategie tłumaczeniowe, zmierzające do stworzenia tragedii: np. usunięcie arii, wybór wiersza. W referacie zamierzam przedstawić ewolucję postawy drugiego autora na przestrzeni XVIII w., aż po *Temistoklesa* F. D. Książczaka. Dramat ten, będąc dość dokładnym przekładem opery Metastasia, staje się równocześnie jedną z pierwszych polskich tragedii o regularnej strukturze.

DARIUSZ NAWROT

### *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej we władzach napoleońskich – Litwa w 1812 r.*

Wystąpienie dotyczy kwestii, jaką rolę odegrali dawni urzędnicy z czasów Rzeczypospolitej w nowym systemie rządów, stworzonym przez Napoleona na Litwie w 1812 r. Wpływ cesarza Francuzów na kraje, które znalazły się w obszarze jego dominacji, był olbrzymi. Konsekwentnie wprowadzano w nich wzorowany na napoleońskim model państwa i prawa, a nawet obyczajów. Tym samym rozpowszechniano rewolucyjne idee, także w społeczeństwach takich jak polskie, czy litewskie – uchodzących powszechnie za konserwatywne. W tym kontekście warto prześledzić zmiany, jakie dokonały się w mentalności ówczesnego społeczeństwa litewskiego pod wpływem obecności francuskiej. Ich najlepszym odzwierciedleniem był stopień akceptacji przyjętych w czasie wojny z Rosją rozwiązań ustrojowych. Niewątpliwie w świadomości Litwinów powołana wówczas tymczasowo napoleońska Litwa była naturalną sukcesorką Wielkiego Księstwa Litewskiego. W związku z tym pojawiają się zasadnicze pytania, czy przyjęte w konstrukcji władz litewskich rozwiązania, obywatele kraju postrzegali jako modernizację starego porządku, czy już jako budowę nowego ustroju i czy obecność na różnych szczeblach władz dawnych urzędników z czasów przedrozbiorowych, wynikała z akceptacji i próby oswojenia nowego porządku, czy była zabiegiem służącym kontynuacji starego?

ŻANNA NIEKRASZEWICZ-KAROTKAJA

### *Długi wiek osiemnasty w literaturoznawczym dyskursie Białorusi i kwestia kształtowania własnej tradycji literackiej: nieciągłość czy ewolucyjność?*

Historycy literatury białoruskiej już prawie od stu lat rozmaicie lokalizują dorobek XVIII stulecia pomiędzy piśmiennictwem dawnym a nowym. Ale właśnie co do wymagań i podstaw dla adekwatnego rozpatrywania życia literackiego na ziemiach Białorusi w tym wieku, nie zawsze okazują się one naprawdę na tyle dostateczne, żeby zapewnić możliwość usłyszenia całego „wzgardzonego wielołosu” (Barbara Judkowiak), którym w przypadku białoruskim było i czasem do dzisiaj jest piśmiennictwo okresu tak saskiego, jak stanisławowskiego. A więc

aprioryczna teza o upadku politycznym i kulturalnym (przede wszystkim w stosunku do sytuacji języka białoruskiego) nie weryfikuje się jako relewantna dla oceny poziomu rozwoju literatury. Konceptualizacja wyobrażeń naukowych o heterogenicznym, wielojęzycznym i wielowarstwowym procesie literackim, który rozwijał się na ziemiach Białorusi w XVIII w., wymaga podejść hermeneutycznych, a także skupienia uwagi na badaniu tradycji edukacyjnej, instytucji literackich oraz strategii pozycjonowania twórcy. W rzeczy samej, wiele zjawisk artystycznych oraz tożsamościowych w białoruskiej literaturze pierwszej połowy XIX stulecia można wytłumaczyć wyłącznie z perspektywy osiemnastowiecznej.

ALEKSANDRA NORKOWSKA

### *Miasto w ruchu. Wizja przestrzeni publicznej w piśmiennictwie oświecenia*

Obecna sytuacja badań nad wizją miasta w literaturze Wieku Świeatła wymaga wykorzystania oglądu stereoskopowego, wykraczającego poza obraz archetypiczny (którego cechą dystynktywną była krytyka miejskiego bytowania). Głównym przedmiotem zainteresowania Autorki są więc te wyobrażenia przestrzeni urbanistycznej i zamieszkującej ją zbiorowości, w których zauważyć można różnorodne sposoby profilowania obrazu. Analiza piśmiennictwa poświęconego tematyce miejskiej pozwoli na zaprezentowanie funkcji tych wyobrażeń oraz techniki budowania relacji nadawczo-odbiorczej. Tego typu rozpoznanie umożliwi dostrzeżenie wpływu przemian zachodzących w rzeczywistości społeczno-politycznej na obraz miasta utrwalony przez pisarzy epoki w zróżnicowanym pod względem stylistycznym i gatunkowym materiale źródłowym.

BARTOSZ OGÓREK

### *Piśmienność mieszkańców Krakowa w pierwszej połowie XIX w. Uwarunkowania demograficzne i społeczno-gospodarcze*

Celem wystąpienia jest próba ustalenia odsetka ludności piśmiennej w mieście Krakowie w pierwszej połowie XIX w. oraz prześledzenie demograficznych i społeczno-gospodarczych determinant umiejętności czytania i pisanie. W polskiej historiografii temat alfabetyzacji opracowany jest dość fragmentarycznie. Niniejsze badanie ma więc być również wysiłkiem zmierzającym do choćby częściowego uzupełnienia tego braku. Temat został opracowany na podstawie jednorodnych źródeł. Są to akta stanu cywilnego dwóch krakowskich parafii rzymskokatolickich – św. Floriana oraz św. Krzyża z lat 1810-1846. Dzięki utworzonej na podstawie źródła bazy danych informacja na temat umiejętności podpisania się dostępna jest

dla 1410 ślubów. Badanie wykorzystuje zarówno tradycyjne metody z zakresu badania piśmiennosci, jak i modele regresji logistycznej szacujące wpływ poszczególnych zmiennych wyjaśniających (wiek, stan cywilny, zawód, pochodzenie geograficzne, miejsce zamieszkania, stan vitalny rodziców) na prawdopodobieństwo posiadania umiejętności podpisania się.

JOANNA ORZEŁ

### *Mitologiczne początki Rzeczypospolitej w piśmiennictwie XVIII w. – droga ku oświeceniu (społeczeństwa szlacheckiego)*

Wpisując się w trend zachodnioeuropejski, Rzeczpospolita Obojga Narodów wykreowała mity fundacyjne, w których zostało odzwierciedlone współczesne państwo i w których dokonano legitymizacji jego społeczno-politycznego ustroju. W kronikach, dziełach encyklopedycznych, kompendiach wiedzy, herbarzach, literaturze pięknej i okolicznościowej, zapiskach szlacheckich znajdujących się w księgach sylwicznych – wszędzie opisywano „dzieje bajeczne” Rzeczypospolitej. Wiek XVIII przyniósł jednak zachwianie, wydawałoby się, ugruntowanej ideologii sarmackiej w zakresie wyobrażeń na temat prapoczątków Sarmacji. Kto rozpoczął burzenie sarmackiej wizji dziejów? Kiedy nastąpiło „oświecenie” społeczeństwa i rewizja szlacheckich poglądów na temat najdawniejszej przeszłości polsko-litewskiego państwa? Czy oświecenie przyniosło trwałą zmianę, czy (a jeśli tak, to dlaczego) niektóre idee trwały – mimo krytyki – w XIX stuleciu?

MACIEJ PARKITNY

### *Oświecenie jako pojęcie i jako proces*

W badaniach nad literaturą polskiego oświecenia zaobserwować się daje od pewnego czasu znamieną dysproporcję. Intensywny przyrost wiedzy na temat poszczególnych aspektów rzeczywistości historycznoliterackiej wieku światła, znaczący mnożący się nowych ustaleń faktograficznych i interpretacji, stowarzyszony jest ze stosunkowo nieśmiałym namysłem teoretycznym, zmierzającym do wypracowania nowych ujęć ogólnych i modelujących, które wprowadzałyby korekty do odziedziczonego po badawczych poprzednikach całościowego obrazu wieku XVIII. W odniesieniu do tych kwestii badacze literatury wieku światła nadal bazują przeważnie na propozycjach sformułowanych w latach 70. i 80. minionego stulecia.

Tymczasem każda jednostkowa eksplikacja dowolnego faktu historycznoliterackiego nie tylko skazana jest na konieczność uruchomienia jakiegoś całościowego modelu epoki i koncepcji konstytutywnego dlań mechanizmu kulturowego (choćby po to, by mogła być intersubiektywnie

komunikowalna), ale i na ów uruchamiany przez siebie model w jakimś zakresie oddziałuje, uzupełnia go, odczyszcza lub poddaje korekcie, przyczyniając się tym samym do potrzeby jego stopniowej rekonceptualizacji. Rewizja modelu epoki dokonuje się więc tak czy owak, niezależnie od tego, czy refleksja teoretyzująca nadaje za nią, czy nie. Efektem jest pogłębiający się rozdział między nowymi, odświeżającymi odkryciami, dokonywanymi na obszarze badań szczegółowych, a sukcesywnie dezaktualizującą się wizją wieku oświecenia jako pewnej historycznoliterackiej całości, która stanowi ich ramę modalną i konceptualną.

Referat będzie próbą refleksji nad uporządkowaniem pojęciowym wykorzystywanym w badaniach nad literaturą polską XVIII wieku. Postawi pytanie o to, jak modelować pojęcie oświecenia, by móc jak najefektywniej badać denotowany nim zespół zjawisk z ich aspekcie procesualnym. Zaproponuje dopełnienie tradycyjnego porządku typologicznego (prądu, formacji, epoki) kategorią paradygmatu. Podejmie próbę wykazania, że pojęcie „nowoczesności”, wciąż w niewielkim tylko zakresie wykorzystywane w badaniach literaturoznawczych nad wiekiem XVIII, pozwala nie tylko rozpatrywać literaturę polskiego oświecenia w perspektywie historycznej „długiego trwania”, ale i umożliwić skuteczne konceptualizowanie czynnika zmiany w jej obrębie.

MAGDALENA PARTYKA

### *Świadectwa podróży Ignacego Potockiego*

Referat prezentuje pozostające w manuskryptach świadectwa podróży po Europie Ignacego Romana Potockiego (1750-1809). W zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych znajduje się rękopiśmienny *Diariusz podróży do Loretu z wojażem z Rzymu do Francji hrabiego Ignacego Potockiego w roku 1770* oraz *Podróż z Paryża do Gdańska hr. Ignacego Potockiego w roku 1771*. Zapis ma charakter diariusza: zawiera codzienne, krótkie, sprawozdawcze notatki o przebiegu podróży. Uzupełnieniem dokumentu jest *List ciekawego Polaka do swego Przyjaciela i Mecenasa*, w którym zawarł Potocki szersze refleksje na temat miast, zabytków, dzieł sztuki.

Oglądowi badawczemu poddany zostanie także zapis podróży Potockiego do Włoch i Francji, którą odbył w 1783 r., by ukończyć smutek po przedwczesnej stracie żony, Elżbiety z Lubomirskich. Francuskojęzyczny 184-stronicowy dziennik *Voyage en Italie* pozostaje nieodkrytym, cennym świadectwem intelektualnej i emocjonalnej aktywności Potockiego podróżnika.

Lektura dokumentów podróży pozwala poznać praktyki piśmienne autora. Diariusz czy dziennik staje się przedmiotem oglądu w podwójnej optyce, z jednej strony interesująca jest aktywności podmiotu, sposoby percepcji przestrzeni i czasu, z drugiej – tekstowa manifestacja doświadczenia.

EDYTA PĘTKOWSKA

### *Kontynuacja czy zmiana? Aktywność i obecność kobiet w sferze publicznej i polityce na przełomie XVIII i XIX wieku (Panie Lubomirskie – Potockie – Rzewuskie)*

Tematem wystąpienia są przemiany aktywności w sferze publicznej kobiet na przełomie XVIII i XIX w., na przykładzie zaangażowania w te dziedziny Izabelli z Czartoryskich Lubomirskiej i jej córek: Elżbiety, Aleksandry i Julii Potockich i Konstancji Rzewuskiej oraz wnuczki Krystyny Potockiej. Prześledzenie ich działalności pozwoli pokazać, czy na przykładzie trzech pokoleń można wskazać zmiany w obszarach i możliwościach aktywności w sferze publicznej kobiet; czy były spowodowane przemianami sytuacji politycznej, społecznej, czy zależały od zdolności i talentów jednostek?

PIOTR M. PILARCZYK

### *Stare i nowe w skarbowości porzobiorowej*

Skarbowość jest obszarem działalności państwa, do którego cezurę dziejów politycznych nie dają się zastosować w sposób prosty. Włączenie ziem polskich w organizmy państw zaborczych po upadku Rzeczypospolitej nie stanowiło bowiem kresu istnienia wielu elementów staropolskiej skarbowości. I gdy w początkach XIX w. pojawiły się nowe formy polskiej państwowości (Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie), to mimo swych nowoczesnych kształtów, przejęły one również szereg tradycyjnych urządzeń z epoki staropolskiej. Zarówno kształt organizacyjny skarbowości, jak i poszczególne urzędy (przede wszystkim podatki), stanowią przykład nie tylko współistnienia starego i nowego, ale też ewolucji oraz przekształceń tego, co odziedziczono po Rzeczypospolitej. Skłania to do zastanowienia się nad słusnością przyjętych sądów: zarówno tych o przedrozbiorowym zacofaniu, jak i o porzobiorowej nowoczesności.

JÓZEF TOMASZ POKRZYWNIĄK

### *Oświecenie w syntezach historycznoliterackich*

Przedmiotem refleksji będzie zmieniający się obraz okresu (epoki) oświecenia w syntetycznych ujęciach historycznoliterackich od początku do czasu pierwszego wydania *Oświecenia* Mieczysława Klimowicza. Skupię się szczególnie na takich kwestiach, jak granice chronologiczne, wewnętrzna periodyzacja, prądy literackie, uwarunkowania społeczne i polityczne i wartościowanie zjawisk literackich.

KAZIMIERZ PUCHOWSKI

### *Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego myśli o edukacji. Dziedzictwo, recepcja i inwencja*

W Rzeczypospolitej zmagania z „bałwanami sarmatyzmu” nie zrodziły się wyłącznie w środowisku teatynów, pijarów czy jezuitów prowadzących ekskluzywnie kolegia dla szlachty i arystokracji. Dla edukacyjnych przemian decydujące okazały się, tak jak we wzorcowych instytucjach edukacyjnych Europy Zachodniej, naciski i wpływy światłych przedstawicieli wybitnych rodów oraz odczuwana przez Stanisława Augusta, członka zagranicznych akademii i towarzystw naukowych, kulturowa i edukacyjna powinność monarchy.

Warto zwrócić uwagę, że wśród rodaków swego pokolenia Stanisław August Poniatowski był niewątpliwie jednym z najstarszanniej wykształconych. Edukacja monarchy odzwierciedlała aspiracje elit, a wysuwane i realizowane projekty w zakresie kształcenia i wychowania rodaków stanowiły „długie trwanie” tych ambicji modyfikowane krytycznym, refleksyjnym i twórczym oglądem Rzeczypospolitej i całej oświeczonej Europy.

PIOTR RACHWAŁ

### *Zastosowanie metody projekcji odwróconej do badań nad demografią Lubelszczyzny w epoce prestatystycznej*

W badaniach nad szeroko rozumianą historią społeczną wiedza na temat przeobrażeń krajobrazu demograficznego jest nieodzowna. Dla epoki przedstatystycznej częstym ograniczeniem możliwości badawczych jest brak odpowiednich źródeł. Z drugiej strony, jeśli takie są dostępne, ich pełne wykorzystanie wiąże się z dużym nakładem pracy, często przekraczającym możliwości jednego badacza. Potwierdza to m. in. niewielka liczba publikowanych prac, w których zastosowano metodę rekonstrukcji rodzin.

Referat omawia możliwość wykorzystania alternatywnego sposobu analizy danych zagregowanych, tj. przy pomocy projekcji odwróconej (*inverse projection*). Za twórcę tej metody uważa się Ronalda D. Lee, który w latach 70. XX w., wykorzystując historyczne rejestry metrykalne, zaproponował nowy sposób analizy danych kwantytatywnych. W późniejszym czasie metoda ta doczekała się kilku znaczących modyfikacji, a prym wśród zwolenników jej stosowania wiodli badacze skupieni w The Cambridge Group for the History of Population and Social Structure.

Na gruncie nauki polskiej dorobek ten nie został jak do tej pory wykorzystany, stąd podjęto próbę zastosowania projekcji odwróconej w badaniach nad zaludnieniem Lubelszczyzny.



Podstawę źródłową stanowiły księgi metrykalne 60. parafii. Kwerenda ujawniła, iż w archiwach parafialnych przechowywanych jest obecnie ponad 380 ksiąg zawierających statystykę ruchu naturalnego sprzed r. 1797.

ZOFIA REJMAN

### *Poetyki oświeceniowe wobec ekspansji nowych, nieklasycznych gatunków literackich*

Przedmiotem analizy będą dwa równoległe procesy zachodzące w różnego typu wypowiedziach teoretycznych pisarzy oświeceniowych. Z jednej strony podejmują oni próby opisanie w kategoriach poetyki klasykistycznej nowych gatunków literackich, takich jak powieść, opera czy duma. Z drugiej, napór obcej materii zmusza ich do ponownego definiowania i czasem znacznego modyfikowania gatunków stanowiących fundament estetyki klasycyzmu. Oba te procesy prowadzą, jak się wydaje, do nowego, oryginalnego odczytania pism uznanych wzorów – Homera, Horacego i Owidiusza.

AGATA ROĆKO

### *Osiemnastowieczne pamiętnikarstwo polskie – ciągłość, zmiana czy przełom?*

Referat będzie próbą pokazania przemian polskiego pamiętnikarstwa w XVIII wieku. Próbą o tyle trudną, że pamiętniki nie były gatunkiem skodyfikowanym; były jednak poddawane swoistym zabiegom, które pozwalają wyróżnić w pamiętnikarstwie odmiany i formy, uzależnione choćby od sposobów pojmowania relacji pamiętnikarskiej i miejsca tego typu przekazów w obszarze ówczesnego piśmiennictwa. Mimo wielkiej różnorodności pamiętników, z trudem poddających się klasyfikacjom i typologiom, można wyróżnić swoiste „miejsca wspólne” dyskursu pamiętnikarskiego, które pozwolą na wskazanie ciągłości, przemian i przełomu w bogatym dorobku osiemnastowiecznej memuarystyki.

ANNA RYSZKA-KOMARNICKA

### *Wiek XVIII jako formacja historyczno-stylistyczna w refleksji historyków muzyki – przemiany czy kontynuacje?*

Referat proponuje przegląd stanowisk historyków muzyki nad wiekiem XVIII rozumianym jako pewna kategoria historyczno-stylistyczna, szczególnie istotna wobec krytyki, jaka dotknęła tradycyjne nazwy prądów stylistycznych łączonych z tym

okresem, czyli barok, a przede wszystkim klasycyzm (m.in. prace Carla Dahlhausa, Leonarda Ratnera, Ludwiga Finschera, Renata Di Benedetto). Ważne miejsce w tej krótkiej refleksji poświęcone będzie naświetleniu, jak muzykolodzy próbowali odpowiedzieć na pytania, kiedy wiek XVIII jako pewna formacja historyczno-stylistyczna się zaczyna, czy miał jeden, dwa, a może więcej początków, w zależności od kryteriów uznawanych za konstytutywne dla przemian, a może raczej, na ile kontynuował idee i koncepcje zadań muzyki, roli jej i muzyka w społeczeństwie, wypracowane jeszcze w poprzednim stuleciu.

DOROTA SIDOROWICZ-MULAK

### *Niemcy jako inspirujący wzór w publikacjach Piotra Świktowskiego*

W referacie omówiony zostanie sposób prezentacji Niemiec i Niemców w publikacjach Piotra Świktowskiego. Wizerunek przejęty ze źródeł niemieckojęzycznych dostosowywany był dla polskiego czytelnika za pomocą kilku metod: przez dopisanie wstępu, umieszczenie komentarza w przypisie, zmianę adresata lub podmiotu tekstu. Celem działań redakcyjnych była chęć przekonania Polaków do przejścia rozwiązań politycznych, ekonomicznych i społecznych stosowanych w Prusach lub Austrii. Świktowski w takich działaniach widział możliwość zreformowania kraju. Popularyzowane przez niego sukcesy gospodarcze państw oświeconego absolutyzmu miały skłonić czytelników do zmiany metod zarządzania Rzeczpospolitą. Postawić należy pytanie, czy w kontekście sytuacji politycznej, postulaty te były możliwe do zrealizowania? Czy wyidealizowany obraz sąsiadów przejęty przez Świktowskiego z niemieckojęzycznych książek i czasopism mógł rzeczywiście zostać potraktowany przez czytelników jako wzór i inspiracja?

ALEKSANDRA SKRZYPIETZ

### *Sobiescy w XVIII wieku – koniec rodu, początek legendy*

Znaczenie rodu Sobieskich osiągnęło swoje apogeum w chwili obioru na tron Jana III i wraz z jego zwycięstwem pod Wiedniem, choć ten sukces nasilił działania opozycji skierowane przeciw władcy i jego rodzinie. Śmierć Jana III i porażka elekcyjna jego synów zbiegła się niemal ze schyłkiem w. XVII. W stuleciu następnym nowe nadzieje na zdobycie tronu skończyły się uwięzieniem królewiczów i rezygnacją Sobieskich z ambicji politycznych, choć pojawiały się siły pragnące użyć ich do swych działań. Sobiescy nie reagowali na próby posłużenia się nimi czy ich nazwiskiem. Koniec znaczenia politycznego Sobieskich zbiegł się z początkiem zarówno czarnej, jak i białej legendy rodu. Pisma polityczne z czasów wojny północnej

naznaczone zostały nostalgicznymi wspomnieniami panowania Jana III. Powstawać zaczęły również pierwsze prace historyków przedstawiające jego rządy i losy jego rodziny. W XVIII w. dostrzec można źródła opinii rodzących się na temat Sobieskich, zarówno tych pochwalnych, jak i tych nieprzychylnych, które trwale weszły do historiografii.

KLAUDIA SOCHA

### *Podręczniki w wieku XVIII: ewolucja formy, funkcji i treści*

Referat przedstawia ewolucję podręcznika, jaka rozpoczęła się od końca siedemnastego wieku i trwała aż po wiek dziewiętnasty. Podręczniki zmieniły nie tylko swoją strukturę i metody przekazywania wiedzy, ale również kształt typograficzny. Duża liczba tytułów, zwłaszcza z drugiej połowy osiemnastego wieku, daje możliwość porównania zarówno podręczników z jednej dziedziny (np. medycyny), jak i opracowań dotyczących różnych przedmiotów. Dzięki takim ujęciom można porównać zastosowane metody dydaktyczne oraz ocenić rozwój pomocy dydaktycznych, np. ilustracji poglądowych. Typografia podręczników jest interesująca także dlatego, że koniec wieku osiemnastego stanowi punkt zwrotny w kształtowaniu się współczesnego typu książki zarówno naukowej, jak i o charakterze dydaktycznym. Dzięki zachowanym źródłom archiwalnym można także starać się prześledzić proces wydawniczy od pisania podręcznika, aż po jego kolejne wznowienia, wiadomo bowiem, że na kształt niektórych z nich mieli wpływ autorzy lub osoby odpowiedzialne za reformy edukacji. Warto więc zastanowić się, czy decyzje dotyczące kształtu typograficznego tego typu publikacji opierały się wyłącznie na intuicji, czy też projekty podręczników tworzone były zgodnie z zasadami czytelności i funkcjonalności.

MIKOŁAJ SZOŁTYSEK

### *Komputerowa mikrosymulacja sieci krewniaczej w okresie staropolskim: rzecz o demograficznych uwarunkowaniach rodziny chłopskiej, współżyciu generacji i rodzinnych*

Celem referatu jest ukazanie, jak odmienne warunki demograficzne w okresie staropolskim kształtowały podstawowe parametry wielkości i charakterystyki sieci krewniaczej w społeczeństwach chłopskich dawnej Rzeczypospolitej, ze szczególnym naciskiem na wiek XVIII. W tym celu wykorzystano model komputerowej mikrosymulacji sieci krewniaczej (CAMSIM) uwzględniającej regionalne odmienności demograficzne na terenach Korony, Litwy i Ukrainy w XVIII w. Celem jest pokazanie, jak powiązane

oddziaływanie płodności/rozrodczości, umiERALNOŚCI i długości trwania generacji w ich konfiguracjach regionalnych, determinowało liczbę i kategorie krewnych występujących w populacji, a więc ogólniejsze modele pokrewieństwa na tych terenach. Refleksję uzupełniają rozważania nad skutkami regionalnych różnic w dostępności krewnych dla przestrzennego zróżnicowania relacji międzypokoleniowych, potencjalnych relacji wsparcia oraz formy współmieszkania na ziemiach polsko-litewskich w XVIII w. W konkluzji, modele staropolskie skonfrontujemy z wynikami podobnych badań dla wybranych populacji Europy Zachodniej czasów nowożytnych.

JACEK SZPAK

### *Gospodarstwo chłopskie w dobrach klasztornych na przykładzie dóbr zakonu paulinów w XVIII i na początku XIX w.*

Wystąpienie oparte zostało na źródłach archiwalnych przechowywanych w Archiwum Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. Zachowała się znaczna ilość spisów, inwentarzy oraz protokołów, które dotyczą kwestii społecznych i ekonomicznych poszczególnych placówek funkcjonujących w polskiej prowincji paulinów.

Polska prowincja powstała w XIV w. i stała się w hierarchii ważności w zakonie drugą po węgierskiej. Podstawową jednostką organizacyjną w polskiej prowincji był konwent oraz rezydencja. Mianem rezydencji określano nowe placówki, które nie miały jeszcze ustabilizowanej sytuacji prawnej i ekonomicznej. Natomiast konwentem nazywano klasztor w pełni uformowany pod względem ekonomicznym, organizacyjnym oraz duchowym. W konwencie pracowało co najmniej 6 zakonników, a w rezydencji od 1 do 5 osób.

Zgodnie z normami zakonnymi co najmniej raz na 3 lata w prowincji odbywały się wizytacje przełożonego generalnego prowincji – prowincjała lub osoby przez niego wyznaczonej. Co najmniej raz na 6 lat generalny przełożony zakonu (*prioris generalis*) odbywał osobiście lub przez swego delegata wizytację w każdym klasztorze we wszystkich prowincjach. Stąd też w archiwum jasnogórskim zachowało się sporo inwentarzy i protokołów powizytacyjnych, w których spisywano wszelkie informacje dotyczące danej placówki. Ponadto zgodnie z przepisami zakonnymi raz w roku z każdego klasztoru do siedziby prowincji wysyłano inwentarz obejmujący wszystkie ruchomości, nieruchomości znajdujące się w placówce oraz sprawozdanie z wszelkich działań podejmowanych w danej placówce.

W wystąpieniu poruszone zostaną następujące zagadnienia: struktura społeczno-zawodowa gospodarstw chłopskich, struktura płci i wieku poddanych, typologia rodzinnych gospodarstw domowych według P. Laslleta i C. Kuklo, zobowiązania feudalne, jakie ciążyły na pojedynczych gospodarstwach chłopskich,

gospodarka hodowlana w gospodarstwach chłopskich, liczba poddanych mieszkających w poszczególnych dobrach klasztornych.

W referacie omówione zostaną zagadnienia dotyczące rodziny chłopskiej w dobrach klasztorów i rezydencji: na Jasnej Górze w Częstochowie i w Leśniowie (województwo krakowskie), w Horoszkach i Norzyńsku na Kujawach, w Leśnej na Podlasiu, w Łęczeszczycach w województwie rawnym, w Niżniowie w województwie ruskim, w dobrach klasztoru warszawskiego na Mazowszu, w dobrach rezydencji w Wilnie, w dobrach konwentu w Beszowej w województwie sandomierskim, oraz w Brdowie w województwie brzesko-kujawskim.

KAMILA SZYMAŃSKA

### *Rydzyska biblioteka Sułkowskich*

Po śmierci Antoniego Sułkowskiego (1735–1796) rozpoczął się proces likwidacyjny zadłużonej masy spadkowej. Dwa lata później miała miejsce głośna licytacja ruchomości pałacu rydzyskiego. Wśród wyprzedawanego mienia znalazła się również biblioteka. Zachowany katalog aukcji, która miała miejsce 24 października 1798 r., ujmuje na 214 stronach w układzie tematycznym zgromadzone przez Sułkowskich książki. Zasadniczy zrab biblioteki o charakterze uniwersalnym, z przewagą szeroko rozumianej literatury historycznej, obejmuje dzieła wydane od XVI (z kilkoma XV-wiecznymi) do końca XVII w. Około połowę zbioru tworzą dzieła współczesne twórcom biblioteki, poczynając od Aleksandra Józefa Sułkowskiego (1695–1762), którzy nadali jej indywidualny rys. Ta część księgozbioru jest szczególnie interesująca, bo odzwierciedla tendencje właściwe dla XVIII stulecia, przede wszystkim zaś oddaje – zbieżne z nimi – kierunki zainteresowań właścicieli, wyznawany światopogląd i styl życia. Widoczne jest to zwłaszcza poprzez zmianę w doborze gromadzonych dzieł. Odtąd zauważalna staje się dominacja literatury francuskiej, pojawiają się m.in. współczesne teatralia, dzieła podróżnicze, encyklopedyczne, nowe edycje tekstów antycznych. Marginalizacja ulega zwłaszcza piśmiennictwo religijne.

W celu przedstawienia zmian struktury treściowej księgozbioru Sułkowskich na tle oświeceniowych przeobrażeń przeprowadzona zostanie analiza zawartości katalogu aukcyjnego uwzględniająca kryteria tematyczne, chronologiczne i topograficzne.

MAGDALENA ŚLUSARSKA

### *Język, teksty i formy katolickiej pobożności ludowej w XVIII wieku. Trwanie i zmiana*

W referacie podjęte zostaną kwestie związane z funkcjonowaniem popularnych tekstów pobożnościowych (tzw. dewocyjnych), a także z językiem tych tekstów jako narzędziem komunikacji

religijnej, oraz zagadnienia dotyczące form pobożności ludowej w XVIII w. Zrytualizowana pobożność masowa znajdowała uzewnętrznienie w kulcie maryjnym oraz rozbudowanym kultcie świętych lokalnych, uczestnictwie w procesjach, pielgrzymkach, koronacjach cudownych obrazów, nawiedzeniu sanktuariów, działalności bractw. Postawiony zostanie problem dotyczący stosunku hierarchii i elit Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów do różnych przejawów tradycyjnej pobożności wiernych oraz ukazane zostaną działania, zintensyfikowane w drugiej połowie stulecia, których celem było świadome kształtowanie tej pobożności.

MICHAŁ TARGOWSKI

### *Osadnictwo olęderskie jako czynnik modernizacji społeczeństwa i gospodarki wsi polskiej w XVIII wieku*

Na wiek osiemnasty przypada druga fala rozwoju osadnictwa olęderskiego na ziemiach polskich. Proces zakładania nowych lub reorganizacji istniejących osiedli wiejskich, bazujący na zasadach stosowanych jeszcze w drugiej połowie XVI w. przy osiedlaniu migrantów z Holandii i krajów niemieckich, miał szczególnie duże natężenie na terenie Wielkopolski, Kujaw i Mazowsza. Wystąpienie będzie próbą odpowiedzi na pytania m. in. o genezę i znaczenie osiemnastowiecznego osadnictwa olęderskiego w procesie odbudowy i reorganizacji dóbr ziemskich oraz upodmiotowienia ludności wiejskiej, a także o jego związek z przemianami kulturowymi drugiej połowy XVIII w.

PIOTR UGNIEWSKI

### *Fénelon mentorem Stanisława Augusta*

*Les Aventures de Télémaque* pióra François Fénelona, opublikowane w roku 1699, to jedna z najbardziej poczytnych książek francuskich XVIII wieku. W kostiumie antycznym ukazywała ona władcę idealnego, którego zadaniem jest czynienie dobra swym poddanym, nawet wtedy, gdy nie są oni mu za to wdzięczni. Przedmiotem wystąpienia będzie wpływ tej lektury na postawę polityczną Stanisława Augusta i jej wyraz w propagandzie polskiego króla.

ASTA VAŠKELIENĖ

### *Łacińskie epitalamium w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII wieku: specyfika wyrazu i treści*

Epitalamium było w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII w. popularnym gatunkiem łacińskiej literatury okolicznościowej, ustępującym pod względem ilości utworów tylko panegirynom. Z badań twórczości okazjonalnej wynika, że gatunek ten,

w porównaniu do innych, przechodził szczególnie wyraziste modyfikacje. Przede wszystkim daje się zauważyć zanik form wierszowanych i przewaga tekstów prozatorskich. Można też mówić o zmianach w strukturze i treści: przestano używać refrenu, zrezygnowano z opisu uczytu weselnej, nie występują motywy obsceniczne. Zmieniła się topika wychwalania młodej pary. Na przykład zamiast podkreślać wyjątkowe walory fizyczne pana młodego, podnoszono jego szlachetne pochodzenie z dobrego rodu, doskonałe wykształcenie, zasługi dla ojczyzny, cechy charakteru. Chwaląc pannę młodą, prócz jej pochodzenia, właściwie było wskazać, przynajmniej w kilku słowach, na jej urodę i charakter. O odejściu od tradycji antycznej świadczy też dość rzadkie stosowanie, choć właściwej dla tradycji gatunku, topiki mitologicznej. Te cechy wyraża zwrot epitalamium w stronę bogatych w dekoracje retoryczne pozdrowień okazjonalnych.

AGATA WADOWIK

### *Prywatna i publiczna emocjonalność polskiego Wieku Rozumu. Otwieranie perspektyw (w świetle badań po 1989 r.)*

Punktem wyjścia do rozważań poświęconych kulturze oświeceniowej będzie przywołanie utrwalonych w latach 1944–1989, i wciąż funkcjonalizowanych, aktualizacji tradycji polskiego wieku światła. Wskazanie na zmianę perspektyw badawczych po 1989 r. – przy równoległym pozornym (?) zanegowaniu racjonalnego, radykalnego i materialistycznego wizerunku oświecenia – pozwoli następnie na podjęcie refleksji nad zasadnością użycia współcześnie narzędzi antropologii emocji oraz filozofii afektów w badaniach nad sposobami wyrażania emocjonalności przez jednostkę oraz zbiorowość w XVIII w.

Przedmiotem części analitycznej referatu będzie kultura europejskich i polskich salonów akwaticznych (m. in. Spa, Bath, Cieplic, Krzeszowic). Prezentowanym rozważaniom będzie bowiem przyświecać odgórne założenie, że historia idei oświeceniowej akwatyki (*intellectual history of aqua*) może przybliżyć nas do rozpoznania kulturowych praktyk wyrażania emocjonalności i przeżywania duchowości w polskim Wieku Rozumu.

ELŻBIETA WICHROWSKA

### *Judyta, żona Szmula. Podejrzenie jako możliwy gatunek wypowiedzi naukowej*

W archiwalnych wędrownych tropach dawnej postaci, w próbie rekonstruowania biografii, działalności i jej znaczenia, poruszamy się w przestrzeni niejasnej metodologicznie. Umownie nazywam ją „podejrzeniem badawczym”. Nie jest to hipoteza, bo ta zakłada pewną tezę, której chcemy dowieść. „Podejrzenie” kieruje naszą uwagę w dwie strony. Jedną – to brak jakiegokolwiek

dyskrety w grzebaniu w czymś życiu, drugą – to badawcze przeświadczenie, że uda się z niespójnych, postrzępionych, czasem wykluczających się wzajemnie ułamków zbudować pewną całość, która spełni podstawowe kryteria naukowej humanistyki.

Judyta Jakubowiczowa (Szmulowa, Zbytkowerowa), Prusaczka żydowskiego pochodzenia, która pół wieku spędziła w Warszawie, bywa przywoływana przez historyków XVIII i XIX wieku jako znacząca postać finansów i handlu tego okresu, ale także, co ważne, świata kultury i elit warszawskich. Nie ma, jak dotąd, materiałowego potwierdzenia dla wielu z tych „wyrazistych” opinii. Szkic o Judycie, kobiecie finansiste, żonie chasyda i propagatorce (?) haskali, gospodyni salonu muzycznego, budowany być musi właśnie „podejrzeniem”. Być może to „ono” wprowadzi ją ono do grupy ważnych kobiet przełomu wieków.

KONRAD WNĘK

### *Spółeczeństwo Krakowa w drugiej połowie XVIII wieku w świetle komparatystycznej analizy kwantytatywnej*

Historycy zajmujący się dziejami Rzeczypospolitej szlacheckiej rzadko mają okazję zbadania struktury społecznej większych ośrodków miejskich. Jest to spowodowane przede wszystkim brakami źródłowymi, wynikającymi ze słabego rozwoju administracji państwowej; nie wytworzyła ona wystarczająco bogatego materiału podlegającego analizie historycznej. Sytuacja ta zmieniła się w drugiej połowie XVIII w., kiedy reformy państwa polskiego sprawiły, że dzisiejsi badacze dysponują stosunkowo bogatą spuścizną aktową, którą można wykorzystać do uzyskania obrazu ówczesnego społeczeństwa. Ten materiał źródłowy stał się podstawą do przeprowadzenia badań nad ludnością Krakowa w końcu XVIII w. Referat przedstawia wyniki badań nad społeczeństwem Krakowa w latach 1779–1795 z wykorzystaniem materiałów pierwszych spisów ludności, w tym mało znanego dotychczas spisu z 1779 r. Zachowane źródła pozwoliły nie tylko na poznanie liczby ludności miasta, ale także na odtworzenie struktury wieku, stanu cywilnego i wyznania. Jednak najciekawsze ustalenia dotyczą liczby gospodarstw domowych, przeciętnej wielkości gospodarstwa domowego oraz struktury zawodowej i społecznej. W ramach analizy struktury zawodowej została wykorzystana międzynarodowa klasyfikacja HISCO (Historical International Standard Classification of Occupations), która pozwoliła na komparatystyczne ujęcie tego zagadnienia, umożliwiając porównywanie do ludności miast w Europie Zachodniej. Odtworzona została także struktura społeczna miasta według standardów zawartych w HISCLASS (Historical International Social Class Scheme). Uzyskano w ten sposób obraz krakowskiego społeczeństwa w przełomowym momencie (tuż przed II i III rozbiorem), który może stanowić punkt wyjścia do dalszych analiz pierwszej połowy XIX w.

IRENA WODZIANOWSKA

***Przemiany w strukturze wyznaniowej województwa braclawskiego (w XVIII wieku i na początku XIX wieku)***

Struktury wyznaniowe na terenie województwa braclawskiego cechowała niezwykła dynamika. Związane to było głównie z procesem kolonizacyjnym (nowi osadnicy z wewnętrznych regionów kraju, jak i spoza granic), politycznym i religijnym (ekspansywna polityka Cerkwi prawosławnej). Na spustoszonych terenach po pokoju karłowickim województwa od lat 20. wraz z napływem ludności rozbudowywał swe struktury Kościół katolicki obu obrządków – rzymskiego i unickiego. Fundowano klasztory lub przejmowano na własność prawosławne. Powstawały także synagogi, zbory i świątynie innych wyznań, gdyż obok Polaków, Rusinów zamieszkał tu Żydzi, Rosjanie, Niemcy, Ormianie, Tatarzy, Serbowie, Bułgarzy, Wołosi, Cyganie i in. W połowie wieku nastąpiła widoczna dominacja kościołów wschodnich, na przemian greckokatolickich oraz prawosławnych. Przed 1768 rokiem funkcjonowało tu ponad 800 cerkwi unickich, a po wspartej przez wojska rosyjskie akcji nawracania podobna liczba prawosławnych, by po roku 1775 powrócić do odbudowy unickiej sieci parafialnej. Wraz z ostatnimi rozbiarami świątynie katolickie obrządku wschodniego zostały przejęte przez Kościół prawosławny. Całkowicie zniszczona sieć unicka zaczęła się odradzać na początku XIX w. Prawosławie zaś od tego momentu pozostało dominującym wyznaniem aż po wiek XXI.

FILIP WOLAŃSKI

***Dyskurs kaznodziejski epoki saskiej w strategii komunikacyjnej Kościoła rzymskokatolickiego w Rzeczypospolitej. Kształtowanie religijności społeczeństwa staropolskiego***

Społeczeństwo staropolskie stanowiło wspólnotę na wskroś przesiąkniętą różnymi formami religijności. Ówczesne widzenie świata determinowało przekonanie o obecność sacrum, którego istotę rozumiano różnie, powszechnie zgadzając się z jego totalnym wpływem na rzeczywistość. Konsekwencją takiego światopoglądu była otwartość społeczeństwa na autorytet instytucji Kościoła m.in. rzymskokatolickiego sprzyjająca oddziaływaniu na wiernych. W strategii komunikacyjnej Kościoła szczególną rolę pełnił dyskurs kaznodziejski, jako środek kształtowania religijności, zarówno elit, jak i ogółu wiernych. Co warto zauważyć, proces komunikowania dokonujący się w warunkach kultury sarmackiej epoki saskiej nosił wiele swoistych dla tego okresu cech. Praktyka oddziaływania na odbiorcę była silnie

uzależniona od tradycji komunikacji symbolicznej właściwej kulturze staropolskiej, co wpisywało dyskurs kaznodziejski w jej złożony kontekst. Przedmiotem referatu będzie analiza główny zjawisk określających funkcjonowanie i specyfikę przepowiadania kaznodziejskiego epoki saskiej. Podjęta zostanie próba ukazania oddziaływania kaznodziejstwa w ramach istniejących form religijności i wspierania procesu kreowania nowych. Konieczne będzie sformułowanie postulatów dalszych badań wybranych problemów dotyczących specyfiki religijności staropolskiej traktowanej jako swoisty ważny wymiar kultury sarmackiej.

MAGDALENA WOŹNIEWSKA-DZIAŁAK

***Późnooświeceniowe formuły misji Polski z perspektywy mesjanizmu i misjonizmu narodowego w XIX wieku***

Poszukiwania źródeł romantycznego misjonizmu i mesjanizmu, z pominięciem sarmackich korzeni zjawiska, powinniśmy rozpoczynać od epoki późnego oświecenia. Jak zauważył Piotr Żbikowski, „[...] wbrew obiegowym sądom o materialistycznej, a w najlepszym razie deistycznej proveniencji myśli oświeceniowej zdecydowana większość stawianych sobie podówczas pytań oraz najczęściej przewijający się w poezji porozbiorowej typ refleksji historycznej wskazują, że patronował im i stymulował je od początku religijny sposób myślenia o świecie, rodzaj historiozoficznego teocentryzmu, który nakazywał, aby wszystkie dręczące polskich patriotów pytania i wątpliwości kierować do Boga, a jeszcze częściej – do Bożej Opatrzności”. Zasadniczo zgadzając się z tym stwierdzeniem, trzeba podkreślić, że kwestia misji narodowej powstawała też na gruncie oświeceniowej finalistycznej historiozofii, niekoniecznie przybierając charakter sakralny (Hugo Kołłątaj).

Punktem wyjścia do badań ideowej i kulturowej tradycji dla wybranych koncepcji misji narodowej, obecnych w twórczości poetów i pisarzy doby romantyzmu i drugiej połowy XIX w., należy uczynić poematową twórczość Jana Pawła Woronicza, zwłaszcza *Zjawienie Emilki i Świątynię Sybilli* oraz – w nie mniejszym stopniu – homiletykę arcybiskupa, także pisma Kazimierza Brodzińskiego (*Mowa o narodowości Polaków i Postanie do braci wygnañców*), a wreszcie niektóre proklamacje słowianofilskie czy syntezy historiozoficzne myślicieli późnego oświecenia (H. Kołłątaj, J. K. Szaniawski, W. Surowiecki, S. Staszic). Ważnym kontekstem winna pozostawać twórczość Juliana Ursyna Niemcewicza, Adama Jerzego Czartoryskiego. Właściwie odczytana spuścizna późnego oświecenia pozwala lepiej naświetlić koncepcje misji narodowej obecne nie tylko w twórczości wielkich romantyków (Adama Mickiewicza, Zygmunta Krasińskiego), ale również w tekstach autorów z kręgu teoretyków polskiej teologii narodu, w pismach zmartwychwstańców (Piotra Semenki, Aleksandra

Jelowieckiego), poezji i publicystyce Cypriana Norwida, twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego (*Odczyty o cywilizacji w Polsce*), *Pamiętnikach* i homiletyce Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (zwłaszcza tegoż: *Nawoływanie narodu polskiego do wypełniania ślubów króla Jana Kazimierza i Stanów Rzeczypospolitej zaprzysiężonych imieniem narodu w Archikatedrze lwowskiej roku Pańskiego 1656*), pismach Stefana Buszczyńskiego (*Słowiańska sprawa. Polska i prawa narodów*), dziełach Stanisława Szczepanowskiego (*Myśl o odrodzeniu narodowym*).

Późnodzieńniastowieczne formuły misji narodowej, a trwają one do I wojny światowej włącznie, wywodzą się bowiem nie tylko z romantycznych wizji wybraństwa i pośłannictwa, lecz pośrednio także z późnooświeceniowego fermentu idei. Z formuł providencjalizmu biblijnego i oświeceniowego historyzmu, a nie – jak się to zwykle w wyniku pewnych uogólnień sądzić – wprost z romantycznego mesjanizmu. O takim stanie rzeczy, tj. uproszczeniach w ujęciu tematu, mieszanu pojęć, chaosie terminologicznym, w dużym stopniu zdecydowały powierzchowne ujęcia problemu. To Mickiewicz w *Prelekcjach paryskich* upowszechnił ten termin i nadał mu wyrazisty sens. Jednak z czasem mesjanizm stał się pojęciem obiegowym o zupełnie rozmytej semantyce. Wrocie spekulacji romantycznej nurty pozytywistyczne poprzez swe polemiczne formuły również przyczyniły się do symplicyfikacji zjawiska. Niejednorodnemu i nieciągłemu zjawisku mesjanizmu naprzeciw usiłowały wyjść pierwsze rozprawy objaśniające i porządkujące, np. Mariana Zdziechowskiego (*Mesjanisci i słowianofile*), Antoniego Gustawa Bema (*Echa mesjanistyczne w literaturze polskiej*), Stanisława Cywińskiego (*Romantyzm a mesjanizm*), a zwłaszcza Józefa Ujejskiego (*Dzieje polskiego mesjanizmu do powstania listopadowego włącznie*). Wydaje się, że nie zdołały one jednak wypełnić tego zadania. Semantyka pojęcia mesjanizm jest bowiem historycznie zmienna, wielowątkowa, do dziś opleciona siecią deformujących stereotypów.

MATEUSZ WYŻGA

***Migracje do miast w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej***

Miasta doby wczesnonowożytnej zawdzięczały swój rozwój demograficzny głównie migracjom. Trapione klęskami elementarnymi ośrodki żywo reagowały na zmiany koniunkturalne, a granica pomiędzy przybyszami „pożądanymi” a „niechcianymi” była płynna. Politykę migracyjną regulowali z jednej strony właściciele i magistraty poszczególnych miast, a z drugiej władze cechowe. W przypadku obserwacji napływu ludności chłopskiej do miast proces regulacji migracji zaczynał się już na poziomie kreowania rodzinnych gospodarstw domowych oraz polityki dworu. Obserwacja zjawiska poprzez cykl życia jednostki wskazuje na pokrewieństwo okresu młodości, życia na służbie, migracji oraz poszukiwaniu korzystnego miejsca zatrudnienia i założenia

rodziny. Miasta stanowiły szansę zwłaszcza dla niedziedziczącego potomstwa chłopów, jak również dla dzieci wiejskich rzemieślników. Wydatną rolę odgrywało tu funkcjonowanie rynków lokalnych. Wieloletnie układy ekonomiczne, oparte na drobnych transakcjach handlowych pomiędzy miastem i wsią skutkowały pojawianiem się sieci migracyjnych. Dzięki takim relacjom proces wchłaniania przybyszy w organizm miejski przebiegał sprawniej i efektywniej.

Pomimo obecności przedmiotowej kwestii w badaniach światowych od kilku dekad, temat ten w przypadku rodzimej historiografii uznaczyć należy za niewystarczająco zgłębiany. Dopiero badania masowe oparte na księgach metrykalnych oraz księgach przyjęć do prawa miejskiego i aktach cechowych, osadzone w materiale porównawczym zdają się przybliżać do omawianych procesów. Wskazują na znaczną mobilność społeczeństwa staropolskiego, a wysokość migracji do poszczególnych miast odzwierciedla poziom ich atrakcyjności. Ważne jest również ustalenie, na ile zauważone procesy na ziemiach polskich były podobne do znanych z innych obszarów Europy.

GRZEGORZ ZA JĄC

***Powieść stanisławowska – konwencje realistyczne wobec dydaktycznych zobowiązań jej autorów***

Początki powieści – gatunku, który budował swą tożsamość poprzez estetyczny i światopoglądowy spór tak z epiką heroiczną, jak i z romansopisarstwem – przypadają u nas na czas oświecenia stanisławowskiego. Ignacy Krasicki i jego nieliczni jeszcze wówczas następcy (Michał Dymitr Krajewski, Józef Kazimierz Kossakowski, Franciszek Salezy Jezierski) musieli zmierzyć się zatem nie tylko z problemami wynikającymi z braku zakorzenienia tej formy prozy w świadomości literackiej kształtowanej przez klasycystyczne poetyki, ale także z faktem rozmijania się realizmu – tworzącego genologiczny rdzeń powieści – z różnorako (społecznie, politycznie, ideologicznie) motywowaną dydaktyczną dominantą znaczącego segmentu ówczesnego piśmiennictwa.

W niniejszym szkicu przybliżone zostaną zabiegi, za sprawą których rodzimi twórcy tamtej doby ów powieściowy aksjomat (w fundamentalnej pracy Iana Watta ujmowany jako „wierność indywidualnemu doświadczeniu”) mniej lub bardziej udanie wpisywali w przekaz zorientowany na modelowanie ludzkich postaw, operujący tym samym perspektywą uogólnienia. Głównym przedmiotem obserwacji będą tu utwory Krasickiego (zwłaszcza *Mikołaja Doświadczńskiego przypadki*) i Krajewskiego, aczkolwiek w końcowej części tekstu pojawi się również szersze odniesienie do Niemcewiczowskich *Dwóch panów Sieciechów*, zapowiadających wprawdzie inną już fazę rozwoju oświeceniowej powieści, fragmentami jednak wyraźnie nawiązujących do bliskiej parenetyce formuły *Pana Podstolego*.

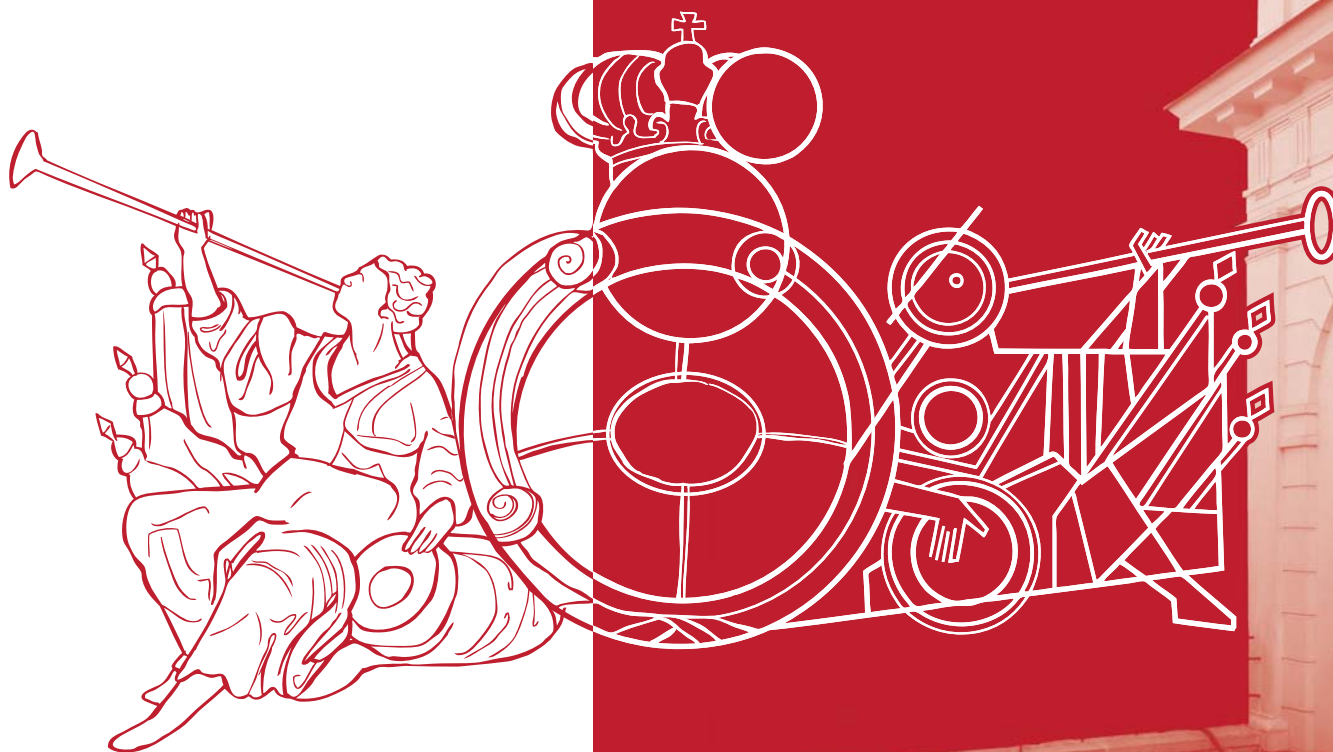
WŁODZIMIERZ ZIENTARA

*Rzeczpospolita przełomu XVII i XVIII wieku  
w drukowanych mediach niemieckich  
(m.in. prasa, kalendarze, Messrelationen)*

Spojrzenie na Rzeczpospolitą szlachecką z zewnątrz – a więc komentarze podróżujących do Polski cudzoziemskich dyplomatów, kupców, uczonych – interesuje nas niezmiennie. Jeśli opisy podróży uzupełnimy o ukazujące się w Niemczech co dwa tygodnie, a później co tydzień, informacje prasowe, przeanalizujemy masowo ukazujące się kalendarze, półroczne kroniki Europy przygotowywane na targi książki we Frankfurcie nad Menem i w Lipsku, porównamy z wcześniejszymi komentarzami w „Theatrum Europaeum” M. Meriana, otrzymamy barwną mozaikę, zawierającą zarówno pokutujące od wieków stereotypy o złodziejskiej naturze Polaka, konsumującego alkohol w nadmiarze, słabym mieszczaństwie, przekupnych senatorach, jak i podziw dla gościnnego narodu, znającego ważne w Europie języki, rodzicach dbających o godne wykształcenie synów mieszczańskich (w Prusach Królewskich) i szlacheckich. Zdumienie budzą zachowania przepelnionych duchem sarmackim przedstawicieli szlachty w trakcie misji dyplomatycznej, o czym pisze m.in. Philipp Hainhofer, jak i niejako na drugim biegunie, traktowanie chłopów, niezależnie od epoki. To także obraz obrotnego Żyda, oferującego szerokie spektrum usług, jak i francuskie opisy Kazimierza, przeładowane emocjami, w których ujawnia się nieklamany wstręt autora, obserwującego codzienność tamtejszej ulicy. Elementy nieznanne, odbierane negatywnie, mieszają się tu ze znanymi cudzoziemcom obyczajami, architekturą byłych miast hanzeatyckich Rzeczpospolitej. Informacji dostarczają wydawcom pocztmistrze, agenci specjalizujący się w kompilacjach i zarobkowym rozsyłaniu ich zarówno na dwory książęce Rzeszy, jak i redaktorom gazet. Obraz miast się zmienia. Rośnie rola osiemnastowiecznej Warszawy, ale negatywny wizerunek miasta propagują urzędnicy pruscy końca XVIII wieku, jak Johann Friedrich Baumann, który w tytule swojego „szkicu obyczajów byłych Polaków” umieszcza to właśnie określenie: „byli Polacy”. Według niego, skoro Polska zniknęła z mapy Europy, automatycznie zniknął też naród. Do tradycyjnych miejsc wymiany informacji: gospody, jarmarku, kościoła, dołączy w XVIII wieku kawiarnia (Caffeehaus), którą władza lokalna obserwuje bacznym okiem, jako że jest to miejsce występku, grzechu, rozpowszechniania paszkwili i zabronionych często gazet rękopiśmiennych.

III KONGRES  
POZNAŃ 2016 BADACZY  
OSIEMNASTEGO  
WIEKU

# KOMUNIKATY



KATARZYNA GRZYMAŁA

### *Spotkanie oświeconych z odległym innym. Problem niewolnictwa i sytuacja rdzennej ludności w dziennikach podróży i listach Juliana Ursyna Niemcewicza i Tomasza Kajetana Węgierskiego jako świadectwo przemian w późnooświeceniowej humanitas*

#### NOTA

Komunikaty są pełnoprawną formułą uczestnictwa w Kongresie. Nie będą one podczas obrad wygłaszane, będą jednak wraz z referatami dyskutowane w sekcjach, do których zostały przypisane i które współtworzą. Dlatego komunikaty zostały opublikowane w kolejności podyktowanej porządkiem sekcji. Układ komunikatów w obrębie każdej z sekcji wyznacza kolejność alfabetyczna nazwisk Autorów.

Referaty, zanim zostaną wygłoszone podczas obrad, ze zrozumiałych względów nie są poddawane innej niż autorska obróbce redakcyjnej. Pragnienie respektowania równoprawnego statusu referatów i komunikatów zrodziło decyzję o rezygnacji z redakcyjnego opracowania komunikatów, wykraczającego poza absolutnie niezbędne minimum.

Przygotowując komunikaty do publikacji, poprawiono oczywiste literówki i błędy ortograficzne, skorygowano potknięcia w zakresie typografii (jak np. brak spacji), ujednolicono zapis tytułów (kursywą) oraz cytatów (bez kursywy, w cudzysłowie), wyodrębniono dłuższe cytaty.

W przesłanych przez Autorów tekstach nie dokonywano żadnych innych ingerencji adiustacyjno-redakcyjnych. Zrezygnowano z jakichkolwiek zmian o charakterze merytorycznym. Bez zmian pozostawiono autorskie ukształtowanie składniowo-stylistyczne publikowanych wypowiedzi (także na poziomie interpunkcyjnym). Nie ujednolicono aparatów naukowych, a przypisy pozostawiono w takiej postaci, jaką postanowili nadać im Autorzy. Przyjęto założenie, że wszystkie te elementy składają się na warsztat badaczy osiemnastego wieku, przedkładany Uczestnikom Kongresu w celu poddania go pod dyskusję.

Dzienniki podróży i listy Tomasza Kajetana Węgierskiego i relacje z podróży do USA Juliana Ursyna Niemcewicza były już analizowane w perspektywie porównawczej niejednokrotnie. Są to wszak pierwsze i jedyne znane literackie relacje z zaoceanicznych podróży w kierunku zachodnim, pozostawione przez polskich autorów osiemnastowiecznych. Opisany w dziennikach kilkumiesięczny pobyt starościca korynickiego na Martynice, a następnie w rodzących się Stanach Zjednoczonych miał miejsce w roku 1783, a autor *Organów* był wówczas dwudziestosiedmioletnim mężczyzną. Niemcewicz przebywał w Stanach Zjednoczonych w latach 1797-1802, a następnie po dwuletnim pobycie w kraju powrócił do USA, gdzie ponownie zamieszkiwał w latach 1804-1807, wyjechał tam mając czterdzieści lat, już jako gorliwy reformator i zasłużony mąż stanu. Okoliczności obydwu wyjazdów były skomplikowane, a same itineraria tylko w niewielkim stopniu realizowały wzorec osiemnastowiecznej podróży edukacyjnej, natomiast obydwie można by określić jako podróże obfitujące w doświadczenia dla ówczesnego Europejczyka egzotyczne. Obydwaj twórcy zdołali odwiedzić wiele trudno dostępnych miejsc, spotkać ludzi z różnorodnych kręgów społecznych, oraz postaci wówczas już historyczne z Jerzym Waszyngtonem na czele. Jak już zauważano (należy tu wymienić tekst P. Kaczyńskiego *Splątane tożsamości. Dyskurs kolonialny w polskich relacjach z podróży po Ameryce*, czy tekst G. Zająca *Węgierski a Niemcewicz – dwie Ameryki Oświeconych*) obydwie relacje, jeśli chodzi o wyłaniający się z nich obraz młodych Stanów Zjednoczonych, a także europocentryczną perspektywę obserwacji, nie różnią się w większym stopniu od powstających wówczas diariuszy oświeconych Europejczyków podróżujących w odległe zakątki kolonizowanej półkuli zachodniej. W obydwu dyskutowanych relacjach problemy

niewolnictwa i polityki prowadzonej względem rdzennej ludności, dziś widziane jako najbardziej problematyczne lub i wstydlive efekty procesów kolonizacji, poddane zostaną dokładniejszej obserwacji jako symptomy szerszych zjawisk i przemian ideowych w zakresie antropologii humanistycznej drugiej połowy XVIII w.

Dokonując dużej generalizacji, można powiedzieć, że rdzenni mieszkańcy Ameryki rysują się w relacjach obydwu pisarzy jako dzicy, u których brak ogłady, a skłonność do przemocy dowodzi ich niższości cywilizacyjnej. Jednak przyglądając się bliżej poszczególnym fragmentom dziennika amerykańskiego Niemcewicza, czytelnik dostrzeże współczucie, które w późniejszym autorze *Śpiewów historycznych* wzbudza niedola i nieszczęśliwe położenie Indian. Uznanie dla działań mających na celu ukształtowanie dzikich na modłę europejską przeplatać się będzie z obserwacjami dotyczącymi oplakanych skutków owej „misji cywilizacyjnej”. Niemcewicz zdaje się widzieć „systemowość” owych procesów przy równoczesnym dostrzeganiu tragizmu jednostkowego losu. Niejednokrotnie określa Indian jako jedynych prawowitych właścicieli terenów, z których zostają stopniowo wypierani. Gdziekolwiek dzikość rdzennych Indian widziana jest przez Niemcewicza jako nieskazitelna i czysta, w innych zaś miejscach jawi się jako nieokiełznana i groźna. Węgierski, w przeciwieństwie do Niemcewicza nawet nie usiłuje dostrzec istoty problemów, których symptomy widzi i opisuje w dzienniku. Jedyna spisana scena spotkania z przedstawicielami społeczności indiańskiej, ilustrująca degenerację i proces kulturowego wykorzeniania jest przez młodego libertyna uznana za wyjątkowo śmieszna. Podobnie, obserwowanie upokarzających praktyk towarzyszących sprzedaży niewolników na targu, uznaje za najlepszą z możliwych rozrywek. Niemcewicz będąc świadkiem znęcania się panów na swoich niewolnikami obdarza czarnych nieszczęśników empatią, dając świadectwo humanitarnego spojrzenia na sprawy, jednak równolegle narzeka na przykład na ich lenistwo i brak motywacji, a z pewnością daleki jest od opisywania czarnych jako ludzi równych sobie. Samo zjawisko niewolnictwa obecne w obydwu relacjach jawi się jednak jako problematyczne. W perspektywie Węgierskiego czarni niewolnicy to postacie, które sytuują się raz świecie przyrody, innym razem w świecie ludzi, a samo zjawisko niewolnictwa jest niezrozumiałym wybrykiem natury, które właśnie z racji swojej „naturalności” nie stanowi w oczach starościca przedmiotu głębszego namysłu. Niemcewicz z kolei niejednokrotnie wskazuje na paradoksalność sytuacji zniewolenia w wieku i kraju, dla którego wolność stanowi wartość konstytutywną.

Refleksje i spostrzeżenia autorów wpisują się w typowe, chociaż bardzo różnorodne XVIII wieczne próby uzasadnienia dwóch problematycznych fenomenów. W pewnej mierze powtarzam tu spostrzeżenia P. Kaczyńskiego odnotowane w artykule *Splątane tożsamości*, w którym autor umiejscawia dwie powyższe kwestie w kontekście głównych nurtów dyskursu kolonialnego. Warto jednak przyjrzeć się tym zagadnieniom i sposobom ich rejestracji w dwóch dziennikach bardziej szczegółowo. W obydwu relacjach objawia się bowiem szereg problemów XVIII-wiecznej *humanitas*, dla której zjawiska spotkania z egzotycznym innym i podboje rdzennych ludów w zamorskich koloniach europejskich okazały się swoistą próbą. Pierwszy z nich, który w oświeceniowym dyskursie pojawił się za sprawą Jana Jakuba Rousseau, dotyczy relacji między rozwojem cywilizacyjnym a moralnością, a także dyspozycją do współodczuwania oraz kształtowaniem

się postaw etycznych wobec skutków procesów modernizacyjnych. W dziennikach pojawia się także *implicite* zagadnienie praktycznej realizacji praw naturalnych i ich relacji z prawami stanowionymi. Pytania o to, komu i na jakich zasadach należy się niezbywalna godność i autonomia, zdają się wybrzmiewać między wierszami dziennika Niemcewicza. Relacje Węgierskiego, chociaż pozbawione ubolewania wobec zjawisk zniewolenia i degradacji, a także namysłu, co do etycznych aspektów dwóch tytułowych zagadnień, nawet w większym stopniu prowokują do tego rodzaju pytań. Racjonalistyczne przesłanki europejskiej supremacji kulturowej, której naturalnymi wyznawcami są obydwaj pisarze, zaczynają jawić się w obydwóch relacjach nie jako realizacja oświeceniowej idei postępu, ale czystego prawa silniejszego.

Uwzględniając rysy osobowościowe obydwu pisarzy i wyznawane przez nich systemy wartości, należy zwrócić także uwagę, iż nie bez znaczenia są momenty obydwu podróży. W kalejdoskopowo zmieniającej rzeczywistości późnego XVIII wieku, kilkanaście lat dzielące obie podróże to okres, w którym rzeczywistość zewnętrzna zmienia się niezmiernie szybko, a wraz z nią ewoluuje świadomość i sama idea humanitaryzmu. Próbuąc nakreślić najogólniejszą charakterystykę podejść do zagadnienia niewolnictwa i kondycji rdzennej ludności obecnych w obydwu tekstach, przy całej ich typowości, można chyba uznać je za zmienne, niespójne, a momentami wewnętrznie sprzeczne, ale ogniskujące tym samym szereg sprzeczności etycznych i kulturowych późno-oświeceniowej *humanitas*. Ilustracją owych przemian świadomości, a zarazem swoistym post scriptum dla omawianych spostrzeżeń autora *Śpiewów historycznych* będą wybrane elementy jego twórczości powstałe już po latach od pobytu w USA, będące świadectwem krystalizowania się stosunku autora do dwóch tytułowych problemów.

## *Wpływ włoskiego dramatu na polską scenę teatralną przełomu XVIII i XIX w. – pomiędzy pragnieniem nowoczesności a zamiłowaniem do tradycji*

Przedmiotem refleksji jest wpływ włoskiego dramatu na polską scenę teatralną przełomu XVIII i XIX wieku, wykorzystując badania nad recepcją utworów dramatycznych włoskiego pisarza, Vittorio Alfieriego, w Polsce. Lata 1795-1822 na polskiej scenie narodowej to czas niejednoznaczny i trudny do sklasyfikowania. To czas ambiwalencji, to lata, które nastąpiły po momencie granicznym, oddzielającym epokę „gasnącą od powstającej”, a jednocześnie istniejące prototypicznie w stosunku do nadchodzącej epoki nowoczesności, przemodelowania świata Zachodu, czyli dominacji romantycznej koncepcji sztuki. W te, jakże specyficzne lata, idealnie wkomponowuje się równie pograniczna i niejednoznaczna postać włoskiego dramaturga, Vittorio Alfieriego. Okres największej popularności Alfieriego na scenie polskiej to jednocześnie niezwykle ciekawy, ale i trudny czas dla dramatu i teatru w Polsce. Alfieri wystawiony został po raz pierwszy na scenie narodowej w 1809 r., następnie niezwykle często gościł na deskach polskiego teatru w latach 1816-1825, by powrócić w latach trzydziestych jako inspiracja dla tragedii Słowackiego (*Maria Stuart, Król Agis*) i zakończyć swoje sceniczne bytowanie na scenach polskich *Mirrą* w wykonaniu włoskiej trupy aktorki Adelajdy Ristori w 1856 r. Można więc powiedzieć, że największym powodzeniem cieszyły się wystawienia dramatów alfierowskich na polskiej scenie w latach 1809-1825. Jest to czas pozbawiony własnego oblicza<sup>1</sup>, swoistego rodzaju moment przejścia, bez własnej tożsamości literackiej, bez wyrazistego programu kulturowego, będący pozornie nieodznaczającym się w sztuce „międzyczasem”, ulokowanym pomiędzy klasycyzmem a romantyzmem, zwanym epoką postanisławowską lub porozbiorową. Zjawisko, które Dobrochna Ratajczakowa nazywa dwoistością lat 1795-1822 w tragedii polskiej, sytuując okres ten między klasycyzmem i romantyzmem<sup>2</sup>, stanowi tak naprawdę część odpowiedzi na pytanie, dlaczego

<sup>1</sup> D. Ratajczakowa, *Pierwsze trzydziestolecie XIX wieku jako rezultat przemian sztuki w liminalnym obszarze procesu kulturowego. Z doświadczeń i rozmyślań historyka dramatu i teatru*, „Wiek Oświecenia”, t.17, Warszawa 2001, s. 99-127.

<sup>2</sup> D. Ratajczakowa, *Polska tragedia neoklasycystyczna*, Wrocław 1988, s. XLIV.

szczyt popularności Alfieriego w Polsce przypada na lata do połowy lat 30. XIX w.: nie tylko sytuacja polityczna Polski i Włoch zbliżała „narodowe” tragedie Alfieriego do osiągnięć polskich dramaturgów; nie tylko wielki autorytet Bogusławskiego, który wprowadził włoskiego tragika na scenę w 1809, odegrał znaczącą rolę w recepcji alfierowskiej w pierwszej połowie XIX w. w Polsce. Przede wszystkim miały znaczenie czynniki estetyczne i stylistyczne, zawarte w dziełach Alfieriego. Jeżeli cała pierwsza połowa XIX w. to w Polsce czas, gdy ścierają się ze sobą tendencje klasycystyczne i romantyczne, wysokie i komercyjne, to nie ma lepszej postaci, która owemu agonowi może patronować – wszak Alfieri nie tylko swoją twórczością, ale i całym życiem zaznaczał się na pograniczu klasycyzmu, proromantyzmu i „właściwego” włoskiego romantyzmu. Alfieri był więc nie tylko jednym z szanowanych i wykorzystywanych wzorów gatunkowych (ponieważ w tej kwestii prym wiodli Racine, Corneille i Wolter) – był niejako patronem duchowym zachodzących przemian w tragedii polskiej. To, w jaki sposób Kazimierz Brodziński wyraził się o *Barbarze Radziwiłównie* Felińskiego, iż jest „rodzimy wzorem dla piszących, ażeby według gustu narodowego dla narodu dzieła swoje tworzyli”<sup>3</sup>, to samo można, a wręcz należy odnieść do Alfieriego, z którego Feliński czerpał, z którym polemizował, którego szanował i cenił z jednej strony, z drugiej zaś nieustannie ulepszał. Alfieri realizował postulat tworzenia w stylu dramatu narodowego wedle ściśle określonych ram, nie tylko artystycznych, przede wszystkim moralnych, był bardem wolności<sup>4</sup>, niechętnym urokliwym opowiadaczem i kłiwym chwytem dramatycznym. Jego świat był światem zimnym i ponurym, musiał takim być – by być dogłębnie etycznym, by obudzić naród z marazmu, popchnąć do wolności.

Należy przy tym podkreślić, że włoska tragedia, z której czerpano inspirację w pierwszych latach XIX w. w Polsce, czyli ta zaczerpnięta od Alfieriego, to specyficzny styl wypowiedzi dramatycznej. To dramat w stylu wysokim, podniosła tragedia traktująca o wartościach najwyższych, o cnocie i występku oraz o ich ponadnarodowych, uniwersalnych konsekwencjach, które znajdują swoje odzwierciedlenie w biegu historii i w losach narodów. Nadszedł moment, by dzieła wprowadzały do teatru ton emocjonalny i irracjonalny, z drugiej strony zaś tworzyły rozłam w klasycystycznej strukturze, tworząc nową normę teatralności. Już nie do końca klasyczną, ale czy jednak romantyczną? W odniesieniu do dramatów, które powstały już na samym początku omawianego okresu (w 1805 r. Franciszek Wężyk wystąpił z *Don Carlosem*, tragedią inspirowaną Alfierim i Schillerem), a których kontynuacja przypadła na lata Księstwa Warszawskiego (w 1815 r. dwie alfierowskie tragedie: *Barbara Radziwiłówna* Felińskiego oraz *Bolesław Śmiały* Hoffmanna) należałoby użyć jednak innego terminu. Śmiało można powiedzieć, że dramaty Hoffmanna, Wężyka i Felińskiego, które kształtowały scenę polską w pierwszej połowie XIX w., pozostawały pod silnym wpływem tragedii alfierowskiej, dlatego też, gdy mowa o -izmach (klasycyzmie, neoklasycyzmie, sentymentalizmie, pseudoklasycyzmie), wypada przede wszystkim zaznaczyć alfierzizm w tendencjach ówczesnej tragedii polskiej, a wręcz całą polską „generację alfierowską”, czyli autorów wzorujących się na twórczości Alfieriego, która wtedy powstała. Nie bez znaczenia

<sup>3</sup> K. Brodziński, *Mysli o dramatyce polskiej*, w: *Pisma estetyczno-krytyczne*, oprac. i wstępem opatrzył J. Z. Nowak, t.1, Wrocław 1964, s. 118.

<sup>4</sup> *Pisarze Polskiego Oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej i Z. Golińskiego, t. 3, Warszawa 1996, s. 593.

będzie tu fakt, że tragedia, po którą sięgnął najpierw Bogusławski, a później Osiński, naznaczona była piętnem polityki<sup>5</sup> i stanowiła artystyczny wyraz postawy zaangażowanej w odrodzenie państwa i narodu. Była więc idealną realizacją postulatów tragedii alfierowskiej, zanurzonej jeszcze w klasycystycznych teoriach, ale przełamanej rysem irracjonalności, namiętności, realizującej zasadę wedle której styl i tematyka okazywały się konsekwencją moralnego wyboru. Z powstałych tragedii tworzących wówczas poetów<sup>6</sup>, to właśnie *Bolesław Śmiały*, *Don Carlos* i *Barbara Radziwiłłówna* realizowały najlepiej koncepcję dramatu Alfieriego, a Felińskiego, Hoffmanna i Wężyka ukonstytuowały w roli „pierwszych” (czy jedynych?) alfierystów.

Stąd stworzenie swoistego rodzaju formacji teatralnej, którą nazwałam polską „generacją alfierowską” – zanim przyjdzie romantyczna fascynacja Schillerem i to niemiecki poeta stanie się dla Polaków uosobieniem walki z tyranią, Alfieri staje się wzorem dla polskich twórców przełomu XVIII i XIX w.: tych, dla których „Stary Ład” klasycyzmu<sup>7</sup>, jest jeszcze najważniejszą wskazówką, ale którzy przeczuwają już nadejście zmian, nowego ładu, w którym triumfować będzie namiętność, szaleństwo, biegunowe uczucia. Józef Ujejski, Piotr Chmielowski i Dobrochna Ratajczakowa w swych opracowaniach dużo miejsca poświęcają *Bolesławowi Śmiałemu* jako dramatowi „najbardziej alfierowskiemu” i Antoniemu Hoffmannowi jako „największemu polskiemu alfieryście”. Trudno nie zgodzić się z takimi refleksjami, niemniej jednak jest to jedynie część prawdy o zjawisku alfieryzmu w Polsce w I połowie XIX wieku. Refleksja bowiem nie obejmuje znaczenia wpływów alfierowskich przed teatrem Ludwika Osińskiego (a więc inspiracji Alfierem u Bogusławskiego oraz początków w prasie, datowanych na 1806 rok i wystąpienie profesora Cappelliego), pomija także *Don Carlosa* Wężyka (wskazując na większe zafascynowanie Schillerem w tej materii), przede wszystkim jednak nie uwzględnia relacji Feliński-Alfieri, wskazując jedynie na źródła *Barbary* w tragedii Racine’a. W końcu nie pada ani jedno stwierdzenie dotyczące wpływu Alfieriego na dramaty stricte romantyczne i wpływy alfierowskie po 1830 r.: tutaj niezwykle cenne są ustalenia dotyczące dramatów Słowackiego (*Maria Stuart*, *Król Agis*) i jego alfierowskich „ech”. Problematyka i pewnego rodzaju spór kulturowo-społeczny, który zarysowuje się przy okazji postaci i dramatów Alfieriego, pozwala postawić pytanie: na ile można (i powinno się) czerpać z obcych wpływów i jaki jest ich status w drodze do nowoczesności: pozorna inspiracja, próba negacji czy fascynacja.

<sup>5</sup> „Przegląd Warszawski” 1922, t. I, s. 99-100.

<sup>6</sup> *Wanda i Hrabia Tyniecki* Ignacego Dembowskiego, *Ludgrada* Ludwika Kropińskiego, *Jadwiga* Aleksandra Chodkiewicza, *Zygmunt August* Pawła Czajkowskiego, *Bolesław Krzywousty* Jana Borejki Chodźki czy *Gliński* Wężyka.

<sup>7</sup> Twórcą pojęcia „Starego Ładu” jest Rostworowski, por. E. Rostworowski, *Historia Powszechna, Wiek XVIII*, Warszawa 1984, s.674. Później często posługiwała się nim D. Ratajczakowa w: *Pierwsze trzydziestolecie XIX wieku jako rezultat przemian sztuki w liminalnym obszarze procesu kulturowego. Z doświadczeń i rozmyślań historyka dramatu i teatru*, „Wiek Oświecenia”, t. 17, Warszawa 2001, s. 100.

ALEKSANDRA ZIOBER

## *Kazimierz Jan Sapieha w oczach autora epoki oświecenia. „Życia Sapiehów i listy od monarchów, książąt i różnych panujących do tychże pisane” (tom VII) jako wzorzec osobowy magnata*

Sapiehowie przez dziesięciolecia pełnili istotną rolę w dziejach politycznych, kulturalnych i gospodarczych Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej. Przebywający na ich dworze w końcu XVIII w. jezuita Kazimierz Kognowicki postanowił opracować historię wspomnianej rodziny i poświęcił jej przedstawicielom 6 tomów, które zatytułował *Życia Sapiehów i listy od monarchów, książąt i różnych panujących do tychże pisane*<sup>1</sup>. W niniejszym artykule chciałabym zająć się jego ostatnim tomem, zachowanym jedynie w rękopisie, pt. *Życie Kazimierza Jana Sapiehy, wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego litewskiego*<sup>2</sup>. Dzieło poświęcone zostało żyjącemu na przełomie XVII i XVIII w. Kazimierzowi Janowi, który wraz z bratem Benedyktem Pawłem, doprowadził do hegemonii swojej rodziny w Wielkim Księstwie Litewskim<sup>3</sup>. Poza założeniami bibliograficznymi niniejsze źródło świadczy głównie o wzorcu osobowym szlachcica czy magnata, który funkcjonował w mentalności dawnego społeczeństwa. Poniżej postaram się poddać analizie *Życia Sapiehów...* tom VII i wyszukać w nich informacje na temat ideału szlachcica – Kazimierza Jana Sapiehy – jakim chciał go widzieć Kazimierz Kognowicki<sup>4</sup>.

Na początku swojego dzieła Kognowicki opisuje okoliczności narodzin Kazimierza Jana oraz kolejno omawia etapy jego kariery politycznej. Sapieha jednak nie urodził się w 1637 r. jak podaje

<sup>1</sup> B. Natoński, *Kognowicki Kazimierz, Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. XIII, z. 3, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967-1968, s. 261.

<sup>2</sup> *Życia Sapiehów i listy od monarchów, książąt i różnych panujących do tychże pisane. T. VII. Życie Kazimierza Jana Sapiehy, wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego litewskiego* (dalej: *Życia Sapiehów*), Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 2219/III, k. 101-273.

<sup>3</sup> A. Rachuba, *Hegemonia Sapiehów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, pod red. J. Urwanowicza przy współudziale E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 217-229; Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, Warszawa 1994, s. 415-416.

<sup>4</sup> Ze względu na ograniczenia wydawnicze przedstawię główne założenia postawionego problemu.



to autor *Życia Sapiehów...* lecz najprawdopodobniej w 1642 r.<sup>5</sup> Pierwsze imię miał otrzymać po stryju i ojcu chrzestnym – Kazimierzu Leonie Sapieże<sup>6</sup>. W latach młodości Sapieha odbył także podróż edukacyjną do Gruzji<sup>7</sup>. Kazimierz Jan był aktywnym politykiem i brał udział w Trybunałach Litewskich oraz różnego rodzaju komisjach sejmowych. Zdaniem Kognowickiego swoją karierę polityczną Sapieha rozpoczął od urzędu cześnika litewskiego (1659), następnie zostając podstolim litewskim (1661), podskarbisem nadwornym litewskim (1663), wojewodą połockim (1675), starostą żmudzkiem (1681), aż w końcu hetmanem wielkim litewskim w 1682 r.<sup>8</sup>

Jedną z cech idealnego szlachcica miała być odwaga i waleczność na polu walki. Wielokrotnie Kognowicki opisuje osiągnięcia Sapiehy w tej dziedzinie<sup>9</sup>:

Roku 1672 kiedy cesarz turecki Machomet IV z potężnym wojskiem przeprawiwszy się przez Dniestr (Tyra) wydał Polakom Kamieniec, w którym wszystko palił, burzył, i święte zniszczył kościoły. Sapieha swoim staraniem, i kosztem znaczną część wojska zebrał, pomnożył siły króla Polskiego Michała [Korybuta Wiśniowieckiego – A. Z.] wojsko prowadząc, wpływ przebywszy rzekę, potrwożył niezwykłą odwagą Turków w Kamieńcu, wyzwolił z niebezpieczeństwa Chocim, Bór, Żurawno, i inne miasta na Wołyniu i Podolu. Na wielu wyprawach stawał z wielką odwagą i męstwem<sup>10</sup>.

Sapieha na własny koszt miał finansować rotę, a zaciągnięte przez niego wojska miały brać udział w wojnach z Moskwą i Turcją, a także stacjonowały na terenach Ukrainy w celu obrony jej granic<sup>11</sup>. Sapieha rzeczywiście został wydelegowany na sejmie jako deputat przy boku hetmanów w czasie wyprawy przeciw Turkom, na którą przyprowadził chorągwie petyhorską, rajtarską, dragońską i piechotę węgierską. Po utracie Kamieńca Podolskiego w 1672 zaciągnął na własny koszt chorągiew pancerną. Z pewnością brał udział w bitwie pod Chocimiem (11 XI 1673)<sup>12</sup>. Najprawdopodobniej Sapiehowie nie pojawili się w obozie pod Żurawnem w tym czasie odprawiając w Wilnie bankiet na cześć posła duńskiego barona de Habel<sup>13</sup>. Szczególnie w *Życiu Sapiehów...* podkreśla się także zwycięstwo odniesione przez Sapiehę nad Dniestrem w 1694 r.<sup>14</sup> Po powrocie z wyprawy wojennej Kazimierz Jan został przywitany w Wilnie jako zwycięzca – zorganizowano między innymi pokaz fajerwerków i ozdobiono bramę miasta<sup>15</sup>.

Wydaje się prawdopodobne, że Kognowicki poprzez opis dokonań wojennych Sapiehy chciał go także ukazać, jako obrońcę religii katolickiej. Kazimierz Jan opłacał przecież wojska, które walczyły z prawosławną Moskwą i muzułmańską Turcją. Potwierdzeniem tego jest kampania 1694 roku, przed którą Kazimierz Jan Sapieha miał napisać do nuncjusza papieskiego, że będzie walczył nie tylko za Rzeczpospolitą, ale także za wiarę katolicką<sup>16</sup>. Sapieha miał finansować wojska również z powodów religijnych:

Każda wyprawa według zawartego przymierza przeciw nieprzyjaciół Krzyża Św. wyciągała na wielkie koszty Wielkiego Hetmana Litewskiego, który w niedostatku skarbu publicznego na opłatę wojska litewskiego własne wypróżniał szkatuły<sup>17</sup>.

W świetle *Życia Sapiehów...* Sapieha wypełniał także obowiązki związane z wiarą, o której dobro walczył nie tylko orężem, jak było to zaznaczone wcześniej, ale także w sposób pośredni. Kognowicki przytoczył tutaj historię związaną z apostatą, podsędkiem brzesko-litewskim Kazimierzem Łyszczyskim<sup>18</sup>. Znany w literaturze rzekomy heretyk, ostatecznie miał zostać aresztowany przez Kazimierza Jana Sapiehę na prośbę króla Jana III<sup>19</sup>. Następnie Łyszczyski został przewieziony do Warszawy, gdzie na tamtejszym sejmie w 1689 r. była rozpatrywana jego sprawa. Ostatecznie apostata został skazany na śmierć<sup>20</sup>. Kognowicki przedstawił także Kazimierza Jana, jako szczodrego fundatora wspierającego finansowo budowę kościołów oraz dbał o należyte ich wyposażenie<sup>21</sup>.

W *Życiu Sapiehów...* wychwała się także osiągnięcia Kazimierza Jana na polu jego aktywności politycznej. Osobny rozdział został nawet poświęcony jego poselstwu do Moskwy w 1678 r. Podobno książę Michał Czartoryski chcąc udać się do stolicy Rosji wspólnie z Sapiehą specjalnie pojawił się nieopodal Różanej, aby ich orszaki mogły się połączyć<sup>22</sup>. Kazimierz Jan miał podobno zastawić trzy miasta, aby wyruszyć w podróż. W czasie rokowań reprezentował litewską rację stanu, a nawet proponował wspólną z Rosją wojnę z Turcją. Z tego powodu zyskał wśród niektórych historyków opinię separatysty. Ostatecznie podczas rokowań przedłużono traktat andruszowski<sup>23</sup>.

Sapieha przedstawiany jest także, jako obrońca praw i wolności szlacheckich. Za przykład może posłużyć rozdział zatytułowany *Okazja narażenia się Królowi Janowi*, który dotyczy obrad sejmu grodzieńskiego w 1688 r. W tym czasie upubliczniony został projekt obsadzenia na tronie jeszcze za życia Jana III, jego syna Jakuba, co ze względów oczywistych wywołało oburzenie

<sup>16</sup> *Życia Sapiehów*, k. 134.

<sup>17</sup> *Życia Sapiehów*, k. 134.

<sup>18</sup> Kognowicki zapisał błędnie jakoby Łyszczyski miał na imię Jan.

<sup>19</sup> W tym miejscu Kognowicki napisał o Sapieże: „Ten jak nienaganny na dworze senator, tak równie gorliwy o wiarę prawowiernej katolik”, *Życia Sapiehów*, k. 125.

<sup>20</sup> *Życia Sapiehów*, k. 124-125; Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 450; R. Kołodziej, „Ostatni wolności naszej klejnot”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014, s. 264.

<sup>21</sup> Szczegółowo fundacje Sapiehy zostały omówione w rozdziale XVI (*Fundusze poczynione*), *Życia Sapiehów*, t. VI, k. 182-183. Finansowanie przez Kazimierza Jana kościoła w Kodniu potwierdza Andrzej Rachuba: A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Jan...*, s. 49.

<sup>22</sup> *Życia Sapiehów*, k. 113.

<sup>23</sup> A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Jan...*, s. 38; Zob. *Poselstwo polsko-litewskie do Moskwy w roku 1678 szczęśliwie przedsięwzięte, opisane przez naocznego świadka Bernarda Tannera (Norymberga 1689)*, oprac. i wstępem poprzedził A. Strojny, Kraków 2002.

<sup>5</sup> *Życia Sapiehów* k. 107; A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Jan*, PSB, t. XXXV, z. 1, Warszawa-Kraków 1994, s. 37.

<sup>6</sup> *Życia Sapiehów*, k. 107.

<sup>7</sup> *Życia Sapiehów*, k. 107; Andrzej Rachuba podaje, że młody Sapieha wyruszył w podróż wraz z bratem Benedyktem Pawłem we wrześniu 1657 roku; A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Jan...*, s. 37.

<sup>8</sup> *Życia Sapiehów*, k. 108; A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Jan...*, s. 38; *Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 43, 162; Kognowicki błędnie podaje jakoby Sapieha otrzymał urząd wojewody połockiego dopiero w 1675 roku. W rzeczywistości miało to miejsce w 1670 roku.

<sup>9</sup> Tej tematyce poświęcono kilka rozdziałów: *Zaciągi i zwycięstwa znakomite* (II), *Zwycięstwa odniesione nad Turkami i Tatarami* (VIII), *Sława Zwycięstwa nad Rzeką Dniestrem Odniesionego* (IX).

<sup>10</sup> *Życia Sapiehów*, t. VI, k. 109.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> A. Codello, *Litwa wobec wojny z Turcją 1672-1676 r.*, „Studia i Materiały Do Historii Wojskowości”, t. XIV, cz. I, 1968, s. 139; A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Jan...*, s. 38.

<sup>13</sup> A. Codello, *Litwa wobec wojny z Turcją...*, s. 155.

<sup>14</sup> Tej tematyce poświęcono dwa rozdziały: *Zwycięstwa odniesione nad Turkami i Tatarami* (VIII), *Sława Zwycięstwa nad Rzeką Dniestrem Odniesionego* (IX), k. 134-137.

<sup>15</sup> *Życia Sapiehów*, k. 136; wśród historyków przeważa opinia, że zorganizowany triumfalny wjazd Sapiehy do Wilna był nie współmierny do osiągniętego sukcesu; A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Jan...*, s. 41.

szlachty, a także samego Kazimierza Jana<sup>24</sup>. Kiedy królewicz Jakub postawił swoje krzesło obok tronu Sobieskiego, Sapieha miał go rzekomo trącić nogą i stwierdzić: „Przy boku Królewskim, należy stać, a nie siedzieć”<sup>25</sup>. Jan III oprócz przeformowania elekcji *vivente rege* Jakuba, chciał, aby jego syn zasiadł przy jego boku pod baldachimem<sup>26</sup>. Nie udało mi się jednak znaleźć potwierdzenia jakoby Sapieha osobiście miał zwrócić uwagę królewiczowi. Król „nieukontentowanie swoje pokrył skromnością, wszelako odtąd zawistnym patrzył okiem panujący na osobę i możliwość” Sapiehy, „którego królikiem Litt nazywał. Stąd kiedy na sejm do Warszawy z rozciągłym bardzo dworu i milicji szeregiem ciągnął czego się [?], i długo przez Wisłę przepływającego się Sapiechę uważał z okien Zamku Warszawskiego rzekł: Taka parada jak dla króla mała, tak dla Pana Sapiehy wielka”<sup>27</sup>. Stwierdzenie o pozycji Kazimierza Jana Sapiehy na Litwie, które wyraził Jan III nie było bezpodstawne. W czasie wjazdu hetmana wielkiego litewskiego do Warszawy na sejm 1695 r. wznoszono już toasty za zdrowie Kazimierza IV następnego króla<sup>28</sup>. Innym wydarzeniem, do którego nawiązuje Kognowicki jest inspirowana przez Ogińskich i Pocięjów konfederacja wojskowa związana na Litwie po śmierci Sobieskiego. Zdaniem autora zaistniała sytuacja była wyjątkowo trudna i „mało co o zgon wolności i swobód polskich nie przypawiło”. Twierdził on także, że konfederaci mieli opanować Brześć Litewski, a tamtejszy sejmik musiał obradować w innym miejscu<sup>29</sup>.

Tymczasem, aby z małej iskierki najokropniejszy nie wybuchnął ogień, starał się hetman wielki jakimkolwiek sposobem onę przygodzić [?], użył do związkowych za przyjaciela Xiążęcia Karola Radziwiłła Podkanclerzego WoXaLitt i Jana Odrowąża Pieniążka wojewody sieradzkiego, po długich kontrowersjach dali się przecie skłonić do ugody<sup>30</sup>.

Wojsko zaznaczyło jednak, że żąda wypłaty zaległego żołdu, który w połowie wypłacił im Kazimierz Jan, a na drugą część wydał asekurację – „uczynił jak przystało na dobrego hetmana, który wolał skarb publiczny zastąpić własnymi pieniędzmi niż żelazem na gardła malkontentów”<sup>31</sup>. Rzeczywistość wyglądała jednak całkiem inaczej niż opisał to Kognowicki. Sapieha zgromadził wierne sobie wojska w Grodnie i nie wahał się także prosić o wsparcie w walce z konfederatami elektora brandenburskiego. Hetman wielki obległ oddziały związkowe w Brześciu Litewskim i zmusił Grzegorza Ogińskiego do kapitulacji<sup>32</sup>.

Kognowicki chciał przedstawić swojego bohatera, jako ideał szlachcica – dbającego o powinności wobec kościoła i wiary, wolność szlachecką, sprawiedliwego i rozsądnego hetmana, a z drugiej strony odważnego i jeśli zachodziła taka potrzeba przelewającego krew nieprzyjaciół na polu walki, aż wreszcie dobrego posła i senatora. Autor celowo pomijał informacje, które nie pasowały do przyjętego przez niego wzorca osobowego doskonałego szlachcica lub opisał

je w sposób niezgodny z rzeczywistością. Kognowicki nadinterpretuje także wydarzenia opisane dziele. Wydaje się, że ideał szlachcica poszukiwany w XVII w. nie odbiegał wyraźnie od XVIII-wiecznego<sup>33</sup>. Należy również stwierdzić, iż wszystkie tomy *Życia Sapiehów...*, traktowane przez historyków raczej jako dokument mało wartościowy pod względem wiarygodności zawartych w nich informacji, mogą stanowić interesujące źródło do badania mentalności dawnego społeczeństwa i stanowią bogaty materiał do analizy prozy epoki oświecenia.

<sup>33</sup> J. Tazbir, *Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXXXIII (1976), nr 4; J. Orzeł, *System wartości obywatelskich w kulturze szlacheckiej Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, [w:] *Parlament – konstytucja – demokracja w edukacji historycznej*, pod red. S. Roszaka, A. Wiczorka, M. Strzeleckiej, Toruń 2012, s. 226-235; Kazimierz Kognowicki nie wspomina np. o konflikcie Kazimierza Jana Sapiehy z biskupem wileńskim Konstantym Kazimierzem Brzostowskim; Zob. M. Sawicki, *Konflikt biskupa wileńskiego Konstantego Kazimierza Brzostowskiego z Kazimierzem Janem Sapiehą w latach 1693-1696*, [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XV-XVIII wieku)*, pod red. S. Górczyńskiego i M. Nagielskiego, Warszawa 2014, s. 383-402.

<sup>24</sup> Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 429-430.

<sup>25</sup> *Życia Sapiehów*, k. 122.

<sup>26</sup> Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 429-430.

<sup>27</sup> *Życia Sapiehów*, k. 123.

<sup>28</sup> A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Jan...*, s. 41; J. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 491.

<sup>29</sup> *Życia Sapiehów*, k. 142.

<sup>30</sup> *Życia Sapiehów*, t. VI, k. 143.

<sup>31</sup> *Życia Sapiehów*, t. VI, k. 143.

<sup>32</sup> A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Jan...*, s. 41.

MAGDALENA ABRAMCZYK

## Łucji z Giedroyciów Rautenstrauchowej związki z oświeceniem

„Tymi pamiętnikami wylepiłam ściany tej *Samotni* a uczyniłam to dlatego, ażeby wam z oczu iluzji nie zdzierać: ucierpiałam wiele mówiąc prawdę choć pod pokrywką, cóżby było, gdybym ją napisała wprost, i to o bożyszczach narodu<sup>1</sup>. Tak Łucja z książy Giedroyciów Rautenstrauchowa odpowiedziała Kazimierzowi Kaszewskiemu<sup>2</sup> zapytana czy zamierza wydać swoje wspomnienia lub pamiętniki.

I w istocie słowa dotrzymała. Do dziś niewiele wiadomo o życiu pisarki. Listy, artykuły prasowe i nieliczne wzmianki na jej temat, choć coraz obszerniejsze, nadal nie przynoszą satysfakcji.

Ta urodzona na Litwie w 1798 roku rówieśnica i przyjaciółka Adama Mickiewicza i Cypriana Norwida, żona gen. Józefa Rautenstraucha, wykształcenie odebrała pod czujnym okiem francuskich guwernerów, uzupełniając je w latach 1813–1814 w trakcie pobytu z matką i siostrą w Paryżu. Po powrocie z Francji rodzina zamieszkała w Warszawie, tak ten okres wspomina późniejsza pisarka:

[...] ojciec [gen. Romuald Giedroyc – M.A.], niezrażony bałwochwalczym u nas uwielbieniem dla Francji, znalazł swe dzieci zanadto sfrancuziałymi. Syna tedy młodszego zamknął na Żoliborzu, w słynnej naówczas Szkole Pijarskiej, i raz tylko na miesiąc widywaliśmy go w domu; a po otwarciu Uniwersytetu nas dwie zaprowadził sam na świeżo ogłoszone literackie odczyty Ludwika Osińskiego. Trudno sobie wyobrazić wrażenie, jakie sprawiło wejście do sali, natłoczonej studentami, wojskowego w polskim mundurze z generalskimi szlifami, a przy nim dwóch przyzwoitej postaci kobiet. Nigdy bowiem nie słyszano przedtem w całej Polsce, żeby do wyższego rzędu szkoły uczęszczały jakie-bądź dyletantki, a tym bardziej wyglądające na osoby z wyższego towarzystwa. Wszyscy razem studenci powstali, nie wiedząc, czy powinno nam się nisko uklonąć,

<sup>1</sup> K. Kaszewski, *Wspomnienie pośmiertne*, „Kłosy”, nr 1090, Warszawa 1886, s. 310.

<sup>2</sup> Kazimierz Kaszewski (1825-1910) krytyk literacki, tłumacz, publicysta. W 1853 r. uzyskał stanowisko sekretarza Instytutu Panien w Puławach, „Polski Słownik Biograficzny”, red. B. Leśnodorski, XII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 201-203.

czy też obrazić się za niewłaściwy żart. Taki się zrobił szelest, że sam prelegent zaintrygowany, na chwilę zamilknąć musiał, a spostrzegłszy osoby, z widzenia już mu znane, wskazał, by w pierwszym rzędzie krzesel dla nas zrobiono miejsce. Na odczyt następny kilka znalazłyśmy towarzyszek, a na czwarty, czy piąty, trzy pierwsze rzędy krzesel same pokryły białogłowy. Osińskiemu bardzo się ta innowacja podobała, a wiedząc, komu ją był winien, zapragnął osobiście w domu naszym za nią podziękować. Ojciec, znając jego miłe towarzystwo, rad był częściej go, niż jeden raz, u siebie widywać, lecz matka, zważając, jak trudną będzie nieco zajmująca rozmowa w ciasnym towarzystwie, z odmiennych złożonym żywiołów i z dwóch końców świata przybyłych, prosiła go, żeby przyprował z sobą kilku swych literackich kolegów, co sobota na filiżankę herbaty. Tak bez namysłu stały się u nas niby literackie wieczory<sup>3</sup>,

na których oprócz wykładowcy uniwersyteckiego spotkać można było również Franciszka Grzymałę i Kajetana Marcinkowskiego. Spotkania te pozostały nie bez wpływu na umysł młodszej z córek Giedroyciów, choć po latach wizyty Osińskiego będzie wspominać z dużym dystansem, nazywając go „zaskorupałym klasykiem”.

Dzięki swemu ojcu Łucja Rautenstrauchowa miała okazję odebrać wykształcenie w dość niekonwencjonalny jak na tamte czasy sposób, nie dziwi zatem jej późniejsze zainteresowanie literaturą.

Popularność i uznanie pisarka zyskała swą późną twórczością podróżniczą, tomami: *W Alpach i za Alpami*, *Miasta, góry i doliny* czy *Wspomnienia moje z Francji*. Krytycy szczególnie cenili jej zmysł obserwacji i krytycyzm. Powszechnie przyjmuje się, że na wyżyny swych literackich możliwości Rautenstrauchowa wspięła się w pierwszej z wymienionych wcześniej pozycji: *W Alpach i za Alpami*, gdzie opisała swą podróż do Włoch. Na niemiejsze uznanie zasługuje jednak także jej „francuska” twórczość – *Wspomnienia moje z Francji*, gdzie dominuje – i prawdopodobnie dlatego do dziś jest to tak atrakcyjne – krytyczne, a nawet ironiczne spojrzenie na Paryż i jego mieszkańców.

Szczególnie interesujący jest fragment poświęcony wizycie u hrabiny d’Abrantès<sup>4</sup>. Jak wspomina Rautenstrauchowa: „Było to dnia 29 lipca 1834 r. Znalazłam ją poufale i wesoło z młodym człowiekiem rozmawiającą<sup>5</sup>. Jak się okazało tego samego dnia wizytę hrabinie składał Victor Hugo a „mowa jego równie przyjemna jak cała powierzchowność, w tej przynajmniej poufalej gawędce zupełnie z nią harmonizowała, a z pismami jego w największej była sprzeczności<sup>6</sup>”. Młody pisarz zabawiał obie damy rozmową, opowiadając jak wraz z przyjaciółmi w Łasku Bułońskim dla rozrywki i umilenia sobie czasu jeździli na osłach, gdy zdarzył się nieprzyjemny wypadek, jak wspominał Hugo:

[...] całe towarzystwo poklaskiwało memu zwycięstwu, lecz niebawnie nieczuły na mą sławę osioł, pogardzając swym w niej udziałem, umyślił wyłamać się spod niemiętego jarzma. Zaczął coraz częściej tylnymi nogami brykać, nareszcie tak zuchwały bryk zrobił, że m się w smrotnej postaci w głębokim rowie ujrzał. Przenosiny moje były tak gwałtowne, iż je zwichnięciem ręki oplącałem [...].

<sup>3</sup> Łucja z książy Giedroyciów Rautenstrauchowa, *Kunegunda z Giedroyciów Białopiotrowiczowa (wspomnienie rodzinne)*, „Kłosy” 1884, nr 970-974, s. 131.

<sup>4</sup> Laura z domu Permon, księżna d’Abrantès (1784-1838) - żona Andoche Junota przyjaciela i adiutanta Napoleona, www.wikipedia.org, dostęp: 10.09.2012 r.

<sup>5</sup> Ł. z ks. Giedroyciów Rautenstrauchowa, *Wspomnienia moje o Francji*, Kraków 1839, s. 348.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 350.

Hrabina d'Abrantès z największym zrozumieniem słuchająca historii pisarza, sama również opowiedziała o podobnym wypadku, który był jej udziałem. Na szczęście poza drobnym stłuczeniem nie doznała poważniejszych obrażeń. Sama generałowa słuchała tego z jak największym zdziwieniem, „pomyślałam sobie, że [...] niejeden zdziwiłby się bardzo, a może i zgorszył, gdyby słyszał Victora Hugo z księżną d'Abrantès długo rozmawiającego... o osłach!...”<sup>7</sup>. Co więcej znany pisarz „obojętny dla obecnych, zimny dla nieznanomych, ani się zapytał kto jestem i nie żądał być mnie przedstawionym [...]”. Dopiero po chwili hrabina zreflektowała się, tłumacząc, że Hugo powszechnie znany we Francji nie przywykł do przedstawiania się innym. Jednak nie zmyliło to bynajmniej Rautenstrauchowej, gdyż ta od dawna wiedziała z kim przestaje. Jak wspomina:

[...] wtenczas powtórny przegląd uczyniwszy głowy, w której koniecznie coś jennialnego wypatrzeć pragnęłam, postrzegłam, iż twarz miłą i ujmującą zakończyła niepospolicie wzniosłe czoło, a szczególniejsze szerokie. Prócz czoła nic pana Hugo od reszty śmiertelnych nie różni i można by tysiąc razy go minąć nie zapytawszy, kto jest. Mickiewicz daleko bardziej romantyczną ma powierzchowność, wyraz oczu jego nie do określenia, pod jego wzrokiem nieraz obojętnie przejść nie można, gdy to spojrzenie z całą bystrością spuści się na ciebie, bądź pewnym, iż się wskroś przeszycym uczujesz. Niekiedy przymdlone się błąka... natenczas widzisz w nim całą głębokość nie objętych Beethovena kompozycji... melodią fantastycznych improwizacji Chopina... czasem znów zdają się nim sklepienia niebios przedzierać, wieki odgadywać, przyszłość zgłębiać, pojmosfera. Wtenczas widać w tych oczach, że ziemia z przed nich znikła... w ten czas i tylko wtenczas Mickiewicza malować by trzeba<sup>8</sup>.

Mając tak wielkiego pisarza za porównanie, Hugo naturalnie nie mógł dorównać Polakowi.

Zanim jednak Rautenstrauchowa zdobyła rozgłos i uznanie krytyków i czytelników prozy podróżniczej, próbowała swych sił w innych gatunkach. Przyjęte wychowanie daje o sobie znać szczególnie we wprawkach literackich, które dziś mogą zostać zinterpretowane na korzyść pisarki. Pewną popularność, choć nie taką, jakiej by sobie życzyła, zyskała dzięki dwóm powieściom: sentymentalnej – *Emmelina i Arnolf* (1821) oraz gotyckiej – *Raganna, czyli płochy* (1830).

Ta twórczość, niegdyś tak niepocholebnie przyjęta, wypływająca z nagłego zachłystnięcia się literaturą zachodnią „niechący” staje się parodią i karykaturą powoli kształtującego się romantyzmu, udowadniając, że choć chronologicznie można Rautenstrauchową zaliczyć do pokolenia romantyków, to jednak to na wielu poziomach nadal silnie związana była z poprzednią epoką. W naturalny sposób wynikało to oczywiście z jej wychowania i wykształcenia. Ciekawa jest jednak sama rola pisarki na tle zmieniających się dziejów epoki – nieustanne przekraczanie granic (tak typowe dla XVIII wieku) przez arystokratkę, samotnie podróżującą po Europie, zaangażowaną w działania społeczne na emigracji.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 354.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 356.

KATARZYNA MICHALIK

## Pytania o epopeję w krajowej krytyce literackiej doby międzypowstaniowej

Przebiegające wielotorowo próby stworzenia epopei, podejmowane przez polskich pisarzy w okresie Oświecenia, jak dowiódł Roman Dąbrowski, prowadzą do stopniowego otwierania się gatunku na inspiracje płynące z odmiennych od klasycyzmu prądów literackich, na nowe rozwiązania formalne i estetyczne<sup>1</sup>. Stanowią tym samym swoistą zapowiedź działań podejmowanych na tym polu przez romantyków, u których zaobserwować można niesłabnące, wzmacniane dodatkowo przez sytuację polityczną, aspiracje do stworzenia i posiadania narodowego eposu<sup>2</sup>. Poszukiwania aktualnego kształtu i wizji epopeicznego uniwersum stanowią wyzwanie zarówno dla literatury emigracyjnej, jak i krajowej. W tym drugim przypadku wyraźnie wybrzmiewają zwłaszcza głosy krajowych krytyków, dostosowujących wizję romantycznej epopei i założenia gatunkowe do warunków, w jakich przyszło funkcjonować literaturze i kulturze polskiej po upadku powstania listopadowego i wpisujących swoje refleksje w kreślone programy literatury narodowej, opartej w zależności od przyjmowanej perspektywy na różnie rozumianych filarach ludowości bądź tradycji i historii polskiej. W okresie międzypowstaniowym, o którym będzie tutaj mowa<sup>3</sup>, w opiniach Michała Grabowskiego i Edwarda Dembowskiego widoczne są zarówno próby włączenia i oceny pod kątem eposu bieżącej produkcji literackiej, jak i formułowane wobec gatunku postulaty teoretyczne.

<sup>1</sup> Por. R. Dąbrowski, *Epopeja w literaturze polskiego Oświecenia*, Kraków 2015.

<sup>2</sup> O oświeceniowym oraz romantycznym ogólnonarodowym pragnieniu eposu była już szeroko mowa w literaturze przedmiotu; por. R. Dąbrowski, *Wstęp* [w:] *Polska epopeja klasycystyczna. Antologia*, Kraków 2001; M. Piechota, *Z problemów epopeiczności literatury romantycznej* [w:] tenże, *Żywiół epopeiczny w twórczości Juliusza Słowackiego*, Katowice 1993.

<sup>3</sup> Poza ramami czasowymi i objętościowymi niniejszego szkicu znajdują się m.in. interesujące rozważania na temat epopei Lucjana Siemieńskiego, tłumacza *Odysei*, który iście epopeiczny temat dostrzegł w *Mohorcie* Wincentego Pola (por. L. Siemieński, *Wincenty Pol i jego poetyczne utwory*, Kraków 1873), a także wpisywał w ramy gatunku powieść poetycką *Zamek kaniowski*. W ujęciu krytyka epopeiczny wymiar dzieła Goszczyńskiego (Siemieński dostrzega także współtworzącą utwór silnie zarysowaną warstwę liryczną) wiąże się zarówno z postacią bohatera Nebaby, który „stacza rycerski bój z wojskiem koronnym”, jak i z będącym w opozycji do idyllicznego projektu literatury narodowej Brodzińskiego obrazem historii „wyrwanym z serca dziejów”, mogącym przysłużyć się do odnowienia i odświeżenia aktualnie uprawianej narracji historycznej (Por. L. Siemieński, *Portrety literackie*, Poznań 1865).

Jedną z bardziej znanych i obszerniejszych wypowiedzi na temat współczesnego życia i kształtu gatunku jest tekst Michała Grabowskiego *Czy można mieć w dzisiejszych czasach epopeję narodową?*<sup>4</sup> Krytyk wychodzi w nim z założenia, że chociaż epos w rozumieniu klasycznym, homerycki, i dantejska epopeja chrześcijańska, nie mogą zaistnieć w przeobrażonym przez cywilizację, hołdującym pluralizmowi i zmienności wieku XIX, to epopeiczny potencjał tkwiący w kulturze jest czymś ponadczasowym. Według Grabowskiego spajającej, ożywczey i pulsującej materii, z której powstać może epopeja pisana współcześnie, należy poszukiwać w tradycjach i przekazach ludowych oraz w odległej czasowo historii narodowej, w domenach tak pieczołowicie odkrywanych i pielęgnowanych przez romantyków. W warstwie fabularnej epopeiczny świat projektowany przez „prymasa krytyków” miał więc dzięki zdobyczom teraźniejszości snuć opowieść o rozpoznanej jako wspólnej i pełnej blasku przeszłości historycznej i/lub wykorzystywać kumulatywny charakter doświadczeń zbiorowych obecny w poezji gminnej.

Natomiast jeśli chodzi o sferę formalną, obserwujemy w eseju Grabowskiego pewną dwoistość, czy też może raczej dwie możliwe propozycje realizacji epopei współczesnej. Z jednej strony krytyk jako jej nienaruszalne zasady wskazuje postulaty jedności i godności przekazu, pełnego harmonii i prostoty, powstałego w wyniku pojmowanego w sposób organiczny procesu twórczego<sup>5</sup>. Kategorie te miały służyć jasnemu i wyrazistemu wyeksponowaniu przesłania dzieła (rozumianego jako synteza czasu) i podkreśleniu jego powagi. Ich zadaniem było również uchronienie eposu przed romantyczną kreacyjną „anarchią” (której, zdaniem Grabowskiego, nie uniknął Mickiewicz, wpisując w *Pana Tadeusza* „figury i opisy ledwie «Bałamuta»<sup>6</sup> warte”), wprowadzającą w miejsce swobody pisarza, nieskrępowanej już sztywnymi, klasycznymi regułami, całkowitą dowolność w łączeniu ze sobą przeciwstawnych estetyk oraz kategorii gatunkowych.

Z drugiej strony, jakby pomimo przypomnianego wyżej wymogu wzniosłości, zarówno w szkicu *Czy można mieć w dzisiejszych czasach epopeję narodową?*, jak i w późniejszej rozprawie *O nowej literaturze francuskiej nazwanej literaturą szaloną*<sup>7</sup>, Grabowski, w czym idzie zresztą m.in. za lekturą francuską lat 20. XIX wieku, w poczet współczesnych twórców epopeicznych włącza powieści Waltera Scotta. Jest to nie tylko pochwała szkockiego pisarza jako twórcy obszernych i kompleksowych panoram historycznych, ale także nobilitacja pewnego typu powieści jako formy, która jako najbliższa aktualnej wrażliwości epicznej, może stać się współcześnie „jedyną możliwą epopeją”. Co ciekawe, do powieści-epopei, oprócz utworów walterscottowskich, Grabowski zaliczył także (niejako w opozycji do popularnego nurtu „literatury szalonej”) *Nową Heloizę*

Rousseau, obdarzając ją mianem tworu swego czasu – eposu filozoficznego zapowiadającego upadek kultury opartej na ateizmie i materializmie<sup>8</sup>.

Wydaje się, że utworem, który najbardziej odpowiadał założeniom teoretycznym zawartym w tekście *Czy można mieć w dzisiejszych czasach epopeję narodową?*, była trylogia *Anafielas* Józefa Ignacego Kraszewskiego, opisująca losy Litwy od czasów mitycznych, pogańskich, aż do panowania Witolda. Z korespondencji prowadzonej pomiędzy literatami dowiadujemy się, że Grabowski niecierpliwie oczekiwał publikacji tego dzieła, w którym spodziewał się ujrzeć historyczny epos rycerski wyrosły z gminnej poezji litewskiej<sup>9</sup>. Pochlebnie wypowiadał się o nim również Aleksander Tyszyński, dostrzegający w utworze ponadczasową „wielką kompozycję poetyczno-dziejową (epopeję)”<sup>10</sup>.

Poglądy Grabowskiego na temat możliwego kształtu eposu współczesnego i jego stosunku do klasycznej realizacji tego gatunku charakteryzuje wyraźna płynność. O ile w wspomnianych tekstach krytyk zdaje się wahać między romantyczną, a neoklasyccystyczną wizją eposu, o tyle w liście do Aleksandra Przeździeckiego z 1844 roku z dużą dozą entuzjazmu odnosi się do, stanowiącej przeciwagę do romantycznych usiłowań na tym polu, epopei klasycznej *Stefana Czarniecki* Koźmiana, przestrzegającej ustalonych tradycją reguł i wyposażonej w chrześcijańską machinę cudowną<sup>11</sup>. A i to jeszcze nie wszystko; rok wcześniej, po spotkaniu z pisarzem Kuliszem Pantalejmonem, skłania się w stronę eposu kozackiego, utworzonego z ludowych dum ukraińskich (postulaty Grabowskiego wydają się tutaj zbliżone z koncepcją epopei słowiańskiej zarysowaną przez Mickiewicza w *Prelekcjach paryskich*)<sup>12</sup>.

Niejako na drugim biegunie epopeicznych rozważań sytuują się poglądy ideowego adwersarza Grabowskiego, Edwarda Dembowskiego. Dembowski, spoglądając na epopeję jako na gatunek przeobrażającym się i zmieniającym wraz z wrażliwością estetyczną i światopoglądem człowieka, wymaga od niego współcześnie „samoistności”, czyli oryginalnego i lokalnego rysu epokowego. W tekście opublikowanym na łamach „Przeglądu Naukowego” w 1842 roku prze-powiada, że nowy kształt epopei, odmienny od dotychczasowych dokonań pisarzy antycznych, średniowiecznych i nowożytnych, różny od formy powieściowej (zbyt prozaicznej) i powieści poetyckich Byrona (angielski pisarz wyczerpał tkwiące w nich możliwości), „wysnuje się z badań ciągłych wyrozumowanych nad arcydziełami przeszłości”<sup>13</sup>. Krytyk nie precyzuje, w jaki sposób pojmuje ową przeszłość. Nieco światła na tę sprawę rzucają jego poglądy oraz późniejsze pisma. W 1843 roku, przebywający już wówczas poza granicami zaboru rosyjskiego, Dembowski wy-

<sup>8</sup> Por. M. Grabowski, *O nowej literaturze...*, s. 202.

<sup>9</sup> Por. M. Grabowski, *Listy literackie*, oprac. A. Bar, Kraków 1934, s. 167.

<sup>10</sup> Por. A. Tyszyński, *Kronika literacka*, „Biblioteka Warszawska” 1843, t. III, s. 606-636.

<sup>11</sup> Tamże, s. 348. W liście padają słowa: „[...] niezmiernie się cieszę z pomysłu klasycznej polskiej epopei, bo straciłem nadzieję, żeby romantyczne mogły być tem, czem być powinny. Według mojego zdania, jak dobra sielanka rodzi się z uczucia sielskości, satyra z ironii i śmieszności, tak epopeja powstać tylko może z przeniknięcia się z ogromnością przedmiotu. Narowy romantyczne szkodzą jakoś temu uczuciu [...]”.

<sup>12</sup> Por. M. Grabowski, *Listy literackie*, oprac. A. Bar, Kraków 1934, s. 322-329; A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska: kurs pierwszy, półrocze I*, tekst zrekonstruował, przełożył i objaśnił L. Płoszewski, w: tegoż, *Dzieła*, t. 8, Kraków 1952, s. 200.

<sup>13</sup> E. Dembowski, *Rozmaitości*, „Przegląd Naukowy”, 1842, t. II, nr 11, s. 444-446.

<sup>4</sup> Por. M. Grabowski, *Czy można mieć w dzisiejszych czasach epopeję narodową?* [w:] tenże, *Literatura i krytyka*, t. 1, cz. 2, Wilno 1837.

<sup>5</sup> Na fakt ten zwrócił uwagę B. Dopart, *Wokół epopeiczności „Pana Tadeusza”* [w druku].

<sup>6</sup> Grabowski, poprzez odwołanie do satyrycznego pisma „Bałamut Petersburski”, wydawanego w latach 1830-1836, zarzuca utworowi Mickiewicza trywialność; widoczna niechęć wobec pisma może być także wyrazem braku aprobaty dla postawy jego redaktora, renegata Józefa Sękowskiego, trudnej do zaakceptowania nawet dla lojalistów pokroju Grabowskiego.

<sup>7</sup> M. Grabowski, *O nowej literaturze francuskiej nazwanej literaturą szaloną* [w:] tenże, *Literatura i krytyka*, t. 3, Wilno 1838.

stępuje zdecydowanie przeciwko koncepcji epopei jako opowieści li tylko opiewającej minione dzieje. Daje temu wyraz zarówno w pełnym dystansu stanowisku wobec nadmiernego gloryfikowania walterscottyzmu, jak i krytyce wymierzonej w utwór Kraszewskiego. Oceniając drugą część trylogii *Anafielas* z pozycji zadeklarowanego demokraty, Dembowski zarzuca utworowi sztuczność, a przede wszystkim oderwanie od ducha współczesności, przesiąkniętego szeroko pojmowanymi dążeniami i ideami wolnościowymi („Czyliż Mindows chce ludu wolności? Czyż chce, jak Wallenrod, oswobodzić ojczyznę?”)<sup>14</sup>.

Z pewnością nie zaskakuje fakt, iż myślenie o możliwości powstania XIX-wiecznej epopei, rozważania na temat jej dominanty estetycznej, tworzącej ją wizji narodowej przeszłości, czy wreszcie sposobie aktualizowania w jej obrębie ustnych przekazów ludowych, przebiegają w krajowej krytyce literackiej w różnych kierunkach. Bardziej zastanawiające wydają się rozbieżności uwidaczniające się w poglądach Grabowskiego, czy też niedopowiedzenia obecne w postulatach Dembowskiego. Epopeiczne poszukiwania wydają się wyzwaniem nie tylko dla autorów, ale także krytyków. Podejmowane na tych polach próby łączy, oprócz wrażliwości i otwartości na różne możliwości realizacji, wyraźne przekonanie, że w epopeję wpisana jest pozaliteracka siła i znaczenie, żywotnie potrzebne piśmiennictwu narodowemu i społeczeństwu<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Por. M. Żmigrodzka, *Anfielas* [w:] *Zdziwienia Kraszewskim*, red. M. Zielińska, Wrocław 1990, s.52.

<sup>15</sup> Na przypisywany epopei aspekt aksjologiczny zwracał uwagę: M. Maciejewski, *Sławianie – synowie sławy*, [w:] tenże, *Poetyka, gatunek – obraz. W kręgu poezji romantycznej*, Wrocław 1977.

MAŁGORZATA SOKOŁOWICZ

## „Jest w Stambule miejsce Eski Saraj...”, czyli o przedromantycznej fascynacji Orientem

„Na kaszemirskim usiadł dywanie, / Basza pośrodku haremu”<sup>1</sup>, pisał w swoich *Balladach i romansach* Adam Mickiewicz, a czytelnicy do dziś zapewne wyobrażają sobie „piejące” Greczynki, Czerkieski i „pląsające branki Kirgisa”. Victor Hugo w *Przedmowie* do swoich *Poezji Wschodnich* [*Les Orientales*] podkreślał, że Orient jako obraz lub myśl stał się swego rodzaju „ogólnym zajęciem wyobraźni”<sup>2</sup>. A. Kamel twierdzi wręcz, że najlepiej stosunek pisarzy XIX wieku do Orientu oddają dwa słowa: „marzenie” i „pragnienie”<sup>3</sup>.

Czy tylko pisarzy wieku XIX? Oczywiście romantyczna fascynacja Orientem wiąże się ze specyficznymi uwarunkowaniami: chęcią ucieczki od rzeczywistości czy polityką kolonialną wielkich mocarstw<sup>4</sup>. Jednak już w wieku XVIII Bliski Wschód był krainą niezwykłą i uprzywilejowaną. H. William nazywa ten zrodzony w europejskiej wyobraźni osiemnastowieczny Orient „fantazyjną krainą”, która również zdaje się usnuta z marzeń i pragnień<sup>5</sup>.

Według Ch. Peltre to Imperium Osmańskie leży u podstaw europejskiego orientalizmu<sup>6</sup>. Po upadku Konstantynopola Europa zadrżała przed turecką siłą. Turków często demonizowano, żeby przypomnieć chociażby opowieść Belliniego, dla którego Sułtan kazał ściąć niewolnika, żeby malarz mógł zobaczyć, jak wygląda ucięta głowa<sup>7</sup>. Sytuacja zmieniła się dopiero po odsieczy wiedeńskiej w 1683 roku. Niebezpieczeństwo zostało zażegnane i Europa zaczęła spoglądać na Turcję mniej już ze strachem, a bardziej z ciekawością, która powoli zaczęła się przeradzać w fascynację<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> A. Mickiewicz, *Renegat*, [w:] *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1955, s. 195

<sup>2</sup> V. Hugo, *Préface aux «Orientales»*, [w:] *Œuvres poétiques*, Paris 1964, t. I, s. 580. Wszystkie tłumaczenia pochodzą od autorki artykułu.

<sup>3</sup> A. Kamel, *Quelques notes sur l'Orient dans l'œuvre poétique de Victor Hugo*, [w:] *La fuite en Egypte*, red. J.-C. Vatin, Khartoum 1989, s. 149.

<sup>4</sup> A. Kozak, *Pomiędzy modą i tradycją*, [w:] *Orientalizm w malarstwie rysunku i grafice w Polsce w XIX i I. Połowie XX wieku*, red. A. Kozak, T. Majda, Warszawa 2008, s. 23-24.

<sup>5</sup> Cf. H. Williams, *Turquerie. An Eighteenth-Century European Fantasy*, London 2014, s. 7 i n.

<sup>6</sup> Ch. Peltre, *Orientalisme*, Paris 2010, s. 23.

<sup>7</sup> G. G. Lemaire, *The Orient in Western Art*, tłum. z fr. H. de Blanco i in., Cambridge 2005, s. 21.

<sup>8</sup> Cf. H. Williams, op. cit., s. 7-10.

To zjawisko zostanie tu pokazane na przykładzie trzech europejskich tekstów. *Recueil de cent estampes [Zbiór stu rycin]* został przygotowany na zlecenie ambasadora Francji w Konstantynopolu Augustina-Antoina de Ferriol. Pierwsze wydanie z 1714 roku z rycinami wykonanymi na podstawie obrazów Jean-Baptiste'a Van Moura spotkało się z tak dobrym przyjęciem, że rok później zostało uzupełnione o trzydziestostronicowe komentarze spisane przez Elisabeth-Sophie Chéron. Ambasador postanowił przedstawić Francuzom Turcję w obrazach, koncentrując się głównie na postaciach dworu sułtańskiego. Natomiast długo dopracowywane *Listy tureckie* Lady Mary Wortley Montagu obejmują lata 1716-1718, podczas których towarzyszyła ona swojemu mężowi w podróży do Turcji. Choć już od czasu jej powrotu listy krążyły w wielu odpisach wśród angielskiej arystokracji, ukazały drukiem dopiero po śmierci ich autorki w 1763 roku. W końcu *Proceder podróży i życia mego awantur* Reginy Salomei Pilsztynowej, ukończony w Stambule w 1760 r., opublikowany prawie dwieście lat później, specyficzny pamiętnik opisujący awanturnicze życie autorki, ale nie pozbawiony również opisów etnograficznych, dopiero od pewnego czasu cieszy się większym zainteresowaniem badaczy.

Te trzy różne teksty łączy Turcja XVIII w. oraz nieskrywane zainteresowanie, sympatia, a czasem wręcz fascynacja wschodnim światem, w której łatwo odnaleźć przedsmak fascynacji romantycznej<sup>9</sup>. Ze względu na ograniczone miejsce chciałabym pokazać tu jedynie, jak trzech autorów opisuje turecki seraj, fascynujące już od XVI w. „serce Imperium”<sup>10</sup>, oraz mieszkające w nim kobiety Wschodu, które znajdują się wkrótce w centrum romantycznego orientального marzenia i pragnienia.

Spośród *Stu rycin* trzydzieści przedstawia kobiety Imperium Osmańskiego. Pierwsza pojawia się już na trzeciej rycinie, zaraz po dwóch obrazach ukazujących Sułtana, w stroju oficjalnym oraz w jego seraju. Seraj, jak wyjaśnia Lady Montagu, jest zarezerwowany dla Wielkiego Pana, czyli Sułtana, w innym przypadku „mieszkanie kobiet”, przylegające do domu Turka, jest nazywane haremem (M, 127). Kobieta z trzeciej ryciny to „Sułtana Królowa, matka pierwszego żyjącego syna”. Komentarze wyjaśniają: „Wszystkie dziewczęta w seraju są niewolnicami; przez to wszyscy książęta osmańscy rodzą się jako synowie niewolnic. Wielki Pan nie może trzymać w swoim seraju kobiety wolnej, chyba że ją poślubi”<sup>11</sup>.

Motyw kobiety-niewolnicy, choć w nieco innym znaczeniu, pojawia się też u Pilsztynowej: „Jest w Stambule miejsce, Eski Saraj, to jest gdzie żony i służebnice pierwszych cesarzy mieszkają, i te są na świecie prawdziwe niewolnice, bo do śmierci tam siedzieć muszą”<sup>12</sup>. Ten aspekt przymusowego zamknięcia kobiet<sup>13</sup> nie pojawia się w *Stu rycinach* (praktycznie pozbawionych

elementów oceny) ani u Lady Montagu. Opisując haremy, Angielka pisze wprawdzie, że apartamenty kobiet są zawsze usytuowane na końcu domu, a patio, na którym spędzają czas, jest obsadzone wysokimi drzewami. Według Lady Mary drzewa te mają przede wszystkim dawać upragniony cień. Nie wspomina o tym, jak skutecznie odgradzają one od świata zewnętrznego. „Ogromne drzewa są posadzone dookoła tego placu, sceny największych kobiecych przyjemności, gdzie damy spędzają czas, zajmując się muzyką lub haftem” (M, 128-129).

Lady Mary przedstawia życie wschodnich kobiet jako idyllę. Brak tu nudy, którą sugeruje Pilsztynowa: „te białogłowy z Eski Saraju nigdy nikogo nie widzą i nigdy nie wychodzą” (P, 227-228). Również u Ferriola ryciny 45-53 przedstawiają raczej przyjemne zajęcia tureckich kobiet, rozpoczynając od palenia nargile (czym będzie się zachwycał w liście do matki Słowacki), picia kawy, poprzez łaźnie, aż do różnych gier i tkania. „[K]sieźniczki i wielkie panie spędzają czas w warsztatach tkackich, haftując zasłony i suknie [jak] Andromacha i Helena” (M, 119), pisze Lady Mary urzeczona życiem haremu.

Ryciny zleczone przez Ferriola ukazują także wielkie bogactwo kobiet z seraju. To bogactwo właśnie, obok egzotycznej urody i zmysłowości, oczarowywało Europę wieku XVIII i będzie oczarowywać dalej w wieku XIX. Na rycinach widać piękne tkaniny, futra, biżuterię (w takich samych dekoracjach każą się portretować europejskie arystokratki). Opowiadając o wizycie w apartamentach Sułtany Hatifén, Lady Mary mówi o ramie lustra wysadzanej perłami, trzech sobolich futrach, z których każde było warte dwieście funtów angielskich, i ślicznych małych dziewczynkach-służących kupionych na targu niewolników za „minimum sto funtów szterlingów”. Sama Sułtana tonie wręcz w klejnotach: szafiry i diamenty zdobią jej turban, nosi ogromne diamentowe bransolety, na każdej dłoni ma po pięć pierścionków, każdy z brylantem. Według Montagu żadna europejska królowa nie ma nawet połowy tych klejnotów, a biżuteria cesarzowej, choć piękna, prezentowałaby się przy tym dość skromnie (M, 119). Pilsztynowa też mówi, że choć dość widziała „bogactw i w pałacach pokoje ozdobne [w] Wiedniu cesarskim [czy] Petersburgu”, seraj w Stambule przewyższa wszystko inne (P, 230). Lady Mary wręcz obawia się, że adresatka listu nie uwierzy w to, co przeczyta: „To wszystko zbyt przypomina, powiesz, arabskie baśnie, te haftowane serwetki i klejnoty wielkości jaj indyjskich! – Zapominasz, droga siostrze, że te baśnie były napisane przez autora z tego kraju [i stanowią] prawdziwe przedstawienie tutejszych zwyczajów” (M, 157). Angielka każe wierzyć swoim czytelnikom, że kraina z *Tysiąca i jednej nocy* istnieje naprawdę.

A *Baśnie z tysiąca i jednej nocy* przedstawiają również całkowitą władzę Sułtana nad swoim serajem. Motyw wykorzystany przez Hugo czy Musseta w wieku XIX pojawia się w opisach Pilsztynowej. „Uważający i łaskawy” cesarz „do tego Eski Saraju często jeździ i bawi się [tam] cały dzień”. Kobiety mogą prosić go, o co zechcą, ale one mówią tylko: „dość dla nas szczęścia, żeśmy były służebnicami ojca waszej cesarskiej mości, a teraz cieszymy się z widzenia i szczęśliwego panowania waszej cesarskiej mości” (P, 228). Ta uległość przemawiała niewątpliwie do europejskiej, szczególnie męskiej, wyobraźni. Podobnie jak liczba kobiet w seraju. Komentarze do *Stu rycin* mówią: „W Seraju jest ponad dwa tysiące kobiet; Wielki Pan wybiera spośród nich te, które najbardziej mu się podobają” (F, 4). Pilsztynowa, przebywająca w Istambule przeszło

<sup>9</sup> Szczególnie listy Montagu cieszyły się dużą popularnością i mogły w jakimś stopniu wpłynąć na europejską fascynację. Cf. C. Brant, *Introduction*, [w:] M. Wortley Montagu, *Letters*, London 1992, s. vii-x. Wszystkie cytaty będą pochodzić z tego wydania *Listów*, w tekście, w nawiasie, będzie podana litera M i numer strony.

<sup>10</sup> E. Peyraube, *Le Harem des Lumières*, Paris 2008, s. 13.

<sup>11</sup> Cf. E.-S. Chéron, *Recueil de cent estampes...*, Paris 1715, s. 4. Wszystkie cytaty będą pochodzić z tego wydania, w tekście, w nawiasie, będzie podana litera F i numer strony.

<sup>12</sup> R. S. z Rusieckich Pilsztynowa, *Proceder podróży i życia mego awantur*, Kraków 1957, s. 227. Wszystkie cytaty będą pochodzić z tego wydania, w tekście, w nawiasie, będzie podana litera P i numer strony.

<sup>13</sup> Ten pomijany często również w epoce romantyzmu motyw można dostrzec na płótnie *Kobiety algierskie* De-lacroix, szczególnie w interpretacji Assii Djebar. Cf. A. Djebar, *Les Femmes d'Alger dans leur appartement*, Paris 2002.

dwadzieścia lat później, pisze, że jest tam „białyłów starych i młodych w liczbie trzy tysiące i trzysta” (P, 227).

Być może uległość ta wiąże się z głównym, zdaniem Montagu, powołaniem muzułmanek, czyli macierzyństwem: „Dziewice, które umierają jako dziewice, i wdowy, które nie wychodzą ponownie za mąż umierają w śmiertelnym grzechu i nie mają dostępu do raju” (M, 177). To elegancka sugestia o wadze zmysłów we wschodnim świecie. Angielka opisuje, w jaki sposób sułtan wybiera tę, która spędzi z nim noc: jak przesyła prezent, a potem udaje się do jej pokoju. Maluje też przed oczami czytelników scenę, która znajduje swoje odbicie u Monteskiusza: „Czasem Sułtan zabawia się w obecności wszystkich swoich dam, które stoją dookoła niego w kole [...]. Są gotowe umrzeć z zazdrości, gdy któraś ma szczęście i Sułtan wyróżni ją w jakikolwiek sposób” (M, 158). Cóż może bardziej pobudzić wyobraźnię? Chyba tylko opis Pilsztynowej, która twierdzi, że „każdy Turczyn będzie miał w niebie siedemdziesiąt Huru Kyzłar [i] na tamym świecie będzie z tymi pannami i swoją żoną tak żył, jak tu” (P, 255). Lub wschodnia piękność pałaca nargile z ryciny wedle obrazu Van Moura, której wielkie rozmarzone oczy zdają się odbijać wspomnienia upojnej nocy.

J. Dakhlija pisze, że opisy podróży musiały być zgodne z obowiązującym normami przedstawiania danego miejsca, wpisywać się w pewną konwencję<sup>14</sup>. Już w XVIII w. istniało pewne wyobrażenie bajkowego zmysłowego Wschodu<sup>15</sup>. Wydaje się, że wszystkie trzy teksty jakoś się w to wyobrażenie wpisują. Opisywany przez osiemnastowiecznych podróżników seraj to miejsce bogactwa i luksusu. Kobiety spędzają czas na przyjemnościach, a ich jedynym obowiązkiem jest służenie Wielkiemu Panu. „[Och,] rozkosze haremu, wszechmoc męża lub pana, uroczę kobiety, które jednoczą się, by sprawić przyjemność temu jednemu”<sup>16</sup>, napisze już w XIX w. Nerval. Korzenie romantycznej fascynacji Wschodem z pewnością sięgają poprzedniego wieku.

<sup>14</sup> J. Dakhlija, *Entrées dérobées: l'historiographie du harem*, „Clio. Histoire, femmes et sociétés”, 1999, nr 9, s. 38-39.

<sup>15</sup> C. Brant, op. cit., s. 18.

<sup>16</sup> G. de Nerval, *Le Voyage en Orient*, Paris 1980, t. II, s. 363.

ALINA BARCZYK

### *Postawa artystyczna Michała Jerzego Wandalina Mniszcha wobec dziejów rodu i polskiej kultury*

Michał Jerzy Wandalin Mniszech (1748-1806) pełnił istotną rolę na dworze Stanisława Augusta Poniatowskiego. Powszechnie wiadomo, że wpływ na poglądy magnata miało wykształcenie zdobyte w warszawskiej szkole pijarów, uzupełnione o studia zagraniczne i zwieńczone przez *Grand Tour*, podczas której miały miejsce spotkania z najwybitniejszymi uczonymi i myślicielami oświeceniowej Europy. Relacje z filozofami miały wpływ zarówno na poglądy Mniszcha, jak i na wystrój siedzib. Jean-Antoine Houdon był przykładowo twórcą rzeźbiarskiego portretu Voltaire'a, eksponowanego w jednej z sal pałacu dęblńskiego, określanej mianem *Pokoju do muzyki*<sup>1</sup>. Pośrednictwo w gromadzeniu królewskich kolekcji dzieł sztuki oraz stanowisko w Komisji Edukacji Narodowej pozwalały na podtrzymywanie stałych kontaktów z artystami i literatami. Świadectwem stosunku do narodowej kultury stało się stworzenie koncepcji *Musaeum Polonicum*, w której marszałek wzywał do docenienia rodzimej kultury i upamiętniania dziejów ojczyzny dla dobra przyszłych pokoleń<sup>2</sup>.

Poglądy estetyczne i aspiracje polityczne Mniszcha znalazły odzwierciedlenie w architekturze i wyposażeniu rezydencji. Szczególnie interesujący przykład stanowi pałac w Dęblinie, które pomimo bogatej podstawy archiwalnej nie doczekał się dotąd szczegółowego opracowania. Z inicjatywy marszałka obiekt przebudowano, nadając bryle cechy klasycystyczne – zgodne

<sup>1</sup> Na nieprzypadkowy wybór postaci wskazuje fakt, że Michał Jerzy Mniszech osobiście znał Voltaire'a. Pierwsze spotkanie z filozofem nastąpiło podczas podróży edukacyjnej w 1763 roku (Confer: M. Bratuń, „Ten wykwinny, wykształcony Europejczyk”: zagraniczne studia i podróże edukacyjne Michała Jerzego Wandalina Mniszcha w latach 1762-1768, Opole 2002, s. 130-131). Rzeźbiarskie portrety myślicieli eksponowano też między innymi w apartamentach marszałka w Pałacu pod Blachą, gdzie w *Pokoju do przyjęcia gości* znajdowały się „2 busta [sic!] marmurowe białe Sokrata i Platona” (A. Król, B. Król-Kaczorowska 1974, *Pałac pod Blachą*, Warszawa 1974, s. 45).

<sup>2</sup> Confer: J. M. Mniszech, *Myśli względem założenia Musaeum polonicum*, 1775, s. 6-7.



zarówno z tendencjami ogólnoeuropejskimi, jak i z gustem samego zleceniodawcy<sup>3</sup>. Rekonstrukcję programu funkcjonalno-ideowego warunkują zachowane projekty przebudowy z około 1780 r. – wśród nich szkic realizacyjny, sygnowany przez Jakuba Kubickiego<sup>4</sup> – oraz inwentarz z 1807 r., sporządzony z okazji ślubu Izabeli z Mniszchów z Dominikiem Hieronimem Radziwiłłem. W dokumencie potwierdzono obecność dzieł sztuki, których wartości byli świadomi sami Mniszchowie. Przy malowidłach odnotowywano nazwiska twórców, niejednokrotnie określając autentyczność prac<sup>5</sup>. W rezydencji eksponowano między innymi „oryginały Solimani”<sup>6</sup> i Pietra Rotariego, „kopię przez Tokarskiego” – powielając płótno Roberta oraz „kopię rzymską” wizerunku *La Madonna della Seggiola*<sup>7</sup>. Najważniejszą część kolekcji tworzyły portrety, wśród nich prace autorstwa Fügera i Bacciarellego – twórcy wizerunków Stanisława Augusta oraz żyjących przedstawicieli rodu Mniszchów, w tym samego Michała Jerzego i jego małżonki, Urszuli z Zamoyskich. „Obraz wielki Stanisława Augusta elekcyi” zdołał przykładowo sionkę poprzedzającą jadalnię, w której nad dwoma kominkami snycerskiej roboty widoczne były „portret wielki Stanisława Augusta króla w stroju ceremonialnym, przez Bacciarellego malowany” oraz wizerunek Zygmunta Starego autorstwa Tokarskiego. Zbiór obrazów dopełniały sceny historyczne – przewiezione z Wiśniowca wyobrażenia odsieczy wiedeńskiej oraz bitwy pod Chocimiem „za króla Jana Trzeciego”<sup>8</sup>.

Uwagę zwraca spójna wymowa ideowa, związana z sankcjonowaniem pozycji rodu. Dęblin był wcześniej własnością ojca Maryny Mniszchówny, Jerzego Mniszcha, który przejął majątek za sprawą małżeństwa z Jadwigą z Tarłów<sup>9</sup>. Dzieje carskiej małżonki zostały jednak zaprezentowane wyłącznie na płótnach zdobiących paradną klatkę schodową. Historię carycy i Dymitra Samozwańca zawarto w obejmujących: „ślub w Krakowie, przez kardynała Maciejowskiego biskupa krakowskiego dany, wjazd jej do miasta Moskwy, paradę idącą na koronację przez patriarchę moskiewskiego”<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> W 1767 roku Mniszech scharakteryzował stolicę Toskanii słowami: „Nie ma takiego miasta w Italii, gdzie architektura zachowała tyle w prostocie, szlachetności [...] jak we Florencji [...]. W tej stolicy, mającej zawsze dobrych architektów, narodził się porządek toskański, najprostszy z czterech porządków [...]. Zachowana jest zawsze prostota ornamentów i można zaobserwować, że tutaj gust w architekturze nie jest tak zepsuty jak w innych miastach Italii” (Confer: M. Wrześniak, *Florencja-muzeum. Miasto i jego sztuka w oczach polskich podróżników*, Kraków 2013, s. 103).

<sup>4</sup> Historię kolekcji rysunków architektonicznych, znajdujących się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, omówiono w artykule: P. Kibort, „Aprobaie te plante...” *Wiśniowiec i Gródek Podolski Urszuli z Zamoyskich Mniszchowej – rysunki architektoniczne w zbiorach MN w Warszawie*, [w:] *Dziedzictwo i pamięć Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej*, red. A. Stawarz, Warszawa 2009. Interesujący w kontekście horyzontów intelektualnych Mniszcha – i postulowanej przez niego konieczności gromadzenia książek oraz rodzinnych archiwaliów – jest między innymi niezrealizowany projekt biblioteki, która miała być umieszczona na drugiej kondygnacji, w trakcie północnym (Confer: MNW, Rys. Pol., sygn. 15645; 15647).

<sup>5</sup> Confer: AGAD, AR, Dz. XXV, sygn. 4717, *passim*.

<sup>6</sup> Autorem prac był zapewne reprezentant włoskiego baroku, Francesco Solimena. Prace artysty znajdowały się także w innych rezydencjach rodu, wśród nich w pałacu wiśniowieckim.

<sup>7</sup> AGAD, AR, Dz. XXV, sygn. 4717, s. 4.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>9</sup> Na mocy testamentu potwierdzonego przez króla w 1579 roku posag Jadwigi z Tarłów Mniszchowej obejmował między innymi wieś Dęblin, Modrzyce i Żdźary (Confer: A. Król, *Dęblin*, „Przegląd Lotniczy” 1937, nr 10, s. 1361).

<sup>10</sup> AGAD, AR, Dz. XXV, sygn. 4717, s. 27.

Wystrój wnętrza pałacu był czytelną deklaracją polityczną i manifestacją królewskich koligacji, wynikającymi z małżeństwa z Urszulą z Zamoyskich – siostrzenicą Stanisława Augusta Poniatowskiego. Relacja zawarta w inwentarzu z 1807 r. może być niepełna z powodu braku informacji o motywach heraldycznych, które według ustaleń Aleksandra Króla dekorowały kominki<sup>11</sup>. Część zbiorów mogła też być przewieziona do Wiśniowca<sup>12</sup>. Wyszczególnione w dokumencie wyposażenie zdaje się wskazywać na dominację wizerunków Poniatowskich oraz przedstawicieli skoliigaconych z nimi rodów. W odniesieniu do ojca króla nieprzypadkowo akcentowano urząd kasztelana krakowskiego, jako że w latach 1742-1747 był on sprawowany przez Józefa Wandalina Mniszcha. Powyższe konotacje mogły kształtować wizerunek rodziny jako aspirującej do niemal królewskiego dziedzictwa<sup>13</sup>.

W czasach Michała Jerzego Mniszcha nastąpiło tym samym przewartościowanie treści ideowych, sankcjonujących rangę rodu. W pierwszej połowie XVIII w. wiodącą rolę pełniły wątki związane z cesarskimi koligacjami, urzeczywistnionymi w losach Maryny oraz nawiązania do legendy o pochodzeniu od Karola Wielkiego. Powyższe motywy zostały najpełniej wyrażone przez Józefa Wandalina Mniszcha w galeriach portretowych eksponowanych w Laszkach Murowanych<sup>14</sup>. Powiązania z Poniatowskimi i pozycja na dworze królewskim pozwoliły na aktualizację czynników nobilitujących, dokonaną w dobie oświecenia.

Ród monarchy był przywoływany w dziełach sztuki silniej od własnych antenatów. Pozornie zaskakujące rozwiązanie zyskuje pełne uzasadnienie przy analizie korespondencji Mniszchów. Powiązania z Poniatowskimi nie ograniczały się zarazem do rodowodu żony – Urszuli z Zamoyskich – znajdując wyraz w deklaracjach politycznych i relacjach prywatnych<sup>15</sup>. Zapiski osobiste, teksty o charakterze państwowych i społecznym, jak i koncepcja *Musaeum Polonicum* dowodzą jednak głębokiego zaangażowania w rozwój polskiej kultury. Szczególnie istotnym świadectwem horyzontów intelektualnych, pozycji na dworze królewskim i ambicji magnata stała się rezydencja dęblńska.

<sup>11</sup> A. Król, *op. cit.*, 1368.

<sup>12</sup> Stała siedzibą Mniszchów już od 1793 roku, w którym Michał Jerzy Mniszech złożył rezygnację z funkcji marszałka, stał się Wiśniowiec (J. Bartoszewicz, *Michał Mniszech, marszałek wielki koronny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, t. VIII, nr 203, s. 314).

<sup>13</sup> Równość wobec elit sprawujących władzę manifestowano w mowach okolicznościowych. W kazaniu wygłoszonym w Zamościu na pogrzebie dziadka Michała Jerzego, Józefa Wandalina Mniszcha, dzieje rodu – zestawione z paralelami biblijnymi i tradycją antyczną – scharakteryzowano słowami: „Czyliż J.W. Domu Mniszchów, wspaniałości wielkość i rozłożystość, tak się po całym nie rozeszła świecie? Aż z cesarską monarchią przez godne imię, w Moskwę przez kolligację na tronie zasiadła, w J.O. Xiążętach: Wiśniowieckich, Czartoryskich, Sanguszkach, Radziwiłłach, Lubomirskich, Ostrogskich, Koreckich, Zbaraskich, górę wzięła w J.W. Domów lidze wysokich imionach w Ojczyźnie naszej Tarłów, Chodkiewiczów, Potockich, Zamoyskich, Rzewuskich, Branickich, Wielopolskich, Szembeków, Stadnickich, Paców, Kiszków, Kamienieckich, Sapiehów, Rudominów, Sienińskich, Zborowskich, Herburtów, Wołłowiczów, Rudzińskich” (A. Trembiński, *Pańska cnota Prorok Nieśmiertelnego Imienia [...] w Vice-Reiu Egiptu Jozefie, w Oyczyźnie naszej w naypierwszym Senatorze [...] Jozefie Wandalinie Mniszchu, [...] Kasztelanie Krakowskim, Na żałobnym Pogrzebu Akcie Ogłoszona*, 1747, s. 12-13).

<sup>14</sup> Confer: ZNIO, DE-4955, *passim*.

<sup>15</sup> Confer: J. I. Kraszewski, *Listy Pani Mniszchowej, żony marszałka w. koronnego pisane do matki, Pani Zamoyskiej, z domu Poniatowskiej, wojewodziny podolskiej 1787*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1867, s. 174-231, *passim*.

## Kobieta dwóch epok? Wizerunek Joanny Lubomirskiej von Stein

Historia kobiet już od wielu lat wzbudzała duże zainteresowanie wśród badaczy epoki staropolskiej. Prowadzone są badania posiłkujące się osiągnięciami i metodami wielu innych dziedzin niż historia, z których warto wymienić filozofię, antropologię, socjologię czy psychologię społeczną. Omawiane są zagadnienia z pogranicza polityki, gospodarki, edukacji, czy kultury, a szczególną uwagę skierowano na pozycję i rolę kobiet w społeczeństwie. Wiele prac oscyluje wokół środowisk dworskich i magnackich. Liczne są także biografie poszczególnych królowych oraz magnatek czy szlachcianek<sup>1</sup>. Zainteresowanie badaczy wzbudzała głównie ich rosnąca aktywność w sferach ekonomicznych, kulturalnych i społecznych<sup>2</sup>. Badano ich zainteresowania, zaangażowanie, wyliczano ich osiągnięcia. Przedmiotem badań stał się również ich umysł, percepcja otaczającego je świata oraz wszelkie zagadnienia związane z mentalnością<sup>3</sup>. Spora popularnością cieszą się również badania nad patronatem kobiecym. Były mocno zaangażowane nie tylko w fundacje sakralne, ale również wspierały środowiska artystyczne i naukowe<sup>4</sup>. Starwały się – one obracać w kręgach pisarzy, malarzy i innych artystów, a także czuwały nad

<sup>1</sup> Warto wymienić B. Fabiani, *Warszawski dwór Ludwika Marii*, Warszawa 1976, J. Gajewski, *Elżbieta Sieniawska i jej artyści. Z zagadnień organizacji pracy artystycznej i odbioru w XVIII w. w Polsce*, [w:] *Mecenat, kolekcjoner, odbiorca*, pod red. J. Białostockiego, Katowice 1981, czy M. Komasyński, *Piękna królowa Maria Kazimiera d'Arquien-Sobieska*, Kraków 1995; T. Kondratiuk, *Mecenat Anny z Sanguszków Radziwiłłowej 1676-1746*, Biała Podlaska 1986.

<sup>2</sup> D. Bąkowski-Kois, *Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej – studium historii mentalności 1704-1726*, Kraków 2005; H. Dziechcińska, *Kobieta w życiu i literaturze XVI i XVII wieku*, Warszawa 2001; W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa. Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000; M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, B. Popiołek, *Królowa bez korony: studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669-1729*, Kraków 1996.

<sup>3</sup> B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003.

<sup>4</sup> A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama: Barbara Sanguszkowa (1718-1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008; B. Majewska-Maszkowska, *Mecenat artystyczny Izabelli z Czartoryskich Lubomirskiej (1736-1816)*, Warszawa 1976; A. Słaby, *Rządząca oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014; K. Stasiewicz, *Barbara Sanguszkowa i Elżbieta Drużbacka w świetle nowych źródeł*, Olsztyn 2011.

utrzymaniem tych kontaktów i ich potencjalnemu rozwojowi. W miarę możliwości majątkowych dokonywały samodzielnie decyzji związanych z ich zaangażowaniem w przedsięwzięcia kulturalne i artystyczne. Dzięki temu rozwinęła się osobna gałąź patronatu, całkowicie zdominowana przez kobiety. Proces ten stworzył nowy nurt badań, w którym dokonuje się próby opisanie kobiet jako istoty myślące i twórcze, nie tylko podporządkowane ojcu czy mężowi<sup>5</sup>. Z tego punktu widzenia zwrócono uwagę na pełnione przez kobiety funkcje. Badano, na ile ich rola oraz wolna wola były nieograniczone<sup>6</sup>.

Wpasowując się w nurt badań nad historią kobiet, komunikat ten ma za zadanie w sposób lapidarny przyjrzeć się postawie Joanny von Stein Lubomirskiej. Należała ona do środowiska kobiet, które starały się aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym i kulturalnym Rzeczypospolitej. W jej przypadku warto zwrócić uwagę na zmiany, a możliwe, że także rozwój w przyjętych postawach, wynikające ze zmiany statusu społecznego. Po niecałych dwóch dekadach małżeństwa, Lubomirska stanęła w obliczu wdowieństwa. Patrząc na jej działalność po śmierci męża, zastanawiające jest na ile sytuacja życiowa wpłynęła na realizację ambicji politycznych, kulturalnych, ale także i ekonomicznych.

Lubomirska urodziła się w 1723 r. i była córką barona Franciszka Markwarda Aleksandra von Stein oraz Anny Marii z Guttenbergów. Silnie związała się z środowiskiem dworskim, zwłaszcza z koterią Henryka Brühla<sup>7</sup>. Po śmierci Marianny z Bielińskich Denhoffowej, stanęła na ślubnym kobiercu z Jerzym Ignacym Lubomirskim. Związek małżeński zawarto w 1737 r. w Dreźnie. Kolejne lata życia związała jednak z Rzeszowszczyzną, rodowymi majątkami męża<sup>8</sup>. Tam Joanna znalazła możliwość realizowania swoich potrzeb na niwie kulturowej. Wraz z mężem rozpoczęli przebudowę rzeszowskiej siedziby. Istotnym elementem przebudowy było założenie letniego pałacyku zwięzkiego specjalnie dla Lubomirskiej. Reprezentował on wszelkie obowiązujące kanony architektoniczne i dekoracyjne. Cechowała go barokowa wspaniałość i monumentalizm, ale dzięki wpływom rokoka stanowił model łagodnej elegancji pełnej lekkości i swobody. Otoczony był ogrodami, pełnymi fontann, symetrycznie przecinającymi się alejkami, rzeźbami oraz altanami w stylu chińskim<sup>9</sup>. Wnętrza pałacyku Lubomirska urządziła zgodnie z duchem epoki. Na ścianach rozwieszono różnobarwne obicia oraz zwierciadła w rzeźbionych ramach. Dominowały odcienie żółci, czerwieni i zieleni. Na podstawie *Inwentarza Rzeczy różnych...* można zauważyć, że pokoje nie były przeładowane meblami i dekoracjami<sup>10</sup>. Na ścianach wisiały pojedyncze portrety i zegary. Przewijały się motywy florystyczne i orientalne. Wyposażenie wykonane było z szlachetnych gatunków drewna, niejednokrotnie kolbuszowskiej roboty<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> B. Popiołek, *Kobiety świat...*, s. 6-7.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> H. Dymnicka, *Joanna Lubomirska ze Steinów*, PSB, t. XVII/5, s. 629.

<sup>8</sup> Z pewnością jednak nie przestali angażować się w sprawy polityczne. Należąc wciąż do frakcji Henryka Brühla, byli jednocześnie przeciwnikami stronnictwa wspierającego Józefa Aleksandra Sułkowskiego.

<sup>9</sup> K. Majewski, *Karol Henryk Wiedemann. Architekt Jerzego Ignacego Lubomirskiego*, [w:] *Architektura rezydencjonalna i obronna województwa rzeszowskiego w świetle badań naukowych prowadzonych w 25-lecie PRL*, pod red. M. Bujnowskiej, Łańcut 1972, s. 96-97.

<sup>10</sup> BOss, 12329, *Inwentarz Rzeczy różnych w Pałacu Zwięzkiem...*, k. 79-81.

<sup>11</sup> Tamże.

Okres małżeństwa Lubomirska wykorzystała do budowania reprezentatywnego wizerunku<sup>12</sup>. Wraz z Jerzym Ignacym uczyniła z Rzeszowa ośrodek życia towarzyskiego. Śmiało przy boku męża mogła realizować swoje ambicje na polu kulturalnym i politycznym. Sytuacja ta uległa pewnej zmianie wraz z jego śmiercią w 1753 roku. Jako główna opiekunka swoich niepełnoletnich synów, miała obowiązek roztoczyć nad nimi ochronę, a także w ich imieniu czuwać nad majątkościami. Z zachowanej korespondencji wylania się obraz kobiety, która umiejętnie zarządzała posiadłościami. Sprawnie tworzyła sieci klientalne, roztaczając opiekę i ochronę nad okolicznymi mieszkańcami<sup>13</sup>. Czuwała również nad sytuacją finansową włości, dbając o spłaty długów, ale także i pozyskiwanie zaległych opłat<sup>14</sup>. Co więcej, znacznemu wzrostowi uległa aktywność polityczna Lubomirskiej. Wraz z Urszulą z Branickich Lubomirską intensywnie rozwijała swoją działalność publiczną. Wciąż należąc do frakcji Brühla, starała się w miarę możliwości zwalczać wpływy Czartoryskich. W swej warszawskiej siedzibie gościła zagranicznych posłów, stanowiło też ono miejsce licznych spotkań<sup>15</sup>.

Życie prywatne z pewnością odcisnęło piętno na Lubomirskiej, która z biegiem czasu musiała stać się osobą silną i pewną swoich racji. Z partnerki, która pełniła głównie rolę pewnego rodzaju „ozdoby” przeistoczyła się w kobietę zdeterminowaną i realizującą zamierzone cele. Nie można niestety jednoznacznie stwierdzić, czy status wdowy ułatwił realizację założonych przez nią przedsięwzięć, ale postawione pytanie może stanowić kolejny interesujący problem badawczy<sup>16</sup>.

Czy możliwy wydaje się podział życia Lubomirskiej na dwa okresy i przydzielenie do nich określonego zbioru zachowań oraz postaw cechujących jej osobę? Sama śmierć męża nie była katalizatorem i nie wywołała gwałtownej metamorfozy Lubomirskiej. Sytuacja, w której znalazła się jako wdowa mogła jednak stać się motywatorem dla działań podejmowanych przez magnatkę. Wpasowując się w pewne normy postępowania, starała się realizować wyznaczone cele. Próbowwała połączyć ambicje polityczne wraz z obowiązkami rodzinnymi. Poruszony problem jest zaledwie przyczynkiem do dalszych badań, które wymagają przeprowadzenia dalszych kwerend archiwalnych i bibliotecznych. Uzyskane wyniki mogą skutkować poszerzeniem naszej wiedzy na temat funkcjonowania i działalności kobiet w epoce staropolskiej, a także ich pozycji i roli w dawnym społeczeństwie.

<sup>12</sup> Pewnym podsumowaniem jej działalności było otrzymanie Orderu Krzyża Gwiazdzistego; zob. H. Dymnicka, *dz. cyt.*

<sup>13</sup> BOss 12393/III, *Korespondencja różna z lat 1742 - 1892*, k. 341 - 343.

<sup>14</sup> Tamże, k. 329; AGAD AR, dz. V 8687 *Lubomirska Joanna von Stein*, k. 3.

<sup>15</sup> H. Dymnicka, *dz. cyt.*, s. 630.

<sup>16</sup> Badania nad statusem wdowy wykazały, że cieszyły się one większym poważaniem, a co za tym idzie większymi swobodami, także w zakresie prawnym; zob. M. Bogucka, *Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVII wieku*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, pod red. A. Żarnowskiej, t. 2, Gdańsk-Toruń 1995, s. 5.

KATARZYNA WAGNER

## *Rejestry podatkowe jako źródło do badania nierówności majątkowych wybranych miast Rzeczypospolitej początków XVIII w.*

Interesującym i dotychczas stosunkowo słabo zbadanym źródłem są rejestry podatkowe<sup>1</sup>. Do określenia zamożności mieszkańców nowożytnych miast przydatne są ich dwa typy, a mianowicie spisy poboru szosu miejskiego i kontrybucji szwedzkich. Oba typy podatków zależały od posiadanego majątku i były nakładane w podobny sposób, tj. określano kwotę, jaką miało uiścić całe miasto (ryczałt), zaś podział na stawki dla poszczególnych mieszkańców należał do władz miejskich. To również władze były odpowiedzialne za sam pobór. Właśnie ze względu na taki sam sposób nakładania podatku, te dwa typy zostały włączone do niniejszych rozważań.

W tym krótkim artykule, skupię się na odpowiedzi na pytania o możliwości badawcze, jakie dają nam rejestry podatkowe, jeśli chodzi o badanie nierówności majątkowych w miastach początków XVIII w., a także wskażę problemy, z którymi niewątpliwie można się zetknąć, analizując ten typ źródła. Ze względu na ograniczoną objętość pracy skupię się na aspektach teoretycznych.

### *Charakterystyka źródła*

W niniejszym tekście przeanalizuję rejestry podatkowe z czterech miast – Warszawy, Krakowa, Poznania i Lwowa<sup>2</sup> – z 1702 r. Pokazują one sytuację w wybranych miastach tuż przed wkroczeniem armii szwedzkiej, pozwalają więc analizować mieszkańców miast w sytuacji pokoju, w przededniu Wielkiej Wojny Północnej.

<sup>1</sup> Autorka referatu przygotowuje dysertację doktorską na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, pt. *Mieszczanie i podatki. Nierówności majątkowe w wybranych miastach Rzeczypospolitej XVII w.*

<sup>2</sup> Warszawa ... ; Kraków - Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Krakowa, ...; Poznań - rejestr szosu ze stycznia 1702 r.; Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Poznania (APP, AmP), I 1844; Lwów - rejestr kontrybucji z 1702 r., Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie, Akta miasta Lwowa [AKAGZ, AmLw], f. 52, op. 2, nr 795.

Dla lepszego zrozumienia możliwości, jakie dają badaczom spisy podatkowe, konieczna jest charakterystyka źródła. Rejestry mają postać ksiąg; stosowano w nich układ według ulic lub większych części miasta (np. w Krakowie kwartałów). W dalszej kolejności podawano imię i nazwisko lub tylko nazwisko płatnika, zaś w niektórych przypadkach dodawano również inny wyróżnik, np. wykonywany zawód mieszkańca danego budynku. Odnotowywano czy płatnik był właścicielem czy lokatorem nieruchomości. Co ważne, płatnikami podatków miejskich i kontrybucji byli zarówno obywatele miast (posiadający nieruchomości), jak i lokatorzy, wchodzący w dużej mierze w skład ludności luźnej, czasowo przebywającej w mieście lub takiej, której nie było stać na wzięcie na siebie kosztów przyjęcia obywatelstwa. W większości są to mężczyźni, lecz w wyjątkowych sytuacjach, np. nieobecności mężczyzny w domu lub w przypadku prowadzenia samodzielnego gospodarstwa domowego, natrafiamy na kobiety. Dalej podawano rubrykę (bądź rubryki) z rzeczywiście wpłaconą kwotą.

Oczywiście należy pamiętać, iż charakter obu typów podatków był różny. Szos miejski był podatkiem uiszczanym na bieżące potrzeby miasta, podczas gdy kontrybucje były podatkami wojennymi, nakładanymi na zaopatrzenie armii nieprzyjaciela. Łączy je tylko podstawa według której określano zamożność poszczególnych płatników. Różna była również wysokość podatków – pobierano pojedynczą stawkę szosu lub jej wielokrotność (dupla, trypla, itd.), jeśli sytuacja finansowa miasta tego wymagała. Tymczasem kontrybucje nakładano wtedy, gdy okupant widział taką potrzebę, gdyż dopóki armia szwedzka przebywała na swoim terytorium, obowiązek zaprowiantowania był realizowany przez państwo szwedzkie i regulowały go miejscowe normy wojenne. Sytuacja ulegała zmianie, gdy wojsko wyruszało na wojnę<sup>3</sup>. Dlatego też Szwedzi niejednokrotnie żądali wysokich kontrybucji, które nadszarpywały możliwości finansowe mieszkańców miast.

Należy również zaznaczyć, iż rejestry szosu krakowskiego nieco różnią się od pozostałych. Podstawową jednostką spisową nie jest w nich ulica, lecz kwartał, nazywany też wiertłem lub okręgiem. Linie podziału miasta przebiegały przez środek Rynku Głównego, który był podzielony dwoma prostymi – pionową i poziomą. W ten sposób uzyskano podział na części: *Castrense* (kwartał Zamkowy, zwany też Grodzkim), *Slavcoviense* (Sławkowski), *Figulorum* (Garncarski) i *Laniorum* (Rzeźniczy)<sup>4</sup>. Podjęłam próbę wydzielenia wewnątrz kwartałów poszczególnych ulic, lecz sytuacja jest skomplikowana na przedmieściach i dlatego zdecydowano się pozostawić kwartał jako najmniejszą jednostkę w Krakowie.

<sup>3</sup> S. Grauers, *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych podczas Wielkiej Wojny Północnej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej: SMHW) 1976, t. 20, s. 124-125.

<sup>4</sup> *Castrense* obejmował teren od środka Rynku do murów, między ulicami Bracką i Sienną, a więc w południowo-wschodnim narożniku starego Krakowa; *Slavcoviense* – między ul. Szewską i św. Jana, a więc obszar zajmujący północno-zachodnią część Starego Miasta, *Figulorum* – sąsiadował z wiertłem Zamkowym, był położony w południowo-zachodniej części Krakowa, ograniczony ulicami Bracką i Szewską, zaś *Laniorum* był położony między ul. św. Jana i Sienną, czyli w północno-wschodniej części miasta.

### Możliwości i problemy badawcze

Mówiąc o nierównościach majątkowych, a więc o koncentracji bogactwa na przełomie XVII i XVIII w., należy zastanowić się nad elementami wchodzącymi w skład tego pojęcia. Odpowiedzi udzielają rejestry podatkowe. Synonimem bogactwa w tym okresie było posiadanie nieruchomości (kamienicy) w prestiżowej lokalizacji, a także wykonywanie przez właściciela cenionego zawodu. Definicja wymaga doprecyzowania, lecz ze względu na określoną objętość pracy, skupię jedynie na ważniejszych jej aspektach.

Ową prestiżową lokalizację możemy wyznaczyć na podstawie analizy miejsc zamieszkania 5% i 10% płacących najwyższy wymiar podatku w poszczególnych miastach. Zestawiając zaś te informacje z danymi z innych lat możemy także określić ewentualne zmiany przebiegu stref bogactwa. Podstawową informacją, jaką przekazują nam spisy z 1702 r. jest fakt utrzymywania się przez cały analizowany okres (i we wszystkich miastach) prestiżowego charakteru zabudowy rynku. Prócz rynku występowały po jednej-dwie ulice, zazwyczaj o charakterze handlowym, w każdym z miast, które były zaliczane do skupisk ludności zamożnej, np. ul. Wielka w Poznaniu.

Analiza struktury zawodowej płatników uiszczających najwyższy wymiar podatku dostarcza również informacji na temat zawodów uznawanych za prestiżowe w analizowanym okresie. W pierwszej połowie XVII w. do najbardziej opłacalnych i cenionych profesji zaliczano zajęcia związane z kupiectwem, zaś od drugiej połowy stulecia i w XVIII w. dominację osiągnęli rzemieślnicy. Tendencja ta jest szczególnie dostrzegalna w Poznaniu, który by uzupełnić braki ludnościowe po kryzysie połowy XVII w., zwiększał liczbę przyjęć do prawa miejskiego rzemieślników. Osobnych studiów wymaga analiza struktury zawodowej patrycjatu miejskiego i wchodzących w jego skład osób pełniących funkcje we władzach miasta.

Rejestry podatkowe dają też możliwość nieco bardziej matematycznego obliczenia zróżnicowania majątkowego mieszczan I Rzeczypospolitej. Możemy zastosować wersję uproszczoną obliczeń, która polega na wyliczeniu sumy uiszczonych przez najbogatsze 5 lub 10% mieszkańców miasta i założeniu, iż pozostałą kwotę należy rozłożyć na pozostałe 90-95% społeczności. W wariacie bardziej zaawansowanym określania koncentracji bogactwa w miastach nowożytnych należy wyliczyć współczynnik koncentracji Giniego, który jest narzędziem do analizy zróżnicowania ekonomicznego ludności nowożytnych miast. Korzystali z niego m.in. Jan Luiten van Zanden, Guido Alfani<sup>5</sup>, Carole Shammas<sup>6</sup>

<sup>5</sup> G. Alfani, *Economic Inequality in Northwestern Italy: A Long-Term View (Fourteenth to Eighteenth Century)*, „The Journal of Economic History” 2015, vol. 75, No. 4, pp. 1058-1096; idem, *Wealth Inequalities and Population Dynamics in Early Modern Northern Italy*, „Journal of Interdisciplinary History” 2010, vol. XL, No. 4, pp. 513-549; idem, *The effects of plague on the distribution of property: Ivrea, Northern Italy 1630*, „Population Studies” 2010, vol. 64, No. 1, pp. 61-75.

<sup>6</sup> C. Shammas, *Constructing a Wealth Distribution from Probate Records*, „Journal of Interdisciplinary History” 1978, vol. IX, No. 2, pp. 297-307; eadem, *A New Look at Long-Term Trends in Wealth Inequality in the United States*, „The American Historical Review” 1993, vol. 98, No. 2, pp. 412-431.

i inni<sup>7</sup>. Odzwierciedla on sumarycznie rozkład na całej skali, a nie tylko w obrębie 5-10% najbogatszych lub najuboższych. Jego wartość zamyka się w przedziale od 0 do 1. Wartość 0 oznacza całkowicie równomierny podział funduszu cechy pomiędzy poszczególne obserwacje. Wartość 1 oznacza skrajnie nierównomierny podział, gdy jedna obserwacja skupia cały fundusz cechy<sup>8</sup>.

Spośród analizowanych miast Kraków, Warszawa i Lwów mają współczynniki charakterystyczne dla miast dużych, a mianowicie opisują duże rozwarstwienie majątków mieszkańców (wartości 0,78 dla Krakowa, 0,66 dla Warszawy i 0,6 dla Lwowa). Tymczasem współczynnik Giniego dla Amsterdamu między 1561 a 1808 r. wahał się między 0,57 a 0,61, zaś dla miast północnych Włoch od 0,65 do nawet 0,85.

Podstawowym problemem badawczym jest fakt, iż spisy podatkowe nie dostarczają nam informacji o liczebności rodzin, czy wieku ich członków tudzież samych płatników, dlatego nie są pierwszorzędnym źródłem do badań demograficznych. Są jednak niezwykle przydatne podczas prób określenia koncentracji bogactwa w nowożytnych miastach.

Inny problem wiąże się z wyższym poziomem ogólności spisów z początków XVIII w., zwłaszcza tego krakowskiego. Brakuje w nim niektórych części miasta, a w większości przypadków nie oznaczono ani zawodów płatników, ani też ich statusu prawnego (właściciel/lokator). Podobne uproszczenia pojawiają się również w innych miastach w XVIII w. Widoczna jest więc ta maniera dziesiętników do ograniczania ilości informacji. Tę samą tendencję widać w przypadku rejestrów z lat sąsiednich, a także przy zestawieniu spisu z Krakowa z rejestrami z innych miast, np. z Poznania. Mimo pewnych braków w stosunku do wcześniejszego stulecia, materiał z 1702 r. jest szczególnie interesujący przy analizie nierówności majątkowych i dlatego stał się głównym bohaterem niniejszego tekstu.

Podsumowując, dzięki informacjom, których dostarczają nam rejestry podatkowe można zdefiniować i przeanalizować nierówności majątkowe w pierwszych latach XVIII w., a zestawienie danych uzyskanych na podstawie rejestrów z 1702 r. ze źródłami późniejszymi lub wcześniejszymi pozwoli określić zmiany w koncentracji bogactwa w dużych miastach I Rzeczypospolitej. Można ponadto analizować socjotopografię wybranych miast, która również pozwoli nam na określenie stref biedy i bogactwa w przestrzeni miasta. Na polskim i europejskim rynku wydawniczym dotychczas ukazało się tylko kilka prac podejmujących tematykę socjotopografii, dlatego też prowadzenie badań tego typu jest niezwykle ważne. Rejestry podatkowe dostarczają także informacji na temat obecności lokatorów, kobiet czy częściowo również obcokrajowców w poszczególnych miastach, co daje szerokie możliwości badawcze.

<sup>7</sup> R. Jolly, *Inequality in Historical Perspective*, Research Paper No. 2006/32, March 2006, in: <http://www.rrojasdatabank.info/rp2006-32.pdf> [dostęp 14 III 2016]; J. L. van Zanden, J. Baten, P. Földvari, B. Van Leeuwen, *The Changing Shape of Global Inequality 1820-2000. Exploring a new dataset – working paper*, in: <http://www.basvanleeuwen.net/bestanden/WorldIncomeInequality.pdf> [dostęp 14 III 2016]; B. Milanovic, *Global Inequality and the Global Inequality Extraction Ratio. The Story of the Past Two Centuries – working paper*, in: *Explorations in Economic History* 2011, vol. 48, No. 4, pp. 445-614.

<sup>8</sup> M. Kopczyński, *Podstawy statystyki. Podręcznik dla humanistów*, Warszawa 2005, s. 55-59.

JUSTYNA ŻUKOWSKA

## *Przemiany w polskim republikanizmie w XVIII wieku*

Wiek XVIII w Polsce nie był jednolity pod względem myśli politycznej. Na początku bazowano na tradycji ukształtowanej w wiekach wcześniejszych i kontynuowano dotychczasowe zasady prawne i ustrojowe. Dopiero w drugiej połowie XVIII w. pod wpływem filozofii oświeceniowej płynącej z zachodu Europy, a w szczególności z Francji, dokonana się w Polsce istotna przemiana w dotychczasowej myśli politycznej. Zdecydowano się na odrzucenie istniejących do tej pory zasad ustrojowych takich jak *liberum veto* czy wolna elekcja.

Prekursorem tych przemian był Stanisław Hieronim Konarski (1700-1773). Prowadził działalność organizatorską oraz dydaktyczną w szkołach pijarskich, za jego sprawą powstało warszawskie Collegium Nobilium. Związany był z obozem Czartoryskich i swe sympatie polityczne kierował ku Stanisławowi Leszczyńskiemu, a potem ostatniemu królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Uważał, że przyczyną wszystkich niepowodzeń Rzeczypospolitej była zasada *liberum veto*, która niszczyła wolność i równość obywatelską: „Wszystkie niezliczone nieszczęścia i szkody Rzeczypospolitej jedynie pochodzą *ex mala consiliorum* forma”<sup>1</sup>. Tłumacząc ten stan rzeczy Konarski pisał: „Początek wszystkich nieszczęść, że rady nie mamy. Rady nie mamy że nie dochodzą sejmy i dochodzić nie mogą”<sup>2</sup>. Według Konarskiego duszą każdej społeczności jest rząd i rada, które przypisywał rolę doradczą w państwach, będących monarchiami i rolę stanowiącą w państwach, będących wolnymi Rzeczypospolitymi. Dla państwa polskiego naturalną radą był sejm, od którego zależał porządek państwa: „U nas sejm jest z króla i z dwóch inszych stanów złożony [...]. Bez sejmu, jak bez głowy na ciele, jak gospodarza w domu...”<sup>3</sup>.

Analizując ustrój ówczesnej Polski, określił go jako anarchię, czyli stan bez rady i rządu, w którym najpierw zatracą się wolność a później samo państwo:

<sup>1</sup> S. Konarski, *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych sejmów*, w: S. Konarski, *Pisma wybrane*, T. I, Warszawa 1955, s. 106.

<sup>2</sup> Tamże, s. 187.

<sup>3</sup> Tamże, s. 165.

Ale nie to głos wolny jest, nie to z rozumem i naturą ludzką nie zgadzające się jego tłumaczenie opaczne, żeby wolne było każdemu rwać sejmiki i sejmy [...] Ta tedy tylko różność, że teraz u nas okrutnym dla wszystkich i Ojczyzny sposobem przeważa jeden głos wolny nad sto i kilkaset głosów wolnych [...]”<sup>4</sup>.

W swych rozważaniach nad *liberum veto*, przedstawił trzynaście sposobów zalecanych i stosowanych po to by sejm mógł obradować nad projektami, niestety wszystkie nie na tyle skuteczne by sejm mógł podejmować decyzje:

Już tedy z tych kilkunastu dotąd roztrząśnionych sposobów utrzymywania sejmów dosyć zda mi się, pokazało się jawnie, że żaden z nich nic w sobie pewnego, gruntownego i tak bezpiecznego nie ma [...] Zatem naturalnie zdaje mi się wypływać z nieskuteczności tych wszystkich sposobów”<sup>5</sup>.

Stanisław Konarski jako historyk doszukiwał się genezy zasady *liberum veto*, początki odnalazł w Statutach wiślickich Kazimierza Wielkiego, kiedy zaczynał wg pisarza kształtować się sejm z królem, arystokracją i obywatelami. Momentem kulminacyjnym było użycie prawa weta przez posła Sicińskiego w 1652 r. Do tego momentu, nawet jeśli dochodziło do zrywania sejmu, to za sprawą dużej liczby posłów – tu stało się to za sprawą jednego. Stanisław Konarski był przekonany, że nie ma w prawie polskim przepisu, autoryzującego, czy też uprawniającego do użycia weta: „rwanie tedy sejmów ani żadnym pisanym prawem, ani złym tłumaczeniem prawa, ani zwyczajowym prawem sprawiedliwie okrywać się nie może”<sup>6</sup>.

Konarski analizując ustrój Polski, jego historię, bardzo często opierał się na Karolu Ludwiku Monteskiuszu. Proponował nowy model obrad sejmu, dłuższe, kilkumiesięczne obrady, powiększony skład sejmu o przedstawicieli szlachty, nowy system wyborów terytorialnych oparty na powiatach. Szczegółowo opisał całą procedurę zwołania, rozpoczęcia i obrad sejmu. Był krytyczny wobec zasady, wedle której materie sejmowe powinny być wcześniej przedyskutowane na sejmikach. Propozycja Konarskiego odbiegała od polskiego modelu republikańskiego, uderzając przede wszystkim w instrukcje sejmikowe, mające w tradycji polskiej moc rozstrzygającą w odniesieniu do postawy posła w trakcie debaty sejmowej. Reformie miały być poddane również sejmiki, na podobnych zasadach jak izba poselska. Oprócz tego niezmiernie ważnym było dla pisarza utworzenie organu pełniącego władzę wykonawczą czyli Rady Rezydentów. Miała ona być otwarta na wszelkie informacje, doniesienia i raporty z prowincji, miała nadzorować system podatkowy, celny, wojsko, zajmować się edukacją młodzieży, miała prawo inicjatywy prawodawczej. Król w systemie władzy przedstawionej przez Konarskiego, odgrywał raczej rolę drugoplanową, po dwuzbojowym parlamencie, a jego kompetencje uległy ograniczeniu”<sup>7</sup>.

Pisarzem, który tworzył w czasie przełomu był Józef Rufin Wybicki (1747-1822). Znamy go przede wszystkim jako autora polskiego hymnu narodowego *Mazurek Dąbrowskiego*. Był między innymi posłem na sejm, uczestnikiem konfederacji barskiej, po upadku której rozpoczął działalność publicystyczną, propagował potrzebę kodyfikacji prawa w swych *Listach patriotycznych* (1777-1778). Wziął czynny udział w powstaniu kościuszkowskim. Po klęsce powstania udał

się na emigrację do Paryża. Kiedy powstało Księstwo Warszawskie, pełnił funkcję senatora. Pod koniec 1815 r. Wybicki zamieszkał w Warszawie, gdzie został prezesem sądu najwyższego Królestwa Polskiego.

Pisarz zajmował się koncepcją prawno-naturalną państwa, która na pierwszym miejscu stawia prawa „przyrodzone” człowieka nad instytucjami prawnymi, które sankcjonowały uprzywilejowanie małej grupy społecznej, przy pozostawieniu niemal poza prawem przeważającej większości społeczeństwa, zwłaszcza chłopów. Z nakazów prawa natury, płynął według Wybickiego postulat wolności, ale nie takiej, która prowadziła do anarchii i samowoli magnacko-szlacheckiej, lecz wolności prawnie ujętej i nie ograniczonej tylko do szlachty-feudałów. Z drugiej strony uważa on, że istnieje „nierówność naturalna” polegająca nie tylko na różnicach między ludźmi, ale też na podziale stanowym:

Różnymi różnymi ubogaciła natura darami. Ta różność talentów była przyrodzona ludziom przez odmienne charaktery własności ich duszy i ciała. Stąd do utrzymania społeczności istotnie potrzebna nastąpiła nierówność naturalna osób”<sup>8</sup>.

Jest zatem zwolennikiem zlikwidowania feudalnej „złotej wolności”, ale nie dąży do pełnego jej zlikwidowania”<sup>9</sup>:

Ta przecie nierówność żadnej nie sprawiała przykrości ludziom pierwszym, gdyż im ich naturalnej nie krępowała wolności”<sup>10</sup>.

Prawo jest warunkiem niezbędnym dla zaistnienia wolności, która:

[...] nic innego nie jest, tylko dzielność i moc czynienia cokolwiek się podoba, wyjąwszy to co jest prawem zakazane i zabronione. To jest, iż każdy w szczególności obywatel wszystko czynić może, co prawa państwa pozwalają, a przymuszonym być nie może do czynienia tego, czego mu jaśnie nie nakazują”<sup>11</sup>.

Wyróżniał autor wolność cywilną, czyli państwową, która przysługiwała każdemu człowiekowi, wolność naturalną (przyrodzoną) oraz wolność polityczną, która wynikała z umowy o powstaniu państwa i jego ustroju tj. monarchii, arystokracji, demokracji czy ustroju mieszanym. Istniały również rządy, które jak pisał Wybicki, lekcewały istnienie prawa, była to tyrania jednej osoby – dyktatorstwo oraz tyrania wielu.

Czynnikiem wzmacniającym władzę była religia, dlatego Wybicki przeciwstawiał się hegemonii ustawodawczej i sądowniczej Rzymu. Uważał, że zakony i księża nie byli związani nakazami władzy państwowej i jej jurysdykcji, jak pozostali obywatele. Twierdził, że ani biskupi, ani inni duchowni nie mogą przedkładać interesu politycznego Rzymu, nad krajową rację stanu: „Biskupa polskiego jako księdza dla Ojca świętego posłuszeństwo pozwala. Ale biskupa jako senatora chciałbym widzieć bez depedencji od wszelkiej potencji i dworu rzymskiego”<sup>12</sup>.

Wybicki dostrzega iż główną wadą Rzeczypospolitej było błędne pojmowanie wolności, jako tej zupełnej i nieskrępowanej. Podaje w związku z tym kilka opcji naprawy państwa. Co najważniejsze

<sup>4</sup> Tamże, s. 234-235.

<sup>5</sup> Tamże, s. 156.

<sup>6</sup> W. Bernacki, *Mysł polityczna I Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 305-306.

<sup>7</sup> Tamże, s. 313-316.

<sup>8</sup> J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, oprac. K. Opalek, Wrocław 1955, s. 18.

<sup>9</sup> Tamże, s. XLIV-XLVI.

<sup>10</sup> Tamże, s. 18.

<sup>11</sup> Cyt. za: W. Bernacki, *Mysł polityczna*, s. 321.

<sup>12</sup> J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, s. LXXXIII.

prawo powinno być zgodne z prawem natury, na straży którego stoją instytucje prawne. Po drugie prawo powinno być dostosowane do sytuacji danego państwa, powinno ewoluować, bez względu na tradycję prawną. Jednym ze sposobów naprawy było wprowadzenie stanu wyjątkowego, co na gruncie polskim było swego rodzaju *novum*. Wybicki proponował powołanie specjalnego gremium, które pełniłoby funkcje prawodawcze. Inne rozwiązanie polegało na powołaniu rady dziesięciu, której zadaniem byłoby przygotowanie projektu nowego porządku prawnego, zatwierdzonego przez przedstawicieli narodu. Pisarz krytycznie wypowiadał się o monarchii elekcyjnej oraz koncepcji ustroju mieszanego<sup>13</sup>.

Do tej pory polskie środowiska republikańskie uznawały tradycję za fundament ustroju wolności. Koniec XVIII wieku przyniósł zmiany w postrzeganiu człowieka w społeczeństwie i w państwie. Była to przemiana o charakterze rewolucyjnym, przyczyniła się do stworzenia nowej definicji republiki i wolności. Szczególnie dzieła Hugona Kołłątaja i Stanisława Staszica miały wielki wpływ na polskie środowiska polityczne i nowe systemy doktrynalne.

Ksiądz, polityk, publicysta Hugo Kołłątaj (1750-1812), jeden z głównych przedstawicieli polskiego Oświecenia, zaliczany jest do grona pisarzy, których twórczość wpłynęła na losy narodu. Przyjmował on odmienną od dotychczasowej definicję republiki, pisał:

Najpierwszą wadą rządu naszego jest, iż nie chcieliśmy dotąd mieć prawdziwego Rzplitej wyobrażenia. Chlubimy się na próżno nazwiskiem wolności, a w samej rzeczy konstytucja nasza wskazuje nam tylko rząd feudalny, arystokracją umiarkowany. [...] Nigdy zaś rzetelnie nie pomyślał naród, iż rząd republikański, nie zależy na odjęciu prerogatyw królowi, lecz na nieprzestannym działaniu osób reprezentujących naród i wolą jego wykonywujących<sup>14</sup>.

Zasadniczą kategorią wartości była dla Kołłątaja wolność, traktowana jako prawo przyrodzone człowiekowi, przysługujące każdej jednostce.

Osoba człowieka, jej bezpieczeństwo jest u mnie zasadą całego Rzeczypospolitej gmachu. Rzekłem najpierw: wszelki człowiek w Polsce zrodzony, zamieszkały lub przychodzień wolny jest, pewien swojej osoby i swego majątku<sup>15</sup>.

Wolność jako prawo przynależne przede wszystkim szlachcicowi, miała stać się prawem każdego mieszkańca Rzeczypospolitej: „Nadając szlachcicowi wolność, nie nadaję mu nic więcej, tylko prawa każdego człowieka”<sup>16</sup>. Wobec tego wolność według Kołłątaja wiązała się z zasadą równości. Równie rewolucyjnie podszedł polityk do kwestii własności. Punktem wyjścia tutaj również była jednostka, człowiek.

Zaproponował szereg reform dotyczących funkcjonowania sejmku i poszczególnych izb, opowiadał się za monarchią dziedziczną, wprowadzeniem cenzusu majątkowego przy prawach wyborczych. Podkreślał znaczenie religii panującej w Polsce czyli katolicyzmu, która miała spełniać rolę utylitarną w państwie. Równie ważny był system edukacji młodzieży, ale nie tradycyjny, scholastyczny tylko nowoczesny, opierający się na naukach przyrodniczych, dzięki którym mogło dokonać się oświecenie w Polsce.

Stanisław Staszic (1755-1826) filozof, działacz polityczny, geolog i przyrodnik stawiał na pierwszym planie wychowanie i edukację społeczeństwa: „Prawdziwa człowieka szczęśliwość dobrej edukacji być celem powinna”<sup>17</sup>. Dzięki edukacji człowiek może być szczęśliwy, a zarazem użyteczny, twierdził autor. Twierdził, że wszyscy ludzie rodzą się równi i wolni. Natomiast idealnym państwem jest takie, w którym obywatele każdy z osobna zawierają kontrakty z władzą. Takie państwo nazwał Rzeczpospolitą (republiką) zrywając z dotychczasową tradycją republikańską. Bowiem republika według Staszica to towarzystwo ludzi równych, oddających się pod panowanie woli powszechnej<sup>18</sup>.

W swoich rozważaniach wymienił Staszic wady ustroju Rzeczypospolitej, z których najważniejszą była zasada *liberum veto*:

Straszna *liberi veto* niezdrożność! Za jego sprawą w jednym momencie wolna Rzeczpospolita zamienia się w despotyzm. Jeden obywatel staje się wszystkimi, a wszyscy niczym. Jeden obywatel jest nieskończoną liczbą, a wszyscy gołą cyfrą. *Liberalum veto* na tyle stanów towarzystwo dzieli, ile jest obywateli<sup>19</sup>.

Staszic uważał, że:

Najpierwszym znakiem woli powszechnej jest jednomyślność. Drugim znakiem woli powszechnej jest zgoda dwóch trzecich części narodu. Prosta większość może być czasem zawodnym znakiem woli powszechnej<sup>20</sup>.

Kolejną wadą była elekcyjność tronu, opowiadał się bowiem za monarchią dziedziczną: „Polsko wyrzekaj się czym prędzej tych wszystkich okoliczności, przez które obce dwory do twego rządu mieszać się łatwość będą miały”<sup>21</sup>. Poglądy Staszica odzwierciedlały duży wpływ poglądów Jana Jakuba Rousseau i jego dzieła *Umowa społeczna*, ponieważ dla obu filozofów władza zwierzchnia była władzą niepodzielną i wyrażała wolę powszechną. Ustrój Polski określał jako oligarchię pisał: „Gdzie indziej już despotyzm upada. W Polsce jeszcze oligarchia szlachecka. Polska dopiero w wieku piętnastym. Cała Europa już wiek osiemnasty kończy”<sup>22</sup>. Postulował rozciągnięcie zasady równouprawnienia ze stanu szlacheckiego także na stan mieszczański, przez co Polska miała szansę przekształcić się w republikę.

Staszic uważał, że władza sądownicza jest równie ważna jak prawodawcza, gdyż u jej podstaw leży wola powszechna. Był zwolennikiem gruntownej reformy sądownictwa w Polsce. Ponieważ Staszic był również przyrodnikiem, istotnym aspektem było dla niego wykorzystanie bogactw i zasobów naturalnych ziem polskich. Dlatego ważne miejsce w jego pracach zajmowała kwestia agrarna, jak pisał: „Rolnictwo nie tylko naturze dzikiej nadaje doskonałość: odda i rodzajowi ludzkiemu wolność. Rolnictwo mnoży i łączy ludzi”<sup>23</sup>. Piętnował pańszczyznę, która była dla niego przejawem głupoty i barbarzyństwa, uważał, że należy ją zamienić na czynsz:

17 S. Staszic, *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. 1, oprac. B. Suchodolski, Kraków 1954, s. 17.

18 W. Bernacki, *Myśl polityczna*, s. 344.

19 S. Staszic, *Pisma filozoficzne*, s. 37.

20 Tamże, s. 188.

21 Tamże, s. 68.

22 Cyt. za W. Bernacki, s. 351

23 S. Staszic, *Pisma filozoficzne i społeczne*, s. 245.

13 W. Bernacki, *Myśl polityczna*, s. 326-327.

14 Hugo Kołłątaj, *Wybór pism politycznych*, oprac. B. Leśnodorski, Wrocław 1951, s. 40.

15 Tamże, s. 146.

16 Tamże, s. 147.

Pańszczyzna, ten dzikich hord wynalazek, to feudalnego nierządu straszycło a plemienia ludzkiego pochłonię, nie cierpi ludności [...] Czynsz tam, gdzie pańszczyzna pięćdziesiąt chłopów umieszcza, osadziłby sto gospodarzy [...] Pańszczyzna tłumi wszelki życia i rodzaju owoc<sup>24</sup>.

Nowy republikanizm prezentowany przez wyżej przedstawionych pisarzy dążył do naprawy Rzeczypospolitej, do przeprowadzenia reform, które rozpoczęły się wraz z dziełem Sejmu Wielkiego (1788-1792). Hasła równości, wolności, zniesienia *liberum veto* czy pańszczyzny, położenie dużego nacisku na edukację młodzieży, traktowanie człowieka jako jednostki, to bardzo ważne aspekty podejmowane przez ówczesnych filozofów i polityków przełomu XVIII i XIX wieku. Stwarzały one nowe perspektywy tworzenia państwa i społeczeństwa, kierowały się w stronę oświecenia.

<sup>24</sup> Tamże, s. 290.

SZYMON PIOTR DĄBROWSKI

### *Polityczne i majątkowe poczynania Elżbiety z Branickich Sapieżyny w ostatnich latach życia*

Znana z aktywności na scenie publicznej czasów stanisławowskich Elżbieta z Branickich Sapieżyna (ok. 1734–1800) po trzecim rozbiore – pomimo zaawansowanego wieku i kłopotów ze zdrowiem – kontynuowała działania zmierzające do poprawy położenia jedyne go syna Kazimierza Nestora (1757–1795). Historycy bliżej zainteresowani aktywnością księżny (Maria Czepepe, Andrzej Tłomacki) w niewielkim stopniu przybliżyli losy magnatki po upadku Rzeczypospolitej<sup>1</sup>, gdy w nowych warunkach utraciła dotychczasowy wpływ na życie polityczne. Od lat związana z prorosyjską partią, którą kierował jej brat, niedawny hetman wielki koronny Franciszek Ksawery Branicki, pod koniec życia została poddana Franciszka II Habsburga. Kodeń, główna siedziba księżny i jej syna, znalazł się wówczas na wschodzie tak zwanej Galicji Zachodniej, nowej prowincji utworzonej w 1796 roku z ziem zagarniętych przez Austrię w trakcie trzeciego rozbioru. Z tego powodu – jak się wydaje – Branicki w niewielkim zakresie mógł udzielać księżnie pomocy. Lektura nielicznych znanych listów kierownych przez brata do siostry sugeruje, że ich ówczesne kontakty były ograniczone. Na przykład w (spisanej przez syna Władysława) korespondencji datowanej w Białej Cerkwi 27 grudnia 1798 roku arystokrata poświęcił kilka słów nieudanym planom spotkania z wojewodzicową w rodzinnym pałacu położonym nieopodal granicy rosyjsko-austriackiej:

Było moją konieczną determinacją przyjechać tego lata do Lubomla, ale słabość, która mnie długo w łóżku trzymała, przeszkodziła mojej intencji, a do tego żyjemy dziś w tak podejrzliwych okolicznościach, że te nie pozwalają wyjechać z domu. Starać się jednak będę, abym mógł w roku przyszłym z żoną moją i z dziećmi przyjechać na czas jaki do Lubomla jedynie dla widzenia się z tobą, moja najukochańsza siostrze, i polecenia dzieci moje jej łasce<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> M. Czepepe, *Sapieżyna z Branickich Elżbieta*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej to wydawnictwo: PSB), t. 35, Warszawa 1994, s. 166, 167; A. Tłomacki, *Sapiehowie kodeńscy. Historia rodu od kolebki do współczesności*, Warszawa 2009, s. 133, 135–136, 141, 142–144.

<sup>2</sup> List F. K. Branickiego do E. Sapieżyny, Biała Cerkiew, 27 grudnia 1798, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Zbiór Komierowskich, rkps 12/12, s. 409.



Spotkania rodzeństwa odbywały się rzadko z kilku powodów: ze względu na zły stan zdrowia Branickiego, konieczność uzyskania przez Sapieżynę paszportu, a być może decydowały o tym również pewne obawy magnata związane z podjęciem podróży, na co wskazuje wzmianka w przywołanym liście o „podejrzliwych okolicznościach”. Nie wiadomo, czy zamierzona wizyta w Lubomlu ostatecznie doszła do skutku. Być może – jak sądzi Andrzej Tłomacki – Branicki po trzecim rozbiórce, zanim zachorował, zdążył odwiedzić siostrę w Kodniu, lecz brak na to poświadczeń w materiałach źródłowych<sup>3</sup>.

Znacznie lepiej udokumentowane są ówczesne kontakty wojewodzicowej z synem dzięki obszernej korespondencji księcia do matki<sup>4</sup>. Kazimierz Nestor Sapieha co najmniej od drugiej połowy 1795 roku przebywał w Wiedniu, a miesiące letnie ze względów zdrowotnych spędzał w niemieckim uzdrowisku Baden. Charakteryzując ten okres życia arystokraty, historycy koncentrowali się przede wszystkim na przypuszczalnych lub faktycznych działaniach konspiracyjnych księcia i zwracali uwagę – za relacjami pamiętnikarskimi – na zły stan jego zdrowia, spowodowany między innymi chorobą alkoholową, której genezy dopatrywano się w bolesnych doświadczeniach związanych z upadkiem państwa<sup>5</sup>. Tymczasem listy Sapiehy do matki przynoszą odmienny obraz wiedeńsko-badeńskiego pobytu magnata. Brak w nich bowiem jakichkolwiek bezpośrednich informacji na temat politycznych planów arystokraty, co można wyjaśnić dwojako. Po pierwsze, zdawał on sobie sprawę, że nie może donosić matce o wszystkim w wiadomościach kierowanych – jak to sam ujął – „na pocztę”<sup>6</sup>. Po drugie, należy przypuszczać, iż spodziewał się negatywnej reakcji księżny na wieść o zaangażowaniu syna w jakąkolwiek inicjatywę, która mogłaby jeszcze bardziej zaszkodzić jego interesom. Głównym wątkiem epistolarnych wypowiedzi są – obok nowin i plotek ze świata oraz informacji na temat stanu zdrowia – problemy związane właśnie ze staraniami o stabilizację w warunkach państwa habsburskiego. Traktowanie więc zagranicznego wyjazdu Sapiehy jako emigracji lub wręcz wygnania, a tak rzecz ujmowali pamiętnikarze oraz niektórzy badacze, nie oddaje w pełni charakteru pobytu polskiego magnata w Wiedniu. Wydaje się bowiem, że wyprawa arystokraty została pomyślana jako podróż w celu nawiązania odpowiednich kontaktów oraz zdobycia pieniędzy i wpływów pozwalających osiągnąć trwałą pozycję w rzeczywistości porozbiorowej.

Sapieha uczestniczył wówczas w życiu towarzyskim stolicy państwa Habsburgów i poszukiwał sposobów uzyskania korzystnej pożyczki, pozostając równocześnie pod stałą kontrolą matki, którą prosił o znalezienie mu bogatej kandydatki na żonę. Wojewodzicowa – jak można wnioskować z licznych wzmianek rozproszonych w listach księcia – miała informatorów w jego otoczeniu, wydzielala mu środki finansowe, zalecała synowi oszczędny tryb życia, a ponadto zachęcała do odnowienia relacji z wujem Franciszkiem Ksawerym, a także z Nikołajem Repinem, ówczesnym gubernatorem ziem litewskich, wcielonych do Rosji w wyniku trzeciego rozbioru.

Sapieżyna, próbując ratować sytuację syna – poza okazjonalnymi wizytami rekreacyjnymi w Baden – przebywała w Kodniu, prowadząc korespondencję z oficjalistami i plenipotentami, a w razie potrzeby odwiedzała okoliczne majątki księcia. Oboje szczególnie interesowali się dobrami starostwa preńskiego, rozdzielonymi granicą rosyjsko-pruską. Z tego też powodu Sapieha niewątpliwie inspirowany przez matkę starał się pozyskać przychylność Girolamo Lucchesiniego, wówczas ambasadora pruskiego na dworze wiedeńskim. Mając na uwadze te właśnie zabiegi, księżę między innymi donosił matce, że kontakty z dyplomatą źle wpływają na jego starania o pozyskanie sympatii stołecznych kręgów towarzyskich:

[...] dla mnie bieda to, że ja muszę dla Pren nadskakiwać Lucchesiniemu, którego tu nie cierpię. Wiedzą i widzą, kto mu atencje robi, za co na mnie się krzywią, a trudnoż każdemu się eksplikować, że się to robi dla interesu, bo by i jedno się popsulo, jakby on się dowiedział, i drugie by się nie naprawiło dość<sup>7</sup>.

Sapieżyna również podejmowała starania na rzecz starostwa syna. Utrzymywała kontakty z mieszkańcami, odwiedzała – przynajmniej raz – tamtejsze dobra w Prusach (w maju 1796 roku), a także korespondowała z Repinem. Dzięki temu w listopadzie 1796 roku arystokratka otrzymała paszport, co umożliwiło jej wjazd do rosyjskiej części preńskiego majątku<sup>8</sup>.

Dążąc do poprawy losu jedynka, Sapieżyna utrzymywała również kontakt ze Stanisławem Augustem. Z maja 1796 roku zachowało się krótkie powinszowanie imieninowe, w którym księżna przeprasza, że nie przybyła do Grodna z okazji dorocznego święta dawnego władcy, i wyjaśnia: „tak jestem nieszczęśliwa, że sama sobą rządzić nie mogę, tylko poddać się przykrym i pracowitym interesom”<sup>9</sup>. Korespondencja z tego okresu zawiera także szczegóły dotyczące zajęć i zmartwień arystokratki. Na początku 1797 roku księżna zwróciła się do dawnego kochanka z prośbą o pożyczkę w wysokości dwudziestu tysięcy czerwonych złotych, a po (najpewniej) negatywnej odpowiedzi – o połowę tej kwoty<sup>10</sup>. Sprawa była pilna, ponieważ do uroczystości św. Jana, czyli 24 czerwca, wojewodzicowa musiała zapłacić kolejną ratę kredytu. Bez tych pieniędzy Kodniowi oraz innym dobrom księcia i jego matki groziła sądowa procedura wyceny i sprzedaży w celu zaspokojenia żądań wierzycieli. Stanisław August sam był zadłużony ponad miarę, toteż ponownie odmówił Sapieżynie pożyczki, zalecił jej natomiast kontakt z Repinem, co księżna niezwłocznie uczyniła. Przesyłała na ręce monarchy wiadomość do dawnego ambasadora, pokrótce przybliżając swe największe zmartwienia finansowe. Trudne położenie księżny spowodowane było zatem przez dawne długi i nowe, które zaciągnęła, aby spłacić poprzednie zobowiązania finansowe syna. Sapieżyna musiała radzić sobie z niewystarczającymi dochodami, co wynikało z braku wypłat intraty ze zlikwidowanego starostwa grodowego brzeskiego, z sekwestru dóbr Bazalia oraz z utraty wskutek działań targowiczian dóbr Lipniczki i Gieranony, przysługujących

<sup>7</sup> List K. N. Sapiehy do E. Sapieżyny, Wiedeń, 9 listopada 1796, AGAD, Zbiór Komierowskich, rkps 12/12, s. 280–281.

<sup>8</sup> List N. Replina do E. Sapieżyny, Wilno 11/22 listopada 1796, Archiwum Romanowskie, teka 411: Korespondencja Sapiechów. Lit. N.-San., Archiwum Sapiechów z Krasieczna, Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, Oddział Rękopisów, fond (zespół) 103, k. 289[v]–[289r].

<sup>9</sup> List E. Sapieżyny do Stanisława Augusta, Kodeń, 9 maja 1796, AGAD, Korespondencja Stanisława Augusta, rkps 2, k. 1049[v].

<sup>10</sup> Listy E. Sapieżyny do Stanisława Augusta, 23 stycznia i 4 lutego 1797, AGAD, Korespondencja Stanisława Augusta, rkps 3b, k. 437[v]–439[v].

<sup>3</sup> Zob. A. Tłomacki, *Sapiehowie kodeńscy...*, s. 141; por. Idem, *Sapiehowie. Linia kodeńska*, Warszawa 1996, s. 109.

<sup>4</sup> Listy K. N. Sapiehy do E. Sapieżyny, 1795–1798, AGAD, Zbiór Komierowskich, rkps 12/12, s. 228–403.

<sup>5</sup> Ł. Kądziała, *Sapieha Kazimierz Nestor*, w: PSB, t. 35..., s. 64, 65–67; por. A. Tłomacki, *Sapiehowie kodeńscy...*, s. 165, 168–169.

<sup>6</sup> List K. N. Sapiehy do E. Sapieżyny, Wiedeń, 21 grudnia 1796, AGAD, Zbiór Komierowskich, rkps 12/12, s. 283.

księciu jako generałowi artylerii litewskiej. Wydaje się, że problemy te pozostały nierozwiązane do końca życia księżny, wkrótce zresztą zapewne utraciły w jej oczach na znaczeniu, gdy do Kodnia dotarła wieść o śmierci syna.

Garść uwag i obserwacji na temat poczyznań Elżbiety Sapieżyny w ostatnim okresie życia stanowi zapowiedź pełniejszego ujęcia poruszanej problematyki w planowanej rozprawie. Szczególnie cennym źródłem, które pozwoli szczegółowo przedstawić kulisy oraz rozmiary bankructwa arystokratki i jej syna, a także bliżej określić stan finansów wojewodziejowej po odejściu jedynaka, jest obszerny, liczący blisko dwieście stron, wypis z ksiąg grodzkich powiatu starokonstantynowskiego z 1803 roku<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Dzieło rozbioru fortuny księcia Nestora Kazimierza Sapiehy, generała artylerii W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskiego, AGAD, Zbiór Branickich z Suchej, rkps 355/456.

GRZEGORZ GLABISZ

### *Między tradycją a oświeceniem. Uwagi w kwestii reformy samorządu terytorialnego doby Sejmu Wielkiego*

Reformy wprowadzone przez Sejm Czteroletni były niewątpliwie jednym z najważniejszych punktów zwrotnych w dziejach Rzeczypospolitej. W dużym stopniu wpływ na ich kształt, w powszechnym mniemaniu, miała mieć myśl oświecenia. W historiografii stosuje się czasem to wytłumaczenie jako swoisty wytrych. Próżno bowiem szukać publikacji, które wyjaśniłyby szczegółowo genezę wielu konstytucji, np. reformy w zakresie samorządu i administracji terenowej. Przed kilkoma laty Teresa Kostkiewiczowa w kilku zdaniach oddała to, co powinno stać się przewodnią myślą w badaniach nad dziejami ustroju, szczególnie jeśli chodzi o czasy stanisławowskie:

Jako jeden z pierwszych wyłania się problem instytucjonalnych uporządkowań życia publicznego. W jakim stopniu charakter i sposób funkcjonowania podstawowych instytucji prawnoustrojowych Pierwszej Rzeczypospolitej ulegał zmianom, jakie były ich drogi wprowadzania, w jakich relacjach pozostawały w tej dziedzinie koncepcje teoretyczne (propozycje reform) i realne działania, a wreszcie jak przedstawia się punkt dojścia, również w perspektywie komparatystycznej? Do historyków należy odpowiedzieć na te pytania, o stan wiedzy o tym zjawisku i o stopień znajomości źródeł, które mogłyby służyć poszerzeniu tej wiedzy<sup>1</sup>.

Idąc właśnie tym tropem, chciałbym podkreślić rolę dziedzictwa staropolskich instytucji i ich tradycji w tworzeniu nowych organów administracji terenowej, jakimi były powołane w 1789 r. komisje porządkowe cywilno-wojskowe. Problem ten był nieśmiało sygnalizowany przez historyków, niemniej jednak były to bardziej sugestie niż potwierdzone źródłowo badania. Nowe ustalenia, odnoszące się do działań administracji terenowej w XVIII w. na terenie Wielkopolski właściwej, dają nam możliwość dojścia do całkiem innych wniosków.

Warto wprawdzie podkreślić, że w Rzeczypospolitej istniała długa tradycja funkcjonowania administracji lokalnej. Od przełomu XVI/XVII w. mamy do czynienia z poszerzeniem przez szlachtę swoich uprawnień administracyjno-skarbowych. Pozbawiona wsparcia władz centralnych, zaczęła tworzyć własny aparat związany z sejmikami. Początkowo były to doraźne deputacje, z czasem jednak zaczęły się przeradzać w stałe instytucje. Były one organami działającymi oddolnie, przez

<sup>1</sup> T. Kostkiewiczowa, *Z oddali i z bliska. Studia o wieku Oświecenia*, Warszawa 2010, s. 12-13.

co wykształciło się wiele wzorów i modeli organizacyjnych. Taką instytucję, stałą i trwałą zwaną Komisją Skarbową Poznańską posiadały od 1685 r. województwa poznańskie i kaliskie. Jej działalność nie została przerwana uchwałami sejmu niemego w 1717 r., który zlikwidował szerokie uprawnienia samorządów sejmikowych, nie wprowadzając nic nowego w wytworzoną pustkę<sup>2</sup>. Komisja Skarbowa Poznańska po 1717 r. faktycznie utraciła wiele ze swych danych uprawnień, mimo to jednak dalej funkcjonowała, zachowując szereg procedur organizacyjnych, tradycji i zwyczajów. Jej głównym zadaniem stało się administrowanie podatkiem czopowym i szeleżnym. Ostatecznie w wyniku kolejnych reform w 1766 r. została zlikwidowana. Wielkopolanie nie zapomnieli jednak o tym dziedzictwie. Wielu z dawanych członków komisji przekładało jej wzory działania na powołaną podczas konfederacji barskiej w Wielkopolsce Izbę Konsyliarską, która przetrwała do 1772 r. Inną instytucją, która także nawiązywała swymi wzorcami do Komisji Skarbowej Poznańskiej, stała się Rada Województw Wielkopolskich, szybko jednak zlikwidowana. W 1777 r., dzięki uchwałom sejmowym o mundurach wojewódzkich, szlachta wielkopolska utworzyła na sejmiku nową instytucję samorządu terytorialnego: komisję dobrego porządku dla wsi. Ważnym wątkiem w tym przypadku są ślady jej działalności do przeszło 1782 r. i nawiązywanie wzorcami organizacyjnymi do poprzednich instytucji. Równoległe do niej działały powołane przez króla na terenie Rzeczypospolitej, także w województwach wielkopolskich, miejskie komisje *boni ordinis*. Działalność tych ostatnich została bardzo wysoko oceniona. W 1781 r. Rada Nieustająca nakazała wydrukować ordynacje komisji poznańskiej jako wzorcową dla reszty kraju. We wszystkich tych instytucjach odnajdujemy wzorce funkcjonowania i dawanych komisarzy Komisji Skarbowej Poznańskiej<sup>3</sup>.

Wydaje się więc, że powołane w 1789 r. komisje porządkowe cywilno-wojskowe były pewną kontynuacją instytucji wywodzących się z dawnego ustroju Rzeczypospolitej. Warto dodać, że król Stanisław August Poniatowski dość dobrze znał spuściznę po instytucjach działających w XVIII wieku na terenie Wielkopolski. Dowodem jest pochodzący z dawnego archiwum gabinetowego Stanisława Augusta rękopis zachowany w Bibliotece Czartoryskich, w którym znajduje się dokumentacja Komisji Skarbowej Poznańskiej. Została zebrana przez króla i jego współpracowników, gdyż to monarcha z woli sejmu odpowiadał za jej likwidację. W wspomnianym rękopisie znalazły się także inne pisma związane z wspomnianą już późniejszą wielkopolską działalnością administracyjną<sup>4</sup>. Warto też pamiętać, że posłowie Sejmu Wielkiego reformując państwo korzystali z własnych doświadczeń i propozycji od panów braci, które musiały czerpać z dawnych tradycji.

Przyglądając się komisjom porządkowym cywilno-wojskowym możemy w nich odnaleźć cały szereg tego typu elementów. Szczególnie jeśli chodzi o rozwiązania organizacyjne. Tak jak i dawniejsze instytucje, nowe organy miały objąć swą działalnością różne terytorialnie obszary.

<sup>2</sup> M. Zwierzykowski, *Etapy ewolucji sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego XVI-XVIII w. Od partykularnych instytucji do samorządu terytorialnego doby stanisławowskiej*, [w:] *Podstawy materialne państwa. Zagadnienia prawnohistoryczne*, red. D. Bogacza i M. Tkaczuka, Szczecin 2006, s. 66-67.

<sup>3</sup> Tenże, *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII w.*, Poznań 2003, s. 268-281; J. Deresiewicz, *Komisja dobrego porządku dla wsi wielkopolskiej*, „*Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*”, 1 (1955), z. 1, s. 285-299.

<sup>4</sup> Bibl. Czart., rkp. 784 IV.

Czasem było to całe województwo (np. kaliskie), czasem tylko dwa powiaty (np. koniński i ziemia wschowska). Liczba komisji miała być dostosowana do potrzeb, przez co nie było w tym żadnej regularności, jak chcieliby myśliciele oświecenia.

Jeśli chodzi o kwestie związane z wyborem komisarzy i zmianami składu osobowego, to zasadniczo czerpali ustawodawcy z dawnych praktyk. Choć w pewnych technicznych szczegółach były odmienności, to jednak zasada pozostawienia w składzie komisji doświadczonych komisarzy z poprzedniej kadencji była stosowana jeszcze w Komisji Skarbowej Poznańskiej. Wzór zastosowany w komisjach porządkowych cywilno-wojskowych wydaje się bardzo podobny do powstałej w 1777 r. wielkopolskiej komisji dobrego porządku, gdzie też sejmik wybierał komisarzy, oni sami mogli dobrać nowych, gdy nastąpił wakat, decydować większością głosów; na następną kadencję zostawała połowa składu, a nawet liczba osób potrzebnych do podjęcia kworum było podobna. W przypadku tych wszystkich dawnych, jak i nowych instytucji podobnie funkcjonowało archiwum, kancelaria, personel pomocniczy, jak instygator czy regent, którzy otrzymywać mieli wynagrodzenie. Sami komisarze, tak jak dawniej, mieli pracować bezpłatnie. Warto zwrócić uwagę, że później do składu komisji porządkowych mieli dołączyć mieszczanie, nie było to jednak praktykowane w Wielkopolsce właściwej.

Kolejnym interesującym wątkiem były uprawnienia oraz umieszczenie komisji porządkowych cywilno-wojskowych w systemie instytucji państwowych. Żadna z konstytucji sejmowych nie mówiła wprost o ich podległości instytucjom centralnym. Komisje porządkowe miały według prawa „współdziałać” z innymi organami. Dopiero stopniowo, wraz z kolejnymi aktami prawnymi i wyprzedzając je czasem praktyką, zaczęły podlegać Komisjom Wojskowej i Skarbowej, a także utworzonej później Komisji Policji. Później kwestie te zostały bardziej doprecyzowane w artykule VII Konstytucji 3 maja, lecz faktycznie dopiero sejm grodzieński wprowadził jasne reguły określające odpowiedzialność i podległość administracji terenowej wobec aparatu centralnego.

Jeśli chodzi o kompetencje, to połączenie w ramach komisji uprawnień wykonawczych i sędziowskich było typowe dla ustroju staropolskiego, choć trzeba przyznać, że zupełnie nowy był zakres rzeczowy i sprawniejsza możliwość egzekwowania wyroków przy pomocy wojska. Komisje miały także zajmować się poborem podatków do własnych kas, a następnie wypłacać wojsku sumy na podstawie asygnacji. To rozwiązanie zasadniczo nie miało metryki osiemnastowiecznej, a jeszcze głębszą, bo siedemnastowieczną, kiedy samorząd sejmikowy rozkwitał.

Wydaje się także, że historycy przeceniają wpływy myśli policystycznej na tworzących nowych gmach ustrojowy. Idee służby publicznej, humanitaryzmu czy troski o rozwój gospodarczy były szlachcie znane od dawna. Sejmiki w Wielkopolsce właściwej na długo przed 1789 r. postulowały, aby zająć się sprawami naprawy dróg, wprowadzeniem paszportów, usprawnienia przepływu rzek, regulacji miar i wag, powołania komisji dla miast, kwestiami sanitarnymi i ochrony przeciwpożarowej. Wiele z tych spraw było niegdyś w kompetencjach Komisji Skarbowej Poznańskiej, a także jej następców. Niewątpliwie kwestie związane ze sprawami sprawozdawczymi, poszukiwaniem bogactw naturalnych, wojska i jego relacji z obywatelami były w pewnym zakresie nowością w praktyce administracji terenowej. Wydaje się, że jeszcze w tej chwili nie można w pełni rozpoznać, jaka jest geneza danych uprawnień, w niektórych przypadkach inspiracje mogły iść równoległe.

Najbardziej pozytywnym efektem było jednak nareszcie, po wieloletniej debacie nad kształtem ustroju państwa, przywrócenie instytucji samorządu terytorialnego posiadającego racjonalne umiejscowienie w strukturach ustroju. W pewnym sensie była to próba budowy, powiedzieliśmy dziś, zespolonej administracji rządowej. I jak widać z publikacji ukazujących praktykę ich funkcjonowania, dzieło to udało się w dużym stopniu<sup>5</sup>.

W świetle przedstawionych tu szkicowo problemów wydaje się, że pewne potwierdzenie, choć wciąż robocze, znajduje teza jakoby powołanie do istnienia w 1789 r. komisji porządkowych cywilno-wojskowych faktycznie nie było ani wyłącznie pomysłem samych posłów, ani też myślicieli czasów stanisławowskich. W linii prostej czerpały z praktyk i idei o głębokich tradycjach, które starano się połączyć z szeregiem nowych kompetencji i rozwiązań, niewątpliwie czerpiących także z myśli oświeceniowej, dostosowujących ustrój państwa do nowych wyzwań. Niestety zbyt późno.

<sup>5</sup> Dla oszczędności miejsca cytuję tylko najbardziej istotne prace: *Volumina legum*, t. 9, Kraków 1889, s. 146-156 (Konstytucja dotycząca komisji cywilno-wojskowych w Koronie); M. Zwierzykowski, *Komisja*, s. 112-224, 268-281; J. Deresiewicz, *Komisja dobrego porządku*, s. 287-299; W. Szaj, *Organizacja i działalność administracyjna wielkopolskich komisji porządkowych cywilno-wojskowych (1789–1792)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 12 (1976), z. 1, s. 85-102; Tenże, *Wielkopolskie komisje porządkowe cywilno-wojskowe* [rozprawa doktorska obroniona w 1974, mpis w Bibl. Gł. UAM]; S. Barasiński, *Wielkopolskie Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe jako organ władzy policyjnej*, [rozprawa doktorska obroniona w 1999, mpis w Bibl. Gł. UAM]; J. Sobczak, *Organizacja i sądownictwo kaliskiej komisji porządkowo cywilno-wojskowej*, „Rocznik Kaliski”, 17 (1984), s. 9-22; Ł. Kądziela, *Reformy administracji lokalnej podczas Sejmu Czteroletniego*, [w:] tenże, *Od konstytucji do insurekcji. Studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791-1794*, Warszawa 2011, s. 42-55.

MAREK KRZYMKOWSKI

## *Stosowanie przedrozbiorowego prawa polskiego w Księstwie Warszawskim w świetle orzecznictwa Sądu Kasacyjnego*

W Księstwie Warszawskim prawo konstytucyjne oparte było na konstytucji nadanej przez Napoleona I w Dreźnie 22 lipca 1807 r. W prawie administracyjnym oparto się przede wszystkim na wzorcach francuskich i pruskich w mniejszym zakresie korzystano z tradycji przedrozbiorowych<sup>1</sup>.

W prawie cywilnym Komisja Rządząca przyjęła jako zasadę, że do postępowań mających swoje źródło w czasach przedrozbiorowych miały zastosowanie prawa Rzeczypospolitej, do spraw z okresu rządów pruskich – pruskie. Sprawy nowe, czyli wszczęte wskutek zdarzeń, które zaszły pod władzą Komisji Rządzącej, miały być rozstrzygane na podstawie dawnego prawa polskiego i posiłkowo – prawa pruskiego. Według art. 69 konstytucji prawem cywilnym Księstwa Warszawskiego był Kodeks Napoleona. Jednakże został on wprowadzony formalnie dopiero od 1 maja 1808 r., a na terenach byłego zaboru austriackiego od 15 sierpnia 1810 r.<sup>2</sup> Dawne prawo polskie mogło mieć zastosowanie jedynie w razie, gdy w przepisie Kodeksu Napoleona znalazło się wyraźne odwołanie do zwyczajów i urzędzeń miejscowych oraz zdarzeń sprzed jego wejścia w życie<sup>3</sup>. W procedurze cywilnej do dawnych rozwiązań przedrozbiorowych nawiązywano jedynie pośrednio wprowadzając jawną i publiczną rozprawę postępowania i rozszerzając możliwość zastępstwa procesowego przez pełnomocników<sup>4</sup>.

W prawie karnym Komisja Rządząca w uchwałach z 24 lutego i 6 czerwca 1807 r. przyjęła za zasadę obowiązywanie dawnego prawa polskiego. W razie braku uregulowania danego przypadku w prawie przedrozbiorowym sądy mogły stosować prawo pruskie, czyli Landrecht z 1794 r., przy

<sup>1</sup> M. Krzymkowski, *Status prawny urzędników Księstwa Warszawskiego*, [Poznań 2004], s. 11.

<sup>2</sup> *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, t. III, 1981, s. 131-133; *Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego]*, t. I, nr 2, s. 46-47; t. II, nr 18, s. 220-221.

<sup>3</sup> *Historia państwa...*, s. 134; *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Sprawiedliwości*, cz. II, t. VII, s. 15-17;

<sup>4</sup> *Historia państwa...*, s. 153.

czym zastosowanie miał to prawo, w którym przewidziana była łagodniejsza sankcja karna<sup>5</sup>. Na podstawie ustawy Sejmu z dnia 18 marca 1809 r. utrzymano w zasadzie reguły ustanowione przez Komisję Rządzącą. Najważniejszą modyfikacją jaką przewidziano w tej ustawie było to, że pierwszeństwo miało prawo, w którym precyzyjniej określony był badany przypadek i jednocześnie przewidujące łagodniejszą karę<sup>6</sup>.

Akta sądowe z czasów Księstwa Warszawskiego uległy prawie całkowitemu zniszczeniu. Dotyczy to także akt postępowań przed Sądem Kasacyjnym. Dlatego tak istotne dla poznania praktyki wymiaru sprawiedliwości, w tym źródeł ówczesnego prawa materialnego i procesowego, jest *Dziennik Wyroków Sądu Kasacyjnego Księstwa Warszawskiego*. Opublikowane zostały w nim 163 wyroki w dwóch tomach<sup>7</sup>. Funkcję Sądu Kasacyjnego pełniła Rada Stanu.

W postępowaniach toczących się na podstawie skarg kasacyjnych w sprawach karnych kilkakrotnie jako ich podstawę wskazywano dawne prawo polskie. Skarżący wywodzili w nich, że wyroki zasługiwały na uchylenie gdyż m. in. nie oparto ich na normach przedrozbiorowego prawa karnego. Wyrokom sądów niższych instancji zarzucano naruszenie uchwał Komisji Rządzącej z 24 lutego i 6 czerwca 1807 r. i ustawy Sejmu z dnia 18 marca 1809 r. Do takich przypadków należała sprawa ze skargi Franciszka Lewandowskiego przeciw wyrokowi Sądu Sprawiedliwości Kryminalnej Departamentu Warszawskiego i Kalskiego z 4 listopada 1809 r., skazującego go za zabójstwo. Skarżący twierdził, że w jego przypadku na podstawie uchwały Komisji Rządzącej, powinna mieć zastosowanie konstytucja z 1550 r. przewidująca karę za mężobójstwo maksymalnie do jednego roku i sześciu tygodni więzienia, a nie § 843 tytuł XX części II Landrechu pruskiego. Sąd Kasacyjny uznał jednak, że prawo pruskie zostało właściwie powołane, gdyż czyn skazanego był w nim precyzyjniej opisany niż w prawie polskim<sup>8</sup>. Podobny charakter miała skarga Kazimierza Gołembiewskiego skazanego w dniu 15 marca 1810 r. przez Sąd Sprawiedliwości Kryminalnej Departamentu Warszawskiego i Kalskiego za współudział w rozboju. Skazany w tym przypadku powołał się na Statut Litewski, w którym przewidziano za to przestępstwo łagodniejszą karę. Sąd Kasacyjny nie podzielił tej argumentacji uznając, że skarżący nie wykazał, że wskazany przepis precyzyjniej określał ten przypadek<sup>9</sup>.

W trzech sprawach przed Sądem Kasacyjnym, w których sądeni byli skazani za działania wobec państwa w czasie wojny z Austrią, organ ten rozstrzygał celowość stosowania konstytucji z 1588 r. *De crimine laesae majestatis regiae et perduelionis*<sup>10</sup>. Skazanymi byli Jan Petskikus, Karol Kindiger i Henryk Lentz a wyroki wydawał Sąd Sprawiedliwości Kryminalnej Departamentu Warszawskiego i Łomżyńskiego. Rada Stanu w tych trzech postępowaniach uchyliła zapadłe w nich orzeczenia jako podstawę wskazując m. in. to, że wspomniana konstytucja z 1588 r. nie

<sup>5</sup> Tamże, s. 159; *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*, t. I: *Dziennik czynności Komisji Rządzącej*, wyd. M. Rostworowski, Kraków 1918, s. 553, 666; W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 273; M. Krzymkowski, *Status prawny...*, s. 122.

<sup>6</sup> *Dziennik Praw*, t. I, nr 10, s. 223-224; W. Sobociński, *Historia...*, s. 274; *Historia państwa...*, s. 159; M. Krzymkowski, *Status prawny...*, s. 122.

<sup>7</sup> M. Krzymkowski, *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego*, Poznań 2011, s. 192.

<sup>8</sup> *Dziennik Wyroków Sądu Kasacyjnego Księstwa Warszawskiego*, t. I, Warszawa 1811, s. 55-57.

<sup>9</sup> Tamże, s. 227-230.

<sup>10</sup> *Volumina legum*, t. II, Petersburg 1859, s. 251-252.

dotyczyła czynów zarzucanych oskarżonym a także nie przewidziano w niej kary wygnania, na jaką skazano skarżących. Ostatecznie więc Sąd Kasacyjny nie zastosował dawnego prawa polskiego<sup>11</sup>.

W sprawach karnych Sąd Kasacyjny tylko raz orzekł na podstawie norm dawnego prawa polskiego. Dotyczyło to sprawy Dominika Kuczyńskiego, który przed obradami sejmu rozposzechnił paszkwile wymierzone w trzech ministrów. Sąd kryminalny skazał D. Kuczyńskiego na trzy tygodnie aresztu. Sąd Kasacyjny uchylił ten wyrok, uznając, że wyrok zapadł na podstawie niewłaściwego prawa. Sąd kryminalny oparł się bowiem na pruskim Landrechcie a nie na przedrozbiorowym prawie polskim, które chroniło wolność wypowiedzi. Wyrok ten zresztą nie został zamieszczony w *Dzienniku Wyroków*<sup>12</sup>.

Spośród spraw cywilnych należy wskazać skargę Piotra Skarżyńskiego na wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie z powództwa klasztoru bernardynek w Łowiczu. Skarżący został zobowiązany do płacenia czynszu klasztorowi w wysokości 700 zł rocznie. Swoją skargę oparł m. in. na podstawie konstytucji sejmowej z 1775 ograniczającej wysokość prowizji od sum zapisanych Kościołowi. Sąd Kasacyjny tej argumentacji nie podzielił, wskazując, że przytoczona konstytucja została wyraźnie uchylona edyktem króla pruskiego z 31 stycznia 1800 r. Dlatego też skarga Piotra Skarżyńskiego została odrzucona<sup>13</sup>.

W sprawie ze skargi Alojzego Biernackiego na wyrok Sądu Apelacyjnego oddalający jego pozew przeciwko wsi Bukownica w powiecie ostrzeszowskim, skarżący, jako nowy właściciel wsi, domagał się od jej mieszkańców zawarcia nowych umów dotyczących ich obowiązków feudalnych. Chłopi bronili się przed tym, powołując się na to, że prymasi, do których należała wieś, określili już te obowiązki w sposób korzystny dla jej mieszkańców. Sąd Apelacyjny podzielił to stanowisko. Skarżący odwołując się twierdził, między innymi, że na podstawie konstytucji z 1768 r., prymasi nie mieli prawa do nadań emfiteutycznych, bez potwierdzenia królewskiego. Sąd Kasacyjny uznał jednak, że w tym przypadku nie miała miejsca emfiteuza, ale jedynie określenie obowiązków chłopów, dlatego też normy zawarte w konstytucji z 1768 r. nie miały zastosowania<sup>14</sup>. W sprawie ze skargi Marianny i Józefa Ciągłińskich Sąd Kasacyjny zastosował normy Statutu Litewskiego<sup>15</sup>.

Sąd Kasacyjny w swoich wyrokach rzadko opierał się na prawie przedrozbiorowym. W sprawach karnych zastosowanie miało prawie wyłącznie prawo pruskie, lub później – austriackie. W prawie cywilnym normy prawa przedrozbiorowego były natomiast podstawą do rozstrzygnięcia sporów majątkowych, których źródłem były okoliczności zaistniałe przed 1795 r.

<sup>11</sup> *Dziennik Wyroków...*, t. I, s. 46-50, 124-126, 400-402. W wyroku dotyczącego H. Lentza nie wskazano w jakim okresie dopuścić się swoich czynów, jednakże charakter zarzutów i data wyroku sądu kryminalnego dają podstawy do stwierdzenia, że doszło do tego w czasie okupacji austriackiej w 1809 r.

<sup>12</sup> AGAD Archiwum Branickich z Suchej sygn. 138/162, s. 1-260; AGAD Akta Rady Ministrów i Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, akta spraw, sygn. 392; J. J. Litauer, *Sąd Kasacyjny Księstwa Warszawskiego*, „Themis Polska” 5, 1915, s. 208-209; W. Sobociński, *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego jako Sąd Kasacyjny (zarys ustrojowy)*, „Archeion” 77, 1984, s. 18-20; tenże, *Relacje o procesach a historia*, „Przegląd Historyczny” 54, z. 1, s. 119-125; tenże, *Diariusz sejmu z roku 1811. Uwagi edytorskie i źródłoznawcze w związku z historiografią instytucji publicznych*, „Studia Źródłoznawcze” 29, 1985, s. 160; *Historia państwa...*, s. 159; T. Mencil, *Feliks Łubieński minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego (1758-1848)*, Warszawa 1952, s. 172; M. Krzymkowski, *Rada Stanu...*, s. 191-192.

<sup>13</sup> *Dziennik Wyroków Sądu Kasacyjnego Księstwa Warszawskiego*, t. II, Warszawa 1812, s. 59-62.

<sup>14</sup> Tamże, s. 182-189.

<sup>15</sup> Tamże, s. 297-300.

## Kwestia opieki medycznej w pracach administracji Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku

Opieka medyczna w Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII w. to problem niezwykle złożony. Już samo pojęcie może budzić wątpliwości. Oczywiście nie należy interpretować go jak współczesnej formy, ponieważ w takim kształcie nie istniało. Niemniej należy pamiętać o tym, że już wówczas podejmowano celowe i świadome działania związane z zachowaniem zdrowia i higieny czy w ogóle leczeniem. Fakt zaś włączenia się do tego procesu organów administracyjnych tylko podkreśla znaczenie tego zjawiska.

Najbardziej problematyczne było szpitalnictwo, które nadal utożsamiano z ideą opieki nad ubogim. Szpitale prowincjonalne wciąż pełniły funkcję przytułku. Jednak już na przykładzie szpitali warszawskich; św. Ducha, św. Rocha i św. Jana Bożego widać wyraźnie, że liczba chorych była tutaj znacznie większa od licznych kalek i starców<sup>1</sup>. Zatem, stopniowo funkcja lecznictwa zaczynała być celem nadrzędnym dla szpitali, które pomału stawały się lecznicami. Poważnym jednak zagrożeniem dla dalszego rozwoju szpitalnictwa był brak funduszy oraz niewystarczająca liczba kompetentnych medyków. W wielu miastach i miasteczkach można było często spotkać osoby praktykujące bez dyplomu lekarskiego.

Problemem tym zajęły się najwcześniej komisje *boni ordinis*, które na mocy konstytucji 1768 r. uzyskały wgląd w fundacje szpitali<sup>2</sup>. Głównym zadaniem tych lokalnych organów administracji było przede wszystkim powiększenie dochodów szpitali oraz polepszenie jakości ich administrowania. W tym celu przeprowadzono m.in. kontrole oraz zobowiązano magistraty do wyznaczenia rewizorów, tj. przełożonych szpitali.

Komisje występowały zgodnie również przeciwko szarlatanom niewiadomego pochodzenia. Dla przykładu komisja lubelska nakazała lekarzom przedstawiać „attestaty” potwierdzające ich kwalifikacje<sup>3</sup>. W Poznaniu cyrulikom nadano osobną ustawę, nakazującą egzaminowanie nowo przyjętych przez najstarszego lekarza, również z zakresu anatomii<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Z. Podgórska-Klawe, *Od hospicjum do współczesnego szpitala. Rozwój historyczny problematyki szpitalnej w Polsce do końca XIX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1981, s. 42.

<sup>2</sup> *Volumina legum* (dalej VL), t. VII, Petersburg 1860, s. 352.

<sup>3</sup> I. Baranowski, *Komisje porządkowe (1765-1788)*, Kraków 1907, s. 33.

<sup>4</sup> J. Łukaszewicz, *Szpitale i inne dobroczynne zakłady i fundusze*, [w:] *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, t. 1, Poznań 1838, s. 2.

Pomimo starań komisji dobrego porządku problem „uzdrowicieli bez dyplomów” narastał. Pojawiły się nawet postulaty, aby to instytucje państwa ścigały podejrzanych medyków<sup>5</sup>. W 1777 r. warszawska Komisja otrzymała bezimienny dokument zatytułowany: *Projekt do ustanowienia porządku dla sprawujących profesję lekarską w mieście Warszawie*<sup>6</sup>. Po zaopiniowaniu przez specjalny komitet dziesięciu lekarzy, przekazano go do Departamentu Policji, a następnie trafił na sesję Rady Nieustającej. Projekt spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony Rady, która poprosiła wszystkie swoje departamenty o zapoznanie się z jego treścią i nadesłanie uwag<sup>7</sup>. W aktach zachowała się jedynie opinia Departamentu Skarbowego, który gorąco poparł wysiłki zmierzające do poprawy zdrowotności i wnioskował o szybką realizację projektu<sup>8</sup>.

Pomimo starań działalność komisji *boni ordinis* nie przyniosła pożądanych efektów. Istotnym czynnikiem był zapewne brak odpowiednich narzędzi do przeprowadzenia chociażby skutecznej egzekucji zarządzeń komisji w terenie. W tej sytuacji w 1775 r. sejm powołał do życia dwie Komisje Szpitalne: Koronną i Litewską<sup>9</sup>. Komisje te, istniały w sumie pięć lat. W tym czasie, w ciągu właściwie pierwszego roku, Komisja Koronna odbyła cztery sesje, a Litewska prawdopodobnie nawet nie rozpoczęła pracy<sup>10</sup>. W opinii Zofii Podgórskiej-Klawe nie doszło do realizacji ustawy, ponieważ zabrakło zapisu o kompetencjach wykonawczych Komisji<sup>11</sup>. Sama inicjatywa była słuszną i bardzo pożądaną. W ustawie pojawiły się postępowe hasła, jak chociażby idea szpitala jako centralnego ośrodka opieki lekarskiej. Niestety, w 1780 r. sejm zniósł ostatecznie Komisje<sup>12</sup>.

Po raz kolejny, szpitale w królewskich miastach i miasteczkach (z wyłączeniem leżących w dobrach dziedzicznych) zostały podporządkowane komisjom *boni ordinis*. Niestety ponownie nie dopełniono kwestii formalnych, bowiem komisje nie otrzymały żadnych instrukcji dotyczących ich obowiązków wobec szpitali, zatem nie mogły spełniać tego nadzoru skutecznie<sup>13</sup>. Ostatecznie postanowiono, że we wszystkich sprawach szpitalnych komisje powinny zwracać się do Departamentu Policji Rady Nieustającej<sup>14</sup>. Szczególnie ważną była współpraca w zakresie funduszy szpitalnych<sup>15</sup>. Jeszcze w ordynacji z 1778 r. nakazano Departamentowi przeprowadzenie rewizji szpitali, w których prowizorzy byli wybierani przez władze miejskie<sup>16</sup>. Prowizorowie mieli

<sup>5</sup> J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, oprac. K. Opalek, Wrocław 1955, s. 248.

<sup>6</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), tzw. ML, dz. IX, nr 21, k. 63, 72-79v. Tekst projektu opublikował F. Giedroyc (Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1809-1867, Warszawa 1917, s. 14-19); por.: T. Srogosz, *Problemy sanitarno-zdrowotne w działalności administracji Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*, Łódź 1993, s. 224-227.

<sup>7</sup> AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 115, s. 195.

<sup>8</sup> Tamże, s. 195-198.

<sup>9</sup> VL, t. VIII, Petersburg 1860, s. 109-111.

<sup>10</sup> T. Srogosz, *Skład, kompetencje i działalność Komisji nad Szpitalami w latach 1775-1780*, „Biuletyn Instytutu Filologiczno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, nr 26 (7), 2000, s. 61, 63.

<sup>11</sup> Z. Podgórska-Klawe, dz. cyt., s. 54.

<sup>12</sup> VL, t. VIII, s. 589.

<sup>13</sup> AGAD, tzw. Metryka Litewska, dz. VII, nr 88, k. 578-579v.

<sup>14</sup> Tamże, nr 87, k. 339.

<sup>15</sup> Tamże, nr 45, s. 85.

<sup>16</sup> Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej BUW), nr 128, s. 38-39. O pracy prowizorów zob.: L. Wachholz, *Szpitale krakowskie 1220-1920*, t. 1, Kraków 1921, s. 29-30; W. Męczykowski, *Prowizorowie szpitali w dawnej Polsce*, Warszawa 1908, s. 1-36.

być rozliczani z gospodarowania funduszami szpitalnymi, bez zgody Departamentu Policji nie mogli też podejmować decyzji o kosztownych remontach. Do corocznego rozliczania finansowego prowizorów został zobowiązany również magistrat<sup>17</sup>.

Ciekawą inicjatywą był projekt w sprawie wysyłania przez miasta koronne uczniów na naukę lekarską do Szkoły Głównej Koronnej. Projekt przygotowany przez Departament Policji został, na plenum Rady Nieustającej, przyjęty jednomyślnie<sup>18</sup>. W myśl jego założeń miasta królewskie, tzw. główne i dysponujące większymi dochodami, miały wysłać do Krakowa przynajmniej dwóch kandydatów z miejscowej młodzieży. Mniejsze miasta i miasteczka, zależnie od dochodów, jednego ucznia lub kilka miasteczek wspólnie również jednego. Decyzja, co do łączenia się ośrodków w celu wysłania kandydata należała do Departamentu Policji. Uczniowie mieli być przeznaczeni na naukę lekarską lub przynajmniej chirurgiczną. Po ukończeniu kształcenia postawiono im warunek powrotu do macierzystych miast i prowadzenia tam praktyki. Wysokość opłaty na jednego ucznia ustalono na 200 zł<sup>19</sup>. Wydatki na ten cel magistraty miały pokryć z dochodów propinacji miejskiej lub też innych źródeł.

Projekt był niewątpliwie nowatorski. W jego realizację angażowały się też komisje dobrego porządku, które wspierały magistraty w realizacji kolejnych uniwersałów Rady Nieustającej w sprawie uczniów lekarskich<sup>20</sup>. Na poprawę stanu rekrutacji i edukacji tych uczniów pracowała także późniejsza Komisja Policji Obojga Narodów, rozpatrywała nawet indywidualne skargi stypendystów<sup>21</sup>. Podjęto również wysiłki w kierunku utworzenia w Warszawie Kolegium Medycznego. Postulat jednak nie doczekał się realizacji, a to przede wszystkim na skutek oporu Szkoły Głównej Koronnej<sup>22</sup>.

Pomimo wysiłków ze strony Departamentu Policji sytuacja w szpitalnictwie była nadal trudna. Lepiej było jedynie w miastach, w których działały komisje dobrego porządku, dotyczyło to przede wszystkim Warszawy, Poznania, Lublina i Krakowa. W opinii Aleksandra Czai Departament nie korzystał z pełni ze swych uprawnień, nie dążył też do objęcia nad szpitalami ściślejszego patronatu<sup>23</sup>.

W 1789 r. nadzór nad szpitalami i ich funduszami powierzono komisjom porządkowym cywilno-wojskowym, które miały także zabezpieczyć ludzi i bydło przed zarazami<sup>24</sup>. Na początku komisje przystąpiły do lustracji szpitali, ta jednak nie przyniosła zamierzonych efektów. Akcja najlepiej wypadła oczywiście tam, gdzie poprzednio sprawnie działały komisje *boni ordinis*<sup>25</sup>. Komisje porządkowe podejmowały także wysiłki w celu zapewnienia ludności wykwalifikowanej

pomocy medycznej. Wydawano m. in. specjalne zezwolenia na prowadzenie praktyki oraz żądano przedstawiania dyplomów lekarskich. Kontrolowano również apteki<sup>26</sup>.

W 1791 r. obowiązki te przejęła wspomniana Komisja Policji Obojga Narodów<sup>27</sup>. Ważnym postanowieniem ustawy był zapis, że Komisja będzie sprawować nadzór nad szpitalami i ich funduszami także w dobrach dziedzicznych<sup>28</sup>. Ponadto w jej kompetencji pozostała także sprawa przenoszenia cmentarzy i rzeźni poza zabudowania, bardzo ważna z punktu zachowania zdrowia i higieny. Najważniejszą kwestią pozostawała od początku sprawa uporządkowania funduszy szpitalnych; w tym celu wydano stosowny uniwersał 16 listopada 1791 r. Za brak posłuszeństwa grożono w nim sądem Komisji<sup>29</sup>. W tej materii bezcenna okazała się współpraca z komisjami porządkowymi, które w wielu przypadkach wpływały na przyśpieszenie prac lustracyjnych<sup>30</sup>.

Ponadto centralne instytucje policyjne ingerowały w różne sprawy gospodarcze szpitali, podatkowe oraz przyjęcia ubogich lub chorych. Komisja Policji Obojga Narodów na bieżąco rozpatrywała wiele kwestii szpitalnych na podstawie not i memoriałów różnych instytucji i osób. W opinii Tadeusza Srogosza działania administracji w dziedzinie szpitalnictwa po utworzeniu Komisji Policji Obojga Narodów osiągnęły punkt kulminacyjny. Realizowano wszystkie postulaty epoki: sprawowanie nadzoru państwowego, rozpoznanie funduszy, rozszerzenie funkcji leczniczej, zmiany organizacyjne w kierunku centralizacji finansowo- kadrowej, likwidacja żebractwa<sup>31</sup>. I chociaż działalność Komisji nie uwieńczyła żadna konkretna ustawa, to trudno odmówić jej determinacji i wyników.

Przedstawione powyżej rozważania wskazują na najważniejsze kierunki działań ówczesnej administracji. Zainicjowane w drugiej połowie XVIII w. projekty będą jeszcze w kolejnym stuleciu kształtować obraz polskiego szpitalnictwa. Był to proces złożony i długotrwały. Niełatwo było przejść drogę od przytułku do lecznicy. Najwolniej rozwijała się świadomość znaczenia szpitala wśród społeczeństwa. Jeszcze w 1900 r. w raporcie komisji lekarskiej dokonującej przeglądu warszawskich szpitali zapisano: „Szpital dostarcza lekarzy społeczeństwu kieruje niejako całym leczeniem w kraju; szpital jest zakładem probierczym i wzorem dla wszystkich urządzeń leczniczych, higienicznych i sanitarnych. Społeczeństwo musi to pojąć i nie uważać szpitali, jak uważa dotychczas, jedynie za przytułki dla nędzarzy”<sup>32</sup>.

Ten fragment wypowiedzi nie tylko zarzuca społeczeństwu brak zainteresowania problematyką szpitalną, ale pokazuje jak głęboko w świadomości przeciętnego człowieka zakorzeniona była idea szpitala-przytułku.

<sup>17</sup> BUW, nr 128, s. 9-10.

<sup>18</sup> AGAD, tzw. ML, dz. VII, nr 49, k. 86; tamże, nr 50, k. 159.

<sup>19</sup> T. Srogosz, *Problemy...*, s. 181.

<sup>20</sup> Tamże, s. 245.

<sup>21</sup> K. Milik, T. Srogosz, *Uczniowie lekarscy – stypendyści miast królewskich u schyłku I Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów Polski XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Ryszardowi Szwedowi*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Częstochowa 2004, s. 56-59.

<sup>22</sup> Tamże, s. 58-59; T. Srogosz, *Problemy...*, s. 342-347.

<sup>23</sup> A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786-1789*, Warszawa 1988, s. 180.

<sup>24</sup> VL, t. IX, s. 142, 154, 156.

<sup>25</sup> T. Srogosz, *Problemy...*, s. 302.

<sup>26</sup> Tamże, s. 303-305.

<sup>27</sup> VL, t. IX, s. 277-287; por. A. Zahorski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959.

<sup>28</sup> VL, t. IX, s. 281.

<sup>29</sup> T. Srogosz, *Problemy...*, s. 330-331.

<sup>30</sup> Tamże, s. 332, 335-336.

<sup>31</sup> Tamże, s. 342.

<sup>32</sup> Cyt. za: Z. Podgórska-Klawe, dz. cyt., s. 48.

## *Obywatele dawnej Rzeczypospolitej z ziem II i III zaboru rosyjskiego wobec nowej „ojczyzny” i Rosji*

Problem, wskazany w tytule niniejszego komunikatu, jest tematem bardzo szerokim, wymaga monograficznego opracowania, wydaje się przy tym niebywale ważny, dla zrozumienia Rzeczypospolitej czasów stanisławowskich, ale też następnego okresu historii dawnych ziem Rzeczypospolitej, i to bynajmniej nie tylko tych będących pod zaborem rosyjskim. Taka rozprawa byłaby uszczegółowieniem bardzo cennej pracy Jarosława Czubatego traktującej o *Zasadzie „dwóch sumień”*<sup>1</sup>. W niej główne kwestie zostały poruszone i w dużym stopniu wyjaśnione, niemniej wydaje się, że sfera mentalności i świadomości polsko-litewskiej szlachty wyrosłej jeszcze w Rzeczypospolitej wymaga pewnych dopełnień. Klucz do odczytania postaw elit tej grupy wobec zdarzeń zaistniałych w latach 1793-1795 tkwi, jak się wydaje, w interpretacji pozostawionej przez nie korespondencji i w zachowaniu umiaru w próbach wyrażania syntetyzujących wniosków. Niestety, baza źródłowa – głównie korespondencja – pozwala na wyłapanie może tylko kilkadziesiątu zachowań obywateli w miarę jasnych i jednoznacznych, nawet jednak i one w swej większości pokazują szereg różnych uwarunkowań prowadzących do przyjęcia konkretnych postaw przez autorów-twórców owych źródeł.

W przedstawianym komunikacie zwrócono uwagę tylko na ewentualny sposób ominięcia owego metodologicznego problemu i wskazano praktyczny jednostkowy przykład wykorzystania korespondencji do analizy sygnalizowanych dyskusyjnych kwestii. Można zaproponować ogólne spojrzenie na problem poprzez analizę tekstów współczesnych epoce, szczególnie zaś korespondencji ich elit. Dopełnieniem równoważnym takiego ujęcia byłaby analiza funkcjonowania pojęć: obywatel i ojczyzna.

W czasach stanisławowskich w porównaniu z czasami saskimi wskazane pojęcia obywatel i ojczyzna zmieniły swe znaczenie. Szczególnie jednak w latach Sejmu Wielkiego usadowiły się one dość mocno w świadomości elit szlacheckich, a później już w okresie Księstwa Warszawskiego były tylko w niej utrwalane. Postawione tak tezy nie są oryginalne, są tylko odbiciem przekazu

<sup>1</sup> Por. J. Czubaty, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795-1815)*, Warszawa 2005.

ogólnego wspomnianej pracy J. Czubatego. Treść komunikatu należy traktować jako poszukiwanie sposobów rozumienia pojęć obywatel i ojczyzna, wszelako z odmianami w ich pojmowaniu przez obywateli czasów II i III rozbioru wchodzących w skład monarchii carów. Tak zarysowane zagadnienie jest problemem bardzo szerokim i złożonym, i wymaga w wielu płaszczyznach składających się na niego badań podstawowych. Z tych powodów to wystąpienie będzie miało tylko charakter propozycji sposobu podejścia do tej problematyki.

Przed wszystkim warto się zastanowić, czy pojęcie oświecenia można stosować do wszystkich płaszczyzn życia codziennego Polaków przełomu XVIII i XIX wieku, mierząc je tą samą miarą. Z pewnością nie. Wydaje się, że kluczem do zrozumienia tego czasu jest kwestia podejścia i zróżnicowania obrazu takich pojęć, jak „powodzenie” czy „sukces” w mniemaniu obywateli tamtych czasów, wspólnym tego mianownikiem jest dalej powodzenie rodziny.

Ostatnia dekada istnienia Rzeczypospolitej była bardzo intensywnym czasem, w nim dokonało się wiele, bynajmniej nie jedna rewolucja, za którą niekiedy się przyjmuje uchwalenie ustawy majowej. W tym czasie zreformowano państwo polsko-litewskie, a pojęcia obywatel i ojczyzna stały się powszechnie funkcjonującymi, choć niejednoznacznie definiowanymi.

Zmiana ta wydaje się jeszcze bardziej wyraźna, gdy porównamy treści tych pojęć – zestawiając deklaracje, z których wynika sposób ich pojmowania – z przykładami faktycznych postaw oraz zachowania dawnych obywateli Rzeczypospolitej czasów II i III rozbioru wobec zachodzących wydarzeń. W tym kontekście warto również się odnieść do postaw obywateli zabranych pod władanie Katarzyny II w I zaborze.

Dobrym przykładem do obserwacji tych wszystkich przemian wydaje się postawa senatorskiej średniozamożnej rodziny Jeleńskich zasiedziałej w powiecie mozyrskim, ale znanej w całej Litwie i jeżeli nie w całej Koronie, to z pewnością w Warszawie. Cały majątek tej rodziny w 1793 roku w wyniku II rozbioru przeszedł pod panowanie moskiewskie, a jej członkowie stali się obywatelami Rosji.

Jeleńscy, Rafał i Gedeon, w latach siedemdziesiątych kierujący rodziną, uznali I rozbiór jako wyższą konieczność i rozwiązanie siłą narzucone Rzeczypospolitej. Przeciw temu deklaratorynie zaprotestowali, ale uznali na sejmie rozbiorowym jego postanowienia. Podobnie było z podejściem do konfederacji barskiej, z którą, co wiemy, niektórzy członkowie Jeleńskich sympatyzowali, ale w jej działania się nie angażowali. Taka wstrzemięźliwość wobec tematów trudnych widoczna też była w postawach Jeleńskich i w latach następnych, kiedy z jednej strony sprzyjali stronnictwu królewskiemu, współpracując z Antonim Tyzenhauzem, którego nie lubili, a z drugiej starali się nie zrażać do siebie Radziwiłłów, oddać bowiem trzeba, że nigdy nie zapomnieli, czyjej dobroci zawdzięczali swą pozycję w powiecie mozyrskim<sup>2</sup>.

Czasy Sejmu Wielkiego ich zachowań diametralnie nie zmieniły. Specjalnej aktywności nie wykazywali, ale cieszyły ich początkowe reformy państwa, chociaż od 1791 roku coraz sceptyczniej patrzyli na wydarzenia w Warszawie. W gruncie rzeczy także chłodnym okiem, spoglądali Jeleńscy na konfederację targowicką, której byli też członkami, wszak biernymi. Dość wyraźnie

<sup>2</sup> D. Rolnik, *Województwo mińskie i Jeleńscy w życiu publicznym Rzeczypospolitej w latach 1764-1795 w świetle korespondencji Jeleńskich oraz inwentarz ich archiwum w NGAB w Mińsku – w druku.*



zmieniły ich postawę rok 1793 i zapowiedź rozbioru. Reakcja głowy rodziny G. Jeleńskiego na zapowiedź rozbioru była prawie natychmiastowa i jednoznaczna. Pisał on do swoich bratanków, by jak najszybciej, nie oglądając się na nic, składali przysięgę wierności Katarzynie II. Zalecał im to w liście z 13 kwietnia 1793 roku<sup>3</sup>.

Z pewną zwłoką przysięgę złożyli wszyscy Jeleńscy. Wszyscy też zaangażowali się w życie nowej prowincji, a mianowicie guberni mińskiej, pomimo iż ich nowa ojczyzna przysparzała im z pewnością więcej problemów niż Rzeczypospolita, na co wszyscy cały czas narzekali, szczególnie zaś na nakładane przez nowe władze nowe obowiązki i stałe uciążliwości wynikające z obecności wojsk rosyjskich.

Jeleńscy w nowej rzeczywistości po 1793 roku odnaleźli się dość łatwo. Wśród nich Józef Jeleński chyba najbardziej zaangażował się politycznie, przyjął służbę w armii moskiewskiej<sup>4</sup> i ponoć cieszył się „wielkim zaufaniem Reprina”<sup>5</sup>. Również inni członkowie rodziny: Jan<sup>6</sup>, jego synowie Paweł<sup>7</sup> i Feliks, Konstanty, najstarszy z żyjących potomków Rafała Jeleńskiego<sup>8</sup> czynnie brali udział w życiu publicznym guberni. Aktywność Jeleńskich w życiu publicznym po upadku Rzeczypospolitej nie osłabła, jak wcześniej, co leżało w ich naturze, zajmowali się przede wszystkim organizowaniem życia w ich najbliższym otoczeniu guberni mińskiej.

Towarzyszył temu proces osławiania się z nową władzą. Ten wszak był zapoczątkowany już wcześniej jeszcze za czasów Rzeczypospolitej przez obecność wojsk moskiewskich na ziemiach polsko-litewskich, po marcu 1793 roku doświadczenia te nabierały jednak innego wymiaru, przecież trzeba było przyjąć, że Rosjanie są w swoim państwie, a nie w obcej dla nich Rzeczypospolitej. Obraz spojrzenia na wojsko moskiewskie się zmienił, to już nie tylko perspektywa potencjalnych szkód, które z sobą ono może przynieść, chociaż nie musi, ale kontakt o nowym charakterze, staje się ono, powiedzmy, sąsiadem a nie chwilowym „gościem”<sup>9</sup>. To istotna zmiana w podejściu do Rosjan.

Konieczność zaangażowania się w życie nowego organizmu państwowego dla wielu wydawała się obowiązkiem. Wynikało to przede wszystkim z konieczności obrony własnych interesów, ale też całych małych społeczności „małych ojczyzn”. Te nadrzędne do realizacji cele skłaniały do czynienia pewnych gestów, na które nowa rosyjska administracja była, jak się wydaje, wyczulona. Ile kosztowały takie zachowania trudno powiedzieć, wszelako chyba z czasem coraz mniej, co widać z podejścia obywateli do obowiązku składania przysięg homagi, które z czasem traciły na znaczeniu a stawały się często pustym ceremoniałem. Gorszym zjawiskiem – biorąc pod uwagę stosunek do Rosji – było coraz częstsze pojawianie się określenia „nasz”-„nasze” w wypowiedziach obywateli dawnej Rzeczypospolitej w odniesieniu do Rosji, jej władców i ich

przedstawicieli<sup>10</sup>. Kontakt z nimi coraz częściej też poszukiwano, czasami ma się wrażenie, że on nobilitował<sup>11</sup>, co chyba dostrzegali, krytykując takie postawy Tomasz Wawrzecki<sup>12</sup>. Z drugiej strony takie zachowanie, trzeba zauważyć, wynikało z przekonania, że może ono dać ulgę i zmniejszyć ucisk administracji moskiewskiej<sup>13</sup>.

Natomiast istotnym hamulcem, by uznać nowe władze za „nasze”, był charakter państwa moskiewskiego, zdecydowanie odmienny od dawnej Rzeczypospolitej. To państwo absolutne, w którym brak miejsca dla wolności, już nie koniecznie tej republikańskiej z czasów istnienia państwa polsko-litewskiego, ale tej „nowej” rodem prosto z jakobińskiej Francji walczącej z „despotyzmem”<sup>14</sup>. Także później trwała i tliła się nadzieja na powszechne zwycięstwo wolności, co wiązano z oczekiwaniem zwycięstwa insurekcji kościuszkowskiej, a na co niechętnie – wyraźnie to widząc – patrzono w otoczeniu Jeleńskich<sup>15</sup>.

Przeciwwagą do tego trwającego w narodzie przekonania o wartości wolności mogło być poczucie przynależności do organizmu państwowego gwarantującego poczucie bezpieczeństwa – to mimo wszystko zapewniała w czasach stanisławowskich Rzeczypospolita – ale też dającego poczucie wielkości i przynależności do potężnego państwa<sup>16</sup>. To jednak rzadko artykułowane marzenia obywateli dawnej Rzeczypospolitej.

Ważny w postrzeganiu Rosji był jeszcze jeden element. To sprawy ekonomiczne; okazywało się, że społeczeństwo dość szybko pod nową władzą ubożało. Jakkolwiek stan posiadania majątków do lat dwudziestych XIX wieku Jeleńscy utrzymali, to jednak wyraźnie zubożeli<sup>17</sup>.

Przedstawione tu zróżnicowane postawy i sposób podejścia do państwa moskiewskiego oraz nowej ojczyzny, a też pośrednio ukazujące definicje pojęć obywatel, ojczyzna, pochodzą z jednego kręgu, rodziny Jeleńskich i ich najbliższego środowiska, które tworzą w większości skoliowane z nimi rodziny lub zaprzyjaźnione domy. Z założenia przypisów nie rozbudowano, z nielicznymi wyjątkami są to listy Jeleńskich bądź listy do nich. To pokazuje czasami słabość charakterów poszczególnych ogniw, a w ujęciu syntetyzującym dokumentuje też bardzo trwałą hierarchię wartości w tym środowisku. Pomimo wahań i pojedynczych odstępstw niekiedy czasowych, więzy rodzinne i tradycja dawnych korzeni wiązanych z państwem polsko-litewskim i tym, czego ono nieustannie było symbolem, sprawiały, że owo „nasze” nowe państwo okazało się czasowym, a połączenie tradycji z stałym pragnieniem wolności ponadczasowym ideałem.

<sup>10</sup> Por. przykład użycia i postępowania, np. NGAB, F 1636, op. 1 rkps 194, k. 36-36v, Józef Szczytt szambelan JKM do [Jeleńskiego?], Kozanródok 25 X 1799; NGAB, F 1636, op. 1 rkps 124, k. 228, Gedeon Jeleński do [Jana Jeleńskiego], Komorowicze 25 V 1793.

<sup>11</sup> Por. NGAB, F 1636, op. 1 rkps 174, k. 120, 186v, I. Obuchowicz do [G. Jeleńskiego], Tucza 15 XI 1793 i 19 III 1796.

<sup>12</sup> NGAB, F 1636, op. 1 rkps 141, k. 2, Tomasz Wawrzecki do NN [Jeleńskiego?], Wilno 4 X 1804.

<sup>13</sup> Por. NGAB, F 1636, op. 1 rkps 174, k. 225v, I. Obuchowicz do [G. Jeleńskiego], Tucza 8 IV 1797; NGAB, F 1636, op. 1 rkps 138, k. 69, [?] Bujalski do [Gedeona Jeleńskiego?], Kislakowce 18 IX 1793.

<sup>14</sup> NGAB, F 1636, op. 1 rkps 174, k. 124-124v, Antoni Obuchowicz do [Jeleńskiego?], bm. 24 XI 1793.

<sup>15</sup> NGAB, F 1636, op. 1 rkps 174, k. 129v, 133v, I. Obuchowicz go [G. Jeleńskiego], Tucza 5 IV i 6 VII 1794.

<sup>16</sup> NGAB, F 1636, op. 1 rkps 174, k. 235v, I. Obuchowicz do [G. Jeleńskiego], Tucza 6 VII 1797.

<sup>17</sup> NGAB, F 1636, op. 1 rkps 200, k. 165, [?] Rdułtowski do [Feliksa Jeleńskiego], Suwor? 11 VI 1817.

<sup>3</sup> NGAB, F 1636, op. 1 rkps 124, k. 225-226, Gedeon Jeleński do [Jeleńskiego? – do trzech Jeleńskich bratanków], Komorowicze 13 IV 1793.

<sup>4</sup> Por. J. Czuby, *Zasada „dwóch sumień”*, s. 484-485.

<sup>5</sup> Por. E. Rabowicz, *Jeleński Józef*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław 1964-1965, s. 143.

<sup>6</sup> NGAB, F 1636, op. 1 rkps 124, k. 228, Gedeon Jeleński do [Jana Jeleńskiego], Komorowicze 25 V 1793.

<sup>7</sup> NGAB, F 1636, op. 1 rkps 124, k. 284, Paweł Jeleński do rodziców [Jana i Justyny Jeleńskich], bm. 3 VI br. [180?].

<sup>8</sup> Por. E. Rabowicz, *Jeleński Konstanty Ludwik*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław 1964-1965, s. 144.

<sup>9</sup> NGAB, F 1636, op. 1 rkps 174, k. 120, I. Obuchowicz do [G. Jeleńskiego], Tucza 15 XI 1793.

MIKOŁAJ TOMASZEWSKI

## *Tomasz Czapski jako mecenas i erudyta czasów saskich i stanisławowskich*

Niniejszy szkic należy rozpocząć od krótkiej charakterystyki rodu, z którego wywodził się Tomasz Czapski, starosta knyszyński. Otóż pochodził on z senatorskiej rodziny Czapskich, która pieczętowała się herbem Leliwa. W XVIII w. Czapscy dzięki swojej polityce majątkowej oraz popieraniu dworu królewskiego wyrosli na jedną z najbardziej liczących się klik na obszarze Prus Królewskich, zajmując najważniejsze urzędy w tej prowincji a także dzierżwiąc wiele dochodowych starostw<sup>1</sup>. Natomiast Tomasz Czapski (1711-1784) był synem wojewody pomorskiego Piotra Jana Czapskiego i Konstancji Gnińskiej. Na temat jego osoby nie doczekaliśmy się szerszych opracowań. W literaturze historycznej często jest przedstawiany jako awanturnik oraz okrutnik, czego dowodem są jego liczne procesy sądowe, które toczył z mieszczanami, szlachtą i magnaterią<sup>2</sup>. Potwierdzeniem powyższych słów jest opinia Franciszka Karpińskiego, który w swoim pamiętniku tak odniósł się do Czapskiego: „był okrutny, że tych których nie lubił albo winnymi sobie osądził w beczkę nabitą brantlami sadzał i takie beczki, dla swej rozrywki, przed sobą toczyć kazał”<sup>3</sup>. Co ciekawe ten sam pamiętnikarz porównał starostę knyszyńskiego do innych sadystów epoki saskiej, m.in. do Hieronima Floriana Radziwiłła i Mikołaja Bazylego Potockiego<sup>4</sup>. Również nie najlepsze zdanie o tym magnacie miał Janusz Tazbir, który wliczał Czapskiego w poczet wielkich okrutników swoich czasów, ale jak sam podkreśla daleko mu jednak było do „wyczynów” przywołanych chwile wcześniej pozostałych sadystów<sup>5</sup>.

Niestety rzadziej w literaturze omawiana była jego osoba jako mecenasa i erudyty. Niemniej jednak warto nadmienić tutaj Konrada Ajewskiego, który badając początki Biblioteki Krasieńskich,

<sup>1</sup> Niestety dotychczas nie ukazała się żadna monografia naukowa, która by kompleksowo omawiała losy tego bogatego rodu wywodzącego się z Prus Królewskich.

<sup>2</sup> Zob. Alfons Mańkowski, *Czapski Tomasz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 195.

<sup>3</sup> F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 82.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1999, s. 199.

zwrócił uwagę na szerokie zainteresowania kulturalne Tomasza Czapskiego<sup>6</sup>. Pewne wzmianki o staroście poczyniła Teresa Dachtera, która nieco krzywdząco potraktowała starostę knyszyńskiego jako osobę całkowicie przypadkową w świecie mecenatu kulturalnego czasów saskich<sup>7</sup>. Co ciekawe tego typu pasje kolekcjonerskie przejawiał jego młodszy brat – Paweł Tadeusz – który w swoim pałacu w Oliwie zgromadził ogromną liczbę obrazów, zbiorów przyrodniczych, jak i pokaźną bibliotekę<sup>8</sup>. Wracając jednak do samego starosty knyszyńskiego, to nie ma żadnych przesłanek źródłowych, które by mówiły, że jeszcze przed odbyciem *Grand Tour* mającego miejsce w latach 1734-1738, interesował się sztuką lub bibliofilstwem. Prawdopodobnie Tomasz Czapski zainteresowania naukowe nabył właśnie podczas swojego pobytu we Francji, gdzie przebywał m.in. w otoczeniu Stanisława Leszczyńskiego. To z tego okresu pochodzi jego nieopublikowany dziennik podróży, w którym notował ciekawostki związane z życiem kulturalnym i umysłowym Paryża<sup>9</sup>. Nie będzie błędem stwierdzenie, że to właśnie peregrynacja, którą odbył w czasach swojej młodości wpłynęła na jego sposób myślenia i postrzegania świata. Paryż, w którym często bywał, słynął jako miejsce nowych prądów umysłowych i jako idealne miejsce dla twórczości artystycznej. Po powrocie do kraju zainteresował się właśnie kolekcjonerstwem, a dowodem tego są nie tylko zbiory, które gromadził przez lata, ale także kontakty z artystami z Gdańska i Warszawy.

Warto jednak nadmienić, że jedne z pierwszych obrazów pochodziły od jego żony Marii Czapskiej, która odziedziczyła ponad 60 tego typu dzieł po zmarłym ojcu (1742 r.), Janie Ansgarym Czapskim, podskarbin wielkim koronnym. Wśród dzieł oprócz portretów rodzinnych znalazły się m.in. „kopersztuchy” królewskie. Ciekawostką jest fakt, że praktycznie wszystkie dzieła zaliczały się do malarstwa portretowego. Na próżno szukać tu innego rodzaju malowideł<sup>10</sup>. Również brak jakichkolwiek informacji źródłowych na temat zbiorów numizmatycznych i książkowych Tomasza, co może wskazywać, że rozpoczął ich nabywanie później w porównaniu do dzieł malarzkich. Oprócz tych ruchomości Czapski wszedł w posiadanie pałacu w Warszawie (dzisiaj znany jako Pałac Czapskich na Krakowskim Przedmieściu), gdzie rozpoczął inwestycje polegające na przyozdobieniu siedziby w rzeźby. W tym celu starosta knyszyński zawarł umowę z Antoine’em Caparem, który miał wykonać kilka rzeźb a także prace z zakresu złotnictwa i rytownictwa. Prace nad ozdobieniem pałacu prowadził również Samuel Contesse, który w 1742 r. miał przyozdobić

<sup>6</sup> Ten znakomity bibliotekoznawca niestety nie odwołał się do inwentarzy pałaców Czapskiego, zob. K. Ajewski, *Kolekcjonerstwo starosty knyszyńskiego Tomasza Czapskiego. U źródeł Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, „Rocznik Biblioteki Ordynacji Krasieńskich”, t. 36, 2004, s. 9-17.

<sup>7</sup> Teresa Dachtera omawiała pokrótce zbiory Czapskiego, niemniej jednak w bibliografii nie ma odwołania do źródeł archiwalnych, poza dziennikiem, który uznała za nudny, mówiących o jego kolekcjach. Należy sądzić, że autorka nie dotarła do nich i opierała się wyłącznie na zapiskach innych autorów, zob. T. Dachtera, *Tomasz Czapski. Mecenas, pasja czy przypadek*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski”, t. 38, 1997, nr 3, s. 49-53.

<sup>8</sup> J. Dygdała, *Czapski Paweł Tadeusz*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. I: A-F, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992, s.257-258.

<sup>9</sup> *Conotatia drogi mojej od roku 1734 zaczęta dnia 21 decembra z Królewca*, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 46.

<sup>10</sup> A. Mańkowski, *Dwa inwentarze domowe Czapskich z 18-go wieku*, „Mestwin. Dodatek naukowo-literacki Słowa Pomorskiego”, nr 2, 1931, s. 3-4.

kilka pomieszczeń<sup>11</sup>. W tym samym okresie starosta knyszyński utrzymywał kontakty z innym rzeźbiarzem Johannem Heinrichem Meissnerem z Gdańska, u którego zamówił kilkanaście rzeźb mających zdobić jego posiadłości w Gdańsku i Wrzeszczu<sup>12</sup>.

W drugiej połowie lat 40. zaczął się interesować numizmatyką. Być może wpływ na to miał jego brat, który był uznanym w Gdańsku numizmatykiem, posiadającym wiele prac książkowych z tej tematyki. Niestety nie posiadamy informacji o wartości tych zbiorów<sup>13</sup>. Przypuszczalnie należy, że mogły być jednak niezwykle cenne, skoro po śmierci Czapskiego ich pozyskaniem zainteresował się Stanisław August Poniatowski, który zdobył je dzięki interwencji Augusta Moszyńskiego<sup>14</sup>. Wiemy natomiast, że rodzeństwo Czapskich korzystało z usług Carla Augusta Lückego Młodszeo i Johanna Christiana Lückego. Świadczą o tym zamawiane plakiety z kości słoniowej z wizerunkami przedstawicieli rodu<sup>15</sup>.

Przyrzeć się należy w tym miejscu, jakie kolekcje z zakresu malarstwa i bibliofilstwa trzymał w dobrach gdańskich. W pałacu na Długich Ogrodach Czapski przechowywał portrety cesarzy rzymskich, w tym obraz Wespazjana, Tytusa, Kaliguli, Nerona czy Tyberiusza<sup>16</sup>. Oprócz malarstwa portretowego zbierał dzieła przedstawiające krajobrazy, również te miejskie a także te o tematyce biblijnej. Jest to dowód na to, że starosta już nie tylko wielbił malarstwo portretowe, ale też zainteresował się innym. Oczywiście wśród wszystkich tych dzieł wisiały podobizny jego osoby i żony. Prawdopodobnie były to malowidła, które dzisiaj znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie i zostały one wykonane przez Antona Mengsa. To właśnie z tym malarzem utrzymywał on, jak i cała rodzina Czapskich kontakty artystyczne<sup>17</sup>. Również w kamienicy mieszczącej się koło tego pałacu gromadził zbiory. Tutaj przechowywał dzieła biblijne, miał tutaj 70 obrazów o tej tematyce. Łączną liczbę dzieł szacować należy na ponad trzysta. Wśród autorów uwidaczniają się artyści z Francji, ale znajdziemy też dzieła Rubensa. Również w pałacu we Wrzeszczu posiadał kilkadziesiąt portretów, które przyozdabiały jego ściany<sup>18</sup>. Tomasz Czapski utrzymywał kontakty z Jacobem Wesslem, uznanym malarzem z Drezna, mieszkającym w Gdańsku. Wraz z bratem Pawłem Tadeuszem często zamawiali u niego dzieła. Jednak w późniejszym okresie ich drogi zaczęły się rozchodzić, ponieważ starosta knyszyński zaczął krytycznie się odnosić do twórczości tego portrecisty<sup>19</sup>.

<sup>11</sup> J. Sito, *Rzeźba warszawska doby saskiej* [praca jest w trakcie powstawania, a za udostępnienie jej fragmentu serdecznie dziękuję profesorowi Jerzemu Dygdale z Torunia.]

<sup>12</sup> Kontrakty pomiędzy Czapskim a artystą znajdują się w zbiorach Archiwum Państwowego w Gdańsku, Księgi ławnicze Starego Miasta Gdańska, Altstadt, 300,36/66, k. 2-6.

<sup>13</sup> A. R. Chodyński, *Obyczajowość polska w świetle inwentarzy Czapskich herbu Leliwa z pierwszej połowy XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 51, 2003, nr 2, s. 281.

<sup>14</sup> K. Ajewski, *Zbiory numizmatyczne Biblioteki i Muzeum Ordynacji Krasieńskich w Warszawie*, „Wiadomości Numizmatyczne”, r. XLVI, 2002, z. 1 9(173), s. 21.

<sup>15</sup> M. Gumowski, *Nieopisane monety i medale. Plakiety Tomasza i Marii hr. Czapskich*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, nr 5, 1911, tabl. 11.

<sup>16</sup> BPTPN, rkp. 1547, k. 60.

<sup>17</sup> Cyfrowy katalog Muzeum Narodowego – <http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata-print?id=24169> [dostęp 28.04.2016 r.].

<sup>18</sup> BPTPN, k. 68-72.

<sup>19</sup> K. Ajewski, *Kolekcjonerstwo starosty knyszyńskiego...*, s. 14-15.

Niemniej imponująco wyglądała jego biblioteka. Ze względu na charakter artykułu zostanie przedstawiona tu bardzo ogólna charakterystyka tego zbioru. Otóż Czapski w większości posiadał książki pisane w języku francuskim i łacińskim. W mniejszej ilości zbierał prace niemieckie, polskie, holenderskie. W zdecydowanej mniejszości były tu publikacje włoskie, angielskie i czeskie (ta zapewne nabyta podczas pobytu w Pradze). Ciekawie przedstawia się księgozbiór z perspektywy tematycznej. Otóż Czapski preferował prace z zakresu historii i literatury pięknej. Nieco mniej posiadał publikacji o tematyce filozoficznej, teologicznej, geograficznej, przyrodniczej, matematycznej, co świadczy o tym, że wiedział jakie nurty naukowe były w danym czasie popularne. Swoją bibliotekę przyozdabiał exlibrisami autorstwa Mateusza Deischa, znanego i wybitnego rytownika z Gdańska. To właśnie exlibris portretowy Czapskiego jest jednym z najznamienszych jakie wyszły spod rąk tego artysty<sup>20</sup>. Najmniej prac było z dziedziny językoznawstwa. W okresie rozbiorów przeniósł się na stałe do stolicy, by tam móc dalej rozwijać swoje pasje i nawiązać kontakty z tamtejszymi przedstawicielami sztuki i nauki.

Ciekawostką jest fakt, że wszystkie jego zbiory przeszły do rąk córki Marii, a później do rodziny Krasieńskich, stanowiąc podstawę późniejszej Biblioteki Krasieńskich.

Jak wyglądały jej zbiory na tle innych? Na pewno okazały, a świadczyć o tym może zachwyt zagranicznego podróżnika – J. Bernoulliego, który miał okazję podziwiać kolekcje Tomasza, jak i jego brata<sup>21</sup>. Magnat ten, od młodej osoby mającej ambitne plany polityczne, stał się kolekcjonerem o szerokich zainteresowaniach naukowych. Poza awanturniczą naturą dał się poznać jako mecenas sztuki epoki saskiej i stanisławowskiej. Niemniej jednak osoba starosty knyszyńskiego zasługuje na osobną biografię opisującą nie tylko działalność publiczną, ale także jego zainteresowania związane z mecenatem artystycznym.

<sup>20</sup> H. Sadowski, *Jeszcze o ekslibrysach polskich*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 28, 1902, s. 553-554.

<sup>21</sup> J. Bernoulli, *Podróż po Polsce 1778*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 475.

MAŁGORZATA MARCINKOWSKA-MALARA

*Tradycyjne i nowe pierwiastki w polskiej modlitwie doby oświecenia*

Polskie druki modlitewne z okresu oświecenia stanowią wprawdzie sporą część dawnego piśmiennictwa, lecz współcześnie budzą stosunkowo małe zainteresowanie badaczy. Podstawą moich obserwacji jest ponad sześćdziesiąt polskich modlitewników, które po raz pierwszy zostały wydane lub wznowione w drugiej połowie XVIII i początkach XIX stulecia.

W oświeceniu, podobnie jak wcześniej, polskie modlitewniki w zdecydowanej większości publikowano anonimowo, bez autorskich przedmów. Można jednak przypuszczać, że ich wydawcami, twórcami i tłumaczami najczęściej byli duchowni. W takich drukach zwykle na początku zamieszczano kalendarz liturgiczny, po którym następowały już konkretne modlitwy. Zdarza się, że duchowe przesłanie, dotyczące najczęściej pożytków płynących z codziennej modlitwy, pośrednio, niekiedy metaforycznie wyraża zamieszczony na pierwszej stronie cytat z Pisma Świętego. Dodatkowe wypowiedzi, jakie do przyszłych odbiorców kierowali autorzy bądź wydawcy tego typu druków, miały głównie na celu podniesienie rangi dzieła, jego przydatności w pielęgnowaniu i ożywianiu życia religijnego, a także uświadomienie wiernym istoty modlitwy.

Modlitewniki, podobnie jak kancjonały (zbiory pieśni religijnych i śpiewów liturgicznych), zawierają teksty pisane przez wielu autorów na przestrzeni kolejnych epok. W doborze i uporządkowaniu przekazów uwzględniano projektowany krąg odbiorców, aktualne potrzeby wiernych i cel, jakiemu teksty mają służyć. Nie należy zapominać, że elementy te powiązane są ściśle z obiegiem piśmienniczym (w tym przypadku kościelnym, ludowym bądź publicznym). W zespole charakteryzowanych tekstów możemy wyróżnić modlitewniki, które przez formuły tytułowe skierowane były do konkretnych adresatów ze sfery *sacrum* (Bóg Ojciec, Maryja, święci patronowie, Jezus, Duch Święty). Inne przeznaczano głównie dla określonej grupy wiernych, na przykład dla osób chorych, małżonków, kobiet, dzieci wiejskich, dla wspólnot zakonnych. Tytuły niektórych zbiorów wskazują z kolei czas powstania lub okoliczności użytkowania zawartych w nich

tekstów: *Książeczka do nabożeństwa w czasach konfederacji barskiej ułożona, a na obecne czasy wielce przydatna, Nabożeństwo patriotyczne w czasie wojny (1794) czy Nabożeństwo podczas burzy i nawałności (1782).*

Modlitewniki wydane w XVIII stuleciu składają się zazwyczaj z dwóch części. Pierwsza obejmuje teksty ułożone według porządku roku liturgicznego (tak zwane modlitwy liturgiczne), natomiast w drugiej znajdują się wypowiedzi „prywatne”, mające charakter nieoficjalny. Do tych ostatnich należą między innymi tak zwane teksty przygodne, czyli odmawiane przez wiernych w różnych okolicznościach życia. Zasadniczo można je podzielić na trzy grupy: pierwszą stanowią modlitwy rodzinne, odmawiane po ślubie, po szczęśliwym urodzeniu dziecka, w czasie chrztu, po śmierci rodziców. Do drugiej grupy należą modlitwy historyczne, związane z konkretnym wydarzeniem. Trzecią grupę tworzą teksty odmawiane w czasie choroby, zmiennych zjawisk atmosferycznych i kataklizmów – modlitwy o deszcz, pogodę, dobre urodzaje i ochronę przed nieszczęściami, takim jak powódzie, wichury, burze, zarazy.

W zdecydowanej większości religijnych zbiorów, z którymi się zapoznałam, kryterium przyporządkowania modlitw do wyodrębnionych części stanowią: czas i okoliczności odmawiania poszczególnych tekstów. Najwięcej miejsca zajmują modlitwy liturgiczne, wykorzystywane w trakcie nabożeństw kościelnych. W wielu modlitewnikach znajdują się teksty przeznaczone do odmawiania w zależności od pory dnia (poranne, popołudniowe i wieczorne); modlitwy skierowane do Chrystusa Pana, do Najświętszej Maryi Panny, do poszczególnych świętych Pańskich, ale też modlitwy w różnych potrzebach – w intencji przyjaciół, w kłopotach, w chorobie. Taki dobór tekstów nie odbiega znacząco od tego, który wcześniej stosowano w analogicznych drukach. Dla polskich modlitewników doby oświecenia charakterystyczna jest głównie rezygnacja z popularnych w baroku modlitw, którymi starano się zaradzić różnym ludzkim dolegliwościom, takim jak ból zębów, gardła, oczu, głowy. Stosowany przez wydawców podział na część liturgiczną i okolicznościową ułatwiał korzystanie z modlitewników, które pełniły przede wszystkim funkcję katechetyczną. Utrwały bowiem w wiernych określone prawdy wiary i uczyły ich, jak należy się modlić – jakich słów używać w rozmowie ze Stwórcą, by prośba została wysłuchana, by wyrazić dziękczynienie bądź pokorne błaganie o przebaczenie.

Istotnym problemem w badaniach nad dawnymi modlitewnikami są trudności związane z ustaleniem czasu i pochodzenia konkretnych tekstów. W zbiorach zamieszczano zwykle modlitwy anonimowe, pozbawione datacji. Były to zarówno teksty rodzime, jak i tłumaczone, wydawane po raz pierwszy bądź wznowiane. Ponadto w dawnych edycjach zdecydowana większość tego rodzaju druków religijnych pozbawiona jest jakichkolwiek wypowiedzi odautorskich, a także wstępnych czy końcowych uwag wydawców.

Niektóre modlitewniki stanowią interesujące świadectwo ludzkich pragnień, trudów i obaw związanych z określonym miejscem i czasem. W kilku zbiorach wydanych w oświeceniu odnajdujemy bezpośrednie odwołania do konkretnych wydarzeń historycznych w Polsce, na przykład do czasów konfederacji barskiej i uchwalenia Konstytucji 3 maja. Charakterystycznym rysem polskiej duchowości w tych tekstach jest przede wszystkim przywoływanie świętych polskich, między innymi św. Stanisława Kostki, biskupów i męczenników – św. Stanisława i św. Wojciecha,

Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, a także prośby o wstawiennictwo Matki Bożej Częstochowskiej. Modlitewniki powstające w tym okresie to również cenne, literacko ukształtowane źródło wiedzy o przeżywaniu i uzewnętrznianiu przez człowieka oświecenia jego relacji z Bogiem w okresie wzmożonych niepokojów społecznych, które wywoływały nastroje kryzysu wiary i narastającego zwątpienia duchowego, ale też w momentach budzących nadzieję na zażegnanie z Bożą pomocą niebezpieczeństw zagrażających ojczyźnie.

W omawianym typie publikacji drukowanych z myślą o różnych potrzebach wiernych szczególnie interesujący wydaje się krąg modlitw związanych z niecodziennymi doświadczeniami życiowymi człowieka. Owe teksty niejednokrotnie stanowią czytelne świadectwo kultury epoki, nie tylko bowiem potwierdzają szczerą religijność społeczeństwa tego czasu, ale są nawet świadectwem podlegania i ulegania konkretnym przesądom. Niektóre z nich pełniły również funkcje wychowawcze, kształtując konkretne zachowania i postawy zalecane „dobremu chrześcijaninowi”.

Zamieszczane w religijnych zbiorach modlitwy rodzinne wyraźnie pełniły funkcję perswazyjną, szczególnie w odniesieniu do wychowawczych aspektów owych wypowiedzi. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że tekstom tym przyświecał cel parenetyczny, co wiązało się z dążeniem autorów do kształtowania i upowszechniania w społeczności wiernych określonych wzorców osobowych oraz modeli pedagogicznych. Propagowane przez te przekazy, zwłaszcza publikowane w drugiej połowie XVIII wieku, konkretne zalecenia dotyczące odpoczynku, zachowania spokoju i harmonii ducha, a także odpowiedniego żywienia kobiet w stanie błogosławionym w dużej mierze przypominają analogiczne zalecenia zawarte w popularnych wówczas poradnikach medycznych. Modlitwy rodzinne były zatem ważnym elementem ludzkiego bytu w powszednim rytmie życia człowieka, a także towarzyszyły mu w momentach oraz wydarzeniach niecodziennych – wiążących się z różnymi oczekiwaniami, nadziejami, obawami, w doświadczeniach radosnych i bolesnych. Chociaż wieki XVII i XVIII to dwa różne światy, dwie odmienne kultury i hierarchie wartości, w życiu ludzi obu tych formacji niezmiennie pozostały kwestie fundamentalne – prośby o zdrowie, w intencji rodziców, o ochronę przed złem nie straciły na aktualności, mimo upływu czasu i zasadniczych zmian w kulturze, w ludzkiej mentalności. Zapewne dlatego do modlitewników wydawanych w oświeceniu niejednokrotnie trafiały teksty znane już w poprzednim okresie.

Podobnie rzecz ma się w przypadku modlitw historycznych. W ostatniej dekadzie XVIII stulecia wznawiano tego typu teksty napisane wiele lat wcześniej. W obliczu konkretnych wydarzeń ówczesnych dziejów polskich podlegały one aktualizacji, zwłaszcza w sytuacjach wzmożonego zagrożenia zewnętrznego bądź obcej ingerencji zbrojnej w kraju. Celem tych tekstów było zagrzewanie do walki uczestników czynów zbrojnych oraz dodawanie zarówno walczącym żołnierzom, jak i całemu narodowi otuchy, wiary w powodzenie podjętych działań i nadziei na zwycięstwo. Przykładem tego typu druków jest *Psałterz podczas wojny i publicznej klęski do używania całemu chrześcijaństwu podany...*, który powstał w pierwszej połowie XVII wieku, czy choćby *Siedem psalmów patriotycznych i hymn patriotyczny z francuskiego na polski przetłumaczonych w czasie narodowego powstania w r. 1794 pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*.

Z kolei w modlitwach, które przedstawiają wrogą człowiekowi przestrzeń, możemy dostrzec czytelne świadectwo ludzkich lęków w obliczu nieprzewidywalnych zjawisk świata natury. Teksty zamieszczone w modlitewnikach miały utwierdzać w wiernych przekonanie, że wszelkie spadające na człowieka nieszczęścia i plagi zależne są od woli Stwórcy. Wykreowane przez autorów wizje groźnych sił natury były odbiciem wszechobecności i potęgi samego Boga. Wiele z tych modlitw ma charakter uniwersalny, wierni mogli je bowiem odmawiać w czasie wywołującego lęk nasilonego oddziaływania różnych zjawisk atmosferycznych. Niektóre z tych tekstów także były przedrukowane z modlitewników wydanych w XVII, a nawet w XVI stuleciu, co świadczy o ponadczasowym wymiarze ludzkich odczuć i doświadczeń łączących się z działaniem sił natury. Związane z tym postawy, zachowania i potrzeby pozostają żywe i aktualne, pomimo wielorakich zmian zachodzących w świecie i w rzeczywistości bezpośrednio otaczającej człowieka.

Zwięzłe, zaledwie szkicowe zarysowanie prezentowanych zagadnień stanowi jedynie zwiaśtun bardzo rozległej, a przy tym interesującej problematyki. Modlitwy przygodne, rodzinne i historyczne zajmują w oświeceniowych modlitewnikach skromne miejsce w porównaniu z „tradycyjnymi”, przez wieki powtarzanymi formułami, wezwaniami i litaniami. Warto przy tym zauważyć, że w okresie od końca XVIII do początków XIX wieku publikowano coraz więcej książeczek do nabożeństwa przeznaczonych dla dzieci, wzrosła też liczba modlitw o dobre wychowanie potomstwa. Zmieniał się status kobiety w rodzinie, co również znalazło odbicie w konkretnych tekstach. W tym okresie interesujące są również zbiory z tekstami parodiującymi schemat gatunkowy modlitwy. Przykładem mogą być *Modlitwy pańien żądających męża* oraz *Katechizm amanta*.

## Oświecana tradycja. Funkcje społeczne księgozbiorów w kulturze duchowieństwa parafialnego w czasach stanisławowskich

Jeżeli odrzucimy wątpliwości co do istnienia polskiego oświecenia<sup>1</sup>, trzeba przyjąć, że w Rzeczypospolitej pojawiła się przede wszystkim jego katolicka odmiana. Nawet delikatne rozszerzenie badań poza nieliczną elitę i kulturową awangardę uzasadnia tezę o dominacji bardziej konserwatywnego oświeconego katolicyzmu<sup>2</sup>. W tym kontekście powstaje pytanie: do jakiej formacji kulturowej należało w swojej masie duchowieństwo parafialne?

Odpowiedzi szukałem we wpisanych na kartach wizytacji parafialnych inwentarzach księgozbiorów. Materiały płockie, w których zanotowano sposób użytkowania tak parafialnych jak i prywatnych ksiązek<sup>3</sup> umożliwiły analizę struktury oraz funkcji kolekcji. Pozwoliło to zrozumieć również uboższe w informacje protokoły z innych terenów. W celach porównawczych przeanalizowałem materiały z diecezji wileńskiej<sup>4</sup> oraz rzymsko-<sup>5</sup> i grekokatolickich<sup>6</sup> diecezji chełmskich.

Rola księgozbiorów jako wskaźnika kultury duchowieństwa była dostrzegana w XVIII wieku. W powieści *Xiądz Pleban* bp. Józefa Kazimierza Kossakowskiego<sup>7</sup>, przechowywane na plebanich prywatne książki pełniły **funkcję wyznacznika tożsamości**. W opisie księdza kanonika autor sugerował, że trzymane w pięknej szafie dzieła takich autorów jak Wolter, Jean Baptiste Massillon

i Franciszek Bohomolec niekoniecznie były czytane. Potwierdzały jednak przynależność do wyższych i oświeconych sfer oraz zmniejszały dystans odgradzający od lokalnego towarzystwa szlacheckiego. Z kolei intensywnie używane dzieła filozoficzne, historyczne i przyrodnicze plebana ekszakonnika służyły **osobistym i niepragmatycznym potrzebom intelektualnym**, ale powodowały niechęć do kultury ludowej i ugruntowanie poczucia wyższości.

Opisywane przez Kossakowskiego postaci były jednak nie tylko stereotypowe, ale również wyjątkowe. Przykładowo kanoników – plebanów było w diecezji płockiej 22., a ekszeuzitów stanowiących pierwowzór księdza filozofa 11. Nie unieważnia to jednak tezy, że prywatne kolekcje budowały tożsamość na granicach: duchowny – szlachcic i duchowny – chłop (małomieszczanin). **Okazuje się jednak, że księgozbiory częściej stanowiły mury niż mosty. Całkowicie brakowało współczesnych dzieł niereligijnych<sup>8</sup>**, a przecież większość polskiej twórczości nie cechowała się brakiem ortodoksji skłaniającej do ukrycia przed wizytującymi. Symptomatyczne jest, że w diecezji płockiej nie odnotowano też kazań Massillona, mimo że były wymagane przez biskupa.

W *Xiędzu Plebanie* księgozbiory plebanów rezydujących i niekumulujących beneficjów i pełniły funkcję pomocy zawodowej a ich skład uwidaczniał różne modele pracy. Dzieła autorów takich jak Robert Bellarmin czy Franciszek z Toledo, symbolizowały duszpasterstwo oparte na kontrreformacyjnych celach<sup>9</sup> i pedagogice strachu<sup>10</sup>. W inwentarzach czterech badanych diecezji da się odnaleźć 33 egz. ich dzieł, a polskie kaznodziejstwo z przełomu XVI i XVII w. stanowi znaczną część księgozbiorów. Wizytacja Poniatowskiego pozwala jednak krytycznie spojrzeć na te ilościowe dane. Plebani płocky dzieła takich autorów jak Jacek Liberiusz (20<sup>11</sup>) i Szymon Starowolski (14), traktowali jako zabytki nieprzydatne w pracy duszpasterskiej. Sądzę, że nie ma powodów by w pozostałych diecezjach sytuacja była odmienna. Większość księgozbiorów parafialnych należy traktować, jako świadectwo przeszłości, tak odległej jak daty zakupu ksiązek. O aktualnych trendach świadczą tylko najnowsze dzieła. Uprawnia to do stwierdzenia, że **w czasach stanisławowskich funkcją ksiązek przestało być dostarczanie polemicznych argumentów. Wykorzystywano je przede wszystkim do duszpasterstwa warstw ludowych**.

We wszystkich badanych diecezjach dominowały trzy gatunki piśmiennictwa religijnego: katechizmy i zbiory kazań oraz służące przygotowaniu do pracy spowiednika podręczniki teologii moralnej. W ramach tej ogólnej zbieżności występowały jednak znaczące różnice regionalne. W diecezji płockiej prawie w każdej parafii znajdował się wciąż używany katechizm *Chleba duchownego* Jana Wujkowskiego (79). W łacińskiej diecezji chełmskiej odnotowano 53 egz. katechizmów, ale nie dominował żaden konkretny autor. **Regiony te potwierdzają tezę o rezygnacji**

<sup>1</sup> J. Staszewski, *O apogeeach kultury sarmackiej i periodyzacji XVIII stulecia*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Apogeum sarmatyzmu. Kultura polska drugiej połowy XVII wieku*, Olsztyn 1997.

<sup>2</sup> R. Butterwick, *Między oświeceniem a katolicyzmem, czyli o katolickim oświeceniu i oświeconym katolicyzmie*, „Wiek Oświecenia”, 2004, t. 30, s. 11-55.

<sup>3</sup> *Materiały do dziejów ziemi płockiej. Z archiwaliów diecezjalnych płockich XVIII wieku*, red. M. Grzybowski, t. 1-15 oraz ADPł, AV 288, AV 307.

<sup>4</sup> *Fontes Historiae Lithuaniae* t. 6, 7, 8 i 9; CLAH, f.694,1b. 3381, 3417, 3437, 3440, 3459, 3461, 3465, 3477, 3478, 3485, 3487, 3489, 3490, 3492, 3494, 3499, 3500, 3506, 3512, 3514, 3517, 3562, BUWil, F57-B53-175, 271, 308, 460, 582, 858, 947, 990, 1121, 1226 oraz BLAN F43, 13286 (17713).

<sup>5</sup> AAL, 35/95/0/5/114, 119, 120, 124, 127, 131, 133, 134, 135, 136.

<sup>6</sup> APL, rep 60A, 161, 163, 164, 178.

<sup>7</sup> J. Kossakowski, *Xiądz Pleban*, Warszawa 1786.

<sup>8</sup> Również w zbiorach prywatnych. D. Główka, *Księgozbiory duchowieństwa płockiego w XVIII wieku*, KH, 1995, t. 102, nr 2, s. 15-26.

<sup>9</sup> J. Kracik, *Religijność baroku. Przejaw reformy katolickiej czy kontrreformacji?*, w: *Paradoksy z dziejów kościoła*, Kraków 2012, s. 202-211.

<sup>10</sup> T. Wiślicz, *Pedagogika strachu w kościele potrydenckim w Polsce*, w: *Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, red. E. Kościak, Toruń 2012.

<sup>11</sup> W nawiasach zawsze podaje ilość egz. danej książki odnotowanych w danej diecezji.

**z kazań na rzecz katechizmów w pierwszej połowie XVIII w<sup>12</sup>. Natomiast w diecezji wileńskiej zjawisko to nie wystąpiło i zdecydowanie przeważały dzieła kaznodziejskie.**

Wśród tych ostatnich uwidacznia się najsilniejsze zróżnicowanie. W części wynika z sukcesu bp Poniatowskiego w narzuceniu rekomendowanych współczesnych autorów, takich jak Samuel Wysocki (49), Kasper Balsam (27) i Wawrzyniec Rydzewski (22), których dzieła dominowały w kolekcjach prywatnych. Jednakże nawet w porównywalnych wzajemnie księgozbiorach parafialnych widać ograniczoną terytorialnie popularność twórców. W diecezji płockiej był to Jacek Liberiusz (20), Zacharie Laselve (19) i Tomasz Perkowicz (15). Natomiast w diecezji wileńskiej Antoni Szyrma (19), Jan Poszakowski (16) i Joannes Nadasi (14). Odnotowano tam ponadto kilka egz. wspieranych przez biskupa fizjokratycznych kaznodziejów Michała Karpowicza (6) i Wilhelma Kalińskiego (4).

Różnice okazały się mało znaczące w stopniu rozpowszechnienia teologii moralnej. We wszystkich trzech rzymskich diecezjach używano masowo i nieomal wyłącznie dzieła trzech autorów. Zbieżność tę wyjaśnia fakt, że były to podręczniki w seminariach duchownych<sup>13</sup>. Warto jedynie zwrócić uwagę, że duchowieństwo chełmskie było najbardziej konserwatywne – nie znało najnowszego podręcznika Pierre'a Colleta, a popularność skrajnie juredycznie podchodzącego do grzechu Hermana Busenbauma<sup>14</sup> nie zanikała na rzecz Gabriela Antoine'a w takim tempie jak działo się to na Litwie i Mazowszu.

Księgozbiory chełmskiej diecezji grekokatolickiej zasługują na osobne omówienie. Zostały bowiem skompletowane dopiero w czasach stanisławowskich. Przeprowadzona w 1793 r. wizytacja była pierwszą, podczas której odnotowano książki inne niż liturgiczne i od razu były to w pełni funkcjonalne kolekcje składające się w zdecydowanej większości z dzieł wydanych, przetłumaczonych lub wprost napisanych przez jednego z dwóch biskupów Maksymiliana Ryłkę lub Porfiriusza Skarbka Ważyńskiego.

Trudno nie dostrzec zamiaru upodobnienia kultury książki parochów do wzorców panujących w parafiach łacińskich. Eparchom zależało szczególnie na nauce teologii moralnej – obaj zlecili wydrukowanie stosownego dzieła Józefa Narolskiego (67), a za pontyfikatu Ryłki wydrukowano jeszcze książki Antoniego Koronczewskiego (11) i Thomasa Rotariususa (35). Przetłumaczył on ponadto medytacje Nicoli Ruggieriego (29), a stopień rozpowszechnienia tego dzieła wykraczał poza standardy popularności teologii ascetycznej w diecezjach łacińskich. Z kolei bp Ważyński napisał i wydał w 1792 roku katechizm i narzucił go tak skutecznie, że rok później odnotowano już 32 egz. Księgozbiory miały więc pomagać w spowiadaniu i nauczaniu podstaw wiary, ale nie wykładaniu dogmatów czy dobrych obyczajów, ponieważ w ich skład nie wchodziły żadne dzieła kaznodziejskie. Powstałe niedawno i w wyniku z góry narzuconej reformy miały więc funkcje

takie jak ich rzymskokatolickie odpowiedniki z pierwszej połowy wieku. Na marginesie warto dodać, że wszystkie wymienione dzieła były wydane w języku polskim.

Czasy stanisławowskie okazały się okresem silnych przemian w kulturze książki duchowieństwa parafialnego. Były to jednak przemiany niejednorodne. W diecezjach łacińskich została zachowana tradycyjna struktura gatunkowa, ale doszło do zmiany treści i stylu posiadanych dzieł kaznodziejskich. W diecezji płockiej nakaz Poniatowskiego doprowadził do przemiany na tyle głębokiej i powszechnej, że można mówić o panowaniu oświeconego katolicyzmu trydenckiego. W łacińskich diecezjach wileńskiej i chełmskiej tradycyjna kultura była oświecana sporadycznie i punktowo. W grekokatolickiej diecezji chełmskiej pod koniec XVIII w. doszło do spóźnionej, ale szybkiej i skutecznej realizacji reformy trydenckiej.

<sup>12</sup> Idem, *Jak nauczyć analfabetę? Metodologiczne problemy duszpasterstwa katolickiego w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Edukacja, wykształcenie, wiedza*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2005, s. 164.

<sup>13</sup> W. Wicher, *Nauka teologii moralnej w dawnych seminariach misjonarskich*, „Nasza Przyszłość”, 1947, t. 3, s. 162-180.

<sup>14</sup> F. Greniuk, *Teologia moralna w swej przeszłości*, Sandomierz 2006, s. 87-94.

MONIKA NEFF

## Urbanistyczna działalność Stanisława Augusta w Warszawie drugiej połowy XVIII w. Jurydyka Stanisławów w latach 1766-1784

Działalność urbanistyczna Stanisława Augusta koncentrowała się wokół dwóch obszarów położonych w odległych strefach osiemnastowiecznej Warszawy<sup>1</sup>. Na północy to obszar niedaleki królewskiej rezydencji, ciągnący się u stop skarpy w stronę południa, drugi, południowy, niemal przedmiejski, zakładał inwestycje w okolicach Ujazdowa. Oba przyciągały królewską uwagę już od pierwszych lat panowania by w końcu ustąpić miejsca łazienkom.

Królewski Stanisławów był, pośród wszystkich jurydyk Powiśla, założeniem najbardziej wysuniętym w stronę południa, zaprojektowanym jako ostatnia warszawska jurydyka powstała w drugiej połowie XVIII w. Rozplanowany został w sposób racjonalny zgodnie ze wcześniej przygotowanym projektem. Plan przechowywany w zbiorach AGAD jest niedatowany<sup>2</sup>, z podaną podziałką łokciową, oraz nazwiskami kilku pierwszych właścicieli posesji osiadłych w północno-zachodniej części nowej dzielnicy<sup>3</sup>.

Pokazano na nim w sposób szkicowy, ale czytelny, zaprojektowaną ortogonalną siatkę ulic wycinającą prostokątne bloki zabudowy, z propozycją przeprowadzonej regularnej parcelacji<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Pierwsze badania nad zagadnieniem rozplanowania królewskiej jurydyki autorka prowadziła podczas pracy nad rozprawą doktorską obronioną na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej w roku 2007; które rozszerzane były m.in. podczas wykonywania na WA PW zadania statutowego nr 808/07; niniejszy komunikat jest ich fragmentem.

<sup>2</sup> D. Kosacka, *Plany Warszawy XVII i XVIII w. w zbiorach polskich. Katalog*, Warszawa 1970, s. 95, poz. 117.

<sup>3</sup> O rozplanowaniu Stanisławowa bez pokazania planu i jego analizy pisał m.in.: A. Wejnert, *Starożytności warszawskie*, Warszawa 1848, t. 1, s. 315-317 oraz E. Szwankowski, *Warszawa. Rozwój urbanistyczny i architektoniczny*, Warszawa 1952, s. 116; z tekstów wynika, że autorzy musieli plan oglądać, nie podali jednak jego miejsca przechowywania.

<sup>4</sup> Plan odnaleziony przez autorkę po raz pierwszy pokazany został w roku 2007 w nieopublikowanej rozprawie doktorskiej. Jego czarno-biała reprodukcja pokazana została przez: A. Bartoszewicz, H. Bartoszewicz, *Obraz kartograficzny terytoriów przedmiejskich Warszawy w XVII-XVIII wieku* [w:] *Rocznik warszawski*, Warszawa 2012, s. 82, bez analizy struktury przestrzennej, rodzaju zabudowy, kolejnych przekształceń czy zmiany struktury ludności.

Sposób, w jaki operowano powtarzalnym modułem prostokątnego bloku zabudowy, będącego pochodną modułu parceli, nasuwa skojarzenia z późniejszą realizacją rozplanowania Kozienic, z roku 1782<sup>5</sup>, wykonaną przez architekta Jana Kantego Fontanę, pełniącego funkcję burgrabiego Zamku Królewskiego, uznanego geometrę i technika<sup>6</sup>, młodszego brata Jakuba<sup>7</sup>.

Projekt jurydyki zakładał wytyczenie, na systematycznie osuszonym nadwiślańskim tarasie, obszaru o kształcie prostokąta, którego granicę zachodnią oparto na istniejącej wówczas ulicy Browarnej, przedłużonej na południe i wyregulowanej, dla której przyjęto szerokość 30 łokci (17,7 m)<sup>8</sup>. Granicę wschodnią jurydyki stanowiła nowowytyczona ulica Dobra, której, podobnie do pierwszej trasy północ-południe, nadano szerokość 30 łokci (17,7 m). Prostopadle do obu głównych arterii biegło, ze wschodu na zachód, pięć ulic poprzecznych o zróżnicowanej szerokości, na południu Leszczyńska szerokości 30 łokci (17,7 m), kolejna Radna o szerokości 20 łokci (11,8 m), Lipowa zaprojektowana jako środkowa przecznica, której nadano największą szerokość 40 łokci (23,6 m), następna Wiślana powtarzająca symetrycznie szerokość Radnej 20 łokci, oraz skrajna północna, Gęsta, najwyższa 15-łokciowa (8,85 m). Sieć zaprojektowanych ulic wycinała łącznie pięć bloków zabudowy o zróżnicowanej powierzchni. Trzy jednakowe bloki o wymiarach 100x300 łokci (59x177 m), z podwójnym szeregiem parcel, oraz czwarty blok, północny, o wymiarach 50x300 łokci (29,5x177 m), złożony z jednego rzędu działek. Po wschodniej stronie nowej ulicy, Dobrej, pomiędzy najszerszą przecznicą Lipową a Radną, wyznaczono piątą, niewielki kwartał 100x60 łokci (35,4x59 m), z podwójnym szeregiem parcel, obejmujący cztery działki. W dużych blokach zabudowy wprowadzono środkiem linię podziału określającą głębokość parceli, 50 łokci, jednakową dla wszystkich kwartałów. Następnie wydzielono 10 jednakowych, prostokątnych posesji z dostępem od ulicy każda. W trzech dużych blokach zaprojektowano po 20 działek w każdym, w skrajnym północnym 10 działek, a w małym wschodnim 4 działki. Łącznie w jurydyce po obu stronach ulicy Dobrej przewidziano 74 parcele. Wszystkim nadano jednakowe wymiary 30x50 łokci (17,7x29,5 m)<sup>9</sup>. Powierzchnia jednej posesji wynosiła zatem 150 łokci kwadratowych, co po przyjęciu miary 1 łokcia kwadratowego równej 0,3481 m<sup>2</sup> daje rozmiar niewielkiej parceli równy 52,215 m<sup>2</sup>. Cała jurydyka, łącznie z szerokościami okalających ją ulic, zamykała się w prostokąt o wymiarach 360x475 łokci, z małym kwartałem wschodnim, 100x60 łokci. Łączna powierzchnia wynosiła 177 000 łokci kwadratowych, dających w przeliczeniu 61 613,7 m<sup>2</sup> (6,16137 ha). W projekcie nie przewidziano większej przestrzeni publicznej czy placu targowego, brak również pokazania proponowanego sposobu zabudowy oraz obiektów o funkcji ogólnej. Zgodnie jednak z teorią oświeceniową zwrócono uwagę na dbałość o nową część miasta. Wzdłuż nowoukształtowanego odcinka ulicy Browarnej przewidziano przeprowadzenie kanału, oznaczonego graficznie szarą

<sup>5</sup> M. Kwiatkowski, *Stanisław August. Król-Architekt*, Warszawa 1983, s. 243-244, il. 376.

<sup>6</sup> Z. Rewski, PSB, t. VIII, Warszawa 1948-1959, s. 55-56.

<sup>7</sup> Jakub Fontana jest autorem rozplanowania w 1773 r. jurydyki Bielino.

<sup>8</sup> Przyjęto długość 1 łokcia równą 0,59 m.

<sup>9</sup> inny rozmiar parceli, 19x30 m, bez wskazania źródła informacji podają: A. Gieysztor, S. Herbst, E. Szwankowski, *Kształty Warszawy*, [w:] BHSiK 1947, nr 1-2, s. 193 oraz E. Szwankowski, *Warszawa. Rozwój urbanistyczny i architektoniczny*, Warszawa 1952, s. 116.



linią. Nowy odcinek kanału łączył się z istniejącym, prowadzącym z zachodu, od Krakowskiego Przedmieścia w dół ulicą Obozną, dalej biegł na północ wzdłuż zachodniej krawędzi Browarnej, aż do skrzyżowania z kanałem biegnącym środkiem ulicy Karowej, który zbierał wody opadowe i nieczystości, odprowadzając je na wschód, do Wisły. W ten sposób nowy kanał został włączony w sieć istniejącego wcześniej „uzbrojenia” Powiśla. Dwie z nowoprojektowanych ulic Stanisławowa ukształtowano jako równoległe do linii skarpy. Od zachodu ulica Browarna, wzdłuż której projektowana regulacja zabudowy wiązała się ze zmianą granic parcel należących do jurydyki Wizytkowskiej. Druga zaprojektowana od wschodu nowa ulica, Dobra, miała stać się ważną komunikacyjnie arterią łączącą z innymi jurydykami nadwiślańskimi, Zamkiem Królewskim na północy i Solcem na południu. Jednak osią kompozycyjną założenia, główną jego i najszerszą aleją, miała być ulica Lipowa, 40-łokciowa, szersza od Marszałkowskiej liczącej 35 łokci, głównej ulicy jurydyki Bielino. Zaprojektowana została na osi usytuowanego na skarpie pałacu Kazimierzowskiego, jako kontynuacja barokowego założenia pałacowego. Oś ulicy Lipowej ku wschodowi prowadziła w nieskończoność, w kierunku przeciwnym, perspektywę ulicy zamykała, wyniesiona ponad zazielenioną skarpą, bryła pałacu. Pierwszy projektowany odcinek Lipowej był krótki, 420 łokci (247,8 m), jednak po osuszeniu nabrzeża planowano jej przedłużenie na wschód, ku Wiśle. Szerokość nadana ulicy Lipowej, centralne położenie i nazwa pozwalają przypuszczać, że jej pierzeje planowano ukształtować w formie ścian zielonych obsadzanych królewskimi lipami. Ten sposób formowania założeń urbanistycznych z przełomu XVII/XVIII wieku, o francuskim rodowodzie, był utrzymany w 2 połowie wieku XVIII jako jeden z ważniejszych elementów podkreślających dbałość o wygląd miasta. Założenie takiej dyspozycji potwierdza fakt, że właśnie przy ulicy Lipowej jedna z posesji w pierzei północnej, nr hip. 2753<sup>10</sup>, jeszcze w 1797 roku wymieniona została, jako należąca do króla Stanisława<sup>11</sup>. Cztery inne leżące w pierzei południowej, nr hip. 2745, 2746, 2747, 2748, były jednymi z największych w jurydyce, powstały po scaleniu czterech lub sześciu pierwotnie planowanych.

Prace parcelacyjne i zagospodarowywanie jurydyki realizowano dosyć sprawnie. W roku 1770 z przewidzianych 74 typowych posesji o wymiarach 30x50 łokci i powierzchni 150 łokci kwadratowych każda, zagospodarowano 71 modułów. Utworzono łącznie 27 parcel o różnej powierzchni powstałych na skutek łączenia sąsiadujących ze sobą działek. Największe cztery posesje, o powierzchni 900 łokci kwadratowych każda, zrealizowano w kwartałach tworzących północną i południową pierzeję ulicy Lipowej. łącznie do 1770 r. wzniesiono w jurydyce na 27 posesjach

<sup>10</sup> Rekonstrukcje numerów hipotecznych posesji w jurydyce wykonano na podstawie taryf i wymiarów posesji: *Taryfa posesji Warszawy z 1770 r.; Taryfa Łokciowego podatku miasta obojga Warszawy, R 1784; Wymiar Possesjiów i Gruntów Miasta Stołecznego Warszawy z Roku 1790; Protokoł Rewizji Miasta Wolnego Warszawy...*, R 1792; *Opis wszystkich pałaców, domów, kościołów, szpitalów i ich posesorów Miasta Warszawy dla wygody publicznej wydany w roku 1797.*

<sup>11</sup> *Opis wszystkich pałaców, domów, kościołów, szpitalów i ich posesorów Miasta Warszawy dla wygody publicznej wydany w roku 1797.* W. Smoleński, *Mieszczanństwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, Warszawa 1976 r., s. 434, w Taryfie z 1770 r. nie uwzględniono tej posesji, ponieważ wykonywano ją w celu powołania z każdej nieruchomości osób do spania wałów, Taryfa objęła własność prywatną, państwową, miejską i duchowną, z wyłączeniem prywatnej własności królewskiej.

28 drewnianych dworów<sup>12</sup> niewielkich rozmiarów, przy Gęstej 1, przy Wiślanej 3, przy Lipowej 8, przy Radnej 9, a przy Leszczyńskiej 7, nie licząc zabudowy gospodarczej na działkach.

Pierwszymi, znanymi ze źródeł<sup>13</sup>, mieszkańcami Stanisławowa, którzy 4 czerwca 1766 r. otrzymali podpisane przez króla zezwolenie na użytkowanie dwóch placów, nr hip. 2761, położonych za browarem u podnoża pałacu Kazimierzowskiego, byli małżonkowie Maciej i Marianna Zellner (Celner)<sup>14</sup>. Podane wymiary obu posesji, 30 łokci szerokości i 50 łokci długości każdy, pozwalają jednoznacznie zidentyfikować ich przynależność do nowoprojektowanej jurydyki i tym samym dają możliwość ponownego, bardziej prawidłowego wydatowania projektu<sup>15</sup>. Można zatem przyjąć początek roku 1766 jako czas powstania projektu jurydyki Stanisławów i okres pojawiania się pierwszych najemców, której swobody nadano przywilejem królewskim w dniu 10 października 1768<sup>16</sup>. Pierwsi mieszkańcy zwolnieni byli z obowiązku wnoszenia czynszu przez dwa lata, a od roku 1768 należność za jeden plac wynosiła 30 złotych polskich rocznie wnoszona do Skarbu JKM<sup>17</sup>. Kolejnym mieszkańcem, którego nazwisko podano na planie projektowym, był Geryk, dzierżawca dwóch skrajnych zachodnich działek w północnym bloku zabudowy, pomiędzy ulicami Gęstą a Wiślaną, dwa z czterech modułów stanowiących późniejszą posesję nr hip. 2727. A następnym Borkowski, najemca pierwszych dwóch parcel od zachodu, położonych w południowej pierzei ulicy Wiślanej, stanowiących połowę przyszłej posesji nr hip. 2726. Pozostałymi mieszkańcami w roku 1770 byli mieszczanie oraz posesja nr 2753, która weszła w posiadanie Kazimierza Karasia, marszałka prywatnego dworu króla.

W 1784 roku, ostatnim istnienia i po 18 latach od rozplanowania, można zauważyć zmiany wprowadzone w sposobie parcelacji i zabudowy<sup>18</sup>. Wszystkie przewidziane w projekcie 74 moduły działek zostały zagospodarowane. łącznie utworzono 34 parcele o zmiennej powierzchni, wprowadzając wtórne podziały posesji istniejących. W dotychczas niezagospodarowanej części północno-wschodniej wydzielono dwie nowe posesje, nr hip. 2742 i 2802. Natomiast na terenie już zainwestowanym wprowadzono kilka zmian w podziale gruntu. Duża działka nr hip. 2726 została zmniejszona by w drugiej części wydzielić nową, nr hip. 2754. Zmniejszono też o połowę działkę nr 2751 tworząc drugą z numerem 2743. Przy Lipowej jedną z większych posesji, nr hip. 2748, podzielono na trzy części i utworzono od strony Radnej dwie inne działki o numerach hip. 2763 i 2764. Podobnie w południowej pierzei Radnej, posesja nr hip. 2755, uległa zmniejszeniu,

<sup>12</sup> *Źródła do dziejów Warszawy...* op. cit., s. 485-486, wszystkie obiekty wymienione w *Taryfie posesji Warszawy z 1770 r.* otrzymały oznaczenie Dw (dwór) w odróżnieniu od Dwo (dworek).

<sup>13</sup> AGAD Arch. Ks. J. Pon. 481 k. 27.

<sup>14</sup> 20 października 1777 r. dostali pozwolenie by plac z dworkiem wydzierżawić Wojciechowi Stanisławskiemu pod warunkiem wnoszenia opłaty do Skarbu JKM 30 Złotych Polskich rocznie, AGAD Arch. Ks. J. Pon. 481 k. 29.

<sup>15</sup> Dotychczasowa datacja, wielokrotnie powtarzana była w opracowaniach za A. Wejnert, *Starożytności warszawskie*, Warszawa 1848, t. 1, s. 315, który podał datę dwa lata późniejszą, 10.X.1768, wystawienia przywileju nadania jurydyce swobód. Za nim kolejni przyjęli ją mylnie jako datę lokacji, m.in. E. Szwanowski, *Warszawa. Rozwój urbanistyczny i architektoniczny*, Warszawa 1952, s. 116; S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959, s. 201; W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1962, s. 15.

<sup>16</sup> A. Wejnert, *Starożytności warszawskie*, Warszawa 1848, t. 1, s. 315.

<sup>17</sup> Wysokość rocznej opłaty utrzymana jeszcze w roku 1777, por. przyp. 14.

<sup>18</sup> AGAD, W. Ek. 29A.

jej kosztem ukształtowano parcelę nr 2793. Zabudowę znacznej części działek tworzyły drewniane dworki, poza jedną, nr hip. 2802, należąca do Antoniego Rządcy, niezabudowaną, oraz drugą, nr hip. 2745, o bogatym programie z usługami, gdzie obok drewnianego dworku aptekarza Skalskiego usytuowano młyn i szlachtuz. Pośród 34 parcel tylko dwie nie stanowiły własności mieszczańskiej, nr 2753 pozostawała do dyspozycji Stanisława Augusta a druga, nr hip. 2755, należała do Marka Reverdil, lektora i bibliotekarza królewskiego<sup>19</sup>.

Porównanie projektu z okesu powstania jurydyki z fragmentem planu Warszawy H. Świątkowskiego z 1852 r. pozwala zauważyć istotne różnice w sposobie rozmierzenia ulic Lipowej i Radnej. Dodatkowo analiza *Taryfy Łokciowego podatku miasta obojga Warszawy z 1784 r.*<sup>20</sup>, z podanymi szerokościami wszystkich ulic, bloków zabudowy i posesji, potwierdza wprowadzone zmiany. Przed rokiem 1784 doszło do przesunięcia o 10 łokci ku północy kwartału zabudowy leżącego między ulicami Lipową a Radną, a w konsekwencji do poszerzenia ulicy Radnej z 20 do 30 łokci i zwężenia Lipowej do 30 łokci, której ranga wyraźnie zmalała. Najpewniej zaistniała możliwość dokonania takich zmian w obrębie posesji tego kwartału, nr hip. 2745, 2746, 2747, 2748, których głębokość równa była głębokości bloku zabudowy, w chwili przechodzenia w ręce kolejnych właścicieli wznoszących nowe budynki. Na skutek takiego zabiegu bryła pałacu Kazimierzowskiego, zamykającego perspektywę ulicy Lipowej, została zsunięta z jej osi a planowana kompozycja zaburzona.

W dniu 23 lutego 1781 roku<sup>21</sup> Stanisław August wydał przywilej, na mocy którego do jurydyki Stanisławów przyłączony został Mariensztat<sup>22</sup>, stanowiąc odtąd jedność pod względem prawa i sądownictwa. 7 kwietnia 1784 r. zawarto kontrakt dotyczący zamiany dwóch królewskich jurydyk, Stanisławowa i Mariensztatu, na grunty leżące na Solcu<sup>23</sup>, roborowany w Metryce Koronnej 17 kwietnia, ostatecznie potwierdzony przez Magistrat Starej Warszawy na sesji 7 maja 1784 r., w przeddzień imienin Stanisława Augusta<sup>24</sup>, który uwagę swą od tej chwili kierował w stronę Łazienek.

WOJCIECH SAJKOWSKI

## *Miasta dalmatyńskie i prowincja w świetle literatury francuskiej od drugiej połowy XVII w. do końca epoki napoleońskiej*

Dalmacja stanowiła w epoce nowożytnej obszar, w którym miasta takie jak Zadar czy Split stanowiły przede wszystkim ośrodki kultury włoskiej, podczas gdy prowincja przynależała do świata słowiańskiego, będąc jednocześnie terenem politycznego pogranicza Wenecji i Imperium Osmańskiego. Typowa antynomia świata miasta i prowincji, zyskiwała więc na wymiarze politycznym, etnicznym i kulturowym. Mając na uwadze fakt, że to właśnie w czasach późniejszej nowożytności powstają fundamenty idei Europy Wschodniej, ale także Bałkanów<sup>1</sup>, analiza francuskiego postrzegania Dalmacji w tym okresie może stanowić wymierny wkład w lepsze zrozumienie owych zjawisk.

W niniejszym komunikacie skupiamy się przede wszystkim na trzech źródłach: relacji podróżniczej Jacoba Spona<sup>2</sup> (pierwszy raz wydanej w 1678 r. w Lyonie), opisowi wybrzeża Adriatyku z 1771 r. autorstwa Jacquesa Nicolasa Bellina<sup>3</sup>, a także na wydanej w 1802 r. publikacji dotyczącej Istrii i Dalmacji, autorstwa Josepha Lavallée i Louis François Cassasa<sup>4</sup>.

Pierwsza z wymienionych pozycji jest jedną z najważniejszych nowożytnych relacji podróżniczych opisujących Dalmację. Jeszcze na początku XIX wieku, w przedmowie do trzeciego wydania opisu swojej podróży do Jerozolimy, François René Chateaubriand podkreślał wysoką wartość dziennika podróży Spona<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Zob. L. Wolff, *Inventing Eastern Europe: the map of civilization on the mind of the Enlightenment*, Stanford 1994; M. Todorova, *Bałkany wyobrażone*, Wołowiec 2008.

<sup>2</sup> J. Spon, *Voyage d'Italie de Dalmatie de Grece et du Levant*, Rutger Albertis, La Haye 1724.

<sup>3</sup> J. N. Bellin, *Description géographique du golfe de Venise et de la Morée. Avec des remarques pour la navigation, & des cartes & plans des côtes, villes, ports & mouillages*, Paris, Didot 1771.

<sup>4</sup> L-F. Cassas, J. Lavallée, *Voyage pittoresque et historique de l'Istrie et de la Dalmatie*, Paris 1802.

<sup>5</sup> F-R., Chateaubriand [w:] idem, *Œuvres complètes de M. le vicomte de Chateaubriand*, Paris 1826, vol. VIII, s. CXXV.

<sup>19</sup> A. Kraushar, *Marek Reverdil, lektor i bibliotekarz króla Stanisława Augusta*, Petersburg 1892.

<sup>20</sup> AGAD, W. Ek. 29A.

<sup>21</sup> A. Wejnert, *Starożytności warszawskie*, Warszawa 1848, t. 1, s. 316.

<sup>22</sup> 3 października 1780 r. na polecenie króla Jaśnie Wielmożny Szanowski, Pisarz Browarny Goleździnowski, zamówił u pieczętarza pieczęć dla królewskiej jurydyki Mariensztat, za którą zapłacono 24 złote. Potwierdza to fakt posiadania wówczas przez króla północnej części jurydyki Mariensztat.

<sup>23</sup> AGAD, Arch. Ks. J. Pon. 480, k. 59-60.

<sup>24</sup> A. Wejnert, *Starożytności warszawskie*, Warszawa 1848, t. 1, s. 317.

Drugie z wymienionych dzieł powstało w związku coraz większym zainteresowaniem Francji szlakami handlowymi w rejonie Adriatyku w drugiej połowie XVIII wieku<sup>6</sup>. Jego autor był hydrografem Académie Royale de Marine i członkiem Royal Society<sup>7</sup>.

Ostatnie z wymienionych dzieł, *Voyage pittoresque et historique de l'Istrie et de la Dalmatie*, nie jest wbrew swemu tytułowi relacją podróżniczą. W rzeczywistości jest to opracowanie powstałe na podstawie różnych dzieł historiograficznych i podróżniczych sporządzone przez J. Lavallée, do rysunków autorstwa L-F. Cassasa, który odwiedził Dalmację w r. 1782<sup>8</sup>. Jest bardzo możliwe, że zadanie opatrzenia rysunków opracowaniem zostało Cassasowi zlecone przez samego Napoleona<sup>9</sup>.

Porównanie trzech wspomnianych dzieł, z których każde powstało w innym czasie i posiadało zupełnie inny charakter, pokazuje, że francuski obraz Dalmacji był złożony z trzech elementów. Pierwszym z nich było dziedzictwo starożytnego Rzymu, którego namacalnym świadectwem były ruiny rozsiane po całej Dalmacji. J. Spon, który sam był miłośnikiem starożytności, opisał m. in. amfiteatry w Puli i Zadarze oraz pałac Dioklecjana w Splicie. Spona uderzała zmienność i przewrotność historii, których przykładem był los Solina, niegdysiejszej Salony, dawnej stolicy rzymskiej Dalmacji, która stała się w czasach nowożytnych niepozorną osadą<sup>10</sup>.

Wzmianki o czasach rzymskiej świetności Dalmacji znajdują się również w dziele J. N. Bellina. Tutaj również pojawiają się uwagi o „dawnym splendorze” rzymskiej Dalmacji, którego świadectwem mają być ruiny pałacu Dioklecjana w Splicie<sup>11</sup>, rozliczne ruiny w Puli, nie mającej w sobie już nic ze swej „starożytnej wielkości”<sup>12</sup>, czy Zadar, który miał być większy i ludniejszy w czasach starożytnego Rzymu<sup>13</sup>.

Największe jednak nagromadzenie informacji dotyczących rzymskich ruin znajduje się w dziele autorstwa J. Lavallée i L-F. Cassasa. Cassas był bowiem rysownikiem specjalizującym się w antycznych ruinach, w związku z tym czytelnik mógł oglądać pieczołowite odwzorowania pałacu Dioklecjana w Splicie, amfiteatru w Puli i wielu innych zabytków. Warto wspomnieć o stronie tytułowej dzieła, na której zostały przedstawione ruiny z różnych miejsc regionu, ułożone w spójną kompozycję. Patrząc na taki obraz czytelnik musiał rozpoczynać lekturę z przekonaniem, że antyczna przeszłość Dalmacji jest najistotniejszym elementem jej historii. Wrażenie to musiała podtrzymywać pierwsza część dzieła, poświęcona w całości historii regionu, która niemal w połowie skupiała się na czasach starożytnych<sup>14</sup>.

Drugim istotnym elementem, który charakteryzował dalmatyńskie miasta była ich przynależność do kultury włoskiej. W relacji podróżniczej J. Spona ów aspekt miał jednoznacznie pozytywne

konotacje. Współczesny Trogir to według podróżnika ludne i zadbane miasto<sup>15</sup>. Entuzjastycznie wypowiadał się również na temat katedry w Zadarze, w której znajdowały się obrazy Tycjana i Tintoretta<sup>16</sup>. Zadar czy Split były dla Spona miastami włoskimi. Poza żołnierzami w garnizonie w zadarskiej twierdzy nie wspominał o ludności słowiańskiej<sup>17</sup>.

Pozytywny obraz dalmatyńskich miast pod weneckim panowaniem pojawia się również w wydanym ponad sto lat później dziele J-N. Bellina. Opisując takie miasta, jak Zadar, Šibenik czy Split, autor wspominał przede wszystkim o bardzo dobrze utrzymanych portach, które nierzadko stanowiły istotne ośrodki handlowe. Pisząc o Zadarze, Bellin wspominał, że znajduje się tam arsenał, sklepy, szpital, koszary dla piechoty i kawalerii oraz pałace prowedytora (weneckiego namiestnika Dalmacji) i zarządcy miasta<sup>18</sup>. Mimo że ośrodek ten nie miał być tak świetny jak w czasach starożytnych, to wciąż mógł być uznawany za miasto godne uwagi. Ostatnie z omawianych dzieł, *Voyage pittoresque et historique de l'Istrie et de la Dalmatie*, również obszernie wspominało o owym włoskim aspekcie tożsamości dalmatyńskich miast<sup>19</sup>.

Trzecim elementem charakterystycznym dla Dalmacji, o którym wspominają wszystkie wymienione źródła była górską prowincja zamieszkała przez włoskich i słowiańskich pasterzy (zajmujących się również rabunkiem), którzy znani byli pod mianem Morlaków. Zdaniem J. Spona niespotykana siła i naturalny pociąg do wojaczki czynił z Morlaków świetnych żołnierzy. Podróżnik dwukrotnie podkreślał, że „ich wygląd budzi grozę”<sup>20</sup>. Warto zaznaczyć, że brytyjski historyk Edward Gibbon pisał o degradacji ziem Chorwacji i Bośni, na których „wciąż roilo się od barbarzyńców”<sup>21</sup>. Podobną opinię wyraził Wolter w *Szkicu o obyczajach*, pisząc o tym, że kwitnąca w czasach Imperium Rzymskiego Dalmacja stała się później krajem barbarzyńskim<sup>22</sup>. Wydaje się, że uwagi J. Spona o Morlakach są zapowiedzią takich refleksji. Wspominając jedynie, że również Bellin pisał o wojowniczości Morlaków<sup>23</sup>, warto bliżej przyjrzeć się zaskakującemu sąsiedztwu rzymskiej historii, włoskiej kultury i zacofanej prowincji, które zostaje opisane w relacji Cassasa i Lavallée, które może służyć za podsumowanie niniejszych rozważań:

[...] żadna człowiecza siła nie potrafi się przeciwstawić mocy zepsucia, które powoli niszczy moralność. Stulecia nic nie dodadzą ludom, których przodkowie byli barbarzyńcami, jeśli nie będą one wystawione na działanie większej siły [...]. Morlaczy są dziś tym czym kiedyś byli Słowianie, a w Dalmatyńczykach odnajdziemy wady starożytnego Rzymu i Bizancjum<sup>24</sup>.

15 J. Spon, op. cit., s. 56.

16 Ibidem, s. 53.

17 Ibidem, s. 51.

18 J. N. Bellin, op. cit., s. 90.

19 L-F. Cassas, J. Lavallée, op. cit., s. 64-65.

20 J. Spon, op. cit., s. 54 i 64.

21 E. Gibbon, *Decline and Fall of the Roman Empire*, Philadelphia 1868, s. 25.

22 Voltaire, *Essai sur les moeurs*, [w:] idem, *Oeuvres complètes de Voltaire*, Paris 1859, vol. VIII, s. 327.

23 J. N. Bellin, op. cit., s. 70.

24 „Ainsi donc nulle force humaine ne peut relever une puissance que la corruption des moeurs a lentement minée. Ainsi le long passage des siècles n'ajoute rien à la civilisation des hommes dont les aïeux furent sauvages et barbares, quand il ne sont pas appuyés par une force majeure. [...] Les Morlaques sont aujourd'hui que furent les Slaves ; et dans les Dalmatiens on retrouve encore toutes les petites des cours et d'Orient et de Rome” – L-F. Cassas, J. Lavallée, op. cit., s. 64-65 i n.

6 M. Samić, *Les voyageurs français en Bosnie à la fin du XVIII<sup>e</sup> siècle et au début du XIX<sup>e</sup> et le pays tel qu'il l'ont vu*, Paris 1960, s. 55.

7 Zob. Jean-Marc Garan, *Jacques-Nicolas Bellin (1703-1772), cartographe, hydrographe, ingénieur du ministère de la Marine: sa vie, son oeuvre, sa valeur historique*, Montréal 1973.

8 J-P. Caillet, *La publication du «Voyage pittoresque et historique de l'Istrie et de la Dalmatie» de L-F. Cassas et J. Lavallée dans le contexte de la politique napoléonienne en Illyrie*, „Kačić”, nr 41-43, s. 926.

9 Ibidem, s. 926.

10 Ibidem, s. 63.

11 J. N. Bellin, op. cit., s. 103-104.

12 Ibidem, s. 61.

13 Ibidem, s. 90.

14 L-F. Cassas, J. Lavallée, op. cit., s. 5-30.

Doprecyzowawszy, że w cytowanym fragmencie „Dalmatyńczycy” oznaczają mieszkańców nowożytnych miast, widzimy, że postrzeganie starożytnej i teraźniejszej Dalmacji stanowiło bodziec dla refleksji historycznej dotyczącej niezmiennej natury relacji cywilizacji i zacofania w tym regionie. Dawne sąsiedztwo rzymskich miast i barbarzyńskich Słowian w czasach dekadencji imperium przetrwało stulecia, objawiając się we współczesnej koegzystencji włoskich miast i dzikich Morlaków żyjących na prowincji. Warto podkreślić, że widoczne w cytowanym fragmencie przekonanie o tym, że postęp cywilizacyjny ominął niektóre regiony świata, a w tym spore obszary Europy Południowo-Wschodniej (w szczególności te, które przynależały bądź graniczyły z Imperium Osmańskim), stało się jedną z podstaw dla powstania stereotypowego obrazu Bałkanów.

ANTONINA ŻABA

## *Miasta Górnego Śląska według rysunków Friedricha Bernharda Wernhera (1690-1776)*

*Miasta górnośląskie powstają bowiem w dwóch okresach, a mianowicie w XIII w. oraz XIX i XX w.<sup>1</sup>*

Urodzony na Śląsku Friedrich Bernhard Wernher<sup>2</sup> jest cenionym rysownikiem widoków współczesnych mu założeń urbanistycznych i obiektów architektonicznych. Niektóre z jego rysunków przynoszą również informacje o formie założeń i obiektów sprzed ważnych przebudów, modernizacji lub pożarów, które miały miejsce w czasach zamierzchłych, nie tylko dla nas, ale również dla rysownika. W ocenie Angeliki March (1932-2011), wybitnej badaczki twórczości Wernhera, był on „najbardziej aktywnym europejskim rysownikiem widoków [architektonicznych – A. Ż.] z XVIII wieku”<sup>3</sup>. Niemiecka badaczka ustaliła również, że zachowało się 740 rysunków przedstawiających miejscowości położone na Śląsku<sup>4</sup>. Część z tych rysunków to rysunki przedstawiające Górny Śląsk. Autor zamieścił je w pierwszej z pięciu części tzw. *Topografii Śląska*. W Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego znajduje się datowany na II połowę XVIII. wieku egzemplarz rękopisu dzieła Wernhera zatytułowanego *SILESIA in COMPENDIO seu TOPOGRAPHIA das ist PRAESENTATIO und Beschreibung des Herzogthums Schlesiens [...] PARS I. von Ober Schlesien*

<sup>1</sup> J. Horwat: *Formowanie się miast księstwa opolsko-raciborskiego do połowy XIV w.* Gliwice: Muzeum; Rzeszów: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, s. 125.

<sup>2</sup> W literaturze dotyczącej autora rękopisu występują dwie formy zapisu jego nazwiska Werner i Wernher. Autorka przyjęła formę Wernher, ponieważ tak podpisuje się autor w omawianym rękopisie.

<sup>3</sup> A. March *Friedrich Bernhard Werner (1690-1776)*. Śląski rysownik europejskich widoków, przeł. A. Bok, Głogów 1998, s. 5.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 5.

uber hauts [...], dalej, dla uproszczenia, nazywany *SILESIA in COMPENDIO...*, PARS I (t. 3)<sup>5</sup>. W rękopisie tym znajduje się 231 rysunków. Pięć z nich to rysunki przedstawiające obiekty w miejscowościach położonych poza Górnym Śląskiem<sup>6</sup>, zaś 21 to mapy. Wśród nich znajdujemy mapy Górnego Śląska, jego księstw, okręgów i państw stanowych. Tylko 29 rysunków przedstawia 21 miast górnośląskich jako założenia urbanistyczne. Nazwy miast i podstawowe informacje o rysunkach, które je przedstawiają zamieszczono w tabeli 1<sup>7</sup>. Informację o założeniach miejskich przedstawionych w skali urbanistycznej uzupełnił Wernher rysunkami zespołów lub pojedynczych budynków w nich zlokalizowanych.

Wielu swoim rysunkom w *SILESIA in COMPENDIO...*, PARS I (t. 3), Wernher przypisał tytuły, które informują o rodzaju przyjętej metody graficznego zapisu informacji o przestrzeni i elementów ją wypełniających. Spis treści (s. 564-568/e290-292) informuje nas o tym, że rękopis zawiera kilka rodzajów rysunków:

- mapę (*Carte*), czyli mapę Górnego Śląska (*Carte von Ober Schlesien - SILESIA SUPERIOR, nimirum, PARS I [...]*) s. 54-55/e34;
- mapy specjalne (*Special Charte, Special Chartel* lub *Speciale Chartel*), czyli mapy księstw, okręgów, dystryktów, państw stanowych oraz innych terenów;
- plany (*Plan*), czyli plany miast i założeń urbanistycznych; ze względu na różne metody ich sporządzania przez Wernhera należy je podzielić dodatkowo na:
  - dwuwymiarowe 2D (podobnie jak mapy będące rzutami na płaszczyznę poziomą);
  - trójwymiarowe 3D (rysunki, które sporządzono metodą zbliżoną do rzutowania aksonometrycznego a przedstawiające pełne układy komunikacyjne – patrz il. 1);
- widoki (*Prospect*), najczęściej panoramy miast (weduty) oraz widoki aksonometryczne przedstawiające „zredukowane” informacje o układach komunikacyjnych.

Wernher nie jest jednak konsekwentny w nadawaniu tytułów rysunkom. Wśród tytułów znajdujemy również takie, które zostały podpisane tak, jak nazywane były prezentowane na rysunkach obiekty i miejscowości<sup>8</sup>, bez wskazania geometrycznych cech rysunku.

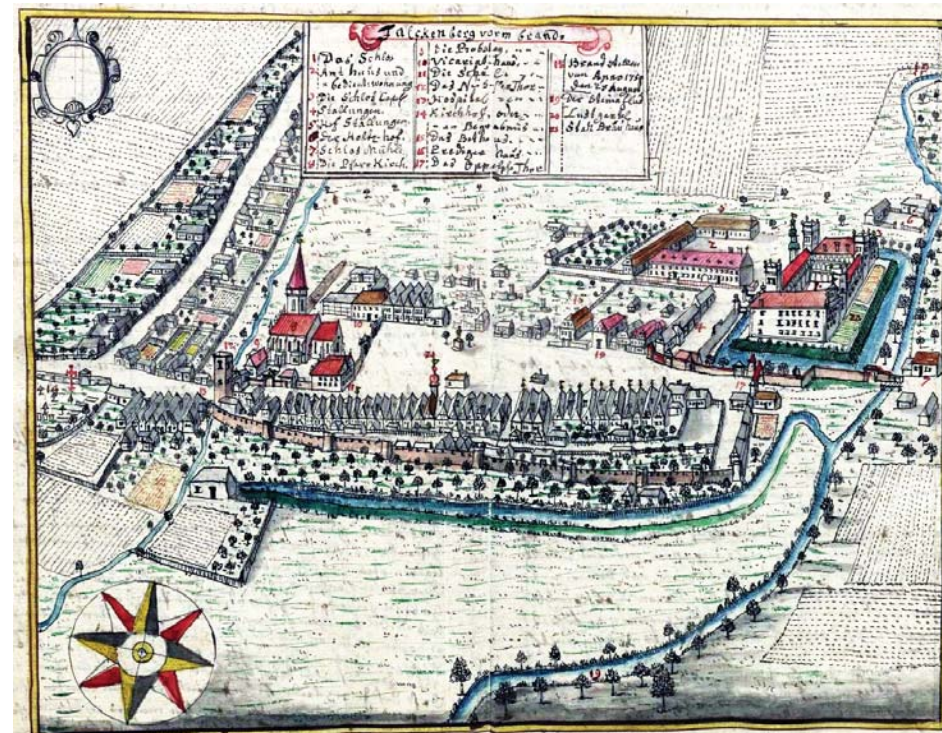
<sup>5</sup> Autorka opracowania powołuje się na zdigitalizowaną kopię rękopisu Wernhera przedstawiającego Górny Śląsk. Elektroniczna kopia rękopisu dostępna jest na stronie Biblioteki pod adresem: <http://www.biblioteka.cyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=15414>. Rękopis datowany jest dwukrotnie: na lata 1750-1800 (w bibliotecznym opisie zdigitalizowanego rękopisu) oraz na ok. 1763 rok (w opisie końcowym sygnowany JG, znajdującym się wewnątrz rękopisu). Wernher wpisał numerację stron rękopisu atramentem. Jest ona jednak niesystematyczna, dlatego w artykule przyjęto numerację stron zapisaną w rękopisie ołówkiem. Dla ułatwienia czytelnikowi odszukiwania właściwych rysunków w zdigitalizowanej kopii rękopisu informację o stronach zapisano podwójnie, np. s. 392-393/e203. Druga z podanych liczb, poprzedzona literką e, to numer strony w wersji elektronicznej. Cytaty z tekstów i opisów rysunków powtórzone z uwzględnieniem oryginalnej pisowni m.in. wielkości liter, skrótów i stosowanych przez Wernhera liter ë, ü i .

<sup>6</sup> Rysunki te przedstawiają: plan batalii o Głogów (z roku 1109), s. 18/e12; widok klasztoru cysterskiego w Waldsassen (s. 33/e19), widok panoramiczny Barcelony (s. 45/e26), widok wnętrza sali ratusza w Münster wraz z rozmieszczeniem posłów przy stole w czasie podpisywania pokoju westfalskiego w roku 1648 (s. 247/e128) oraz widok Grobu Pańskiego w Świątyni Jerozolimskiej wg relacji z podróży odbytej w roku 1662 przez Laurenta Slisanskiego (421/e217).

<sup>7</sup> Datowanie lokacji miast w tabeli 1 opracowano na podstawie J. Horwat: *Formowanie się miast księstwa opolsko-raciborskiego do połowy XIV w.* Gliwice: Muzeum; Rzeszów: Wyższa Szkoła Pedagogiczna i powołanej w tej pozycji literatury.

<sup>8</sup> Brakuje zgodności między tytułami rysunków w spisie treści i opisami rysunków w legendach.

Z opisu mapy Górnego Śląska (*SILESIA SUPERIOR, nimirum, PARS I [...]*) s. 54-55/e34) wynika, że powstała ona „w” lub „po” roku 1763, czyli po zakończeniu wojen śląskich. Jednak w wielu miejscach, autor datuje fragmenty tekstów jako odnoszące się do lat 1757, 1764 i 1766. Należy zatem uznać, że Wernher pracował nad przedmiotowym egzemplarzem rękopisu jeszcze w roku 1766<sup>9</sup>.



ILUSTRACJA 1

Niemodlin przed pożarem (*Falckenberg vor dem brande*), F. B. Wernher, *SILESIA in COMPENDIO...*, PARS I (t. 3), II poł. XVIII w., s. 384-385/e199

F. B. Werner w przedmiotowym rękopisie zawarł rysunki miast, z których większość posiadała prawa miejskie już w XIII. wieku. Jest to widoczne w strukturze tych miast. Obiekty forteczne (grody) znajdują się poza centralną częścią miasta, które rozwinęły się na terenie podgrodzia. Przykład takiego miasta przedstawia il. 1.

<sup>9</sup> Z zapisu na stronie pierwszej tzw. egzemplarza prudnickiego rękopisu *Topografii Śląska*, datowanego na rok 1764, wynika, że opracowany on został po około 20. latach żmudnej pracy, za: A. Marsch, *Intinerar Friedlich Bernhard Werner (1690-1776)*, zestawiała Angelika Marsch, s. 375. W: *Friedrich Bernhard Werner (1690-1776). Życie i twórczość – Leben und Werk*, red. J. Harasimowicz, A. Marsch, Legnica 2004, s. 373- 396.

TABELA 1. Zestawienie podstawowych informacji o miastach i rysunkach, które je przedstawiają w: F. B. Wernher, *SILESIA in COMPENDIO...*, PARS I (t. 3), II poł. XVIII w.

Lp.	Nazwa miasta	Data lokacji	Księstwo	Rodzaj rysunku	Strona w ekopii rękopisu
1.	Cieszyn <i>Teschen</i>	< 1223	cieszyńskie	widok panoram. (M)	e42
2.	Gliwice <i>Gleiwitz</i>	1260-76 (p)	opolskie	widok panor. miasta i plan akson. okolic	e178
3.	Głogówek <i>Ober Glogau</i>	< 1264 (p)	opolskie	widok panoram.	e150
4.	Głucholazy <i>Ziegelhals</i>	< 1263 (p)	nyskie	widok panoram.	e237
5.	Grodków <i>Grottkau</i>	1268	nyskie	widok panoram.	e271
6.	Kozłe <i>Kosel</i>	< 1329 (p)	opolskie	widok panoram.	e160
				widok panoram.	e162
7.	Krapkowice <i>Krappitz</i>	1281-94 (p)	opolskie	widok panoram. (M)	e145
8.	Niemodlin <i>Falckenberg</i>	lata 60. XIII w. (p)	opolskie	plan aksnom.	e199
9.	Nysa <i>Neis</i>	1223	nyskie	widok panoram.	e209
				plan aksonom.	e232
10.	Olesno <i>Rosenberg</i>	1275	opolskie	plan 2D	e191
11.	Opawica <i>Troppelwitz</i>	koniec XIV w. (p)	opawskie	widok panoram. (m)	e89
12.	Opole <i>Oppeln</i>	< 1258 (p)	opolskie	widok	e123
				plan aksonom.	e124
				plan - rzut (M)	e130
				plan - rzut	e132
13.	Otmuchów <i>Ottmachaü</i>	1347	nyskie	plan aksonom.	e243
				widok/plan?	e247
14.	Paczków <i>Patschkaü</i>	1254	nyskie	widok panoram.	e254
				plan aksonom.	e256
15.	Prudnik <i>Neustadt</i>	1259 (p)	opolskie	widok panoram.	e155
16.	Racibórz <i>Rattibor</i>	lata 20. XIII w. (p)	raciborskie	widok panoram.	e52
17.	Skoczów <i>Skottschaü</i>	1267 (p)	cieszyńskie	widok panoram. (m)	e46
				widok aksonom.	e48
18.	Skorogoszcz <i>Schürgast</i>	< 1223 (p)	opolskie	plan aksonom.	e147
19.	Tarnowskie Góry <i>Tarnowitz</i>	1526	opolskie	widok aksonom. (M)	e271
20.	Wiązów <i>Wansen</i>	1250	nyski	widok panoram.	e276
21.	Żory <i>Sorau</i>	1272	raciborskie	plan aksonom.	e64

Skróty: (M) – miasto; (m) – miasteczko; (p) – datowanie poszlakowe (informacje na podstawie Wernhera).  
Znak: < – przed

Wykonane piórem i lawowane farbami wodnymi rysunki Wernhera zachwycają. Rysunki te oddają znakomicie charakter obiektów architektonicznych i otaczających je przestrzeni. Wnoszą wiele ważnych, często jedynych informacji o obiektach wielokrotnie przebudowywanych lub nieistniejących już dzisiaj. Rysunki te budzą jednak szereg wątpliwości, co do zastosowanych metod. W większości przypadków, nie pozwalają one na dokonanie restytucji kształtów, a przede wszystkim wymiarów przedstawianych obiektów architektonicznych.

#### BIBLIOGRAFIA

- Horwat J.: *Formowanie się miast księstwa opolsko-raciborskiego do połowy XIV w.* Gliwice: Muzeum; Rzeszów: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, s. 125.
- Marsch A., *Friedrich Bernhard Werner (1690-1776). Śląski rysownik europejskich widoków*, przeł. A. Bok, Głogów 1998.
- Marsch A., *Bibliographie (Bibliografia)*, [w:] *Friedrich Bernhard Werner (1690-1776). Życie i twórczość – Leben und Werk*, red. J. Harasimowicz, A. Marsch, Legnica 2004, s. 397-407.
- Wernher F. B., *Silesia in Compendio seu Topographia das ist Praesentatio und Beschreibung desHerzogthums Schlesiens [...] Pars I (t. 3)*, ok. 1750-1800, [a:] [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=16345&from=&dirids=1&ver\\_id=&lp=1&QI=E2A621D8222CB91DD2A2208FA02AC5BA-23](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=16345&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=E2A621D8222CB91DD2A2208FA02AC5BA-23), dostęp: 15.09.2015.

# KONCERT

PIĄTEK 16.09 GODZ. 21.00

MUZYKA RELIGIJNA XVIII WIEKU RODEM Z WIELKOPOLSKI

Kościół św. Wojciecha w Poznaniu, Wzgórze św. Wojciecha 1

## ZESPÓŁ *MUSICA MAXIMA*

**Maria Erdman** - przygotowanie i prowadzenie zespołu

**Alina Mądry** - opieka merytoryczna

**Izabela Grunwald** - organizacja

## PROGRAM

Utwory pochodzą ze zbioru muzykaliów po kapeli farno-miejskiej z Poznania, po kapeli parafialnej z Grodziska Wielkopolskiego oraz po kapeli klasztornej PP. Benedyktynek z Sandomierza.

Miejsca przechowywania rękopisów muzycznych, z których przygotowano repertuar do wykonania:

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (AAP)

Biblioteka Diecezjalna w Sandomierzu (BDS)

### 1. JÓZEF ZEIDLER (ok. 1744-1806)

#### *Missa in D, cz. Sanctus i Benedictus*

obsada: *Sanctus*: CATB, vl 1, 2, clno 1, 2, org bc  
*Benedictus*: A solo, vl 1, 2, org (solo)

AAP, sygn. PL-Pa Muz GR I/29

### 2. „KSIĘGA DYGULSKIEJ” (Sandomierz, ok.1780)

#### nr 35 *Andante in C*

obsada: org

BDS, sygn. PL-SA L 1668

### 3. WOJCIECH DANKOWSKI (ok. 1760 - po 1814)

#### *Litania Lauretanae, Es, cz. Salus infirmorum*

obsada: CATB, vl 1, vl 2, org bc

AAP, sygn. PL-Pa Muz MM IV/2 (ZNF 331)

### 4. WOJCIECH DANKOWSKI (ok. 1760 - po 1814)

#### *Vesperae, Es, cz. Tecum principium i Iudicabit*

obsada: *Tecum principium*: C, vl 1, 2, cl 1, 2, org bc  
*Iudicabit*: CATB, vl 1, vl 2, cl 1, 2, org bc

AAP, sygn. PL-Pa Muz MM III/6 (ZNF 352)

### 5. „KSIĘGA DYGULSKIEJ” (Sandomierz, ok.1780)

#### nr 34 *Concerto in F*

obsada: org

BDS, sygn. PL-SA L 1668

### 6. FRANCISZEK ŚCIGALSKI (1782-1846)

#### *Litania in F, cz. Sancta Maria, Domus aurea, Regina Angelorum*

obsada: *Sancta Maria*: C, vl 1, 2, cl 1, 2, cor 1, 2, org bc  
*Domus aurea*: CATB, vl 1, 2, cl 1, 2, cor 1, 2, org bc  
*Regina Angelorum*: CATB, vl 1, 2, cl 1, 2, cor 1, 2, org bc

AAP, sygn. PL-Pa Muz MM IV/6 (ZNF 180)

*Komentarz muzykologiczny*

Badanie ocalałej muzyki religijnej z osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej stało się w dużej mierze możliwe dzięki przemianom, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 roku. Jak się okazało, ogromne zasoby kościelnych i klasztornych archiwów i bibliotek, skrywały nieznaną dotąd, bardzo bogatą spuściznę kultury muzycznej tamtego czasu. Przede wszystkim w postaci zasobów repertuarowych po kapelach muzycznych. Działające w XVIII wieku na terenie Rzeczypospolitej liczne kościelne, wokalnie-instrumentalne zespoły muzyczne, zarówno katedralne, kolegiackie, parafialne, jak i klasztorne, odgrywały pierwszorzędą rolę w rozpowszechnianiu muzyki. I to twórców europejskiego formatu, jak i kompozycje powstające lokalnie, w danym środowisku. Miejscowi muzycy i kompozytorzy czerpali ze sprowadzanego z zagranicy repertuaru niepodważalną naukę, która stanowiła podstawę dla kształtowania ich muzycznych gustów. To w ośrodkach religijnych skupiało się w znacznej mierze życie muzyczne ówczesnych mieszkańców Rzeczypospolitej. W odniesieniu do muzyki, to Kościół katolicki pełnił do końca XVIII wieku – jak się wydaje – najważniejszą rolę kulturotwórczą. Rozbiory, które dotknęły nasz kraj, zmieniły radykalnie tę sytuację. Rozpoczęły się kasaty klasztorów i konfiskata mienia kościelnego. Adolf Chybiński pisał w 1925 roku:

Żaden fakt nie demonstrował tak bardzo *ad oculos* przyczyn upadku muzyki polskiej w ostatniej ćwierci XVIII wieku i pierwszej XIX w., jak akty zaborcze. One to poderwały byt lub zupełnie zniósł szereg wybitnych kapel muzycznych (katedralnych, kolegiackich, klasztornych), mających pierwszorzędne znaczenie dla dziejów muzyki polskiej, stanowiącej olbrzymią przewagę naszych zabytków wartościowych. Od tych czasów muzyka przestaje być w Polsce na długi czas dobrem ogólnym<sup>10</sup>.

Do dziś nie znamy jeszcze dokładnej liczby działających wówczas kościelnych i klasztornych kapel muzycznych. Mogło być ich nawet kilkaset. Nieliczne z nich doczekały się w miarę kompletnego opracowania. Jednym z jego najważniejszych elementów jest analiza zachowanego repertuaru w postaci rękopisów i druków muzycznych. Istotne są także nazwiska, jakie pozyskujemy z zapisków na rękopisach, jak i odnajdujemy w innych ocalałych dokumentach. Pozwala to często na dość dokładne odtworzenie składu osobowego danego zespołu, a na pewno na tej

<sup>10</sup> Adolf Chybiński, *Nowe materiały do dziejów królewskiej kapeli roratystów w Kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu*, Lwów 1925, s. 7.

podstawie możemy wnioskować o jego liczebności i obsadzie. Podstawowym trzonem instrumentalnym zespołów działających w XVIII wieku w Rzeczypospolitej w kościołach i klasztorach było tzw. *Kirchentrio* (dwoje skrzypiec i *basso continuo*, które najczęściej realizowane było przez organy). Ten skład, w zależności od typu zespołu, jego możliwości i funkcji, dopełniały także inne instrumenty, m.in. trąbki naturalne, waltornie (rogi), oboje, kwartwole, fagoty, a później także klarnety. Trzeba pamiętać, że muzyk w tym czasie w przeważającej większości umiał grać na kilku instrumentach, dodatkowo mógł być także wokalistą. Wybitnie uzdolnieni byli także kompozytorami i tworzyli repertuar dla swojego zespołu. Trzon zespołu wokalnego stanowili przede wszystkim przyjmowani na edukację do zespołu chłopcy, zwani dyskantystami (dyskancistami), którzy realizowali sopranowe partie wokalne. Partie głosów niższych wykonywali muzycy-wokaliści bądź niektórzy z instrumentalistów. W kapelach klasztornych tę rolę spełniali w głównej mierze zakonnicy. Zachowały się także, nieliczne niestety, przykłady muzyki solowej na instrumenty klawiszowe, której obecność z pewnością była zjawiskiem powszechnym.

\* \* \*

Odtwarzając historię danego religijnego ośrodka muzycznego winni jesteśmy wskazywać też muzykę, która po nim ocalała. Była ona bowiem najistotniejszym elementem działalności tych zespołów, a dziś bardzo często stanowi zapomnianą kartę tej historii. Koncert, który towarzyszy obradom Kongresu, prezentuje skrawek tej zapomnianej muzyki, zarówno wokalnie-instrumentalnej, jak i wspomnianej, nielicznie zachowanej, solowej przeznaczonej na instrumenty klawiszowe. Utwory pochodzą przede wszystkim z ocalałego repertuaru po kapelach działających w XVIII wieku w Wielkopolsce. Rękopis *Missa in D* Józefa Zeidlera (ok. 1744-1806) przynależy do zbioru muzykaliów zachowanych po kapeli parafialnej kościoła p.w. św. Jadwigi Śląskiej w Grodzisku Wielkopolskim i obecnie jest przechowywany w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Trudno w tej chwili określić dokładny moment powstania kapeli w tym kościele. Zachowany zbiór rękopisów muzycznych nie jest kompletny. Część jego pierwotnego zasobu zaginęła lub została zniszczona. Najstarszy zachowany utwór pochodzi z początku XVIII wieku i to wskazuje na pewną już działalność ukształtowanego zespołu wokalnie-instrumentalnego. Ogółem kolekcja grodziska liczy 615 jednostek inwentarzowych, w których odnajdujemy msze, requia, nieszpory i psalmy nieszporne, litanie, arie, motety, pasje i utwory instrumentalne – symfonie. Zestaw tych gatunków jest charakterystyczny dla większości zachowanych kolekcji muzyki religijnej nie tylko w Polsce, ale także w religijnych ośrodkach muzycznych w całej Europie. W Grodzisku Wielkopolskim w XVIII wieku wykonywano utwory zarówno lokalnych polskich kompozytorów, jak i najbardziej wówczas uznawanych w Europie, do których z całą pewnością zaliczyć należy Johanna Adolfa Hassego, Josepha Haydna, Wolfganga Amadeusa Mozarta i Jana Dismasa Zelenkę. Z zachowanych dzieł polskich twórców wymieńmy Wojciecha Dankowskiego, Jana Engla, Jacka Szczurowskiego, Franciszka Ścigalskiego, Jana Wańskiego i Józefa Zeidlera. Msza tego ostatniego, której dwie części: *Sanctus* i *Benedictus* zostaną zaprezentowane podczas koncertu, pochodzi z około 1780 roku. Takie datowanie zachowanego odpisu zaproponowała Danuta Idaszak, która



skatalogowała grodziski zbiór muzykaliów<sup>1</sup>. Józef Zeidler działał w kapeli księży filipinów na Świętej Górze koło Gostynia. Nie wiemy, gdzie odebrał wykształcenie. U filipinów jest notowany od 1775 roku. Przebywał tam aż do swojej śmierci, która nastąpiła w 1806 roku. Nie znamy dokładnej daty urodzin – przypuszcza się, że nastąpiło to około 1744 roku. Kompozycje Zeidlera zachowały się głównie w ośrodkach wielkopolskich: Gostyniu, Grodzisku Wielkopolskim, Gnieźnie, Borku Wielkopolskim, Obrze oraz Poznaniu. Kompozytor patronuje Stowarzyszeniu Miłośników Muzyki Świętogórskiej, które organizuje Festiwale Muzyki Oratoryjnej „Musica Sacromontana”. *Missa in D* stanowi reprezentatywny przykład dla twórczości mszalnej tego kompozytora. Przeznaczona została na następującą obsadę: cztery głosy wokalne (SATB) oraz instrumenty – dwoje skrzypiec, dwie trąbki naturalne (zachowała się partia pierwszej trąbki i drugiego rogu) oraz organy. Józef Zeidler w *Missa in D* prezentuje dość solidny warsztat kompozytorski, który jednak nie obfituje w dużą różnorodność zastosowanych środków. Dominująca pełna obsada, układy homorytmiczne i jednolitość motywiczna we wszystkich głosach to cechy wyróżniające ten utwór. Najbardziej interesującą częścią jest *Benedictus*. Rozpoczyna ją 10-taktowy wstęp instrumentalny w wykonaniu *Kirchentrio*, przy czym partia organów jest rozpisana na dwóch pięcioliniach i obfituje w bardzo fantazyjne figury szesnastkowe. Jest to rzeczywiście ciekawa partia, a w zachowanej muzyce polskiej z XVIII wieku wręcz wyjątkowa.

Dwa utwory z „Księgi Dygułskiej” (Sandomierz, ok. 1780): nr 35 *Andante in C* i nr 34 *Concerto in F*, które wykonane zostaną podczas koncertu, stanowią nieliczne zachowane przykłady solowej muzyki klawiszowej. Rękopis o sygnaturze L 1668 przechowywany jest w Bibliotece Diecezjalnej w Sandomierzu. Posiada bardzo wymowny zapis na karcie tytułowej:

*Xsiąszka do Churu do Grania  
Lub do Sposobu Przegrywania tak Mszow  
Jako y Ruznych Intonacych  
tak Nieszpornych  
Jako Himnow y Rocznych Przypadających odmian  
które Pannie Kantorce Dają do Churu aby wiadomość  
Miała Onich, które aby Co ich Zażywać będą westchnęły  
Zamnie Niegodną Grzesznicę  
JDygułska ZRSPB*

Jest to zbiór 138 utworów przeznaczonych na instrument klawiszowy (klawesyn, klawikord lub organy), który został sporządzony przez benedyktynek sandomierską Jadwigę Dygułską około 1780 roku. Instrumenty klawiszowe stanowiły ważny element kultury muzycznej benedyktynek reformy chełmińskiej. Posiadały one w swych klasztorach organy, pozytywy, klawesyny, klawikordy, a także w przypadku Sandomierza fortepian tangentowy. Jadwiga Dygułska została przyjęta do klasztoru PP. Benedyktynek w Sandomierzu w 1738 roku, a rok później złożyła śluby zakonne, mając zaledwie 17 lat. Była muzycznie utalentowana i specjalizowała się w grze na instrumentach klawiszowych. W jej nekrologu odnajdujemy zapis: „była użyteczną Zakonowi S. z talentów

swoich, to iest w graniu na Pozytywie naydoskonaley, do czego naywięcey zostawiła własną ręką pisaných not i Xiąg do Choru”. Zmarła w 1796 roku, spędziła w klasztorze 58 lat.

Rękopis L 1668 składa się ze 164 stron. Do strony 50 zawarte są akompaniamenty organowe do mszy na różne okazje roku liturgicznego. Od strony 51 do 164 znajdujemy utwory przeznaczone na klawesyn lub klawikord w liczbie 138. Niektóre z nich mają cechy taneczne czy są wręcz tańcami: menuet, polonez, allemande, bourree, sarabanda. Wśród tytułów odnajdujemy różnorodne określenia związane z oznaczeniem tempa, jak i formy, np. aria, arietta, ariose, ballet marchi, bourree, concerto, fuga, kozak, lectio prima, menuet, partia, sonata, sonatina itp. W księdze są również concerti (7 utworów). Często ich faktura przypomina późnobarokowy koncert klawiszowy – szybkie przebiegi i figuracje w prawej ręce na tle akordowego akompaniamentu lewej ręki. Jak widać, tego typu utwory nie były tylko charakterystyczne dla środowisk świeckich. Muzykę „popularną” usłyszeć można było również w klasztorach, i to graną na instrumencie klawiszowym solo.

Kolejnym kompozytorem, którego utwory zostaną wykonane podczas koncertu, jest Wojciech Dankowski (ok. 1760 – po 1814). To dla polskiej kultury muzycznej końca XVIII i początku XIX wieku niezwykle ważna postać. Na jednej z kart tytułowych jego kompozycji odnajdujemy wpis: „Autor Bezimienny Dankowski Pierwszy Wielko Polski”. Korpus utworów, który do chwili obecnej zachował się po wielkopolskim kompozytorze, jest najbardziej obszerny pośród kompozytorów całego XVIII i początku XIX wieku. Różnica w ilości zachowanych utworów Dankowskiego w porównaniu z innymi twórcami jest ogromna. Obecnie wiedza, którą dysponujemy o przekazach jego kompozycji obejmuje liczbę około 200 rękopisów, a przeciętnie – w przypadku innych kompozytorów tego okresu – jest to kilka lub kilkanaście kompozycji. Tak ogromny korpus zachowanych utworów Wojciecha Dankowskiego winien zatem jak najszybciej zostać przebadany i opracowany, bowiem jest unikatowy i może dać nam ogromną wiedzę o stylu kompozytora oraz cechach charakterystycznych dla praktyki muzycznej tamtego czasu w Rzeczypospolitej. Należy zaznaczyć również, że prawie 80% ocalałych utworów to autografy. Jest to wyjątkowa sytuacja w skali całej zachowanej twórczości z tego okresu. Prezentowane na koncercie wybrane fragmenty z *Litanii Lauretanae*, *Es* oraz *Vesperae*, *Es* stanowią część spuścizny po poznańskiej kapeli farno-miejskiej. W Poznaniu, podobnie jak w innych miastach dawnej Rzeczypospolitej, muzyka była ważnym elementem życia codziennego, ale przede wszystkim była obecna podczas nabożeństw w kościołach. Wiemy, że w mieście było kilka zespołów wokально-instrumentalnych, ale nie wszystkie zostały jeszcze odpowiednio rozpoznane i opisane. Duży zasób informacji posiadamy obecnie o kapeli działającej przy kolegiacie św. Marii Magdaleny, a od 1798 roku przy kościele pojezuickim, który stał się kościołem parafialnym miasta Poznania po kasacie jezuitów (1773) i pożarze kolegiaty. Początki zespołu sięgają XVII wieku. W Archiwum Archidiecezjalnym zachował się akt erekcyjny, na mocy którego 23 marca 1668 roku został powołany przy kolegiacie zespół muzyków: *Decretum Erectionis Congregationis Musicorum in Ecclesia Collegiata D.M. Magdalena Posn.[anensis]*. W roku 1688 kapela liczyła 9 muzyków, a pośród nich odnajdujemy Marcina Groblicza, który pełnił w niej funkcję skrzypka i wokalisty. Jest to o tyle istotne, że obecnie tylko ten jeden Marcin Groblicz – „poznański” – został zidentyfikowany jako autor wysokiej klasy skrzypiec, które prezentowane są m.in. w poznańskim Muzeum Instrumentów

<sup>1</sup> Danuta Idaszak, *Grodzisk Wielkopolski – katalog tematyczny muzykaliów*, Kraków 1993, s. 191, poz. 374.

Muzycznych, oddziale Muzeum Narodowego. Zmiana statusu zespołu nastąpiła w 1774 roku. Kluczowym dokumentem jest zachowany w Archiwum Państwowym w Poznaniu (APP) statut kapeli, która została powołana przez władze miejskie 16 listopada 1774 roku: *Pro Collegio Musicorum Posnaniensium Ordinatio*<sup>2</sup>. Zespół miał związek zarówno z miastem, jak i kościołem farnym, który swoją nową siedzibę znalazł w kościele pojezuickim (dzisiejsza fara). Dokument, co ważne, zapewniał zespołowi monopol na wszelkie „produkcje” muzyczne zarówno kościelne, jak i miejskie i przyznawał jej członkom liczne przywileje. Zbiór muzykaliów, identyfikowany jako repertuar pozostały po kapeli farno-miejskiej działającej w Poznaniu, spoczywa obecnie w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Ogółem zachowało się 375 kompozycji. Kompozycje, które ocalały z XVIII wieku, stanowią około 1/3 zbioru. Do nich zaliczamy także utwory Wojciecha Dankowskiego. Zachowały się w zbiorze 23 dzieła tego wielkopolskiego twórcy. Wśród nich są msze, requia, litanie, nieszpory, motety i arie. Prawie wszystkie to autografy, które pochodzą z końca XVIII wieku. Warto jednak dodać, że kompozycje Dankowskiego spoczywają w archiwach i bibliotekach właściwie w całym kraju. Niestety, mimo tak dużej popularności jego muzyki w XVIII i XIX wieku nie udało się ustalić wielu szczegółów z jego biografii. Nie znamy nawet tych podstawowych, czyli dat narodzin i śmierci. Możemy je podać jedynie w przybliżeniu. Przyjmuje się, że Wojciech Dankowski urodził się około 1760, a zmarł po 1814 roku. Najprawdopodobniej wykształcenie muzyczne odebrał w kapeli cystersów w Obrze. Pierwsze pewne informacje dotyczą jego zatrudnienia od połowy 1787 roku w kapeli katedralnej w Gnieźnie jako kapelmistrza i altowiolisty. W roku 1788 opuścił Gniezno, ale z zespołem utrzymywał kontakt do 1790 roku. Dalsze losy Dankowskiego nie są pewne. Józef Elsner wspomina w *Summariuszu*, że spotkał się z nim we Lwowie w 1792 roku, gdzie muzyk był altowiolistą w orkiestrze tamtejszego teatru. Jest wielce prawdopodobne, że na początku XIX wieku Dankowski mógł przebywać w Poznaniu. Znał się z większością muzyków wielkopolskich, którzy z pewnością przyczynili się do rozpowszechniania jego utworów. Jednak wydaje się, że kompozytor przede wszystkim sam dbał o ich dystrybucję. Większość z zachowanych przekazów to autografy. Cała twórczość religijna Wojciecha Dankowskiego opracowana jest w obsadzie wokalnoinstrumentalnej i jest utrzymana w typie kantaty religijnej, mającej źródło w stylu szkoły neapolitańskiej, muzyki operowej i kantaty świeckiej. Przejawiało się to przede wszystkim w elementach techniki koncertującej prezentowanej w ariach, obecności formy recytatywu oraz przewagi faktury homofonicznej. Te cechy są zauważalne w prezentowanych na koncercie przykładach.

Ostatnią kompozycją prezentowaną na koncercie jest *Litania in F* (cz. *Sancta Maria, Domus aurea, Regina Angelorum*) Franciszka Ścigalskiego (1782-1846), kompozytora na wskroś wielkopolskiego. Urodził się w Grodzisku Wielkopolskim, a zmarł w Gnieźnie. Był nie tylko kompozytorem i kapelmistrzem, ale także wirtuozem gry na skrzypcach, pedagogiem, skrytorem nut oraz organizatorem życia muzycznego. Swoją działalność zaznaczył w Gnieźnie, gdzie od 1834 roku był nauczycielem muzyki, kierował katedralnym zespołem wokalnoinstrumentalnym oraz wyróżnił się jako organizator życia muzycznego. Wcześniej

związany był z Poznaniem – od 1797 roku prawdopodobnie uczęszczał do Gimnazjum Marii Magdaleny, gdzie od 1815 roku pełnił funkcję nauczyciela muzyki i śpiewu oraz od 1821 roku – najprawdopodobniej – prowadził zespół wokalnoinstrumentalny przy poznańskiej farze. Jego utwory i ślady działalności obecne są w kilku wielkopolskich miastach, a także na Jasnej Górze w Częstochowie i w Gidlach. Posiadamy około 70 przekazów jego kompozycji. Oprócz trzech polonezów, pozostałe utwory należą do muzyki religijnej. Są to: msze, msze żałobne, litanie, ofertoria, graduały, hymny, matutina, antyfony, jedna symfonia i jedno opracowanie kolędy *W źłobie leży, któż pobieży*. Rękopis *Litanii in F* spoczywa obecnie w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu i pochodzi ze zbioru muzykaliów zachowanych po kapeli farno-miejskiej działającej w Poznaniu. Kolejny jej odpis znajdujemy w zbiorze muzykaliów po kapeli jasnogórskiej, który przechowywany jest w Archiwum Ojców Paulinów na Jasnej Górze (sygn. III-667)<sup>3</sup>. Jasnogórska kopia na karcie tytułowej posiada specjalną dedykację:

*Litania / in F / ad majorem Semper Virginis / beatae immaculatae Mariae / gloriam in claro monte dedicata.*

Na te same karcie zostały wpisane także, obok obsady i nazwiska kompozytora, data dzienna sporządzenia rękopisu oraz miejsce: *Posnaniae. Anno Domini MDCCCXXX / 1830 / Die 19 Junij*. Wspomniana kopia poznańska pochodzi z podobnego okresu, a obie są autografami. *Litania in F* Franciszka Ścigalskiego składa się z sześciu części – na koncercie zostaną wykonane trzy z nich. Cała kompozycja obejmuje obsadę pełnego czterogłosu wokalnego (sopran, alt, tenor, bas) oraz instrumenty: dwoje skrzypiec, dwa klarnety, dwie trąbki (partie dodane później), dwa rogi, a także organy w roli *basso continuo*. Warto zwrócić szczególną uwagę na część *Sancta Maria*. Jest ona rodzajem arii na sopran, któremu towarzyszą pozostałe trzy głosy wokalne, odpowiadając na każde litanijne wezwanie: *Ora pro nobis*, oraz instrumenty. Fragment ten jest niezwykle wzruszający w prostocie swej linii melodycznej, szczególnie w partii sopranu i pierwszych skrzypiec. Kompozytor wykazał się w tym utworze dobrą znajomością warsztatu kompozytorskiego. Słychać także, że inspirował się *Requiem* Wolfganga Amadeusza Mozarta, które było wykonane w poznańskiej farze w 1813 roku. Ścigalski znał zatem tę kompozycję i mógł być jednym z muzyków uczestniczących w wykonaniu.

Zaprezentowane na koncercie utwory poświadczają, że muzyka obecna w klasztorach i kościołach XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej miała swój charakterystyczny rys i nie była zafana. Dziś to, co ocalało po kapelach kościelnych i klasztornych w postaci rękopisów i druków muzycznych w liczbie kilkunastu tysięcy, stanowi nasz skarb, o który powinniśmy dbać z należnym tej muzyce szacunkiem. Winna ona powrócić do powszechnej praktyki wykonawczej, a nie jedynie spoczywać na półkach archiwalnych. Ta spuścizna stanowi nasze dziedzictwo, piękną kartę naszej historii muzyki, odbija się w niej obraz rzeczywistości, która zakończyła się wraz z upadkiem Rzeczypospolitej i nigdy w tak bogatej formie nie powróciła już do Kościoła katolickiego w Polsce.

<sup>3</sup> Paweł Podejko, *Katalog tematyczny rękopisów i druków muzycznych kapeli wokalnoinstrumentalnej na Jasnej Górze*, „Studia Claromontana” 12, 1992, poz. 1425, s. 569.

<sup>2</sup> APP, sygnatura AmP, I 205, lata 1772-1775, s. 769-771.

# WYDARZENIE STOWARZYSZONE

Panel międzynarodowy, kończący trzeci i ostatni dzień obrad, stanowi swego rodzaju łącznik pomiędzy Kongresem Badaczy Osiemnastego Wieku a odbywającą się tuż po nim sesją z cyklu *Rencontres franco-polonaises des dix-huitièmistes*.

## II FRANCUSKO-POLSKIE SPOTKANIE BADACZY WIEKU OSIEMNASTEGO na temat

### *Dynamika zmian w Europie Oświecenia*

Poznań, 19-20 września 2016 roku

#### Organizatorzy

Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Instytut Historii im. T. Manteuffla Polskiej Akademii Nauk  
Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu  
Polskie Towarzystwo Badań nad Wiekiem Osiemnastym



### PONIEDZIAŁEK, 19.09

#### 9:00-12:30 Pałac Działyńskich

(Biblioteka Kórnicka), Stary Rynek 78/79

14:00-18:45 *Collegium Maius* (Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej UAM), ul. Fredry 10

#### 9h00 - 10h30

##### Sekcja 1

przewodniczący: Daniel Tollet

##### Allocutions d'ouverture

**Alain Guyot**, *Le renouveau de la pensée analogique: une dynamique du changement dans l'Europe des Lumières*

**Teresa Malinowski**, *René d'Argenson et Gaspard de Réal: deux réfutations d'Algeron Sidney entre conservatisme et changement*

**Joanna Orzeł**, *L'histoire de la République-des-Deux-Nations dans la littérature du XVIII<sup>e</sup> siècle – longue durée ou changement?*

**Catriona Seth**, *Les dynamiques du changement dans Corinne ou l'Italie de Germaine de Staël*

#### 10h45 - 12h30

##### Sekcja 2

przewodniczący: Marek Tomaszewski

**Pierre-Yves Beaurepaire**, *La sociabilité maçonnique comme dynamique du changement dans l'Europe des Lumières*

**Marie-Louise Pelus Kaplan**, *Dynamiques sociales et pratiques du cosmopolitisme au siècle des Lumières. Les apports de deux publications récentes*

**Marie-Françoise Saudraix**, *Les relations entre la Hongrie et son souverain au XVIII<sup>e</sup> siècle: quelles évolutions?*

**Wojciech Sajkowski**, *Les changements de l'image des peuples balkaniques en France de la seconde moitié du XVIII<sup>e</sup> siècle jusqu'à la fin de l'existence des Provinces Illyriennes – les problèmes clés*

#### 14h00 - 15h45

##### Sekcja 3

przewodniczący: Maciej Forycki

**Izabella Zatorska**, *Père utopique ou père éclairé? Depuis les comédies de Marivaux au roi Stanislas*

**Aurore Chéry**, *Une nouvelle dynamique pour l'image du roi de France: l'influence des Leszczyński sur la promotion du « roi simple » sous Louis XV et Louis XVI*

**Małgorzata Durbas**, *Les innovations dans le secteur agricole des années 1756 à 1762 à Nancy – sujet du discours scientifique à l'Académie de Stanislas Leszczyński*

**Florence Boulerie**, *Stanislas et la modernisation de la fonction royale*

**Katarzyna Kuras**, *Le service à la cour de la reine Maria Leszczyńska: un cul de sac ou un tremplin social? Quelques remarques sur les motifs des courtisans*

#### 16h00 - 17h15

##### Sekcja 4

przewodnicząca: Catriona Seth

**Yves Vargas**, *Rousseau et l'Europe des Lumières*

**Stanisław Świtlik**, *Le système social des mégamicres Małgorzata Sokołowicz*

*« J'erre sans dessein & sans plan »*. *Le Voyage en Turquie et en Egypte de Jean Potocki*

*et les changements dans le (récit de) voyage oriental*

**Emiliano Ranocchi**, *Jean Potocki et les sciences de la Terre à la charnière entre le XVIII<sup>e</sup> et le XIX<sup>e</sup> siècle*

#### 17h30 - 18h45

##### Sekcja 5

przewodniczący: Ferenc Tóth

**Piotr Ugniewski**, *La Diète de l'année 1776 aux yeux des agents diplomatiques français*

**Anna Tüskés**, *« Mon beau jardin abonde en citron, grenade et orange ». Luxe dans les jardins aristocratiques au XVIII<sup>e</sup> siècle*

**Dorota Dias-Lewandowska**, *Les caves nobiliaires en tant qu'exemple de changement dans la culture de boire en Pologne dans la deuxième moitié du XVIII<sup>e</sup> siècle*

**Margueritte Figeac**, *La place des vins français et hongrois sur le marché polonais aux XVIII<sup>e</sup>-XIX<sup>e</sup> siècles*

### WTOREK, 20.09

*Collegium Historicum*, Instytut Historii UAM, ul. Umultowska 89D

#### 9h00 - 10h30

##### Sekcja 6A

przewodniczący: Maciej Serwański

**Paulina Grobelna**, *Les répercussions dix-huitièmistes de la constitution de la Diète polonaise de 1563-1564*

**Jakub Bajer**, *Le prix d'un attachement: les d'Argenson et la Maison de Saxe*

**Arnaud Parent**, *La médiation du comte Charles Gravier de Vergennes, ambassadeur de France à Constantinople, dans les conflits de voisinage entre la République-des-Deux-Nations et l'Empire ottoman (1755-1765)*

**Anna Lepalczyk**, *« Dans notre intérêt ». La mission de Jan Krasieński à Pétersbourg à la lumière de sa correspondance avec Paweł Grabowski et Auguste Stanislas Goltz (1764-1767)*

**Adam Danilczyk**, *Le progrès du siècle des Lumières et le sarmatisme dans l'art de guerre. Charles François Dumouriez et les confédérés de Bar*

#### 9h00 - 10h30

##### Sekcja 6B

przewodniczący: Alain Guyot

**Marcin Bzdawka**, *« Le Grand Intendant » et le « Plus Grand Gouverneur ». Établissement de l'administration bicéphale en Nouvelle France durant le premier gouvernement du comte de Frontenac*

**Anouchka Vasak**, *La nouvelle mesure du monde au siècle des Lumières: l'exemple de l'expédition Maupertuis en Laponie*

**Marcin Mikusek**, *Entre la France et l'Italie – souvenirs néolatins dans la littérature géographique et historique polonaise du XVIII<sup>e</sup> siècle*

**Milena Lenderová**, *Prague, Paris et Vienne au temps de Napoléon I<sup>er</sup>: documents du for privé comme source pour l'histoire de la vie quotidienne*

#### 10h45 - 12h15

##### Sekcja 7A

przewodniczący: Jarosław Dumanowski

**Odile Richard-Pauchet**, *Diderot et les jeunes musiciens: un chroniqueur et un mentor*

**Paweł Ignaczak**, *La dispersion du milieu artistique varsovien après la disparition de l'état polonais en 1795*

**Tomasz Wysłobocki**, *Vers un nouveau théâtre: réformes et évolutions dans l'art du théâtre dans la France de la Révolution française*

**Łukasz Maślanka**, *Joseph de Maistre et Mikhaïl Speranski. Dynamique du conflit*

#### 10h45 - 12h15

##### Sekcja 7B

przewodnicząca: Marie-Louise Pelus Kaplan

**Caroline Le Mao**, *Le journal de Bigot de Morogues: un projet de recherche international et pluridisciplinaire*

**Iwona Dacka-Górzyńska**, *Le rayonnement franco-polonais sur le progrès dans l'éducation sur le territoire polonais dans la seconde moitié du XVIII<sup>e</sup> siècle*

**Agnieszka Jakuboszczak**, *La famille et les femmes nobles au XVIII<sup>e</sup> siècle. Des perspectives pour des recherches des historiens*

**Dorota Wiśniewska**, *Les grandes dames dans la sphère politique de la République nobiliaire de Pologne dans la seconde moitié du XVIII<sup>e</sup> siècle. Une proposition de recherche*

#### 12h20 - 13h00

##### Sekcja 8

przewodnicząca: Izabella Zatorska

**Michel Figeac**, *Anna Potocka une princesse esthète et francophile au début du XIX<sup>e</sup> siècle*

**Marek Tomaszewski**, *Comment repenser les Lumières aujourd'hui? Vision universaliste des sociétés humaines en France et en Pologne*

*Conclusions du colloque (Chantal Grell)*

# INFORMACJE DODATKOWE

Wszystkie miejsca, w których znajdzie się Uczestnik Kongresu, usytuowane są w dwóch obszarach Poznania: w śródmieściu oraz na kampusie uniwersyteckim Morasko.

Do wszystkich miejsc znajdujących się w śródmieściu można dotrzeć pieszo. Dzieli je odległości możliwe do pokonania spacerem w ciągu kilku lub najwyżej kilkunastu minut.

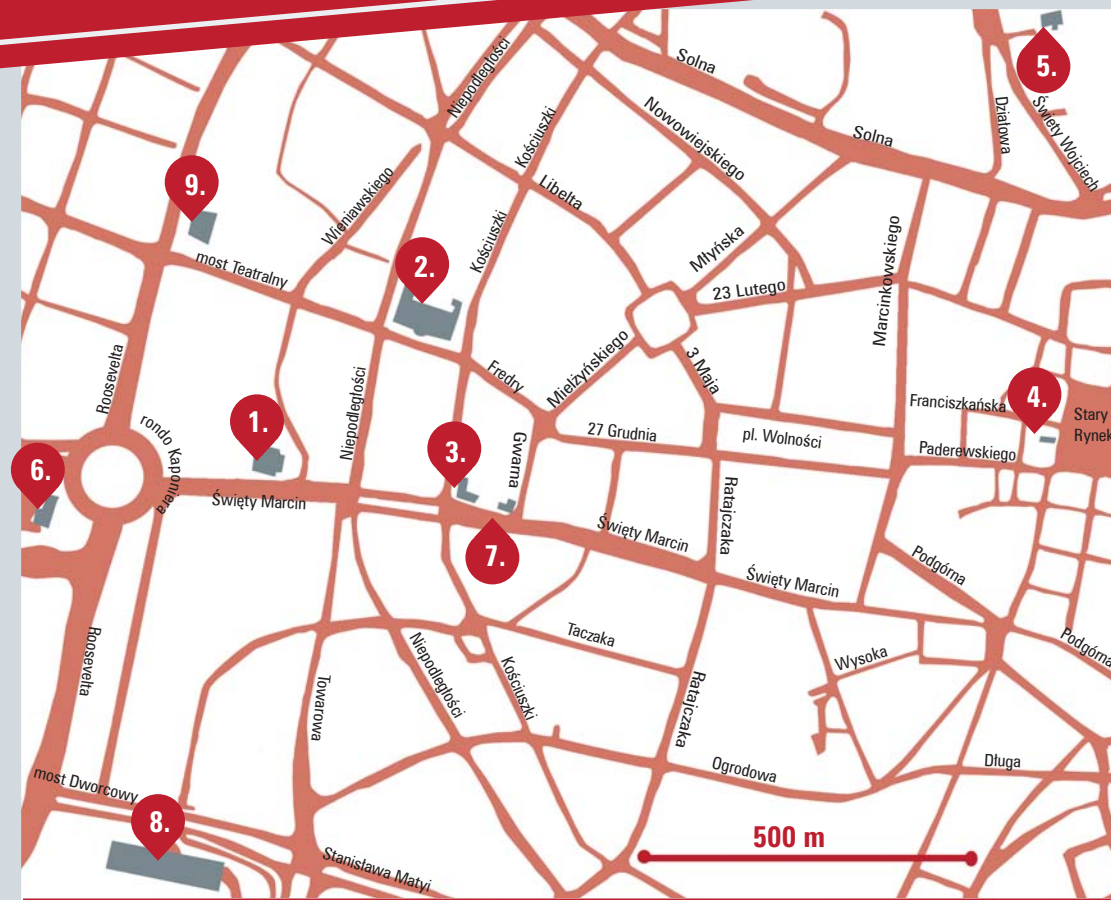
Mapka na sąsiedniej stronie przedstawia związane z uczestnictwem w Kongresie lokalizacje śródmiejskie. Zostały one oznaczone numerami:

1. **Collegium Minus**  
ul. Wieniawskiego 1 (miejsce obrad)
2. **Collegium Maius**  
ul. Fredry 10 (miejsce obrad)
3. **„Ogród smaków Pani Marii”**  
ul. Święty Marcin 78 (obiady)
4. **Restauracja „Brovaria”**  
Stary Rynek 73 (uroczysta kolacja w czwartek, 15.09)
5. **Kościół św. Wojciecha**  
Wzgórze św. Wojciecha 1 (koncert w piątek, 16.09)
6. **DS „Jowita”**  
ul. Zwierzyniecka 7 (noclegi)
7. **Hotel „Lech”**  
ul. Święty Marcin 74 (noclegi)
8. **Dworzec PKP**
9. **Przystanek „Most Teatralny”**  
Poznańskiego Szybkiego Tramwaju („PeSTki”) przy ul. Roosevelta (transport na Morasko)

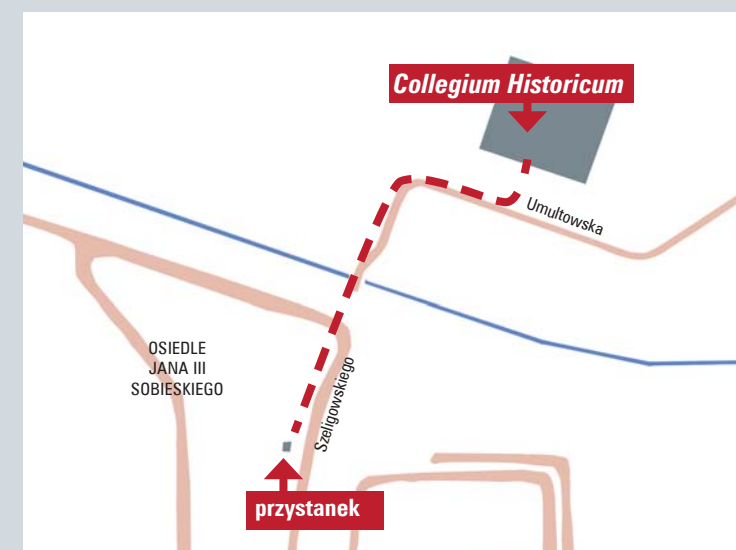
**Kampus uniwersytecki na Morasku** jest oddalony od centrum miasta, bardzo łatwo tam jednak dotrzeć. Wystarczy udać się na przystanek „Most Teatralny” Poznańskiego Szybkiego Tramwaju (który przez poznaniaków nazywany jest Pestką), znajdujący się przy ul. Roosevelta (mapka na poprzedniej stronie, miejsce nr 9), a następnie wsiąść w tramwaj nr 12, 14, 15, 16 lub 20. Tramwajem tym należy dojechać do samego końca trasy, którym jest pętla tramwajowa na os. Jana III Sobieskiego (w rozkładzie jazdy i na tablicach informacyjnych zapisywanym jako „os. Sobieskiego”).

Dojście do przystanku tramwajowego na ul. Roosevelta zajmuje ok. 7-10 minut z „Jowity” oraz ok. 15 minut z „Lecha”.  
Czas oczekiwania na tramwaj jest krótki (nie więcej niż 5-7 min).  
Podróż trwa ok. 12-13 minut.

Po wyjściu z tramwaju na os. Jana III Sobieskiego należy skierować się do znajdującego się w obrębie kampusu uniwersyteckiego gmachu **Collegium Historicum**, ul. Umultowska 89D (ok. 6-8 min. spacerem).  
Dokładną trasę pokazuje mapka obok.



ŚRÓDMIEŚCIE



KAMPUS UNIwersYTECKI MORASKO

# SPIS TREŚCI

---

## PROGRAM RAMOWY 3

---

## PROGRAM 5

---

## ABSTRAKTY 13

---

## KOMUNIKATY 37

**Katarzyna Grzymała**, *Spotkanie oświeconych z odległym innym. Problem niewolnictwa i sytuacja rdzennej ludności w dziennikach podróży i listach Juliana Ursyna Niemcewicza i Tomasza Kajetana Węgierskiego jako świadectwo przemian w późnooświeceniowej humanitas* 39

**Olga Szadkowska**, *Wpływ włoskiego dramatu na polską scenę teatralną przełomu XVIII i XIX w. – pomiędzy pragnieniem nowoczesności a zamiłowaniem do tradycji* 42

**Aleksandra Ziober**, *Kazimierz Jan Sapieha w oczach autora epoki oświecenia „Życia Sapiehów i listy od monarchów, książąt i różnych panujących do tychże pisane” (tom VII) jako wzorzec osobowy magnata* 45

**Magdalena Abramczyk**, *Lucji z Giedroyciów Rautenstrauchowej związku z oświeceniem* 50

**Katarzyna Michalik**, *Pytania o epopeję w krajowej krytyce literackiej doby międzypowstaniowej* 53

**Małgorzata Sokolowicz**, *„Jest w Stambule miejsce Eski Saraj...”, czyli o przedromantycznej fascynacji Orientem* 57

**Alina Barczyk**, *Postawa artystyczna Michała Jerzego Wandalina Mniszcha wobec dziejów rodu i polskiej kultury* 61

**Olga Świerkot**, *Kobieta dwóch epok? Wizerunek Joanny Lubomirskiej von Stein* 64

**Katarzyna Wagner**, *Rejestry podatkowe jako źródło do badania nierówności majątkowych wybranych miast Rzeczypospolitej początków XVIII w.* 67

**Justyna Żukowska**, *Przemiany w polskim republikanizmie w XVIII wieku* 71

**Szymon Piotr Dąbrowski**, *Polityczne i majątkowe poczynania Elżbiety z Branickich Sapieżyny w ostatnich latach życia* 77

**Grzegorz Glabisz**, *Między tradycją a oświeceniem. Uwagi w kwestii reformy samorządu terytorialnego doby Sejmu Wielkiego* 81

**Marek Krzymkowski**, *Stosowanie przedrozbiorowego prawa polskiego w Księstwie Warszawskim w świetle orzecznictwa Sądu Kasacyjnego* 85

**Katarzyna Milik**, *Kwestia opieki medycznej w pracach administracji Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku* 88

**Dariusz Rołnik**, *Obywatele dawnej Rzeczypospolitej z ziem II i III zaboru rosyjskiego wobec nowej „ojczyzny” i Rosji* 92

**Mikołaj Tomaszewski**, *Tomasz Czapski jako mecenas i erudyta czasów saskich i stanisławowskich* 96

**Małgorzata Marcinkowska-Malara**, *Tradycyjne i nowe pierwiastki w polskiej modlitwie doby oświecenia* 100

**Stanisław Witecki**, *Oświecana tradycja. Funkcje społeczne księgozbiorów w kulturze duchowieństwa parafialnego w czasach stanisławowskich* 104

**Monika Neff**, *Urbanistyczna działalność Stanisława Augusta w Warszawie drugiej połowy XVIII w. Jurydyka Stanisławów w latach 1766-1784* 108

**Wojciech Sajkowski**, *Miasta dalmatyńskie i prowincja w świetle literatury francuskiej od drugiej połowy XVII w. do końca epoki napoleońskiej* 113

**Antonina Żaba**, *Miasta Górnego Śląska według rysunków Friedricha Bernharda Wernhera (1690-1776)* 117

---

## KONCERT 123

**Alina Mądry**, *Komentarz muzykologiczny* 124

---

## WYDARZENIE STOWARZYSZONE 130

---

## INFORMACJE DODATKOWE 132

